

UNIwersytet Warszawski - Katedra Języków Specjalistycznych



KOMUNIKACJA SPECJALISTYCZNA

TOM I

Warszawa 2009



Redaktor naukowy	- prof. UW dr hab. Stanisław Szadyko
Sekretarz naukowy	- dr Łukasz Karpiński
Redaktor wydawniczy	- dr Monika Płużyczka
Rada Redakcyjna	- prof. UW dr hab. Sambor Grucza (przewodniczący) prof. dr hab. Barbara Z. Kielar prof. dr hab. Jerzy Lukszyn prof. dr hab. Wanda Zmarzer

Adres redakcji	- 02-678 Warszawa, ul. Szturmowa 4 tel. (022) 55 34 248 tel. / faks (022) 55 34 208 e-mail: ks.kjs@uw.edu.pl
----------------	---

© Copyright by Katedra Języków Specjalistycznych
Uniwersytet Warszawski
Warszawa 2009

Korekta	- dr Monika Płużyczka
Opracowanie graficzne	- dr Łukasz Karpiński
Druk	- Zakłady Graficzne UW nr zam. 335/2009

ISBN 978-83-60770-12-2



WPROWADZENIE	5
ROZPRAWY I ARTYKUŁY	
W kwestii definicji pojęcia „tekst specjalistyczny” <i>JERZY LUKSZYN</i>	7
O błędnej pisowni akronimów <i>STANISŁAW SZADYKO</i>	14
О современном состоянии терминоведения (от комплексной науки – к комплексу научных дисциплин) <i>SERGIUSZ GRINEV-GRINEWICZ</i>	19
Indirectness in the Language of International Relations <i>PIOTR TWARDZISZ</i>	29
The Character of Meaning and Its Relation to the Model of Commu- nication Built on the Conduit Metaphor (part 1) <i>MIECZYŚLAW NASIADKA</i>	37
Die Zukunft der Mehrsprachigkeit und der Interkulturalität in Europa und die Bedeutung der Medien <i>REINHOLD UTRI</i>	53
Frazeologia jako część składowa opisu kulturologicznego <i>ROBERT PAROWENKO</i>	59
Bariery i zakłócenia w procesie <i>business communication</i> (cz.1) <i>JAN ŁOMPIEŚ</i>	69
К проблеме оптимизации обучения иностранному языку в усло- виях высшего образования <i>AGATA BUCHOWIECKA-FUDAŁA</i>	82
Mikrostruktura „Procesu Norymberskiego” na tle zasad leksykograficznych <i>ŁUKASZ KARPIŃSKI</i>	89
O tłumaczeniu filmów <i>ARKADIUSZ BELCZYK</i>	101
Psycholingwistyczne parametry tłumaczenia konsekwentnego <i>IWONA DRABIK</i>	108
...Iż Polacy nie gęsi i swój angielski mają <i>ORHAN WASILEWSKI</i>	123
Fachsprache(n) im Lichte der anthropozentrischen Sprachentheorie <i>JOANNA OSIEJEWICZ</i>	140

Equivalence in legal translation	147
AGNIESZKA GRYGORUK	

SPRAWOZDANIA - ZAPOWIEDZI - KOMUNIKATY

Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej	157
<i>Konferencja „Lingwistyka Stosowana jako nauka”</i>	
Międzynarodowa Organizacja Terminologii Specjalistycznej	161
Geneza powstania Międzynarodowej Organizacji Unifikacji Neologizmów Terminologicznych	162
ANIELA TOPULOS	
Studencko-Doktoranckie Koło Naukowe KJS UW Badania Języków Technicznych <i>BAJT</i>	165
TOMASZ MICHTA	
Koło Tłumaczeń Literackich „ <i>Naukowo-Artystyczne Rozterki Literackie</i> ”	172
LILIANA RELIGA, WERONIKA SZEMIŃSKA	
Konferencja <i>Nauczanie języka rosyjskiego na neofilologii i innych kierunkach</i> , 9-10 czerwca 2008 r.	176
AGATA BUCHOWIECKA-FUDAŁA	
The 2008 Metaphor Festival, 18-19 września 2008 r.	180
PIOTR TWARDZISZ	
Konferencja <i>Efekty kształcenia jako podstawa budowy i oceny programów studiów</i> , 5 marca 2009 r.	181
BOŻENA ZAGÓRSKA	
Komunikaty o nadchodzących konferencjach, zapowiedzi	184

RECENZJE I WYDAWNICTWA

Barbara Abdelilah-Bauer – <i>Zweisprachig aufwachsen. Herausforderung und Chance für Kinder, Eltern und Erzieher?</i>	188
REINHOLD UTRI	
Marek Łukasik – <i>Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki specjalistyczne (1990-2006). Analiza terminograficzna</i>	191
IWONA DRABIK	
Wydawnictwa Katedry Języków Specjalistycznych	196
KIERMASZ PTLS	

SYLWETKI NAUKOWE

Barbara Z. Kielar - Translatolog	204
--	-----

VARIA

Tłumacz tekstów naukowych a eksperymenty. <i>Króliczki z ptasiego mleczka</i>	208
MARIUSZ GÓRNICZ	



Biuletyn otwiera kolejną już serię wydawniczą Katedry Języków Specjalistycznych. Mając na względzie tematykę poruszaną przez istniejące już wydawnictwa, „Komunikacja specjalistyczna” proponuje inne ujęcie tematyki badawczej oraz szerszy zakres możliwości publikacji.

To, co ma wyróżniać niniejszy periodyk, to jego tematyczne ukierunkowanie – każdy kolejny tom poświęcony będzie odrębnemu zagadnieniu szeroko pojętej lingwistyki stosowanej. W ramach nakreślonego w załączeniu harmonogramu tematycznego Redakcja zaprasza do współpracy zainteresowane osoby, chcące podzielić się swoimi osiągnięciami naukowo-badawczymi. Ponadto w odpowiedzi na potrzeby dydaktyczno-naukowe Katedry wydawane będą również tomy w językach obcych, programowo obecnych w procesie dydaktycznym KJS.

Łamy czasopisma są również otwarte na opisy prac naukowych, skryptów, pomocy dydaktycznych, słowników itd., związanych tematycznie z językami i komunikacją specjalistyczną. Proponujemy ponadto przedstawienie alternatywnych ujęć zagadnień naukowych w celu uatrakcyjnienia przekazu dydaktycznego.

Kolejnym elementem czasopisma jest stała rubryka zawierająca ogłoszenia i zaproszenia na tematycznie powiązane konferencje i wydarzenia naukowe. Mając nadzieję na pozytywny odbiór niniejszych informacji, Redakcja proponuje nadsyłanie podobnych komunikatów do przyszłych tomów, aby rozwijać i zwiększać przepływ informacji pomiędzy ośrodkami akademickimi i nie tylko. Dodatkowe wskazówki redakcyjne i techniczne znajdują się na końcu tomu.

Mając nadzieję na znalezienie w obecnym i przyszłych tomach użytecznych materiałów naukowych, badawczych i dydaktycznych, Redakcja życzy przyjemnej lektury.

Ł.K.

**JERZY LUKSZYN***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

W KWESTII DEFINICJI POJĘCIA ‘TEKST SPECJALISTYCZNY’

Właściwości języków specjalistycznych stanowią przedmiot pogłębionych badań w Katedrze Języków Specjalistycznych UW, w której obecnie zatrudniono ok. 50 etatowych nauczycieli akademickich i która kształci ponad 1200 studentów na stacjonarnych i niestacjonarnych studiach wszystkich trzech stopni. Zadaniem podstawowym Katedry jest opracowanie skutecznych form wspomagania lingwistycznego działania naukowej i produkcyjnej człowieka. Dlatego też wysiłek intelektualny jej pracowników jest skierowany w stronę substancjonalnych nośników wiedzy profesjonalnej, tj. rozmaitych utworów językowych powstających w układzie komunikacji zawodowej, którego strukturę stanowią następujące składniki:

- kontekst wiedzy specjalistycznej nadawcy komunikatu,
- kontekst wiedzy specjalistycznej odbiorcy komunikatu,
- tekst specjalistyczny,
- makrostruktura tekstu specjalistycznego (MTS),
- język specjalistyczny (LSP),
- język bazowy (LGP).

Kontekst wiedzy uczestników komunikacji określa właściwa sieć konceptualna ujęta w ramach odpowiedniego leksykonu terminologicznego oraz makrostruktura tekstu specjalistycznego jako wypadkowa ich kompetencji profesjonalnej. W tym miejscu warto odnieść się do pojęcia wiedzy jako specyficznego stanu intelektualnego człowieka.

W wielowiekowym dyskursie na temat istoty wiedzy ludzkiej fundamentalnym pozostaje postulat o płynności i zmienności wszystkich rzeczy, dlatego też żadna nazwa nie może na trwałe określić obiektu, przebywający

w stanie ciągłych przeobrażeń. Aby osiągnąć ten cel, należałoby, wedle słów Platona, wymyślić jakiś nowy język, natomiast, posługując się naturalnym językiem ludzkim utrwalamy pojęcia o klasach przedmiotów, tj. o przedmiotach wyabstrahowanych, takich jak np. 'człowiek' lub 'kamień' [Platon, *Theaetetus*].

Zgodnie z zasadą *tertium non datur* wyróżniamy dwa rodzaje wiedzy – wiedzę teoretyczną, uzyskaną w rezultacie zastosowania określonych procedur intelektualnych oraz wiedzę praktyczną, pochodną życiowych doświadczeń człowieka (doświadczenia bycia człowiekiem). Z kolei, wiedza teoretyczna występuje bądź jako wiedza niepodważalna bądź jako wiedza hipotetyczna, natomiast wiedza praktyczna, niejako dublując tę naturalną dychotomię, reprezentuje się albo jako wiedza regularna, albo jako wiedza incydentalna (wiedza *ad hoc*). Na styku niepodważalnej wiedzy teoretycznej i regularnej wiedzy praktycznej kształtuje się ścisła wiedza naukowa, której podstawowym atrybutem, w odróżnieniu od czystej wiedzy teoretycznej, jest zdolność do transformacji w materialne obiekty. Teoretyczna wiedza hipotetyczna razem ze swoją antypodyczną metamorfozą, tj. praktyczną wiedzą incydentalną, rozumianą jako swoista środowiskowa aberracja mentalna, transformuje się w wiedzę przybliżoną, która zawsze towarzyszy człowiekowi, odgrywając w jego życiu bardzo ważną, a niekiedy wręcz decydującą rolę. Jej głównym atrybutem, w odróżnieniu od naukowej wiedzy hipotetycznej, jest to, co można byłoby określić mianem przymusu wiary, który znajduje wyraz w dominującej obecności w sferze socjokulturowych zachowań człowieka.

Ścisła wiedza naukowa jest utrwalana w świadomości człowieka i przekazywana w układzie komunikacji zawodowej przy pomocy specyficznego kodu semiotycznego, mówiąc ogólnie – metajęzyka nauki, właśnie konia Trojańskiego Sokratesa ze wspomnianego dialogu Platona, którego zawartość stanowią liczne sensy, pełniące funkcje instrumentalną w procesie percepcji realnych bytów. Mając na uwadze przytoczoną metaforę, można przypuszczać, iż sensy owe z natury rzeczy łączą się w ramach rozmaitych układów, od najprostszych, dwu- lub kilkuczłonowych, poczynając, a na wielopoziomowych złożonych strukturach kończąc. Obecnie te ostatnie są znane pod różnymi nazwami, a ich uniwersalnym identyfikatorem występuje akronim *LSP*.

Każdy język specjalistyczny reprezentuje własny system konceptualny i ma własną teleologię, bezpośrednio uzależnioną od charakteru obiektów, których projekcja mentalna materializuje się w formie odpowiedniego dyskursu. Tak samo, jak byty świata zewnętrznego, struktury konceptualne języków specjalistycznych przebywają w stanie ciągłych przekształceń. Znajduje to odbicie w repertuarze jednostek terminologicznych tworzących właściwe leksykony. Będąc narzędziem pracy, język specjalistyczny stanowi przedmiot szczególnej uwagi środowiska profesjonalnego. W szeregu rozmaitych zabiegów mających na celu jego doskonalenie na podkreślenie zasługuje zjawisko bifurkacji języka specjalistycznego, tj. jego zdolność do generowania *ex proprio sinu* pomocniczych sztucznych kodów semiotycznych [Zmarzer 2008: 77]. Dlatego też konstruo-

wanie sformalizowanych podsystemów na gruncie danego języka specjalistycznego stanowi ważne zadanie dla środowiska profesjonalnego a wysoki stopień formalizacji świadczy o skuteczności języka jako narzędzia pracy zawodowej.

W odróżnieniu od wiedzy teoretycznej wiedza praktyczna, zgodnie z jej przyrodą, jest formułowana w języku ogólnym, natomiast wiedza przybliżona, będąc nieodłącznym satelitą ścisłej wiedzy naukowej, ma predyspozycję do posługiwania się specyficznym surogatem języka nauki, który cechuje, z jednej strony, terminologiczna polifagia, a z drugiej – monotonny repertuar konceptualnych figur. Teksty, których treść określa wiedza przybliżona, stanowią szczególny rodzaj tekstów informacyjnych. Specyfika takiego tekstu ujawnia się głównie w charakterze proporcji i sieci terminologicznej oraz układu onomazjologicznego [Lukszyn 2007].

Formą realizacji języka specjalistycznego w układzie komunikacji zawodowej jest tekst specjalistyczny. Cechuje go kilka zasadniczych właściwości, mianowicie:

1. terminowość, tj. obecność mniej lub bardziej rozbudowanego zestawu konceptów (mentalnych jednostek wiedzy), których nośnikami są jednostki terminologiczne;
2. modułowość, tj. podzielność na fragmenty, których odrębność jest utrzymywana przy pomocy łańcucha konektorów dyskursywnych, eksponentów składni logicznej;
3. cykliczność, tj. powtarzalność sposobów reprezentacji odrębnych układów terminologicznych (figur konceptualnych) stanowiących treść danego tekstu specjalistycznego;
4. eksplicytność, tj. brak znaczeń implicite, co w zasadzie wyklucza możliwość sprzecznych interpretacji treści tekstu fachowego we właściwym kontekście wiedzy zawodowej;
5. neutralność, tj. brak środków zamierzonego emocjonalnego oddziaływania na odbiorcę tekstu;
6. bezosobowość, tj. sposób reprezentacji informacji profesjonalnej jako niezależnej od woli nadawcy komunikatu;
7. sugestywność, tj. spójna i przejrzysta argumentacja odpowiednich formuł wiedzy profesjonalnej.

Nie jest rzeczą zbyt wymagającą określenie na tej podstawie tekstu specjalistycznego jako nasyconego terminami komunikatu o przejrzystej strukturze logicznej. Definicja ta, jak każda inna, implikuje pewne czynności, których skuteczność operacyjna oraz przydatność dla celów pracy zawodowej podlega wielostronnej weryfikacji we właściwym środowisku. Na przykład, na podstawie przytoczonej definicji można sformułować następujące pytania, które wyznaczają określony kierunek badań w zakresie lingwistyki tekstów specjalistycznych:

- (1) *Jak można zmierzyć stopień terminologizacji tekstu specjalistycznego?*
- (2) *Jak można zidentyfikować strukturę logiczną tekstu specjalistycznego?*

Jednak z punktu widzenia rzeczywistych potrzeb współczesnej technolingwistyki każde ograniczenie zakresu badań jest niebezpieczne, ponieważ zawiera w sobie groźbę uproszczeń, hamujących rozwój myśli naukowej. Dlatego też wyjściowa (robocza) definicja obiektu badań nie powinna występować w roli uniwersalnej, przydatnej w każdej sytuacji konstrukcji intelektualnej, lecz za każdym razem musi być wynikiem konkretnej operacji przeprowadzonej na ramowym pojęciu układu komunikacji zawodowej. Innymi słowy, zadania i cele badawcze są określane wyłącznie na podstawie roboczej definicji obiektu badań, zgodnie ze starożytną maksymą, głoszącą, iż każda teoria ma z góry przewidywalny rezultat.

Wyżej przytoczyłem definicję tekstu specjalistycznego przyjmując za punkt wyjścia pojęcie LGP (języka bazowego) jako składnika układu komunikacji zawodowej. W przypadku zmiany punktu odniesienia na korzyść LSP otrzymamy następujący wariant definicji:

Tekst specjalistyczny jest formą realizacji potencjału dyskursywnego jednostek konceptualnych, których nośnikami są terminy. Przy takim podejściu na plan pierwszy występują takie zadania badawcze, jak:

1. struktura konceptualna komunikatu fachowego,
2. onomazjologiczne rodzaje jednostek terminologicznych,
3. typy derywacji kognitywnej,
4. algorytmy myślenia zawodowego i in.

Z pozycji makrostruktury, tj. zestawu parametrów lingwistycznych właściwych dla wybranego korpusu danych, tekst specjalistyczny jest odbierany jako manifestacja określonej makrostruktury, w związku z czym zadania badawcze są formułowane inaczej, mianowicie:

1. formalno-lingwistyczna identyfikacja tekstu,
2. struktura semantyczna tekstu,
3. rodzaje technik dyskursywnych i in.

Przyroda tekstu specjalistycznego ujawnia się w charakterystykach lingwistycznych, konceptualnych, konstruktywnych (normatywnych) oraz pragmatycznych (stylistycznych). Analiza lingwistyczna zakłada konieczność statystycznej atrybucji tekstów specjalistycznych z następną ich kwalifikacją. Głównym narzędziem pracy w takim przypadku jest indeksacja, czyli nałożenie zestawu charakterystyk na dany zbiór tekstów. Produktem tak zaprojektowanej analizy jest lista skojarzonych ze sobą danych statystycznych, tj. matryca. Typologia tekstów specjalistycznych uzyskana metodą nałożenia matryc stanowi podstawę do ich zobiektywizowanej analizy konceptualnej, m. in. dlatego, że dane poszczególnych indeksów tworzą system wzajemnych powiązań, co pośrednio wskazuje na określony typ działalności intelektualnej człowieka. Budowa właśnie takich siatek zależności stanowi główne zadanie technolingwistyki parametrycznej.

Jeśli za punkt wyjścia przyjąć kontekst wiedzy nadawcy bądź kontekst wiedzy odbiorcy, to zadania badawcze można ująć w następujący sposób:

1. funkcja kreatywna tekstu specjalistycznego (tekst – generator struktur konceptualnych w polu wiedzy zawodowej nadawcy),
2. funkcja edukacyjna tekstu specjalistycznego (tekst – katalizator procesów konceptualizacji w polu wiedzy zawodowej odbiorcy).

Określenie rodzaju struktury konceptualnej tekstu specjalistycznego wymaga ustalenia repertuaru tworzących go relacji semantycznych łączących poszczególne typy konceptów. W przełożeniu na konkretny język fachowy struktura konceptualna przybiera formę sieci terminologicznej, której budowa jest determinowana przez bazowe koncepty (terminy), regularne koncepty pochodne pierwszego rzędu oraz implikowane koncepty drugiego rzędu. Koncepty pierwszego rzędu są jednostkami regularnymi ze względu na jednoznaczny charakter ich zależności od bazowych konceptów, natomiast koncepty drugiego rzędu są pochodnymi wielostronnych implikacji semantycznych. Hipotetycznie są możliwe również jednostki trzeciego, czwartego itd. rzędu, jednakże są one mało precyzyjne bądź wręcz nieuchwytne jako cechy danego typu dyskursu zawodowego. Na „styku” konceptów drugiego rzędu powstają terminy kluczowe jako rezultat określonego ciągu logicznego. Oczywiście, ogólne zasady pracy naukowej a także potencjał kombinatoryczny poszczególnych konceptów pochodnych mniej lub bardziej jednoznacznie określają charakter terminu kluczowego, niemniej zawsze pozostaje miejsce dla niestandardowych rozwiązań w tym zakresie.

W dyskursie specjalistycznym są stosowane różne sposoby wyszukiwania i utrwalania adekwatnych do przedmiotu badań formuł wiedzy. W postaci modelowej wszystkie te sposoby można sprowadzić do trzech podstawowych technik, mianowicie: eksplikatywnej, deskrypcyjnej oraz definicyjnej.

W dużym skrócie, technika eksplikatywna reprezentuje określony typ stylu dyskursywnego. Markerami tego stylu są: rytm barytoniczny, sztywna organizacja jednostek suprasyntaktycznych, wyraźne znaki początku i końca poszczególnych fragmentów tekstu, paralelizm struktur syntaktycznych i in.

Technika deskrypcyjna również znajduje odbicie w syntaktycznej budowie tekstu. Markerami tego stylu są: rytm oksytoniczny, obecność pomocniczych kodów semiotycznych, elastyczna organizacja szeregu syntagmatycznego, szeroki repertuar struktur składniowych. Jeśli w przypadku stylu eksplikatywnego mamy do czynienia z linearną transpozycją elementów treści, to w stylu deskrypcyjnym dynamika dyskursu ma konfigurację radialną, która jest niejako predestynowana do poszukiwań nowych formuł wiedzy.

Markerami techniki definicyjnej są: specyficzna organizacja rytmiczna dyskursu, którą cechuje regularna powtarzalność figur prozodycznych i którą na tej podstawie określam mianem dyskursu regularnego, symetria jednostek ponadfrazowych tekstu, teleskopowa transpozycja treści w szeregu zdaniowym i in.

Konektory dyskursywne w tekście specjalistycznym, z jednej strony, określają jego strukturę conceptualną, a z drugiej – stanowią klucz do jego zrozumienia. Łańcuch konektorów, jako odtwarzalny wykładnik danej konfiguracji myśli, stanowi ważny element modelu analitycznego dyskursu specjalistycznego, inaczej mówiąc, jest to element makrostruktury tekstu specjalistycznego, spełniający funkcje pewnego spoiwa w układzie komunikacji fachowej. MTS określa normę komunikacji zawodowej w ramach danego rodzaju wiedzy, natomiast konkretny tekst specjalistyczny jest jej manifestacją. Niezgodność tekstu specjalistycznego z właściwą makrostrukturą powoduje zakłócenia w kanale komunikacji zawodowej. MTS reprezentuje określony sposób rozumowania, który z mniejszą lub większą dokładnością odtwarza się w otwartym zbiorze realnych tekstów.

Na zakończenie chciałbym pokreślić, iż definicja tekstu specjalistycznego będąc rezultatem pragmatycznej jego conceptualizacji jako składnika ramowego pojęcia układu komunikacji zawodowej stanowi podstawę do określenia niezbędnych zadań badawczych, których pominięcie wcześniej lub później odbije się negatywnie na działalności edukacyjnej i przemysłowej społeczeństwa. Warto również pamiętać, iż każdy obiekt badań jest niewyczerpalny, natomiast społeczeństwo jest użytkownikiem wiedzy ograniczonej (sformalizowanej). Zadaniem nauki akademickiej jest poszukiwanie takich formuł wiedzy, które jeśli i nie rozstrzygną, to przynajmniej złagodzą tę odwieczną antynomię.

Literatura:

Grucza S., 2004, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, KJS, Warszawa.

Kielar B., Grucza S. (red.), 2003, «*Języki specjalistyczne*», t.3 – *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, KJS, Warszawa.

Lewandowski J. (red.), 2002, «*Języki specjalistyczne*», t.2 - *Problemy technolingwistyki*, KJS, Warszawa.

Lukszyn J., 2002, *Uniwersalia tekstów specjalistycznych*, [w:] «*Języki specjalistyczne*», t.2, *Problemy technolingwistyki*, KJS, Warszawa.

Lukszyn J., (red.), 2005, *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, KJS, Warszawa.

Lukszyn J., 2007, *Tekst specjalistyczny pod lingwistyczną lupą*, [w:] «*Języki specjalistyczne*», t.7, - *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, Kornacka M. (red.), 2007, KJS, Warszawa, s. 51-70.

Lukszyn J., Zmarzer W., 2006, *Teoretyczne podstawy terminologii*, KJS, Warszawa.

Platon, Theaetetus, [w:] *Great Books of the Western World*, t. 6 (Plato), Encyclopaedia Britannica, Inc., 2003, s. 512-550.

Zmarzer W., 2003, *Typologia tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t.3 – Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych, B.Kielar, S. Grucza (red.), KJS, Warszawa.

Zmarzer W., 2008, *Estetyka języków specjalistycznych*, [w:] Podstawy technolingwistyki-I, J. Lukszyn (red.), EuroEdukacja, Warszawa.

On the definition of the notion ‘specialist text’

A specialist text constitutes a form of the realisation of specialist language within professional communication. The article presents a few principal qualities of a specialist text. Moreover, the article outlines effective forms of linguistic support for man’s productivity and scientific activity. This issue lies at the core of the extensive research conducted in the Department of Languages for Specific Purposes.

**STANISŁAW SZADYKO***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

O BŁĘDNEJ PISOWNI AKRONIMÓW

Zwyczaj skracania wyrazów i nazw zaczął się upowszechniać w Europie, a także w Polsce, na początku XX wieku. Dalszą ekspansję i „eksplozję” akronimów obserwuje się wraz z wynalezieniem komputera i internetu. Wśród różnorodnych przyczyn tego stanu rzeczy należy wymienić w szczególności tempo życia i wyścig z czasem, przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze, powstanie i rozbudowę aparatu administracyjnego państwa, partii politycznych i ekonomicznych, rozwój gospodarki rynkowej, powstanie nowych placówek handlowych, różnorodnych firm i spółek, banków i giełd, wzrost liczby terminów technicznych, biznesowych i środowiskowych.

Często akronimy interpretuje się jako przejaw tendencji do ekonomii w języku. Problematyka oszczędności w odniesieniu do skrótowców jest jednak bardziej złożona, niż to się pozornie wydaje. Przede wszystkim należy rozróżnić ekonomię w systemie językowym i oszczędność w wystąpieniach językowych. Używanie akronimów w okresach wcześniejszych było podyktowane przeważnie dążeniem do oszczędności czasu, papieru, energii i innych materiałów piśmiennych w tekście, tj. w wystąpieniach językowych. Dziś także abrewiacja w dużej mierze dotyczy tekstu, jednak obok akronimów w tekście i w systemie wytworzyły się syntezujące środki językowe mające postać skrótowców, które wykazują tendencję do funkcjonowania w charakterze jednostek leksykalnych. Mamy tu na myśli postać akronimów tzw. literowców i głoskowców, np. AGD, AM, ARR, ASP, ATK, AWS, AZS, BBN, BBWR, BRH, CBOS, CDT, CINTe, CIT, CV, DOKP, DTV, EEG, EKG, FAMA, GIG, GOPR, GUS, ILS, IMER, KBN, KIG, KJS, KNU, KOK, LZS, MOST (Mobilność Studentów), NBP, NOT, NSZZ, OKNO (Ośrodek Kształcenia na Odległość), ONZ, OPZZ, PIT, PKB, PKO, PKS, PTK, PTTK, PZU, RFN, SGH, SKO, SKOK,

SMOK (Studencka Międzyuczelniana Organizacja Kresowiaków), TOS, TUiR, UMCS, UMK, VAT, WHO, WOW, ZOMO, ZOZ i in.

O zalewie akronimowym we współczesnych językach informują także źródła leksykograficzne. Dotychczas wydano ponad 800 słowników poświęconych abrewiaturom w różnych językach¹. W słowniku „*Acronyms, initialisms and abbreviations dictionary*” E.T.Crowley i H.E.Sheppard² opisują ponad 500.000 skrótowców amerykańskich, w innej zaś pracy „*International acronyms, initialisms and abbreviations doctionary*”³ ci sami autorzy odnotowują ponad 90.000 abrewiatur pochodzenia obcego, które funkcjonują w amerykańskiej odmianie języka angielskiego. W języku polskim w „*Wielkim słowniku skrótów i skrótowców*” P. Müldner-Nieckowski⁴ zgromadził ponad 130.000 abrewiatur. Istniejąca już kilka lat witryna internetowa www.sokr.ru odnotowuje około 110.000 skrótów i skrótowców, jakie zostały użyte w tekstach specjalistycznych współczesnego języka rosyjskiego. Także należy wspomnieć o „*Angielsko-polskim słowniku skrótów biznesu międzynarodowego*”⁵, liczącym ponad 45.000 akronimów z następujących dziedzin: transportu morskiego, lotniczego, kolejowego i drogowego, cła, handlu zagranicznego, makroekonomii, marketingu, reklamy, spedycji, logistyki, prawa, finansów, ubezpieczeń, zarządzania, Unii Europejskiej oraz organizacji międzynarodowych i in.

Ekonomia językowa w przypadku akronimów przejawia się odmiennie ze stanowiska nadawcy (autora wypowiedzi) i odbiorcy (czytelnika, słuchacza). To co jest oszczędne ze stanowiska nadawcy, nie musi być oszczędne ze stanowiska odbiorcy. W związku z tym, że skrótowce mają charakter znaków językowych, powstałych w wyniku powtórnej nominacji, zrozumienie tego typu derywatów zakłada znajomość ich semantyki. Trudności ze zrozumieniem komunikatu (tekstu specjalistycznego) wynikają z nadmiernego, nieumiejętnego i nie zawsze uzasadnionego używania akronimów. Dla odbiorcy (czytelnika, słuchacza) abrewiatury nie muszą zatem być wygodą; deszyfrowanie skrótowców przy pomocy słownika na pewno nie jest zbyt oszczędne. Do tego dochodzi jeszcze dodatkowe utrudnienie – problem zgodnej z zasadami ortografii i pisowni akronimów.

¹ Zob.: S.Szadyko. *Słowniki skrótów i skrótowców rosyjskich*, [w:] «Języki Specjalistyczne. Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych», t.8, KJS, Warszawa 2008, s. 160-167.

² Por.: E.T.Crowley, H.E.Sheppard. *Acronyms, initialisms and abbreviations dictionary*. Detroit 2001, t. 1-3, ss. 3679.

³ Zob.: E.T.Crowley, H.E.Sheppard. *International acronyms, initialisms and abbreviations doctionary*. Detroit 1985, ss. 730.

⁴ Por.: P. Müldner-Nieckowski. *Wielkim słowniku skrótów i skrótowców*. Wydawnictwo EUROPA. Wrocław 2007, ss. 1499.

⁵ Zob.: P.Kapusta, M.Chowaniec. *Angielsko-polski słownik skrótów biznesu międzynarodowego*. Około 45.000 akronimów. Kraków 2005, ss. 364.

Na łamach współczesnej prasy fachowej, czasopism i gazet⁶, skryptów i podręczników akademickich, a także w pracach licencjackich, magisterskich i doktorskich często pojawiają się przykłady niepoprawnie napisanych akronimów zarówno rodzimych, jak i obcych przyswojonych. Mamy tu na myśli następujące formy błędnej fiksacji abrewiatur, np.: *Ambra S.A.*, *Exbud Nova S.A.*, *El-Net S.A.*, *GPRD Skanska S.A.*, *Grupa Żywiec S.A.*, *HTL-STREFA S.A.*, *Hydrotest Skanska S.A.*, *ING Bank Śląski S.A.*, *IZCH SODA Mątwy S.A.*, *JZS Janikosoda S.A.*, *KPRM S.A.*, *Lift Service S.A.*, *LPB Skanska S.A.*, *Millenium S.A.*, *Pekao S.A.*, *Petrochemia Blachownia S.A.*, *PKO BP S.A.*, *PPRD S.A.*, *Przemysłówka Skanska S.A.*, *Raiffeisen Bank Polska S.A.*, *RPRD S.A.*, *RPRI S.A.*, *Skanska S.A.*, *TP S.A.* i *T.P. S.A.*, *TVP S.A.*, *Vitrosilicon S.A.*, *ZCH Alwernia S.A.*; *B.G.Ż S.A.* (Bank Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna), *C.P.N.* (Centrala Produktów Naftowych), *K.I.K.* i *K.I.K.* (Krótkie Informacje Klubowe), *P.A.N.* (Polska Akademia Nauk), *P.H.U.* (Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe), *P.K.P.* (Polskie Koleje Państwowe), *P.P.H.* (Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe), *P.P.H.U.* (Przedsiębiorstwo Przemysłowe Handlowo-Usługowe), *P.S.L.* (Polskie Stronnictwo Ludowe), *R.P.* (Rzeczpospolita Polska), *U.W.* (Uniwersytet Warszawski), *S.G.H.* (Szkoła Główna Handlowa), *U.J.* (Uniwersytet Jagielloński), *W.Z.Z.* (Wolne Związki Zawodowe) i in.

Na pojawiające się pytanie: jak należy pisać akronimy polskie, zarówno rodzime, jak i obce przyswojone, jak zapisywać przy nazwie firmy skrótowiec utworzony od słów „spółka akcyjna” – z kropkami (S.A.), czy bez nich (SA) – jednoznacznej odpowiedzi udzielają słowniki ortograficzne z zasadami pisowni i interpunkcji, gramatyki i poradniki językowe. W wydanych w 2008 roku w Wydawnictwie Naukowym PWN w serii „Praktyczny Pomocnik Studenta” *Zasadach pisowni i interpunkcji*⁷ czytamy „w skrótowcach rodzimych i obcych przyswojonych nie stawiamy kropki, np. *FSO*, *UJ*, *USA* (mimo ang. *U.S.A.*), *PS* (mimo łac. *P.S.*), *PZMoT*, *MKOI*”. Dalej autor pisze: „Uwaga: Pospolitym błędem jest stawianie kropki po każdej literze skrótowca, np. *S.A.*, *R.P.*, *U.S.A.*, *P.A.N.*”. Także w opublikowanych pracach: J.Podrackiego *Słownik skrótów i skrótowców*⁸ oraz A.Czarneckiej i J.Podrackiego *Skróty i skrótowce: pisownia, wymowa, odmiana, składnia*⁹ została

⁶ Przeanalizowaliśmy następujące gazety i czasopisma z lat 2008-2009: *Czas*, *Dziennik*, *Fakt*, *Gazeta Bankowa*, *Gazeta Prawna*, *Gazeta SGH*, *Gazeta Wyborcza*, *Kurier Finansowy*, *Metro*, *Parkiet*, *Polska*, *Press*, *Przekrój*, *Puls Biznesu*, *Rzeczpospolita*, *Trybuna*, *Życie Warszawy*; *Angora*, *Brief*, *Businessmen.pl*, *Business Week*, *Eurostudent*, *Forbes*, *Handlowiec*, *Magazyn Młodej Kultury SLAJD*, *Magiel*, *Marketing*, *Marketing w Praktyce*, *Marketing Serwis*, *Newsweek*, *Polityka*, *Przegląd*, *Semestr*, *TREND*, *Twój BIZNES*, *Wprost* i in.

⁷ Por.: E.Polański, *Zasady pisowni i interpunkcji*, Seria „Praktyczny Pomocnik Studenta”. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2008, s. 91, 123.

⁸ Zob.: J.Podracki, *Słownik skrótów i skrótowców*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1999, ss. 309.

⁹ Por.: A.Czarnecka, J.Podracki, *Skróty i skrótowce: pisownia, wymowa, odmiana, składnia*. Wydawnictwo „Oświata”, Warszawa, 1995, ss. 288.

sformułowana zasada pisowni akronimów. Zgodnie z nią w pisowni skrótowców, zarówno rodzimych, np. *ADM, AGD, AGH, ASP, ATK, AWF, AWS, BBN, BBWR, BGŻ SA, BRE SA, BUW, ChRL, COP, CZD, DRW, EBOR, EKG, FOZZ, GKS, GOPR, GUS, KBN, KBWE, KRRM, KOK, KRLD, KUL, LOK, LZS, ŁKS, MEN, MFW, MKS, MON, MSWiA, MZK, NBP, NFI, NIK, NIP, NOT, NZS, OBOP, ONZ, PAN, PCK, PIH, PISM, PKO BP SA, PKP, PKS, PPP, PTE, RFN, RPP, SGH, TKN, TOPR, TWP, UJ, UŁ, UW, WKD, WSiP, WSP, ZNP, ŻOB* i in., jak i obcych przyswojonych, np. *AFP* (fr. Agence France Presse – Francuska Agencja Prasowa), *AIDS* (ang. Acquired Immune Deficiency Syndrome – zespół nabytego upośledzenia odporności), *AILA* (fr. Association Internationale de Linguistique Appliquée – Międzynarodowe Stowarzyszenie Lingwistyki Stosowanej), *CC* (ang. Consular Corps – Korpus Konsularny), *CD* (fr. Corps Diplomatique – Korpus Dyplomatyczny), *CDU* (niem. Christlich-Demokratische Union – Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna), *CEFTA* (ang. Central European Free Trade Area – Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu), *CENTO* (ang. Central Treaty Organization – Organizacja Paktu Centralnego), *CIA* (ang. Central Intelligence Agency – Centralna Agencja Wywiadowcza USA), *CIT* (ang. Corporate Income Tax – podatek dochodowy od osób prawnych), *CV* (łac. curriculum vitae – życiorys, biografia), *EFTA* (ang. European Free Trade Association – Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu), *EMU* (ang. Economic and Monetary Union – Europejska Unia Gospodarcza i Monetarna), *FAO* (ang. Food and Agriculture Organization – Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ), *FBI* (ang. Federal Bureau of Investigation – Federalne Biuro Śledcze USA), *FIAT* (wł. Fabbrica Italiana Automobili Torino – Włoska Fabryka Samochodów w Turynie), *IKEA* (szwedz. Ingvar Kamprad z Elmtaryd w parafii Agunnaryd – szwedzka firma meblarska), *IQ* (ang. intelligence quotient – iloraz, współczynnik inteligencji), *PIT* (ang. Personal Income Tax – podatek od dochodów osobistych), *SARS* (ang. Severe Acute Respiratory Syndrome – zespół ostrej ciężkiej niewydolności oddechowej), *VAT* (ang. Value Added Tax – podatek od wartości dodanej), *VIP* (ang. Very Important Person – bardzo ważna osobistość), *WHO* (ang. World Health Organization – Światowa Organizacja Zdrowia ONZ), *WTC* (ang. World Trade Center – Światowe Centrum Handlu), *WTO* (ang. World Trade Organization – Światowa Organizacja Handlu), nie stawia się kropki.

Z powyższej reguły wynika, że skrótowiec od nazwy „spółka akcyjna” także nie powinien zawierać kropek¹⁰, np. *Ambra SA, Azoty Koźle SA, ARP SA, BGŻ SA, BIG SA, BISE SA, BOŚ SA, BRE SA, Budbank SA, Budimex SA, DBG SA, Dorbud SA, Elektrim SA, El-Net SA, Exbud Nova SA, Gen-Bud SA, ŁBR SA, Millenium SA, PBG SA, PBI SA, PBK SA, Petrobank SA, PKB SA, Pekao SA, TP SA, TVP SA, WBK SA* i in. Prosty stąd wniosek, że nie tylko

¹⁰ Zob. na ten temat krótki artykuł pt. *Spółka akcyjna, czyli SA.*, „Poradnik Językowy”, nr 3, Warszawa, 2002, s. 77.

akronim utworzony od nazwy „*spółka akcyjna*” nie powinien zawierać kropek, lecz ta zasada dotyczy także wszystkich innych skrótowców polskich. Tak więc pospolitym błędem jest stawianie kropki po każdej literze akronimu, zarówno polskiego, jak i przyswojonego na gruncie języka polskiego obcego skrótowca. Niestety, twórcy różnych spółek akcyjnych nie przestrzegają tej reguły, co gorsza, jest ona łamana także w *Kodeksie handlowym* oraz w innych wydawnictwach, gdzie spotyka się błędny zapis akronimu „S.A.”. Zaś nie do przyjęcia jest błędna pisownia wspomnianych skrótowców w nazwach firm, banków, spółek, sklepów i innych instytucji, które są umieszczane na szyldach i drukach firmowych, a także w ogłoszeniach prasowych, oraz na wizytówkach. Niepoprawna pisownia omawianych akronimów może mieć wpływ na obniżenie wizerunku (image) rynkowego takich firm u swoich wspólników, klientów i interesantów.

On the incorrect spelling of acronyms

At the beginning the author quotes and analyzes a considerable amount of misspelled Polish acronyms which too frequently appear in contemporary specialist press, magazines, newspapers, academic textbooks as well as in B.A. and M.A Theses and Ph.D. dissertations; then a grammatical rule on the correct spelling of Polish acronyms and foreign acronyms acquired by Polish language is provided.

SERGIUSZ GRINEV-GRINIEWICZ*Uniwersytet w Białymstoku*

О СОВРЕМЕННОМ СОСТОЯНИИ ТЕРМИНОВЕДЕНИЯ (от комплексной науки – к комплексу научных дисциплин)

В начале третьего тысячелетия уместно еще раз оглянуться на путь, пройденный наукой о терминах, для того, чтобы представить себе будущие пути ее развития. Терминоведение как наука окончательно сформировалось лишь в конце 1980-х годов, а период его донаучного развития также имеет очень короткую историю (с 18 века), поскольку до этого времени проблематика специальных наименований практически не вычленяется из проблематики общей теории наименования. При этом оказывается, что именно эта часть языка становится все более важной для развития не только научного познания, но и всей цивилизации. В то же время в области специальной лексики наиболее отчетливо заметны некоторые лексикологические проблемы, хотя здесь есть и свои специфические черты. Специальная лексика сравнительно легко поддается сознательному регулированию, здесь могут создаваться лексемы с заданными свойствами и целые терминосистемы (работы Н.И. Кулиша и Э.А. Сорокиной).

Терминоведение как самостоятельная комплексная наука складывалось на протяжении всей середины 20 века, однако сразу приобрело большое практическое значение в связи с тем, что в настоящее время специальная лексика не только составляет большую часть лексического состава развитых языков, но и является наиболее динамичной его частью. Поэтому целесообразно уже в следующем веке ввести основные сведения о терминах в программу родного языка в школе, тогда как в вузе основы терминологической работы должны изучаться как часть методов приобретения и обработки знаний.

Во второй половине 20-го столетия Центр терминологических исследований перемещается в СССР, где наблюдалось бурное развитие терминологических исследований, закончившихся в 1980-х гг. формированием терминоведения как самостоятельной комплексной научной дисциплины. В это время ежегодно защищается свыше ста терминологических диссертаций. Последующие годы ознаменовались значительным ростом объема терминологических знаний и появлением уже на базе терминоведения ряда самостоятельных терминоведческих дисциплин, что свидетельствует о постепенном превращении терминоведения из комплексной науки в комплекс взаимосвязанных научных дисциплин.

Это качественное изменение достаточно легко прослеживается на динамике публикуемых монографий и защищенных докторских диссертаций в данной области. Согласно положению Высшей Аттестационной Комиссии (ВАК), целью докторской диссертации является теоретическое обоснование новой научной дисциплины или решение особо важной научной проблемы. Одним из требований ВАК, предъявляемых к докторским диссертациям, является наличие опубликованной монографии по данной тематике. В нашей информационной базе кандидатских и докторских диссертаций по терминоведческой тематике насчитывается более 100 докторских диссертаций. В некоторых из них предлагается теоретическое обоснование выделения самостоятельных научных дисциплин. Следует назвать главные из них.

Ранее всего стало выделяться **историческое терминоведение**,¹¹ Тем самым был подведен своеобразный итог одному из наиболее популярных направлений терминоведческих исследований: истории развития отраслевых и национальных терминологий в общей сложности посвящено 33 докторские диссертации¹².

Следом за этим приобретает самостоятельность **сопоставительное терминоведение** – в 1988 г. издается учебник Ф.А. Циткиной «Терминология и перевод (к основам сопоставительного

¹¹ принципы исторического терминоведения разрабатывались еще в докторских диссертациях О.Н. Трубачева «Ремесленная терминология в славянских языках (этимология и опыт групповой реконструкции)» – Москва, 1964 г.), Б.Л. Богородицкого «Русская судоходная терминология в историческом аспекте» – Ленинград, 1964 г., Л.Л. Кутиной «Формирование терминологии физики в России. Период предомоносовский: первая треть 18 века» – Ленинград, 1966 г., А.С. Герда «Проблемы формирования научной терминологии. (На материале русских научных названий рыб)» – Ленинград, 1969 г., Ф.П. Сорокалетова «История военной лексики в русском языке 11-17 в.» – Ленинград, 1970 г., Ф.П. Сергеева «Формирование русской дипломатической терминологии (По данным памятников письменности 11-17 вв.)» – Москва, 1973 г., и были обобщены в диссертациях Г.А. Диановой «Термин и понятие: проблема эволюции (к основам исторического терминоведения)» – Москва, 1996 г. и О.В. Борхвальдт «Лексика золотопромышленности в аспекте исторического терминоведения русского языка» (2000 г.) и соответствующих монографиях.

¹² в 1960-е годы – 7, в 1970-е годы – 3, в 1980-е – 12, в 1990-е – 11, в первые годы 21 века – 3, а всего 479 диссертаций (24 – в 1940-50-е годы, 57 – в 1960-е годы, 100 – в 1970-е годы, 190 – в 1980-е, 71 – в 1990-е, 37 – в первые годы 21 века)

терминоведения)», и в том же году она защищает докторскую диссертацию по данной теме (всего по данному направлению защищено 227 диссертаций).

Одним из ведущих направлений в 1980-е годы становится **терминография** (терминологическая лексикография, научно-техническая лексикография). В 1983 г. появляется проблемная монография А.Я. Шайкевича «Проблемы терминологической лексико-графии», вслед за которой в 1986 г. выходят учебники А.С. Герда «Основы научно-технической лексикографии» и С.В. Гринева «Введение в терминологическую лексикографию». Статус терминографии как самостоятельной научной дисциплины обосновывается в диссертации «Основы лексикографического описания терминосистем» [С.В. Гринев, 1989], и закрепляется в позднейших публикациях С.В. Гринева «Введение в терминографию» - Москва, 1995, второе издание - 2009 г.; Ю.Н. Марчук «Основы терминографии» - Москва, 1992) и диссертации З.Н. Комаровой «Семантические проблемы русской отраслевой термино-графии» - Екатеринбург, 1991 (всего по данному направлению защищено 169 диссертаций).

В 1998-99 гг. обосновывается выделение **типологического терминоведения** (С.Г. Казарина «Типологические характеристики отраслевой терминологии» - Москва, 1999 - монография и диссертация) с установлением собственного количественно-сопоставительного метода исследования и нового прикладного продукта - типологического паспорта терминологий (всего по данному направлению защищено 153 диссертаций).

Намечаются подходы к выделению в качестве самостоятельной дисциплины **отраслевого терминоведения** (диссертации В.Н. Шевчука «Военно-терминологическая система в статике и динамике» - Москва, 1985, Т.Б. Крючковой «Общественно-политическая лексика и терминология: основные свойства и тенденции развития» - Москва, 1991; и др., монография Э.И. Хан-Пира «Архивоведческое терминоведение». М., 1990 г.; всего по данному направлению защищено 484 диссертаций).

Начало 21 века ознаменовалось в российском терминоведении значительным расширением тематики исследований и появлением ряда новых направлений. Расширение исследовательских интересов ученых выразилось в стремлении перейти от изучения собственно лингвистических проблем к экстралингвистическим аспектам развития и функционирования специальной лексики. При этом при анализе избранных областей специальной лексики используются такие сформировавшиеся за последнее время в языкознании подходы, как лингвострановедческий, лингвокультурологический, этнолингвистический, психолингвистический (когнитивный), а также антрополингвистический.

Весьма плодотворными в конце 20 века были исследования на стыке терминоведения и логики (работы С.Д. Шелова и З.И. Комаровой по исследованию определений терминов).

Значительный вклад в развитие лингвистической вариологии внесли основанные на исследовании терминологического материала работы К.Я. Авербуха и Ю.В. Сложеникиной

Специальные лексические единицы, как и другие единицы языка, представляют собой знаки, что позволяет изучать их с позиций **семиотики** - науки о знаковых системах. При этом широкое применение семиотического подхода в исследовании, систематизации и классификации как терминов и терминологий, так и их свойств (работы В.М. Лейчика и П.В. Веселова, С.В. Гринева) позволило пересмотреть и уточнить некоторые основные положения общей семиотики и привело к необходимости замены существовавшей парадигмы семиотики. В современной общей семиотике выделяется не три аспекта, как было предложено более полувека назад, а семь, что позволяет точнее описывать значение знаков, изучать их структуру и историческое развитие.

Проводимые в настоящее время многочисленные исследования, направленные на изучение взаимодействия языка и мышления и стимулирования развития творческого мышления и науки, не могут быть успешными без анализа специальной лексики. Исследования В.Ф. Новодрановой, Л.А. Алексеевой, Мишлановой, Э.А. Сорокиной способствовали формированию проблематики **когнитивного терминоведения** на стыке терминоведения и когнитивной психологии, что повлияло на развитие когнитивной лингвистики.

Когнитивное терминоведение можно рассматривать в качестве одного из современных ведущих направлений исследований. Благодаря тому, что в когнитивном направлении в языкознании произошло смещение интересов от малоэффективных попыток повторения в синтаксисе прагмалингвистических интерпретаций высказываний, имеющих логико-философскую основу (повторение грамматики Пор-Рояля и логицизма в языкознании 19 в.), к анализу лингвокультурологических факторов восприятия представлений (концептов) и национальных картин мира, имеющим психологическую основу (так, как это отчасти произошло в моделировании знаний в рамках проблемы искусственного интеллекта), это направление терминоведения стало на более прочную почву. С этим направлением связаны не только количественный рост работ, посвященных исследованию лексико-семантического представления концептов в разных языках (свыше двадцати диссертационных исследований в последние 5 лет), но и собственно психолингвистические, а также смежные этнолингвистические, лингвострановедческие, лингвокультурологические, в последнее время антропололингвистические исследования.

Говоря о последнем направлении, следует заметить, что именно в рамках терминоведения исследования тенденций развития терминологий, а также экстралингвистических и лингвистических факторов, влияющих на это развитие, проводимые с целью выработки теоретических основ оптимизации решений по упорядочению и регулированию терминологий, а также исследования, направленные на изучение исторических корней терминологий, позволили сформироваться новой научной дисциплине – **антрополингвистике**. В результате этих исследований было открыто существование прототерминологий – совокупностей специальной лексики различных областей знания протонаучного периода, исторически сложившихся на базе специализации тематических групп общеупотребительной лексики. Таким образом, появилась возможность использовать результаты многочисленных работ по описанию развития национального наполнения различных семантических полей, лексико-семантических групп и областей, проведенных ранее в рамках исторической лексикологии, для определения особенностей складывания терминологий.

Не случайно документ, в котором было провозглашено появление антрополингвистики – Белостокский Манифест – был подписан именно терминоведами ряда стран – Х.Пихтом (Скандинавия и Германия), П.Томас (Великобритания), Я-Ф. Носовичем (Польша), Т.Г.Скопюк (Украина), а также отечественными учеными – В.М.Лейчиком, В.Ф.Новодрановой, А.Н. Лавровой.

В последнее время в этой области наметились перспективы обратного проецирования результатов диахронических исследований на современную культурно-языковую ситуацию. Связано это с тем, что как прототермины, которые были ведущим слоем новой лексики протонаучного этапа развития человека, так и общеупотребительная лексика еще более раннего периода не исчезли с появлением наук, и во многих случаях эти слои лексики сосуществуют. Аналогично этому сосуществуют социальные слои населения, в своей каждодневной практике преимущественно пользующиеся различными историческими типами лексики и соответственно, историческими типами умственной деятельности – здравым смыслом, профессиональной сноровкой и научным мышлением.

Поскольку используемые языковые средства не только отражают, но и в известной степени определяют менталитет человека, то результаты антрополингвистических исследований могут найти применение в ряде смежных гуманитарных наук – в культурологии, психологии, социологии и политологии.

Таким образом становится все более заметным, что круг дисциплин, взаимодействующих с терминоведением, постоянно расширяется, причем меняется и характер взаимоотношений – из науки, испытывающей влияние других дисциплин, терминоведение превращается в науку, стимулирующую развитие смежных дисциплин.

В то же время ряд направлений терминоведческих исследований еще не нашел выражения в становлении соответствующих дисциплин. К ним в первую очередь можно отнести исследования особенностей национальных терминологий, ареальные исследования, исследования в области семасиологического терминоведения, философских основ терминоведения. По каждому из этих направлений ведутся исследования, заканчивающиеся защитой докторских диссертаций, издаются монографии, однако нет обобщающих работ.

В некоторых случаях это может объясняться чрезвычайной широтой тематики, которая начинает перерастать возможности отдельных исследователей. Так, в области **ономасиологического терминоведения** отдельным аспектам специальной номинации посвящен ряд монографий и диссертационных исследований.¹³

Рассмотрение тех немногих диссертаций, в которых постулируются новые терминоведческие дисциплины, показывает, что в основе каждой из них лежат определенные аспекты подходов к изучению специальной лексики. Анализ уже сформировавшихся на основе терминоведения научных дисциплин позволяет выделить основные параметры, служащие основанием их специализации и типологии. В качестве таких параметров могут быть использованы:

- основные типы специальной лексики – номены (номенология), профессионализмы и профессиональные жаргонизмы, прото-термины, терминоиды и т.д.;
- отраслевые, тематические и национальные терминологии;
- аспекты рассмотрения специальной лексики – ономасиологический, семасиологический, функциональный, коммуникативный, когнитивный, лексикографический, диахронический, прескриптивный, прогностический и т.д.;
- направления исследования – сопоставительное, типологическое, сравнительно-историческое, ареальное и т.д.;
- методы исследования – количественные, моделирующие, экспериментальные и т.д.

¹³ Семантическое терминообразование рассматривается в работах В.Н.Прохоровой – диссертация *"Лексико-семантическое образование русской терминологии"*, монография *"Русская терминология (лексико-семантическое образование)"* и Л.М.Алексеевой – диссертация *"Метафорическое терминопорождение и функции терминов в тексте"*, монография *"Термин и метафора"*; морфологическое терминообразование – в работах В.К. Зерновой (диссертация *"Архитектоника производящих и производных основ в современном немецком языке (на материале терминологической лексики)"*) и Л.Ю.Буяновой (диссертация *"Терминологическая деривация. Метаязыковая аспектальность"*); синтаксическое термино-образование - в работах А.Н. Кожина (диссертация *"Лексико-семантические средства составных наименований (на материале военной лексики русского языка)"*); вопросы мотивированности – в диссертации Т.Г.Кияка *"Мотивированность лексических единиц (качественные и количественные единицы)"*. Вопросы медицинского терминообразования рассматриваются в диссертации В.Ф.Новодрановой *"Латинские основы медицинской терминологии (именное словообразование)"*. Вместе с тем обобщающей работы нет.

Тем не менее, основным руслом работ продолжает оставаться описание специальной лексики различных областей знания в разных языках. Такие описания охватывают как лексико-семантические группы, так и большие лексические совокупности – лексические области (лексика отраслей), зачастую представляемые в виде семантических полей. Вместе с традиционными структурно-семантическими **описательными исследованиями** выделяются три значительных и популярных направления описаний и анализа:

- рассмотрение особенностей развития терминологий в диахроническом плане, что может быть в дальнейшем использовано в качестве определения ведущих тенденций структурного и семантического развития терминологий как основы их упорядочения и совершенствования;
- сопоставительные исследования терминологий ряда языков (в первую очередь наиболее распространенных или проблемных), что может быть использовано для выявления национальных особенностей развития терминологий;
- функциональные исследования, как терминологий, так и отдельных терминов с установлением особенностей их функционирования в разных сферах коммуникации – специальных текстах, в системах информации, в художественных текстах.

Вместо с тем в сопоставительном плане необходимо обратить внимание на чрезвычайно слабо изученный семантический уровень лексики с привлечением данных исторических фактов. Некоторые семантические аспекты системного сопоставления терминологий с учетом гипонимических (родовидовых), синонимических и полисемических отношений, с привлечением данных диахронического анализа, остались сравнительно слабо изученными. Однако исследование именно этих аспектов позволяет выявить современное состояние национальных терминологий, не ограничиваясь сравнением их формальных характеристик, и определить возможности установления между ними отношений эквивалентности. Такое исследование удобно проводить на материалах двуязычных словарей, которые содержат много информации о семантических отношениях лексических систем разных языков.

Это исследование проводится путем сопоставления информации словарей одного объема, но разной направленности, например, англо-русского и русско-английского. В ряде случаев существуют такие слова-и, составленные теми же авторами, например "Англо-русский и русско-английский архитектурно-строительный словарь" [Киев, 1959], что упрощает сравнение.

Прежде всего, такое исследование позволит сформулировать хорошо продуманные и научно обоснованные рекомендации по упорядочению национальных терминологий и установлению эквивалентности между их терминами. Кроме того, оно дает возможность получить весьма

важные результаты для целого ряда направлений терминоведческих, лексикографических, информационных и когнитивных работ, среди которых в первую очередь следует упомянуть:

- выявление систем семантических (полисемических, синонимических, гипонимических) связей терминов, обуславливающих специфику национальных терминологий;
- определение существующих возможностей повышения обратимости (то есть взаимно однозначного соответствия) перевода терминов в словарях и тексте, что позволяет значительно улучшить качество научно-технического перевода;
- выявление наиболее типичных ошибок, допускаемых авторами современных переводных словарей;
- создание дополнительных предпосылок промышленной реализации систем машинного перевода;
- выявление национальных особенностей развития специальной лексики, что будет способствовать изучению особенностей национальных психологии и развитию знаний в области научного познания и их моделированию в системах искусственного интеллекта.

К сожалению, все еще наблюдается значительное отставание в области **типологических исследований** специальной лексики. С конца 1990-х годов почти нет работ этого направления, хотя методы типологического исследования представлены в ряде публикаций [напр. Казарина, 1999, Гринев 2008].

В типологическом плане необходима дальнейшая классификация различных типов специальных лексем. В конце 1970-х годов к отечественным терминоведам пришло осознание того, что многие из выделенных к тому времени разновидностей терминов на самом деле являются не терминами, а самостоятельными специальными лексическими единицами, что привело к расширению границ объекта науки о терминах. В настоящее время кажется вполне очевидным дальнейшее изучение терминоведением не только терминов, но и этих единиц - прежде всего прототерминов, номенов и квазитерминов, а также терминоэлементов - на основе уже выделенных для терминов характеристик (сейчас известно 265 таких выделенных нами характеристик, составляющих свойства термина¹⁴).

До сих пор, к сожалению, отсутствуют работы, посвященные описанию, уточнению классификации и определению доли и места в различных областях знания предтерминов, хотя эти единицы были выделены в работах Лейчика еще в конце 1970-х годов. Не решен окончательно вопрос о статусе и основных чертах профессионализмов. Наконец, в связи с недостаточной изученностью формальных и семанти-

¹⁴ С. Гринев, 2008, *Терминоведение*, Издательский центр «Академия», Москва.

ческих характеристик номенов во многих областях знания, отсутствуют методики, в которых содержались бы правила образования этих специальных лексем, хотя работа в этом направлении намечалась еще в начале 1980-х годов. Поэтому одной из ближайших задач является установление правил образования номенов, как ввиду многочисленности этого класса специальной лексики, так и в связи с реальной возможностью (и насущной необходимостью) установления принципов и эффективных моделей их создания.

Вместе с тем для дальнейшего развития самого терминоведения чрезвычайно необходима типология хотя бы основных, ведущих терминологий - как с целью определения пределов вариации свойств отдельных разделов терминологии, так и для определения ядра неотъемлемых свойств терминологий и терминов. Необходимо и отобрать и основные, ведущие характеристики, параметры терминологий, а также определить характер связей между ними, в особенности связей, определяющих зависимости одних характеристик от других. Весьма перспективным представляется диахроническое направление исследований терминологий, результатом которого могло бы стать формирование сравнительно-исторического терминоведения изучающее филогенез терминологий и тенденции развития специальных лексических систем. Такие исследования чрезвычайно важны и для когнитивного терминоведения.

К важным насущным задачам терминоведения следует, на наш взгляд, отнести исследование **прикладных вопросов** упорядочения и стандартизации **терминологии**. Существует, как известно, ряд способов упорядочения терминологии – стандартизация, рекомендация, представление в информационных системах, внедрение в учебной, нормативной и методической документации. Существует и опыт их применения. Вместе с тем нет данных об их сравнительной эффективности в различных областях деятельности специалистов и о наиболее эффективных сферах их применения.

В области **семантического терминоведения** представляется актуальным дальнейшее исследование различных типов многозначности специальных лексем в рамках терминологии и за ее пределами, межъязыковой, гетерохронной (разновременной) и тенденций развития многозначности в области специальной лексики. Необходимо и дальнейшее изучение динамики синонимических отношений в ходе эволюции терминологии. В семасиологических исследованиях необходимо обратить внимание на такое явление, как паронимия, которое может стать препятствием в образовании новых лексических форм, а также вернуться к оценкам таких традиционных явлений, как равнозначность (эквивалентность и синонимия) и многозначность (с учетом таких форм, как ранний синкретизм, скрытая многозначность и современная амбисемия, роли и места различных типов семанти-

ческих переносов - в первую очередь метафоры и метонимии) и их роли как в развитии терминологий, так и в отражении и развитии мышления.

Следует отметить большие перспективы применения количественных методов в терминоведческих исследованиях. В частности актуальными представляются исследования пределов вариации формы терминов, тенденции развития терминологических форм на основе словарей новых слов и науковедческих исследований, перечисленных нами в предисловии к словарю терминов терминоведения.

В целом обзор современных направлений терминологических исследований позволяет прийти к следующим выводам:

1. Терминоведение как наука о специальной лексике с конца 20 в. начинает превращаться в совокупность дисциплин, объединенных общей теорией термина, но имеющих разные объекты, предметы изучения, направления исследований и набор применяемых методов. Этот процесс является проявлением общей тенденции специализации знаний, которая лежит в основе развития цивилизации.
2. Свидетельством завершения формирования новых научных дисциплин являются монографические и диссертационные исследования, в которых определяются их теоретические основания.
3. В то же время ряд направлений исследований еще не завершился созданием обобщающих работ. Таким образом теория отстает от практики – фактически выделились отраслевые и тематические направления работы, которые не отражены в соответствующих дисциплинах.
4. Основные параметры, служащие основанием специализации новых научных дисциплин, могут быть положены в основу их классификации. Такая классификация позволит определить возможные новые направления терминологических исследований и прогнозировать их развитие.

WSPÓŁCZESNY STAN TERMINOZNAWSTWA (od kompleksowej dyscypliny do kompleksu dyscyplin naukowych)

Artykuł przedstawia zarys rozwoju nauki o terminach, która ostatecznie uformowała się w 80-tych latach ubiegłego wieku. Szczegółowo przedstawione zostały radzieckie i rosyjskie prace w zakresie terminologii konfrontatywnej, terminografii, terminoznawstwa typologicznego, terminologii specjalistycznej, semiotyki, terminologii kognitywnej, antropolingwistyki i onomazjologii. Omówiono ponadto techniki badań typologicznych i opisowych oraz zagadnienia terminologii stosowanej.

**PIOTR TWARDZISZ***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

SURROGATE PARTICIPANTS IN THE LANGUAGE OF INTERNATIONAL RELATIONS

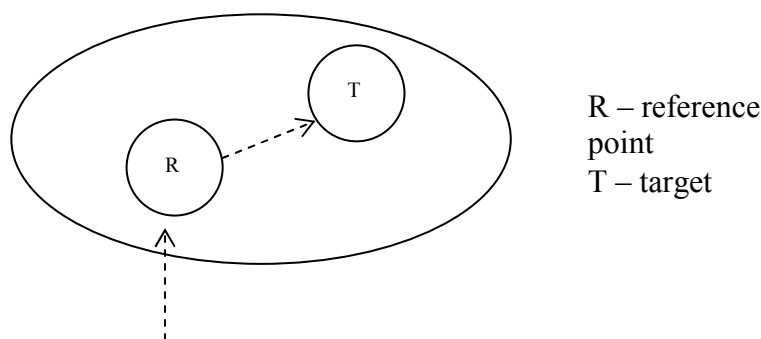
Language used to talk and write about politics, in particular, international politics, is a good example of a language with a pervasive amount of indirectness. It is also tempting to postulate that language used to describe international relations is an example of a language for specific purposes. Specialist terminology being one aspect of it, the degree to which it evokes indirectness makes the language of international relations particularly non-literal. In this paper we will take a look at how a certain type of indirectness, namely **metonymy**, shows when describing current international relations. Let us first define and classify the most common types of metonymic expressions taken from language for general purposes.

Metonymy, alongside metaphor, is viewed as one of the most common mechanisms responsible for the non-literal character of language. Some researchers treat metonymy as part of metaphor, others assume the opposite. Still other linguists consider metonymy and metaphor as two distinct phenomena¹⁵. Without going into unnecessary details, let us assume for the purpose of this paper that the two mechanisms are approached as distinct phenomena. According to Lakoff and Johnson [1980: 104]:

Metaphor and metonymy do have some things in common. Both are conceptual in nature. Both are mappings. Both can be conventionalized, that is, made part of our everyday conceptual system, and thus used automatically, effortlessly, and without conscious awareness.

¹⁵ For a detailed analysis of the intricate interplay between metaphor and metonymy, see Barcelona [2003].

While conceptual metaphor operates between two domains, mapping the details of one domain (the source domain) onto the other (the target domain) (cf. TIME IS MONEY, LOVE IS A JOURNEY, etc.), metonymy operates within one domain [Lakoff 1980: 35-40]. Metonymy resides in the possibility of establishing connections between entities which co-occur within a given conceptual structure. It is the transfer of a name or description from one entity to some associated entity. Put another way, metonymy consists in referring to an entity indirectly (target), by means of direct reference to an entity that invokes it (reference point).



Langacker [2004; to appear] subsumes metonymy under the more general phenomenon of reference-point constructions, exhibiting the effects of possession in the most general terms (cf. typical possessive *have* expressions, the genitive case *'s* and *of* phrases). In this paper, owing to its limited scope, we will reduce the limitless territory of possessive constructions and focus on a selection of all reference-point constructions, namely those pertaining to the classic category of metonymic expressions.

Let us consider some well-known examples of metonymic expressions quoted in the linguistic literature:

- (1) (a) The kettle is boiling.
- (b) He heard a trumpet.
- (c) Does she own any Picassos?
- (d) I'm in the phone book.

When taken at face value, sentence (1a) is nonsensical as it describes the melting of the kettle when heated. However, the sentence is straightforwardly understood as meaning that the water inside the kettle is boiling. The sentence in (1a) does not make any mention of any water though. The speaker makes visual contact with the visible object, that is the kettle (R), rather than the water inside it (T), which remains inaccessible and invisible on this occasion.

The sentence in (1b), in its objective sense, expresses a direct way of establishing contact with the visible object – trumpet (R) – instead of sound waves emitted by it and reaching the hearer, which is implied by the verb *hear*. In (1c), in its literal reading, direct reference is being made to the author of the paintings (R) and from there to the paintings themselves (T). The sentence in (1d), in its literal sense, states that the speaker him- or herself (R) is located inside the phone book. The more plausible reading of (1d), straightforwardly understood, is the indirect one, in which it is the graphic representation of the speaker's name (T) that is located on a page of the phone book.

Metonymy is not an unordered mechanism. On the contrary, out of numerous usages there emerge several schemas of sufficient generality. Let us enumerate the most common templates which sanction different metonymic expressions.

I. The **human** > **non-human** template

The above template is responsible for such expressions as *I'm parked round the corner*. In this case the human *I* stands for the non-human *car* which is left unmentioned. One makes contact with the car indirectly via the human *I*, which is presumably easier to locate on that occasion. Natural language is full of such asymmetries as speakers tend to use categories which designate humans when they, that is speakers, relate to non-human entities, or even inanimate objects. Consider the following sentence *Where is Lukszyn? It's on the top shelf between Grucza and Szadyko*, where the author's name is used instead of the title of the book written by this author.

II. The **whole** > **part** template

This pattern sanctions sentences such as *He has a cigarette in his mouth*. It is presumably one of the most commonly used metonymies in language. This metonymy is so ubiquitous that it is hardly ever noticed in real-life communication. By the **whole** > **part** relationship speakers tend to invoke the whole object, or at least they do not specify that they mean part of it, when they really refer to a particular portion of this whole. So in the above example two different metonymies operate, namely the reference to the whole of a cigarette is made instead of (typically) the unlit end of a cigarette. Also, the reference to the whole of one's mouth is made in place of small parts of one's lips.

III. The **concrete** > **abstract** template

Another common asymmetry is the **concrete** > **abstract** relationship. Speakers tend to make contact with something concrete such as a physical object, while, in fact, they refer to some abstract entity or notion which is in one way or another associated with this concrete object. The following sentence shows the above metonymic template: *They ran out of clock*, where

the concrete object *clock* stands for the abstract notion *time*. This metonymy is also ubiquitous and expressions which rely upon it are typically unnoticed in real-life communication.

IV. The **visible** > **non-visible** template

Another asymmetry is the **visible** > **non-visible** relationship. Speakers tend to make contact with something they can easily see, for example, the outer surface of something or a container, while, in fact, they refer to something inside which they do not see and cannot make direct contact with, for instance, *That car doesn't know where it's going*. This metonymy, as the ones above, is also ubiquitous and expressions which contain it are typically unnoticed in every-day communication.

Having introduced the basics of metonymic expressions encountered in general language and patterns that sanction them, let us proceed to more specific contexts. For the purpose of this paper, selected expressions found in contemporary journals addressing political and international issues have been chosen.

First, note that texts addressing international relations exploit various proper names: names of continents, states, regions/provinces, cities/towns, etc., as exemplified below in (2):

- (2) (a) So, Europe moves forward with reconstruction, and hopes that it won't have to wait for Yugoslavia very long. (NW, Jun 21, 1999)
- (b) Russia may have thrown in the towel on seeking to shape the immediate outcome significantly. (NW, Jun 21, 1999)
- (c) China worries that a proposed U.S. missile-defense program will leave Beijing vulnerable to attack. (NW, Jul 24, 2000)
- (d) Andalusia alone produces 192 million gallons [of oil] a year, nearly 90 percent of Spain's output. (NG, Sep 1999)
- (e) If Washington doesn't play a skillful game of diplomacy, it could be outmaneuvered by Beijing. (NW, Jul 24, 2000)

The sentence in (2a) is complex in a number of ways. For example, it involves mental movement, as postulated in Matsumoto [1996], present in *Europe moves forward... , ...wait for Yugoslavia very long*. The movement is completely fictitious, or subjective, as neither *Europe* nor *Yugoslavia* move in any objective sense of the word, being stative entities. However, the sentence, making use of the verbs *move* and *wait (for)*, stipulates the existence of some fictitious movable entity *Europe* and another movable entity *Yugoslavia* for whose arrival *Europe* hopes not to have to wait. No movement, mental or otherwise, can take place without a mover or moving object. Prototypical movers are human beings, though not exclusively, so one can posit some indirect reference to people (target) via the reference points *Europe* and

Yugoslavia. It is people (of Europe) that move forward, that is make progress, hoping not to have to wait for (incoming) people (of Yugoslavia) very long. At any rate, the targets of the above metonymies, that is people, are conceived of indirectly.

The sentence in (2b) also involves two somewhat distinct threads. On the one hand, *Russia*, metaphorically, is put in correspondence with a boxing coach, who, surrendering his fighter, throws in the towel. On the other hand, *Russia*, metonymically, serves as a reference point leading to a target, that is people who are in charge of whatever is under consideration.

In (2c), the name of the state, *China*, gives reference to a target, the state's leaders, as the verb *worry* is better conceived of as combining with a noun that designates a human or a group of humans. *Beijing*, left vulnerable to attack, also stands for those who make up this city.

Andalusia, in (2d), taken as the name of Spain's southern region, cannot produce anything by itself. It can only direct the speaker/listener to a more 'productive' participant, presumably, some of the people living in Andalusia who produce oil.

Washington and *Beijing*, in (2e), are not just names of any cities. They are names of significant capital cities, important politically and economically. It makes perfect sense then to use such names as labels for the decision makers – active participants – who occupy the highest offices located in these cities.

Apart from names of states and cities, another popular metonymic mechanism is to use the name of an institution, (inter-)governmental or non-governmental, to stand for a group of people in charge of the institution or those responsible for a particular area or activity, as in (3) below:

- (3) Meanwhile, the World Bank has already parceled out several hundred million dollars in loans to troubled areas. (NW, Jun 21, 1999)

Moreover, the name of the seat of the head of a state commonly functions as a metonymic reference to the actual head of a given state, his/her closest staff, or the government officials, as exemplified in (4):

- (4) (a) The company claims the Kremlin is trying to force it out of business by putting pressure on Gazprom, a natural-gas giant partly owned by the state, to recall a \$211 million loan to Media-Most. (NW, May 22, 2000)
(b) The White House and Capitol Hill continue to squabble.

Although well-formed syntactically and semantically, the above sentences should not make sense when analysed literally. Both processes in (4a), *trying* and *continuing*, are domains of human beings with which buildings, no matter how famous, are related only loosely. Even names of famous streets

such as *Wall Street* lend themselves to semantic extensions of the type observed in the sentences in (1-4):

- (5) Wall Street is in the state of panic.

Sentences similar to the one in (5) are so frequently activated in the language of economics and finances that we hardly ever notice any incongruity resulting from combining the name of a street with the state of being in panic. By language convention, the name of a street such as *Wall Street* directs the speaker/listener to the busy hordes of employees of the Stock Exchange milling around.

So far we have analysed cases which share the reference-point phenomenon whereby a more salient entity leads the conceptualizer to a less salient one. There are different reasons for doing so, but evidently the language of international relations has such reasons. The scope and theme of this paper does not allow us to pursue those reasons in detail. Instead, let us review a few more cases of language indirectness observed when addressing issues connected with international relations.

A proper name such as the *United States*, whenever used, highlights a different sense of the entire semantic category the *United States*. Put differently, each time the *United States* is used, it means something different. According to Langacker [1990: ch. 7], these individual senses receiving extra salience when a given category is activated are called its **active zones**. In the sentences in (6), each occurrence of the *United States* can be understood as highlighting a particular subportion of the entire lexical category the *United States*.

- (6) (a) U.N. Security Council members, especially the United States, don't want to beef up the United Nations because they fear it might infringe on their sovereignty. (NW, May 22, 2000)
(b) The United States wanted to bomb Iraq.
(c) The United States tried to soft-talk Moscow into cutting back but failed. (TM, Apr 2, 2001)
(d) The United States has won another gold medal in the Olympics.

So, the sense of the *United States* in (6a) is the U.S. representative(s) in the U.N. Security Council. In (6b) it is the members of the administration who considered ordering the military to do the bombing. In (6c) the *United States* designates its President [=Bill Clinton] at that time. While the occurrence of the *United States* in (6d) designates its select representatives competing in the Olympic Games. Naturally, examples of these kinds can be continued almost infinitely and in every case a somewhat different substructure of the lexical category will be activated in the form of a more salient active zone.

Finally, let us briefly analyse cases of proper names, unique in the literal sense, extended to fictitious individuated instances, grammatically viewed as regular countable nouns. The proper name *Europe*, owing to its uniqueness, takes a zero article when used in the sense of the name of a continent (e.g. *Poland is in the centre of Europe*). In this sense, as objective as it may be, the reference point functions as the target, or else one directly accesses the reference point/target. The examples in (7) are characteristic of different kinds of extensions from the reference point *Europe*, which plays the role of the type, to its targets, i.e. *Europes*, which are instances of their type.

- (7) (a) A new Europe will not be built on the foundation of tariff reductions, standardized regulations and coordinated fiscal policies. (NW, Nov 1998-Feb 1999)
- (b) But even globalization has allowed a multicurrencyed Europe to get away with things that won't now last. (NW, Nov 1998-Feb 1999)
- (c) Annachaira Marcandalli also came to Yale from Italy for skills she can sell in a changing Europe. (NW, Sep 28, 1998)
- (d) The Berlin wall may be down, and monetary union near, but the euro is unlikely to usher in a truly unified Europe. (NW, Nov 1998-Feb 1999)

In the case of countable nouns, e.g. (a) *table*, this kind of extension, that is from the type (*the*) *table* to its instance (a) *table* is not surprising as it is the norm in the English language. However, for proper names such as *Europe*, owing to language convention, the assumption is that $\emptyset$ *Europe* is the regular use and *a Europe* constitutes some kind of departure from this regularity. Instead of positing deviation from the norm or some exceptionality, it is better to assume that *Europe*, like all the above-mentioned cases, serves as a reference point for further departures/targets, e.g. *a kind of Europe*, *different Europes*, *a future Europe that ...*, etc.

To conclude, the language of international affairs abounds with metonymic expressions which facilitate indirectness, frequently desired in international relations, or avoidance of the actual participant of a relation or process. Instead, a surrogate participant is very often sought and established in discourse. The present paper does not argue that the language of international relations is more metonymic than any other specialist languages or language for general purposes. To do so, significantly more data would have to be analysed, which is beyond the scope of this paper. It is implied though that the language used to talk about politics, particularly in international contexts, is no less rich in devices resulting in indirectness than general language. Until more research in this area has been carried out, it remains to be seen whether the language of international relations is particularly congenial to metonymy, metaphor and other figures of speech.

References:

- Barcelona A., (ed.) 2003**, *Metaphor and Metonymy at the Crossroads. A Cognitive Perspective*, Mouton de Gruyter, Berlin and New York.
- Lakoff G. and M. Johnson, 1980**, *Metaphors We Live By*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Lakoff G., 1987**, *Women, Fire, and Dangerous Things: What Categories Reveal About the Mind*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Lakoff G. and M. Turner, 1989**, *More than Cool Reason. A Field Guide to Poetic Metaphor*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Langacker R., 1990**, *Concept, Image, and Symbol: The Cognitive Basis of Grammar*, Mouton de Gruyter, Berlin and New York.
- Langacker R., 1991**, *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. 2, *Descriptive Application*, Stanford University Press, Stanford.
- Langacker R., 1999**, *Grammar and Conceptualization*, Mouton de Gruyter, Berlin and New York.
- Langacker R., 2004**, *Metonymy in Grammar*, [in:] «Journal of Foreign Languages», 27, pp. 2-24.
- Langacker R.** *Metonymic Grammar*. To appear.
- Matsumoto Y., 1996**, *Subjective Motion and English and Japanese Verbs*, [in:] «Cognitive Linguistics», 7, pp. 124-56.

Abbreviations:

- NG – National Geographic
NW – Newsweek
TM – Time

Zastępczy uczestnicy w języku stosunków międzynarodowych

Artykuł omawia wybrane przykłady zaczerpnięte z języka stosunków międzynarodowych. Język ten zawiera liczne wyrażenia metonimiczne, użyteczne w tym typie języka ze względu na podkreślenie pośredniości lub unikanie bezpośredniego odniesienia do właściwego uczestnika relacji lub procesu. Zamiast właściwego uczestnika relacji lub procesu, użytkownicy języka wyszukują i ustanawiają uczestnika zastępczego. Język stosunków międzynarodowych nie musi być bardziej metonimiczny niż inne języki specjalistyczne lub język ogólny, choć jest to kuszące twierdzenie ze względu na charakter i cele tego języka. Z pewnością jest on dobrym przykładem języka podatnego na nieprecyzyjne odniesienia, które jednak wykazują znaczną regularność i w celu opisu mogą być ujęte we wzorce użycia.

**MIECZYSLAW NASIADKA***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

THE NATURE OF MEANING AND ITS RELATION TO THE MODEL OF COMMUNICATION BASED ON THE CONDUIT METAPHOR

1. Meaning – fixed, subjective, objective, inherent, experiential, prototypical, based on directly emergent concepts, features, or interactional properties?

The model of communication built on the Conduit Metaphor¹⁶ entails that when people communicate, they continuously do something with *meaning*: pack meaning into words-containers, send it to receivers, unpack it

¹⁶ As seen by Reddy [1979], the Conduit Metaphor has two variants, which can be represented, respectively, by the sentences “Try to **get** your **thoughts across** better” and “You have to **put** each **concept into words** very carefully” [cf. Krzeszowski, 1997: 169]. Drawing from the first sentence, thoughts, ideas, feelings, emotions, are “subsumed under the generic term *repertoire members* (RM’s) as material objects, which can be sent directly from a sender to a recipient”. Under the second one these RM’s “can be put into signals (s’s), i. e. linguistic expressions, conceived as containers” [Krzeszowski, 1997: 169]. Quite logically, the first version can be seen as resulting from the second, which is recognised also by Johnson and Lakoff [1982], who see the Conduit Metaphor as follows [cf. Krzeszowski, 1997: 169-170]: (1) THE MIND IS A CONTAINER (FOR IDEAS), (2) IDEAS (OR MEANINGS) ARE OBJECTS, (3) COMMUNICATION IS SENDING, (4) LINGUISTIC EXPRESSIONS ARE CONTAINERS (FOR IDEAS-OBJECTS). Putting things vividly, according to the Conduit Metaphor, language can be understood as a conduit joining people in the act of communication, through which thoughts and meanings (RM’s) are physically transported from one person to the other. People, while writing or speaking, put their thoughts, feelings, etc. into words-containers. Reddy, however, distinguishes yet another variant of the Conduit Metaphor, which is usually forgotten by commentators of his thesis. He notices that the conduit, originating in the sender of words, may not be directed to another person but, instead, may lead into the surrounding world. In such a case, there is no particular receiver of the sender’s RM’s. The RM’s, then, flow in an unrestrained stream into the space between people’s heads – they can find a way back into the heads of people or people can come across them, but it may also happen that the RM’s will not come back (or that people will not find them). This variant of the Conduit Metaphor can be seen in sentences like “Put those thoughts down on paper before you lose them”, “You’ll find better ideas than that in the library” (RM’s float freely among books), “You have to ‘absorb’ Aristotle’s ideas a little at a time” [cf. Reddy, 1979: 291-292].

and so on. This is possible because, in terms of the Conduit Metaphor, *meaning* is perceived as **a thing**.

Meaning still remains the subject of many linguistic and philosophical discussions¹⁷. Among the questions asked most often are the following: Do words have their original meanings? Is the meaning of a given word or construction different each time depending on the circumstances? What are the criteria that decide about the use of a particular word? Do languages and times have their different means of meaning expression?

These questions [cf. Backman, 1991: 21-23] are differently answered by various researchers. According to some, meaning can be “fixed” and objective, but others strongly oppose this view, claiming that meaning is created only in different communicational contexts [cf. Frege, 1966; Quine, 1959, 1960, 1969; Hobbs, 1983; Weiner, 1984]. Meaning has a very important role to play in the theory of the Conduit Metaphor: for instance, if, as some researchers claim, the Conduit Metaphor entails “fixed” meaning [cf. Lakoff and Johnson, 1980: 11], it cannot be (according to them), a correct model for human communication.

That is why this article concentrates on three things: firstly, on finding out the nature of meaning (“fixed” or “non-fixed”); secondly, on establishing if the opponents of “fixed” meaning are right in claiming that the Conduit Metaphor really entails only “fixed” meaning; thirdly, on examining if the Conduit Metaphor must be rejected as being a faulty device of communication, should it turn out to be really based only on fixed meaning.

Fixed vs. non-fixed

If one assumes that meaning is inseparably attached to a particular thing or word (which seems to be a common opinion), how can one explain the common phenomena that the same thing can be named in several different ways (with different words) or that different things are named in the same way (with the same word)¹⁸?

This happens in every field of human activity, in our daily life and in purely scientific areas. That is why we have, for example, *car* and *automobile*, *spectacles* and *glasses*, the formal terms and the slang words that are normally used. This is instantiated in the fact that such different things as human and, say, chicken’s limbs are named *legs*. All this seems to suggest that meaning is not “fixed” but, rather, “mobile”.

On the other hand, it can be argued that it is not completely true and that each time the same thing is called by different names, different aspects of that thing are raised [cf. Lakoff&Johnson, 1980: 136-138; Bolinger, 1977].

¹⁷ cf. Descartes 1970; Frege 1966; Wittgenstein 1953; Chomsky 1957, 1965, 1968; Quine 1959, 1960, 1969; Grice 1975; Rorty 1979, 1989; Putnam 1986; Jedynak 1998; Lakoff&Johnson 1999; Kopka 2002.

¹⁸ This entails that one meaning can be placed in several words and that more than one meaning can be placed in one word.

So, in fact, it is not the same meaning that “wanders” but, rather, different meanings are attached to different words – so meaning remains fixed.

Yet, this fact is not so obvious, either. For example, whether asked to bring *spectacles* or *glasses*, we do not think about any different aspects of this thing – they are regarded as the same object. Moreover, it is remarkable that there is no misunderstanding until we consciously start picking out the objects’ “slightly different” aspects and begin splitting hairs looking for some “other meanings” that, so far, have been unimportant.

It may be that just because of this fact, in order to avoid communication problems, we tend to use one name for similar things. For example, *TNODE* sees glasses as “a pair of lenses set in a frame resting on the nose and ears, used to correct or assist defective eyesight or protect the eyes”. There is a high probability that most people, when asked, will give a similar definition of glasses.

However, it can be asked what happens if a model of glasses is considered which does not have the “pair of lenses”. One big rectangular lens (is it still a “lens”?), covering both eyes, with only a notch fitted to the nose, can also be “glasses”. It does not have a “frame” resting on the nose either, in which the lens is set. The description of such a thing: “a rectangular lens covering both eyes, with a notch in the middle of it” does not fit *TNODE* definition of glasses. Despite this fact, however, this thing is still called glasses!

It can be claimed here that the most important aspect of the concept GLASSES is the capability of covering and protecting the eyes. But, accepting this as the main criterion defining *glasses*, one may easily enter another, quite different class of things. There can be many other objects defined by this feature and capable of protecting and covering the eyes, such as “shades”, an “eyeshade”, or “eyeshield”. Although they meet the condition of protecting the eyes, they can hardly be called “glasses”. The same applies to many other objects (e.g. *legs* – human legs and chicken legs are quite different things).

The fact that many words have the same meaning can be explained in different ways. It is remarkable that some authors claim that there are some primitives, basic parts of meaning that are responsible for this state of things: it happens that different words share a number of the same primitives. Backman [1991: 65, 98] calls these primitives “meaning components”, “semantic markers” or “semantic features”, Leech [1974: 95-125] – “componential definitions”, Gentner [1975: 211-46] – “semantic components”, Lyons [1981: 93] – “meaning postulates” [cf. also Kempson, 1977: 102; Traugott&Pratt, 1980: 100; Bolinger&Sears, 1981: 108-133]. This issue is studied in detail on the following pages.

“Semantic features” as a foundation of meaning

One of the most interesting theories concerning meaning is involved in Backman’s view on metaphor [1991]. In his attempt to explain the idea of metaphor in general, Backman suggests an empirical examination, a

COMPONENTIAL ANALYSIS of meaning, which is “based on semantic feature analysis” that “offers opportunities for the literary critic to study the vehicles of thought and the production of meaning in a text with a relatively high level of precision” [Backman, 1991: 12]. The underlying hypothesis of this study is that almost **any content word** can be used to **express any meaning**.

Backman’s “componential analysis” consists in the assumption that words or utterances do not have just one independent fixed meaning in them, regardless of the conditions in which they are uttered. What words and utterances have, instead, are **sets of elementary, independent meanings**. For example, the word *child* has the following elementary meaning components: {YOUNG, SMALL, DEPENDENT on parents,...}. A very important reservation that must be made here is that **it is impossible to quote all semantic features** that a given word can have. There are two reasons for this: firstly, words can acquire different (new) features relative to context and, secondly, “features would not be identical for any two persons” [Ibid.: 66].

The meaning of a word can also be different in various contexts due to the fact that different features can become activated. For instance, we may want to read an interesting book but we cannot because our child is crying. In such circumstances, *child* will mean for us something quite different than a {BEAUTIFUL}, {DEFENCELESS}, {DEPENDENT on parents}, {SMALL human creature}. It will rather be a {NASTY}, {TROUBLESOME}, {ANNOYING}, {BURDEN}, etc. – although “normally” the word *child* does not carry such meanings.

It usually happens that when one meets a word or utterance one expects that particular features will be active there, and just these and not any other ones [cf. also Gardner and Winner, 1978: 130]. One is, however, often wrong in one’s expectations and surprised when the features that should be in the word “seem “lost” in a new context and some new or unexpected ones dominate”. This is because “features in a word can be overruled, added and played with” [Ibid.: 72].

The same applies at sentence level. Backman [1991: 6] gives some very interesting examples, such as: “Take care of yourself – It’s a jungle out there”, where *jungle* does not contain the “normal” features {GREEN}, {THRIVING}, {FERTILE}, {FLORA}, {FAUNA}, but it rather has {DANGER}, {COMPLEX}, {STRUGGLE}.

In all these cases it is the sender of words that decides what he wants to send in his meaning-containers under current circumstances. The receiver’s task, however, is equally important: he has to establish which meaning the speaker intends and so it is **necessary** for him to expend some effort to find the meaning that is *active* in the word or sentence – the meaning that agrees with the will of the sender, and not the one that flows from the receiver’s personal experience.

Semantic features of meaning in the light of the Conduit Metaphor

The conception of semantic features expounded above throws new light on the doubts that various researchers have about the Conduit Metaphor. The first connection between semantic features and the Conduit Metaphor can be shown by the following quotation:

“Words are small worlds. What they mean to us depends on how we see them. There is nothing static about them and we can do little to control them. There are many meanings in words, too many to be counted” [Backman, 1991: 64].

Paradoxically, what is said here shows what can be done to eliminate communicational misunderstandings and to recognise the Conduit Metaphor as an effective device of communication. Paraphrased in terms of the Conduit Metaphor, this quotation can read as follows:

Words are small containers. What they mean to us depends on what we are able to find in them, proportionally to the effort we expend. There is nothing static about them because they are just empty boxes which are filled with different content according to our current needs. There are many possible meanings in words, too many to be counted, because there are many kinds of contents that can be placed into them (cf. also previous subchapters).

This paraphrase, contrary to what Reddy claims, implies that it is not only the speaker/writer who expends effort putting some meaning into words-containers that he then sends to others, but it also allows for the receiver – listener/reader to take active part in the communication process: the author puts some meaning into a word and then the receiver must also make an effort in the process of *unpacking* the author’s meaning. If he does not try hard enough, he may not receive the required result, that is, he may not understand what the speaker/sender intends.

Backman continues his thought as follows: “Word meanings are far more dynamic and malleable than they appear to be from the authoritative pages of dictionaries” [1991: 64]. In this, he is against the view of features as fixed sets; his words also contradict Lakoff&Johnson’s claims about fixed meaning being allegedly entailed by the Conduit Metaphor [cf. Lakoff & Johnson, 1980: 11]. Language practice shows that Backman’s characterisation of words is right. The above examples of *child*, *kill*, *ice* and the other are evidence of this.

Certainly, such examples are also very strong evidence for the presence of the Conduit Metaphor in language. They support and elaborate the theory of the Conduit Metaphor further, showing that, unavoidably, some effort must be and **is** expended on each side of an act of communication: the sender of the “feature content” chooses the most suitable word-container and the receiver tries to find the real meaning that is being sent to him. These are

the preconditions for successful communication, and the fact that people are able to communicate effectively proves that these preconditions are met¹⁹.

The conclusion that can be drawn here is the following: If any word can be a container, and if, as Backman claims, “**any** content word can be used to express **any** meaning”, the Conduit Metaphor can really structure all forms of communication. Such a conclusion leads to much more vital consequences than just the mere general statement “the Conduit Metaphor permeates our language”. It shows that the Conduit Metaphor is a fundamental principle of our language.

The correctness of this statement can be substantiated by the fact that not only single words are perceived as having some meaning. Even such a short verbal signal as “Aagh!”, produced, for example, when one is frightened – may be full of semantic features, one of which can be {FRIGHT}. Even better evidence can be found in languages in which single letters can have the same value as whole words. Let us take the Polish language and its “i” letter (English “and”). In Polish, “i” can carry the sense of, for example, {COMMUNITY}, or of doing something {TOGETHER}, or it may stand for {ALSO}. Depending on the situation and need at the time, the range of meanings that can be carried by “i” may be broadened. The fact is, however, that the meanings can really be placed **there**. Semantic features, making up the ideas that are sent and received in communication acts, can be distinguished at each step.

Interestingly, all of the concepts that Lakoff & Johnson refer to, e. g. HEALTH, LIFE, CONTROL [1980: 58] can themselves be treated as just features that can be found in many different words and contexts. Consider the sentences: *He is a robust man. He never gets ill. She is as fresh as a daisy.* In all of them the {HEALTH} concept (feature) is present – people that are “robust”, “fresh” and never “get ill” are “healthy”.

The “feature content” also seems to be the thing that enables an understanding of, for instance, the writing of ancient cultures, although finding the right features – the meaning that ancient authors wanted to “enclose” in their signs – often needs expending much effort. But it is still possible, even after such a long time...

Studying the feature content is also needed in learning any foreign language. The learners begin to understand foreign language words because they gradually find, by applying themselves, the message hidden in words and utterances²⁰.

¹⁹ For instance, authors of public speeches usually pay much attention to the choice of words. Also recipients of meaning often expend much effort in getting a proper understanding of an idea. The attempts at deciphering ancient writing can be just one example.

²⁰ It is remarkable that, for example, English language learners, very often coming from different social, religious and cultural systems, after expending some effort, are able to understand and communicate in English.

This discussion inevitably leads to the claim that **meaning must be in part fixed**. However, it must be stressed here, the thesis of fixed semantic features is not to be identified with Lakoff & Johnson's understanding of the abstraction view [cf. Lakoff & Johnson, 1980: 107-108]. It is not claimed here that all concepts present in the human understanding of the world are universal and wholly independent. Considering the LOVE concept, Lakoff & Johnson write that "The abstraction hypothesis would seek a single general concept LOVE abstract enough to fit all aspects" – aspects raised by different metaphors, like LOVE IS A JOURNEY, LOVE IS WAR, LOVE IS A PHYSICAL FORCE, LOVE IS MADNESS, etc.

Features, contrary to what Lakoff & Johnson may think, **are something "tinier" than concepts** and are not describable in terms of such metaphors. They are only constitutive elements, parts of the concepts forming such metaphors. They are fixed in the sense that the same features (constituents of meaning) can be present in different concepts and metaphors, although in different sets.

There is also one more thing about meaning that can be perceived as fixed. It is not the whole concept but the elements of its experiential structure or experiential gestalt [cf. Lakoff&Johnson, 1980: 77-82]. For instance, in the case of LOVE the fixed elements, often called to mind each time the word *love* is encountered, are: the presence of at least two parties, the emotional involvement of at least one of them, the unique state of the relationship between the parties that results from the above facts. They can also be presented as semantic features typical of LOVE, e. g.: {FEELING}, {THE SUBJECT OF LOVE}, {THE OBJECT OF LOVE}, etc. Enlisting the features does not immediately entail thinking about love in terms of, e.g. a journey. So there is nothing here about a totally abstract concept of LOVE.

The feature approach is not a "homonymy view" either [cf. Lakoff& Johnson, 1980: 106, 110-114], which assumes "the use of the same word for different concepts, as in the *bank* of a river and the *bank* you put your money in". The strong homonymy assumes that these "banks" are two totally unrelated words (concepts). The weak homonymy assumes that they are not unrelated but, rather, that there is certain similarity between them.

The strong homonymy view must be rejected here, due to the fact that the word *love*, which is used in different metaphors, is not a separate concept in each of them as it defines the same kind of feeling (as opposed to, e. g. HATRED). The weak homonymy cannot be accepted because it is not "similarities", but **all** semantic features that are evoked by the word *love*. Summing up, it can be said that the conception of semantic features with which words-containers can be filled helps to demonstrate how the Conduit Metaphor can be used in various communicative situations. In this light, it appears that the presence of the Conduit Metaphor does not disturb or distort language at all, as Reddy suggests. On the contrary – if one considers

also the semantic features aspect – it makes communication more efficient or even understandable and possible, making language more flexible and adjustable to changing conditions.

(Directly emergent) concept, prototype, and inherent meaning

These three elements occupy a very important place in Lakoff & Johnson's philosophy of metaphor and cognition [cf. Lakoff & Johnson, 1980, 1999]. Therefore it seems that, in the context of the discussion on the nature of meaning (fixed vs. non-fixed), it is advisable to take a closer look at these terms. For instance, the word *concept* is so frequently used by various other authors [cf. Russell, 1903; Gallie, 1956; Dance, 1970; Langacker, 2000] and in "normal speech" that no form of abstract reasoning can dispense with the notion of *concept*.

Concept

TNODE states that a *concept* is: "an abstract idea; a general notion" and that in philosophy it is "an idea or thought which corresponds to some distinct entity or class of entities, or to its essential features [...]". According to *TNSOED* it is: "[...] an idea of a class of objects, a general notion [...]".

It can be seen here that, already by definition, the word *concept* should carry some **independent** and **fixed meaning** of some **universality**, of a **category** or **class** of (similar) objects. Certainly, in the majority of cases the concept of *CONCEPT* is understood just in this way ("Awareness of universals is called *conceiving*, and a **universal** of which we are aware is called a *concept*" – Russell [1903], bold type supplied). This explains the frequent use of *concept* in numerous philosophical discussions: concept creates a universal, **common point of reference**. For instance, in the case of the concept of GOD what is meant is some universal, superior form of being; in the case of the concept of CAR what we have in mind is something with four (and not two) wheels, etc.

By virtue of the fact that these concepts are, in fact, sets of features that can be set in more than just one way, they may have various instantiations. That is why we can have the Old Testament God and the Greek gods; a Mercedes and an Opel and so on. This, however, does not change the general, fixed way of how we understand both the concept of *GOD* and of *CAR*. Certainly, the general concepts are understood in one way by the majority of people. They are **universals carrying some fixed ideas**.

Prototype

If it is assumed that concepts are central to our understanding of the world, and that they structure this understanding [Lakoff & Johnson, 1999: 19], prototype must be considered a kind of **general concept** – due to the fact that it too has an element of **universal fixedness** in itself.

With great probability, it can be claimed that most of us understand *prototype* in terms of *TNODOE* definition: “a first or preliminary model of something [...] from which other forms are developed or copied”; “a typical example of something”; “**the archetypal example** of a class of living organisms [...] or other items”; something that “acts as a pattern for a full-scale model” (bold type supplied).

All of the above descriptions of the concept of PROTOTYPE possess the same fixed features: {FIRST}, {EXEMPLARY}, {ONE THAT IS CONSTANTLY REFERRED TO}, etc. When a given thing is the prototype of another one, it means that this other thing must, to some extent, resemble the prototype. They both have **a feature** or **a set of features typical** of both of them. Quite logically, it can be inferred that if a given feature repeats itself again and again in many objects resembling the prototype, this feature gains the status of something universal, existing independently of external conditions. Let us examine how the things are in practice.

There is a multitude of objects and substances around us, such as rock, water, or sky. All of them can appear in many different forms. All these forms, however, will possess some features that are typical of all of them and of the prototypical SKY, ROCK, and WATER respectively. Thus, when we say *water* we simultaneously express some general, **prototypical meaning** that is common to all types of WATER. It can be assumed, then, that we can speak about some **fixed** element of meaning here.

However, Lakoff & Johnson reject the “defective” term “fixed meaning” [1980: 11-12], proposing, instead [after Rosch, 1977], the PROTOTYPE concept. They also claim [Lakoff&Johnson, 1980: 69] that what standard theories of meaning assume, namely that “all of our complex concepts can be analysed into undecomposable primitives”, is not correct. This is due to the fact that what has seemed to be *undecomposable* and an ultimate *building block* of meaning, can be further decomposed²¹. Lakoff&Johnson discuss this issue on the example of **the prototype of causation**. They agree that “causation is a basic human concept” but that it can still be decomposed. According to them, the decomposition can be done again and again on still lower levels.

As it appears, it is not quite so. Lakoff & Johnson see causation (and seemingly other concepts) as an experiential gestalt – “a whole that we human beings find more basic than the parts” [1980: 70]. In the case of the CAUSATION concept, the parts of the gestalt are, e. g. an agent of causation, a patient, some change of state, a motor programme of the agent, the carrying out a of certain plan with respect to the patient. According to them, the farthest step that can be taken is distinguishing the parts of the experiential

²¹ It should be noticed, however, that this proposition does not change the fact of there being some primitives building a larger unit.

gestalt. And it seems that here Lakoff & Johnson contradict their own words and that parts of experiential gestalts are, in fact, the very **basic parts of meaning**, independent of context and fixed [cf. 1980: 117-18]. For instance, the same prototypical elements of experiential gestalts can be used in quite different concepts, such as in CONVERSATION and SENDING/RECEIVING (e.g. agent, patient, purpose). The fixed meaning that is present in all instances of actions, independently of our will or intention, is made up of the parts of the experiential gestalt of causation, such as the agent of causation, the patient, change of state, and others, although they may have different instantiations. This is possible thanks to the existence of the fixed meaning features discussed above.

Lakoff & Johnson's words concerning direct manipulation (causation), further confirm this observation: "Such direct manipulations, even on the part of infants, involve certain **shared features** that characterize the notion of direct causation that is so integral a part of our constant everyday functioning in our environment – as when we flip light switches, button our shirts, open doors, etc. Though **each of these actions is different**, the overwhelming proportion of them **share features** of what we may call a "**prototypical**" or "**pragmatic**" case of direct causation" [Lakoff & Johnson, 1980: 70, bold type supplied].

What is vividly manifested in these words is the idea of some fixed element that shows itself in a certain number of similar cases. This element can be considered **objective** and **independent meaning**.

Prototype vs. family resemblance

The concept PROTOTYPE is connected by Lakoff & Johnson with the concept of FAMILY RESEMBLANCE [cf. Wittgenstein, 1953]. According to a recent theory of human categorisation [cf. Rosch, 1977; Lakoff & Johnson, 1980: 71,122; 1999], "people categorize objects not in set-theoretical terms, but in terms of prototypes and family resemblances" [Lakoff & Johnson, 1980: 71]. Prototypes and family resemblances enable us to group objects into classes. Thus, for example, such kinds of birds as sparrows, robins, skylarks, etc. are *prototypical birds* (belong to the class of birds) because they possess all the properties that birds have and that other animals do not: they fly, sing, build nests, etc. Consequently, any other objects can be included among birds only if they have the properties typical of prototypical birds. The more such properties they show, the better examples of birds they are. Penguins, ostriches, chickens and all others that do not have all of the typical features of prototypical birds, are less representative (defective?) examples of birds. As they lack the features typical of, e. g. the sparrow, they are, in Lakoff and Johnson's words, *nonprototypical* but they still are birds as "they bear **sufficient family resemblances to the prototype**; that is they **share**

enough of the relevant properties of the prototype to be classified as birds” [1980: 71, bold type supplied].

Distinguishing family resemblances is possible, among other things, thanks to the existence of **interactional properties** of objects, that is, as it can be understood, features allowing people to have a certain type of experience of and co-operation with objects. For example, when some objects are perceived as “chairs” it is possible not only due to the fact that they have some set of features inherent in them (like four legs, arms or back, which Lakoff & Johnson call “perceptual interactive properties”), but also because they, in many ways, interact with people, as in the very particular way that they allow us to sit on them. From such a point of view *chairs* can also be called objects that look different from a prototypical chair, like barber chairs, swivel chairs, etc. They are “chairs” not only because it is possible to sit on them (“functional interactional property”) but also because it is possible to relax, eat or write letters in them [“purposive interactional property”; cf. Lakoff & Johnson, 1980: 122-123; Rosch, 1977].

Stools and other objects with which this particular way of co-operation (sitting on them) is also possible are rather far from the prototypical chair but, one can claim, they still are chairs. Moreover, if this course of thinking is followed, similarly other objects that, at first sight, do not look like a chair at all can be considered as one – due to the fact that they have some of the interactional properties typical of chairs. Thus, a **stone** or a **car’s bonnet** – just because they allow us to sit on them (functional interactional property), relax, eat or write letters on them (purposive interactional property) **can also be perceived as chairs**.

Such thinking, again, inevitably leads to the assumption that there really are some objective or fixed elements in human reasoning about the world, and it is only a small step from here to **fixed meaning built on direct experience**. Every time we call into mind any of the above objects, we also recall the interactional properties associated with these objects: sitting associated with chairs, eating associated with tables, etc.

Our belief in fixed meaning is also confirmed by Lakoff & Johnson’s statement that some interactional properties are **inherent properties of objects**. By saying this, Lakoff and Johnson (unintentionally) confirm that properties are independent entities being constantly present in objects – you can sit on a chair or stone whenever you want. It can be said, then, that “interactional” and “inherent properties” overlap (at least to some extent), that is they are just two different names carrying the same meaning (a property cannot be interactional if it is not inherent in an object). Other names, like “similarities” or “resemblances”, can be added here (objects with the same inherent or interactional properties are similar in this respect). It can be claimed that all of these terms contain the same message:

of *characteristic features* of objects, which is confirmed by *TNODOE* definitions of “resemblance”, “characteristic”, “property” and “similarity”:

resemblance – “the quality or fact of being like or similar in appearance, nature etc., a likeness, a similarity”;

characteristic – “(noun) a distinctive mark, a distinguishing trait, peculiarity, or quality; (adjective) indicative of character, typical, distinctive”;

similarity – “the state or fact of being similar, resemblance; a point of resemblance”;

property – “an attribute, quality, or characteristic of something”.

It can be said, in terms of Lakoff & Johnson’s and Rosch’s reasoning, that a characteristic feature is a “**sufficient family resemblance**” or a “**prototypical core**” [cf. Lakoff & Johnson, 1980 :75]. This can easily be found in all these definitions. Only the picking out of characteristic features makes categorisation in terms of inherent and interactional properties of objects, similarities or resemblances possible, no matter how the features are called.

It, again, obviously follows from the above discussion that it is not possible to completely avoid some element of fixed meaning, however hard one tries – as Lakoff & Johnson do. All forms of categorisation are evidence of this. Categorized objects are perceived as having some (or even a number of the same) common characteristic features that are the basis for their categorization. The characteristic features, in turn, express one message about a given class of objects – some independent meaning that is common to all of these objects. Each object that belongs in a given class must share some independent features that determine whether it belongs just in this class or not.

Natural kinds of experiences, categories and conceptual systems are, to a very large extent, universal and, due to this – fixed. It is quite logical then that similarities, as an element of meaning, must also be fixed as resulting from natural kinds of experiences, categories and conceptual systems. In this light, a fixed element of meaning that decides about similarity can be even found in, at first sight, such unrelated ideas as MORE and HAPPY [cf. Lakoff & Johnson, 1980: 147]: they are similar because MORE IS UP and HAPPY IS UP. LESS and HAPPY are not similar in this way.

Inherent meaning

The discussion on the character of meaning cannot pass over another characteristic term used by Lakoff & Johnson. The sense of “inherence”, both in a direct and indirect way, is often present in their way of thinking (cf. the above subchapter). They say, for instance, that “Some things, like people and cars, have **inherent** fronts and backs, but others, like trees, do not. A rock may receive a front-back organization under certain circumstances” [1980: 42].

These words refer to cases which, in a given society, are understood in the same way by all its members. We, for example, hearing the word “face”,

immediately and automatically (and unconsciously) find in it the meaning of the “front orientation”, the “representative” side of an object. “Face” has the inherent {FRONT} meaning in it. It can be assumed then that the sense of front is *fixed*, that it is constantly present in “face”. The fact that even “a rock may receive a front-back organisation” – receive its “back” and “face” – supports this claim. Consequently, inherent meaning makes one assume that there are cases in communication where context differences do not influence (some aspects of) the message of the word, at least to a point (e.g. apart from the “front” meaning, face may also carry additional information).

In this light, Lakoff & Johnson’s efforts to try to avoid objective and fixed meaning are fruitless. Moreover, trying to eliminate “fixedness” they contradict themselves. It can be clearly seen that their metalanguage cannot dispense with some fixed elements. **Fixedness is present already in the foundations of their thesis that metaphors and metaphorical concepts define our everyday activity** [1980: 3]. There must be something, at least partially, universal and fixed about concepts so that they could serve as points of reference. Lakoff & Johnson’s examples of the conceptual metaphors TIME IS MONEY or ARGUMENT IS WAR confirm this.

TIME IS MONEY **entails** that “time in our culture is a valuable commodity” [1980: 8, bold type supplied] or a limited resource. The following fixed features are involved in the understanding of this metaphor: {VALUABLE} (and not, for example, *cheap*), {WORTH HAVING}, {DESIRABLE}, or {LIMITED}.

Likewise, there must be something fixed in *war*, at least the feature of meaning that allows us to map, structure and understand *argument* in this particular way: as a *fight*. Without such fixed elements no understanding (and not only of abstract concepts), no such mappings, no conceptual metaphors, and no communication would be possible at all.

These claims are also well supported by Lakoff & Johnson’s “directly emergent concepts” like UP-DOWN, IN-OUT, OBJECT, SUBSTANCE, etc. Lakoff & Johnson see such concepts as the basis of meaning, as the **core** of “emergent metaphorical concepts based on our experience”, such as THE VISUAL FIELD IS A CONTAINER or AN ACTIVITY IS A CONTAINER [cf. Lakoff&Johnson, 1980: 69].

Vigorous contradiction of the idea that there exists anything independent of context and circumstances on the one hand, and, on the other hand, the claim that meaning is *prototypical*, *based on interactional properties*, *directly emergent concepts* or even that it can be *inherent* [cf. 1980: 42, 58, 122-125], adding that all meaning is a derivative of our cooperation with the environment [cf. 1980: 56-60], result in an unintentional admission of the existence of fixed meaning. Lakoff and Johnson admit this also when they say, referring to the Conduit Metaphor, that there are cases “where context diffe-

rences don't matter and where all the participants in the conversation understand the sentences in the same (sic) way" [Lakoff & Johnson, 1980: 12].

The conclusion resulting from the discussion about meaning is the following: **Meaning can have a twofold nature** – it can be both fixed (attached to words) and non-fixed (mobile or created in context). In both cases, it is inserted in the words we use. It is our needs and circumstances that determine what is inserted and into which words. The sentence: "Please sit in the apple-juice seat"²², which in different circumstances may carry modified meanings, can be taken in support of this opinion – even without the context, the sentence still retains some universal "meaning features" [cf. Backman, 1991], such as a {REQUEST} to sit, the state of {SITTING} (as opposite to {STANDING}), {SEAT}, {FRUIT – apple}, {LIQUID – juice} and, possibly, many others.

This, again, also shows that the Conduit Metaphor cannot be rejected as a faulty device of communication involving, allegedly, only fixed meaning for at least two reasons: firstly, because fixed meaning is not the only meaning that exists and can be sent and, secondly, even the same meaning (objective) can be packed in different words-containers [cf. Nasiadka, 2004: 90-91]. The model of communication built on the Conduit Metaphor does not exclude any of these situations.

References

- Backman G., 1991**, *Meaning by Metaphor. An Exploration of Metaphor with a Metaphoric Reading of Two Short Stories by Stephen Crane*, Textgruppen i Uppsala AB.
- Bolinger D., 1977**, *Meaning and Form*, Longman's, London.
- Bolinger D., Sears D. A., 1981**, *Aspects of Language*, Harcourt Brace Jovanovich, New York.
- Chomsky N., 1957**, *Syntactic Structures*, Mouton, The Hague.
- Chomsky N., 1965**, *Aspects of the Theory of Syntax*, M.I.T. Press, Cambridge, Mass.
- Chomsky N., 1968**, *Language and Mind*, Harcourt Brace and World, New York.
- Dance F. E. X., 1970**, *The "concept" of communication*, [in:] «Journal of Communication», vol. 20, pp. 201-210.
- Descartes R., 1970 (1637)**, *The Philosophical Works of Descartes*, 2 vols., E. S. Haldane and G. R. T. Ross (eds.), Cambridge University Press, Cambridge.
- Frege G., 1966 (1892)**, *On Sense and Reference*, [in:] *Translations from the Writings of Gottlob Frege*, P. Geach and M. Black (eds.), Basil Blackwell, Oxford.
- Gallie W. B., 1956**, *Essentially Contested Concepts. Proceedings of the Aristotelian Society*, 31, pp. 167-198.

²² Lakoff and Johnson, quoting this sentence, claim that it "in isolation [...] has no meaning **at all**" [1980: 12, bold type supplied], whatever its contextual meaning.

- Gardner H., and E. Winner, 1978**, *The Development of Metaphoric Competence: Implications for Humanistic Disciplines*, [in:] «Critical Inquiry», vol. 5, No 1, pp. 123-141.
- Gentner D., 1975**, *Evidence for the Psychological Reality of Semantic Components: The Verbs of Possession*, [in:] *Explorations in Cognition*, D. Norman and D. Rumelhart (eds.), Freeman and Co., San Francisco, pp. 211-46.
- Grice P. H., 1975**, *Logic and conversation*, [in:] P. Cole and J. L. Morgan (ed.), «*Syntax and Semantics*», volume 3, *Speech Acts*, Academic Press, New York, pp. 41-58.
- Hobbs J. R., 1983**, *Metaphor Interpretation as Selective Inferencing: Cognitive Processes in Understanding Metaphor*, [in:] «Empirical Studies of the Arts», 1, pp. 17-33, (part 2) pp. 125-42.
- Jedynak A., 1998**, *Empiryzm i znaczenie*, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa.
- Johnson M., and G. Lakoff, 1982**, *Metaphor and Communication*, reproduced by Linguistic Agency University Trier, Series A.
- Kempson R. M., 1977**, *Semantic Theory*, Cambridge University Press, London.
- Kopka S., 2002**, „Rzucać” – co, czym, kto, kogo? *Studium znaczeniowe*, Tow. Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków.
- Krzeszowski T. P., 1997**, *Angels and Devils in Hell. Elements of Axiology in Semantics*, Wydawnictwo Energeia, Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M., 1980**, *Metaphors We Live By*, The University of Chicago Press, Chicago and London.
- Lakoff G., Johnson M., 1999**, *Philosophy in the Flesh: the Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*, Basic Books, New York.
- Langacker R. W., 2000**, *Grammar and Conceptualization*, Mouton de Gruyter, Berlin, New York.
- Leech G., 1974**, *Semantics*, Penguin Books, Baltimore, Md.
- Lyons J., 1981**, *Language, Meaning and Context*, Fontana, London.
- Nasiadka M., 2004**, *Recenzja pracy Soni Kopki pt. „Rzucać” – co, czym, kto, kogo? Studium znaczeniowe*, [w:] «Kwartalnik Neofilologiczny», Zeszyt 1/2004, F.Grucza (red.), PAN, Wydział Nauk Społecznych, Warszawa, s. 86-93.
- Putnam H., 1986**, *The Meaning of Meaning*, [in:] «*Realism and Reason. Philosophical Papers*», vol. 3, Cambridge University Press, Cambridge.
- Quine W. V. O., 1959**, *Methods of Logic*, rev. ed., Holt, Rinehart and Winston, New York.
- Quine W. V. O., 1960**, *Word and Object*, MIT Press, Cambridge, Mass.
- Quine W. V. O., 1969**, *Ontological Relativity and Other Essays*, Columbia University Press, New York and London.
- Reddy M., 1979**, *The Conduit Metaphor*, [in:] «*Metaphor and Thought*», A.Ortony (ed.), Cambridge University Press, Cambridge, pp. 284-324.
- Rorty R., 1979**, *Philosophy and the Mirror of Nature*, Princeton University Press, Princeton.
- Rorty R., 1989**, *Contingency, Irony, and Solidarity*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Rosch E., 1977**, *Human Categorization*, [in:] «*Advances in Cross-Cultural Psychology*», vol. 1, N. Warren (ed.), Academic Press, London and New York.

Russel B., 1903, *Principles of Mathematics*, 2nd ed., Norton, New York.
Traugott E., Pratt M. L., 1980, *Linguistics for Students of Literature*, Harcourt Brace Jovanovich, New York.
Weiner J. E., 1984, *A Knowledge Representation Approach to Understanding Metaphors*, [in:] «Computational Linguistics», 10, No 1, pp. 1-14.
Wittgenstein L., 1953, *Philosophical Investigations*, Macmillan, New York.

DICTIONARIES

TNODE = *The New Oxford Dictionary of English*, 1998, J. Pearsall (ed.), Oxford University Press, New York

TNSOED = *The New Shorter Oxford English Dictionary on Historical Principles*, 1993, L. Brown (ed.), Oxford University Press Inc., New York

Natura znaczenia i jego związek z modelem komunikacji opartym na metaforze przewodu

Model komunikacji oparty na *metaforze przewodu* [por. Reddy, 1979] zakłada, że komunikując się, nieustannie dokonujemy jakichś operacji na znaczeniu: pakujemy je w słowa-pojemniki, których zamierzamy użyć, wysyłamy do odbiorców, rozpakowujemy itd. Jest tak dlatego, że – zgodnie z modelem metafory przewodu i z naszym fizycznym doświadczeniem – znaczenie jest przez nas postrzegane jako rzecz.

Ciągle pada wiele istotnych pytań o charakter znaczenia, np. czy znaczenia tych samych słów są zawsze stałe, czy też inne w różnych kontekstach i sytuacjach, a jeśli inne – to co w takim razie decyduje o doborze i użyciu określonych słów? Czy w ogóle można mówić o jakiejś stałości znaczenia konkretnych słów, zwrotów i całych zdań?

Niniejszy artykuł stanowi próbę udzielenia odpowiedzi na te i inne pytania związane z naturą znaczenia w oparciu o podstawowe koncepcje i pojęcia gramatyki kognitywnej. Ważną rolę w tych rozważaniach odgrywa również teoria podstawowych „cegiełek” znaczenia, tak różnie postrzeganych przez poszczególnych badaczy. Autor podejmuje próbę wykazania, że wszystkie te pojęcia są koherentne i „współpracując” ze sobą, świadczą o dwoistej naturze znaczenia, które w jakiejś mierze jest stałe, niezależne od warunków komunikacyjnych, a w jakimś stopniu zmienia się wraz ze zmianą kontekstu i intencji autora wypowiedzianych słów.

Przeprowadzone rozumowanie dowodzi również, że *metafora przewodu* jest niesłusznie krytykowana jako model komunikacji międzyludzkiej, który miałby być wadliwy ze względu na to, że jakoby opisuje przesyłanie stałych znaczeń ciągle w tych samych słowach-pojemnikach

**REINHOLD UTRI***Uniwersytet Warszawski*

DIE ZUKUNFT DER MEHRSPRACHIGKEIT UND DER INTERKULTURALITÄT IN EUROPA UND DIE BEDEUTUNG DER MEDIEN

„Migrationen und den damit verbundenen Kontakt zwischen Menschen mit verschiedenen Sprachen und Lebensgewohnheiten hat es immer gegeben“ [Abdelilah-Bauer, 2008:11]. Die schon von vielen erwünschte und angestrebte Mehrsprachigkeit, die einerseits bei einem Individuum auftreten kann (individuelle Bi- oder Multilingualität), andererseits in einem Land, wenn Minderheitensprachen akzeptiert und (vielleicht auch von der Mehrheitsgesellschaft) gepflegt werden, ist das Thema vieler Arbeiten und vieler Diskussionen. Besonders auch im Bereich des Schulwesens entstehen heiße Diskussionen, welche Sprachen ab welchem Alter in welchem Ausmaß unterrichtet werden sollten. In letzter Zeit kommt man jedoch davon ab, Englisch als erste Fremdsprache anzubieten, unter anderem wird auch das Argument ins Treffen geführt, dass die interkulturelle Erziehung darunter leiden könnte: „At present, educationists are beginning to realize that this would lead to unnecessary uniformity and would certainly not be in accordance with the endeavour to achieve linguistic diversification. The acknowledgement of English as an indispensable world language does not imply that it has to be taught first. (...) if English is learnt and taught as a *lingua franca*, there is the danger that it will be conceived as culture-free and therefore not suited for intercultural education“ [Doyé 2008:50]. Zurecht plädieren einige dafür, dass „als erste Sprache beim Fremdsprachenfrühbeginn nicht Englisch, sondern eine Nachbarschafts- oder Begegnungssprache aus dem Lebensumfeld der Kinder spielerisch zu lernen; im Alter von 8 bis 10 Jahren ist dann Englisch an der Reihe, gerade passend zum Eintritt in das Computer- und Pop-Musik-Alter“ [Krumm, 2003:177]. Damit erhöht sich die

Wahrscheinlichkeit, dass jedes Kind im Laufe seiner Schullaufbahn zumindest zwei Sprachen recht gut lernt. Leider bleiben die meisten Schulen und Unterrichtsminister bei der ersten Fremdsprache Englisch.

Bei der Information der Öffentlichkeit, der Meinungsbildung, auch Migranten, Ausländern und Asylbewerbern (neuere Zahlen und Tendenzen zur BRD siehe Žurek, 2005:247ff) gegenüber, spielen die Medien eine entscheidende und immer größere Rolle. Daher ist besonders auf das Bewusstsein der medialen Berichterstatter zu achten, dass sie Themen wie Bekämpfung der Ausländerfeindlichkeit und Multikulturalität entsprechend würdigen und nicht die vorhandenen Stereotype und Vorurteile noch verstärken. Immer wieder sollten Berichterstattungen von gelebter Interkulturalität und den Bemühungen gegen Ausländerfeindlichkeit gesendet werden – allerdings gibt es da auch unrühmliche Beispiele. So belegte z.B. die Bildzeitung am 14. August 1991 statistisch, dass man die osteuropäischen Nationalitäten nach Delikten einteilen kann [vgl. Andres, 2001: 82] – solche Vorurteile halten sich dann entsprechend lange. Insgesamt kann man sagen, dass Medien gerne – wahrscheinlich aufgrund ihrer „Natur“ als Sucher von sensationsträchtigen und von Meldungen, die dem „einfachen Volk“ gefallen – der Tendenz verfallen, in ausländerfeindliche Aussagen abzuweichen – dem wäre entgegenzuwirken – natürlich hängt das vom entsprechenden Bewusstsein des einzelnen Redakteurs ab, inwieweit er seiner Wirkung, seiner „Wortgewalt“ bewusst ist und wie er damit umgeht.

Darüber hinaus wäre es eine weitere Aufgabe der Medien, über Sprache, Kultur, Geschichte (vielleicht gibt es eine gemeinsame Geschichte?), religiöse Traditionen usw. der Menschen aus anderen Ländern in positiver Weise zu berichten, sodass zumindest das Kennenlernen von anderen Kulturen gegeben ist und damit auch die Voraussetzung für ein Verständnis bzw. für ein friedliches Miteinander. „Die Medien müssen in diesem Fall die Fehler und Mängel des österreichischen Schulsystems kompensieren, das trotz zahlreicher Absichtserklärungen in der Zeit des Kalten Kriegs, eine Brückenfunktion sowie eine Vermittlerrolle zwischen West und Ost einzunehmen, verabsäumte, die Vermittlung von diesbezüglichen Kenntnissen und Wissen in die Lehrpläne aufzunehmen, die den Schülern ein besseres Kennenlernen und ein besseres Verständnis anderer Völker ermöglichen würde (...) Die (...) Osterweiterung der Europäischen Union (...) bedeutet eine riesige Herausforderung für die Wahrnehmung anderer Nationen und das Verständnis des Begriffs ‚Multiethnizität‘ (...)“ [Drozd, 2001: 252].

Die Euphorie, die herrschte, als man die Europäische Union zu erweitern begann, ist schon viel schwächer geworden, viele konnten keine große Begeisterung mehr entfalten bzw. bei anderen keine große Begeisterung mehr entfachen. „Wir konstatieren heute ein weit verbreitetes Unbehagen mit dem europäischen Projekt“ [Drcar-Murko, 2001: 248]. Wir brauchen neue Qualitäten in Europa, und diese liegen nicht mehr in der Wirtschaft oder in

der Verwaltung/Politik, sondern in Bereichen, welche die Menschen wieder berühren, anrühren, ermuntern, kommunikativ entwickeln. Die Medien könnten es sich zur Aufgabe machen, den Prozess der Einigung zu einer neuen geistigen europäischen Verfassung, den Prozess des Menschen in jedem europäischen Land zur geistigen Europareife zu unterstützen. „Die Medien leben von der Wirklichkeit, die sie beschreiben, aber ihre Stärke haben sie in den Zeiten der großen gesellschaftlichen und technologischen Umwandlungen stets genützt, um der Wirklichkeit einen Hauch von humanistischer Phantasie zu übermitteln“ [Drcar-Murko, 2001: 250].

Im polnischen Fernsehen gab es einige Jahre lang die recht erfolgreiche Fernsehsendung „Europa da się lubić“ („Europa lässt sich mögen“ – dies ist übrigens eine französische Erfindung, die in Frankreich selbst allerdings nur ein kurzandauernder Misserfolg war), wo in Polen lebende Ausländer eingeladen wurden, ihre Länder zu präsentieren und Typisches und Interessantes, noch dazu auf humorvolle Weise, von ihren Heimatländern zu erzählen. Auch der bekannteste „deutsche Gastarbeiter“ in Polen, Steffen Möller, hat sein Scherflein zur deutsch-polnischen Verständigung beigetragen, indem er in dieser Sendung Stammgast war und bei kabarettistischen Auftritten die Stereotype aufs Korn nahm. Unter anderem schrieb er „Polska da się lubić“ („Polen lässt sich mögen“ in Anlehnung an die Europa-Show vom Fernsehen; auf Deutsch ist dieses Buch ein Jahr später unter dem Titel „Viva Polonia“ erschienen), wo er von A („Absurd“) bis Z („Życzliwość“ – „Wohllwollen“) typisch Polnisches, selbst Erlebtes darstellt, darüber nachsinnt und eine deutsch-polnische Annäherung versucht – letztlich auch sprachlich, da er sagt, was ihm an der polnischen Sprache gefällt, was ihm Schwierigkeiten macht(e), und auch zeigt, dass Polnisch für Deutsche zwar eine „exotische“, aber erlernbare Sprache ist. Immerhin ist Polnisch für Deutsche ja eine Nachbarsprache, die allerdings an den deutschen Schulen (mit Ausnahme des Grenzgebietes) nicht hoch im Kurs steht. Auch höchste polnische Politiker haben an dem geringen Image des Polnischen im westlichen Ausland nicht viel ändern können.

Solche Fragen reichen bis zur gesamteuropäischen Sprachenpolitik, über deren Tendenzen und Prinzipien z.B. R. de Cillia schreibt [vgl. Krumm, 2003: 27ff]. Er zitiert den Publizisten D. E. Zimmer, der meint, dass es sinnvoll wäre, in der Europäischen Union eine Leitsprache einzuführen. Diese Diskussion dauert bis heute an und gewann seit 2004 – seit dem Beitritt von weiteren 10 [bzw. seit 2008 12] Ländern zur EU – noch an Brisanz, denn die Kosten für Übersetzungen in die jeweilige Landessprache wurden dadurch enorm. Bis jetzt nimmt die EU diese Kosten in Kauf (was verständlich ist, sind doch andere Budgetbereiche wie die Landwirtschaft und ihre zweifelhaften Subventionen noch um ein Vielfaches teurer!) und hält an einer Politik der Sprachenvielfalt fest, indem sie die Regelung, dass alle Staatssprachen gleichzeitig offizielle Amtssprachen der EU sind, beibehält. Auch die neuesten

Aussagen der Vertreter der Europäischen Union bestätigen, dass es auf höchster Ebene sehr wohl ein breites Verständnis für die europäischen Sprachen betreffende Angelegenheiten gibt. So erklärt L. Orban, neu bestellter *EU-Kommissar für Mehrsprachigkeit*, dass er unter Multilingualität etwas mehr als reines Sprachenlernen und die Übersetzung der juristischen Texte verstehe – diese bedeute eine hohe Dialogbereitschaft zwischen den einzelnen Gemeinschaften. Dies wiederum benötige ein Engagement in allen politischen Bereichen, die mit der Erhaltung und Förderung einer sprachlichen Differenziertheit in der Europäischen Union zu tun haben. Für das Jahr 2008, das übrigens zum Jahr des *Interkulturellen Dialogs* gekürt wurde, präsentierte er schon eine neue Strategie und neue Ideen [vgl. www.eblul.org].

Es wird auch die Diskussion geführt, ob wir Europäer nicht eine gemeinsame europäische Sprache einführen und lernen sollen. Unter den möglichen Kunstsprachen ist wahrscheinlich Esperanto, das übrigens von dem Polen Ludwig Zamenhof erfunden wurde, die günstigste und auch am weitesten verbreitete. Allerdings gibt es bisher nur wenige Versuche, Esperanto bei der Allgemeinheit (als Schulversuch z.B.) bekannt zu machen. Daher ist mit ziemlicher Wahrscheinlichkeit anzunehmen, dass Esperanto weiterhin ein Kümmerdasein führen wird. Vielleicht wäre es eine weitere Aufgabe von Linguisten, daran zu arbeiten, in Anlehnung an die gemeinsame Währung Euro eine neue gemeinsame Sprache zu entwickeln? F. Grucza äußert sich diesbezüglich folgendermaßen:

„Eine andere Frage ist es aber, ob die künftige gemeinsame Sprache der Europäer nicht auf der Basis des Englischen geschaffen werden könnte. Doch so oder anders: In der künftigen gemeinsamen Sprache müssen u.a. „terminologische“ (lexikalische) Repräsentationen sowohl für all die gemeinsamen europäischen als auch für die jedes Mitgliedsland spezifischen politischen, kulturellen, juristischen sowie wirtschaftlichen Entitäten (Institutionen, Begriffe etc.) hervorgebracht werden. Erst wenn es uns gelingt, diese (instrumentelle) Aufgabe zu erfüllen, werden wir von einer gemeinsamen europäischen Sprache und von der Möglichkeit einer direkten Verständigung zwischen den Europäern „europaweit“ reden können. Bis dahin ist es noch ein langer Weg. Doch gerade deswegen sollten wir ihn so schnell wie möglich betreten“ [Grucza F., 2003: 51].

Wie auch immer sich Europa weiterentwickeln wird, es steht mit ziemlicher Sicherheit fest, dass Menschen in Europa einander näher kommen, dass ein verstärkter kultureller und geistiger Austausch stattfindet. Sprachenlernen sowie auch das Kennenlernen einer anderen Kultur können bewirken, dass Menschen sich miteinander verständigen, oder aber auch voneinander abschotten. Auf universitärer Ebene waren die Linguistik wie auch die neuphilologischen Fächer (Germanistik, Anglistik, Romanistik, Polonistik usw.) bei einer Schaffung der jeweiligen nationalen Identität und des Nationalbewusstseins maßgeblich beteiligt, indem sie am Entstehen von

Nationalsprachen, Nationalliteraturen, Nationalkulturen beteiligt waren [vgl. Grucza F., 2003:46]. Insofern werden sie auch in Zukunft bedeutenden Anteil daran haben, wie mit diesen Identitäten umgegangen wird, ob ein geistiger produktiver Austauschprozess stattfinden wird und ob eine weitere friedliche Integration im weitesten Sinne im heutigen Europa möglich sein wird. Es ist bestimmt auch nützlich und notwendig, unser Wissen „über die Relationen zwischen Kultur und Sprache bzw. Kulturwissenschaften und Linguistik“ [Dębski, 2005:144] auch im Hinblick auf die Glottodidaktik zu erweitern.

Zwischen den Ländern Polen und Deutschland z.B. gibt es schon etliche viel versprechende grenzüberschreitende Projekte, Aktivitäten und Zusammenarbeit auf schulischer und universitärer Ebene [vgl. Bojenko-Izdebska, 2005:191ff], sodass immer mehr Menschen, die sich mit dem Verhältnis Polen-Deutschland beschäftigen, der Meinung sind, dass die alte Skepsis bekämpft wird und dass immer mehr Menschen dazu ermutigt werden, „aufeinander zuzugehen, einander kennen zu lernen und trotz aller Schwierigkeiten versuchen, eine gemeinsame Zukunft aufzubauen“ [Grucza F., 2000: 127]. Alle an diesem Verständigungsprozess – auf welcher Ebene auch immer – Beteiligten können sich dafür einsetzen, dass „möglichst schnell viele Polen und Deutsche möglichst gründlich einsehen, dass sie ihre Zukunft nur durch ehrliche Zusammenarbeit absichern können.“ [ebd.]

Literatur:

Abdelilah-Bauer B., 2008, *Zweisprachig aufwachsen. Herausforderung und Chance für Kinder, Eltern und Erzieher*, Beck Verlag, München.

Andres G., 2001, Die politischen und sozialen Rahmenbedingungen einer multikulturellen Gesellschaft, [In:] *Multikulturelle Gesellschaft: der Weg zwischen Ausgrenzung und Vereinnahmung?* Eine Tagung der Friedrich-Ebert-Stiftung am 9. u. 10. Dezember 1991, <http://library.fes.de/fulltext/asfo/01009toc.htm>, 2001.

Bojenko-Izdebska, E., 2005, *Die Bedeutung der grenzübergreifenden Zusammenarbeit in der erweiterten EU und einige Erfahrungen der deutsch-polnischen Kooperation im kulturellen und interkulturellen Bereich*, [In:] F.Grucza, H.-J. Schwenk, M. Olpińska (Hgg.), 2005, 191-200.

Dębski, A., 2005, *Interkulturalität in der Linguistik und in der Glottodidaktik*, [In:] F. Grucza, H.-J. Schwenk, M. Olpińska (Hgg.), 2005, 130-149.

Doyé, P., 2008, *Interkulturelles und mehrsprachiges Lehren und Lernen. Zwölf Beiträge zur Fremdsprachendidaktik*, Gunter Narr Verlag, Tübingen.

Drcar-Murko, M. 2001, *Rolle, Aufgaben und Verantwortung der Medien in einer interkulturellen Gesellschaft*, [In:] Franciszek Grucza (Hg.), 2001, 247-250.

Drozd, J. 2001, *Die österreichischen Medien und ihre interkulturellen Aufgaben – Impressionen eines teilnehmenden Beobachters*, [In:] F. Grucza (Hg.), 2001, 251-254.

Grucza, F. 2000, *Deutsche Sprache in Polen*, [In:] F. Grucza, (Hg.), 2000, 107- 131

----- (Hg.) 2000, *Tausend Jahre polnisch-deutsche Beziehungen Sprache – Literatur - Kultur – Politik*, Warszawa

----- (Hg.) 2001, *Multiethnizität und Interkulturalität. Geschichte, Erfahrungen, Berichte, Lösungen*, Warschau

----- (Hg.) 2003, *Deutsch-Polnische und Gesamteuropäische Integration in Forschung, Lehre und Öffentlichkeitsarbeit der (polnischen) Germanistik, Lehre und Öffentlichkeitsarbeit der (polnischen) Germanistik*. Materialien der Jahrestagung des Verbandes Polnischer Germanisten (Szczecin, 2-4 Mai 2003). Warszawa

Grucza F., Schwenk H.-J., Olpińska M. (Hgg.), 2005, Germanistische Erfahrungen und Perspektiven der Interkulturalität. Materialine der Jahrestagung des Verbandes Polnischer Germanisten, 22.-24. April 2005, Kraków

Krumm, H.-J. (Hrsg.) 2003, Sprachenvielfalt. Babylonische Sprachverwirrung oder Mehrsprachigkeit als Chance? Innsbruck, Wien, München, Bozen

Möller, S., 2006, Polska da się lubić. Mój prywatny przewodnik po Polsce i Polakach, Wyd. Publicat.

Żurek, M., 2005, Asylpolitik als ein Element der Multikulturalität in Deutschland, [In:] F. Grucza/ H.-J. Schwenk/ M. Olpińska (Hgg.), 2005, 237-246.

Przyszłość wielojęzyczności i interkulturowości w Europie oraz znaczenie mediów

Wielojęzyczność indywidualna w każdym kraju, gdzie przybywa wiele imigrantów, jest w tej chwili tematem wielu prac i dyskusji. Media odgrywają ogromną rolę przy tworzeniu poglądu na temat imigrantów i niestety często wspierają negatywne stereotypy i przesady. Jak się traktuje przybyszy i jakie (językowe) prawa im się daje, jest sprawą polityczną, tak samo jak wybór języków, które uczy się w szkołach, w różnym okresie. Według wielu językoznawców angielski nie ma być pierwszym językiem (obcym) w Europie, jednak te kwestie, w jaki sposób zdążymy do zamierzonej pełnej integracji, są bardziej złożone

**ROBERT PAROWENKO***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

FRAZEOLOGIA JAKO CZĘŚĆ SKŁADOWA OPISU KULTUROLOGICZNEGO

W opisie kulturologicznym języka szczególnie wiele uwagi poświęca się frazeologii. Wyrazy uwarunkowane kulturowo często stanowią podstawę kształtowania się związków frazeologicznych, występują w przysłowiach, powiedzeniach itd. Szczególnie wysokim stopniem frazeologizacji charakteryzują się tzw. słowa kluczowe dla danej kultury [por. Goddard, Wierzbicka 2001: 186]. Frazeologizmy są świadectwem obrazowania nazywanych zjawisk: analiza łączliwości wyrazów pozwala zrekonstruować wyobrażenia wiązane przez daną wspólnotę kulturową z określonym pojęciem [Grzegorzczkova 2001: 164-165]. W sprawozdaniach z badań dotyczących językowego obrazu świata jednostki frazeologiczne stanowią znaczną część relewantnego materiału językowego [por. Bartmiński 1999; Krzyżanowska 1999; Grzegorzczkova, Waszakowa 2000; Dąbrowska 2003 i in.].

Jednostka frazeologiczna lub frazeologizm to, zgodnie z definicją W.Zmarzer, konstrukcja, „która kształtuje się na bazie dwóch lub więcej samodzielnych wyrazów, charakteryzujących się znaczeniem przenośnym, powstałym na podstawie metaforycznej, i obligatoryjną ukierunkowaną łączliwością, a także nacechowaniem ekspresywno-stylistycznym” [Zmarzer 1996: 250].

W ramach związku frazeologicznego tworzące go wyrazy ulegają leksykalizacji, w wyniku czego powstaje nowe przenośne znaczenie; jednostka frazeologiczna zawiera więc w stosunku do wyrazów bazowych, które ją tworzą, pewną nadwyżkę znaczenia. Inaczej mówiąc, frazeologizm komunikuje „coś więcej” niż suma znaczeń poszczególnych wyrazów wchodzących w jego skład, odwołuje się do wiedzy niewyrażonej *explicite* w tekście, tym samym sygnalizując pewne relacje *implicite*. Rezygnując z wyrażenia *expressis verbis* pewnych treści, niezbędnych do zrozumienia komunikatu, nadawca uznaje ich

znajomość za oczywistą dla odbiorcy. Tego typu wiedza, wspólna nadawcom i odbiorcom, to składowa kultury [por. Kornacka 2008: 110].

W układzie komunikacji zawodowej wiedza nadawcy i odbiorcy jako kontekst informacji specjalistycznej (tj. właściwy system konceptualny umożliwiający zrozumienie komunikatu) ma znaczenie decydujące. W wypadku gdy kontekst wyjściowy znacznie odbiega od kontekstu docelowego, w kanale komunikacji powstają istotne zakłócenia, zniekształcające charakter informacji lub uniemożliwiające jej odbiór. Istnienie wspólnego kontekstu stanowi jeden z koniecznych elementów komunikacji, zaś brak wspólnego kontekstu informacyjnego uniemożliwia zaistnienie aktu komunikacji językowej, mimo że zarówno nadawca, jak i odbiorca posługują się tym samym kodem. Kontekst to m.in. korpus tekstów precedensowych (kontekst kognitywny), takich jak przysłowia, bajki, piosenki, żarty językowe czy najbardziej znane utwory literackie [STP: 51, 56-57]. Opis kulturológiczny języka, jako jeden ze środków doskonalenia kontekstu informacyjnego nadawcy i odbiorcy, ma zatem istotne znaczenie z punktu widzenia jakości komunikacji zawodowej.

M. Kornacka zwraca uwagę na pewien paradoks, wynikający z opisu kulturológicznego języka. Otóż, „z jednej strony pewna wiedza, będąca składową kultury, jest tym, co najczęściej powtarza się w tekstach i jest w nich wyrażane *expressis verbis*, z drugiej strony jest tym, co jest najczęściej przemilczane i konieczne do odtworzenia w celu zrozumienia tekstu” [Kornacka 2008: 111].

Paradoks ten poniekąd dotyczy też frazeologii: pewne wyrazy o szczególnym znaczeniu dla kultury (zwłaszcza tzw. wyrazy kluczowe) stanowią podstawę do tworzenia licznych związków wyrazowych, które często pojawiają się w tekstach. Z drugiej strony frazeologizmy (sygnalizując określoną wiedzę) najczęściej ją „ukrywają”, tzn. nie przekazują jej eksplicitnie. Metaforyczny charakter frazeologizmu powoduje, że wiedza jest w nim zakodowana; dotarcie do niej wymaga klucza w postaci odpowiedniej kompetencji kulturológicznej. Z punktu widzenia stopnia nieregularności i utrwalenia w języku zakres pojęcia związku frazeologicznego bywa rozmaicie definiowany. Można tu wyodrębnić 3 tendencje badawcze:

- dążenie do ograniczenia pojęcia frazeologizmu do połączeń skrajnie nieregularnych, metaforycznych i ekspresywnych;
- rozszerzanie pojęcia frazeologizmu i zakresu frazeologii na wszelkie połączenia wykazujące jakąkolwiek nieregularność na morfologicznym, syntaktycznym, semantycznym czy pragmatycznym poziomie interpretacji;
- rozszerzanie pojęcia frazeologizmu na każde połączenie wyrazów, charakterystyczne dla danego stylu, stereotypowe, powtarzalne, charakterystyczne światopoglądowo [EJO: 184].

W językoznawstwie polskim za klasyczną uznaje się klasyfikację S.Skorupki. Na podstawie kryterium semantycznego, tj. stopnia zespolenia składników związku frazeologicznego, wyróżnia Skorupka:

- związki frazeologiczne stałe, których znaczenia nie są sumą znaczeń ich składników, np. *dwa grzyby w barszcz* ‘rzecz zbyteczna, nadmiar czegoś’;
- związki frazeologiczne łączliwe, których składniki nie uległy leksykalizacji, jednak stopień spoistości takich związków jest znaczny, np. *dobry humor*;
- związki frazeologiczne luźne, tworzone doraźnie, których znaczenie stanowi sumę znaczeń części składowych związku, np. *jeść zupę, bułkę, ciastko* itp.

Zróżnicowanie związków frazeologicznych dotyczy również ich struktury wewnętrznej oraz funkcji w wypowiedzeniu. Z tego punktu widzenia

S.Skorupka dzieli je na:

- wyrażenia, czyli grupy wyrazowe o charakterze nominalnym, np. *fala morska, fala upałów*; do wyrażen zalicza też utarte połączenia przymi-kowe, przysłówkowe i spójnikowe, np. *jak również, na bok, a mianowicie*;
- zwroty, czyli grupy wyrazowe, w których podstawowym elementem jest czasownik, np. *prawdę mówiąc*;
- frazy, czyli grupy wyrazowe złożone z członów nominalnych i werbalnych, mające postać zdania, np. *nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło* [Skorupka 1989: 6-7].

W oparciu o powyższe ustalenia w dalszej części niniejszego artykułu przeprowadzimy analizę frazeologii pojęcia sprawiedliwości w języku polskim i szwedzkim. Chodzi tu o jedno z pojęć o szczególnym znaczeniu dla opisu kulturowego: „System kulturowy w ujęciu lingwistycznym stanowi przestrzeń semantyczna, zorganizowana przy pomocy określonego zbioru jednostek – konstant kulturowych (kulturemów). (...) Uporządkowany zbiór konstant kulturowych, pojmowany jako matryca lingwokulturowa, reprezentuje charakter stereotypów mentalnych i behawiorystycznych przedstawicieli danej wspólnoty etnicznej” [Zmarzer, Lukszyn 2007: 5-6]. Antropocentryczne ujęcie rzeczywistości prowadzi do wyróżnienia takich konstant kulturowych, jak: życie, śmierć, prawda, miłość, sprawiedliwość i inne.

W wyniku tej analizy zamierzamy ustalić:

- stopień frazeologizacji pojęcia w obu językach,
- stopień idiomatyczności badanych frazeologizmów,
- ich strukturę formalną.

Stopień frazeologizacji (wysoki, średni lub niski) ustalimy w oparciu o liczbę jednostek frazeologicznych, których podstawę stanowi dane pojęcie w każdym z języków. Stopień idiomatyczności (wysoki, średni lub niski) wyznaczymy w oparciu o kryterium spójności semantycznej komponentów związku frazeologicznego [por. Lukszyn 1998]. Struktura formalna dotyczy podziału frazeologii na wyrażenia, zwroty i frazy. Materiał z języka szwedzkiego uwzględnia też połączenia wyrazowe, które do frazeologii nie są zaliczane, a mianowicie złożenia, np. *justitieminister* ‘minister sprawiedliwości’. Wyrazy złożone są bardzo liczne w niektórych językach, np. w niemieckim i szwedzkim; ten typ derywacji stanowi

tam jedną z podstawowych metod poszerzania leksykonu i to właśnie one, obok frazeologizmów, są w tych językach świadectwem określonej łączliwości wyrazu.

Powiedzieliśmy wcześniej, że treści, które nadawca komunikatu uznaje za powszechnie znane (czyli wiedza kulturowa), nie są wyrażane *explicite*. Można więc założyć, że im dane pojęcie ma większy „bagaż kulturowy”, tym więcej przekazu implicytnego. W odniesieniu do frazeologii oznaczałoby to, że znaczenie kulturowe pojęcia jest wprost proporcjonalne do stopnia jego frazeologizacji oraz do stopnia idiomatyczności odnośnych frazeologizmów. Postawiliśmy więc następujące hipotezy, które postaramy się zweryfikować w trakcie analizy:

- pojęcia takie jak konstanty kulturowe (w szczególności pojęcie sprawiedliwości) charakteryzują się wysokim stopniem frazeologizacji;
- frazeologia danego pojęcia charakteryzuje się znacznym stopniem idiomatyczności.

Zastosowano oznaczenia dotyczące:

- stopnia idiomatyczności jednostki frazeologicznej (1=niski, 2=średni, 3=wysoki);
- struktury formalnej jednostki frazeologicznej (W=wyrażenie, Z=zwrot, F=fraza, K=złożenie).

[SPRAWIEDLIWOŚĆ]			
<i>sprawiedliwość</i>		<i>(en) rättvisa</i> <i>rättrådighet, rättfärdighet, justitie</i>	
2W	<i>sprawiedliwość dziejowa</i> «zadośćuczynienie słusznym prawom, satysfakcja prawna»		
2W	<i>akt sprawiedliwości</i>	2W	<i>akt av rättvisa</i>
1W	<i>sprawiedliwa ustawa</i>	1W	<i>en rättvis(-lig) lag</i>
1W	<i>sprawiedliwy człowiek</i>	1W	<i>en rättrådig människa</i>
		2K	<i>justitieombudsman</i> ‘pełnomocnik sprawiedliwości’ «ombudsman, rzecznik praw obywatelskich, przedstawiciel parlamentu szwedzkiego, mający za zadanie czuwać nad praworządnością, a w szczególności nad przestrzeganiem prawa przez władze państwowe i urzędników w ramach pełnionych przez nich funkcji; instytucja ombudsmana narodziła się w Szwecji (pierwszy rzecznik został powołany w roku 1809), obecnie funkcjonuje również w wielu innych krajach (w Polsce od 1987 roku)»

1W	<i>sprawiedliwy podział</i> , np. <i>majątku</i>	1W	<i>en rättvis fördelning</i>
2W	<i>Sprawiedliwy wśród Narodów Świata</i> «tytuł nadawany przez Instytut Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie osobom, które z narażeniem własnego życia ratowały Żydów podczas II wojny światowej»	2W	<i>Rättfärdig bland världens folk</i>
2W	<i>Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości</i>	1W	<i>Internationella domstolen i Haag</i> 'Międzynarodowy Sąd w Hadze'
3W	<i>wymiar sprawiedliwości</i>	3K	<i>rätt(s)skipning</i>
1W	<i>sprawiedliwa kara</i>	1W	<i>ett rättvist straff</i>
1W	<i>sprawiedliwa ocena</i>	1W	<i>ett rättvist betyg</i> 'sprawiedliwa ocena szkolna'
1W	<i>sprawiedliwy proces sądowy</i>	1W	<i>en rättvis rättegång</i>
1W	<i>sprawiedliwy sędzia</i>	1W	<i>en rättvis domare</i>
1W	<i>sprawiedliwy wyrok</i>	1W	<i>en rättvis dom</i>
		2W	<i>en rättvis bild</i> (av läget) 'sprawiedliwy obraz (sytuacji)' «bezstronny, obiektywny obraz»
		1W	<i>rättvisa skatter</i> 'sprawiedliwe podatki'
2W	<i>karząca sprawiedliwość</i>	2W	<i>den straffande rättvisan</i>
		2W	<i>den hämnande rättvisan</i> 'mszcząca się sprawiedliwość'
2W	<i>sroga sprawiedliwość</i>	2W	<i>sträng rätt</i> 'surowe, srogie prawo'
2W	<i>surowa sprawiedliwość</i>		
3W	<i>ślepa sprawiedliwość</i> <Temida, w mitologii greckiej bogini sprawiedliwości i praw, przedstawiana jest z rogiem obfitości, wagą, niekiedy z opaską na oczach („ślepe prawo”, nie patrzy na osoby, ale słucha argumentów) i mieczem w dłoni> [SMTK]		
3W	<i>miecz sprawiedliwości</i> , por. <i>ślepa sprawiedliwość</i>	3W	<i>rättvisans svärd</i> [SAOB]
		3W	<i>rättrådighet med våg och svärd i handen</i> 'sprawiedliwość z wagą i mieczem w ręku' [SAOB]
3W	<i>oko sprawiedliwości</i>		
3W	<i>ramię sprawiedliwości</i> «organa, władze sądowe»	3W	<i>lagens arm</i> 'ramię prawa'
3W	<i>ręka sprawiedliwości</i> «organa, władze sądowe»	3W	<i>rättvisans händer</i> 'rece sprawiedliwości'
2F	<i>sprawiedliwość nakazuje coś, wymaga czegoś</i>	2F	<i>rättvisan kräver att...</i> 'sprawiedliwość wymaga, że(by) ...'
3Z	<i>zadrzeć ze sprawiedliwością</i>	3Z	<i>komma, råka i klammeri med rättvisan</i> 'popaść w konflikt ze sprawiedliwością' «popaść w kolizję z prawem»

		3W	<i>rättvisans seger</i> 'zwycięstwo sprawiedliwości'
		3F	<i>Friheten (...) rättvisan är din broder</i> 'wolności, sprawiedliwość jest twoim bratem' [Afzelius 2003]
3Z	<i>położyć na szali sprawiedliwości</i>		
3Z	<i>przechylić szalę sprawiedliwości</i>		
3Z	<i>ważyć na szali sprawiedliwości</i>		
3Z	<i>wymierzyć komuś, sobie sprawiedliwość</i> «ukarać kogoś, siebie bez odwoływania się do sądu»		
3F	<i>sprawiedliwość kwitnie</i>	3F	<i>rättfärdigheten blomstras</i> (†) [SAOB]
3Z	<i>kupczyć, frymarczyć sprawiedliwością</i>	3Z	<i>dagtinga om det rätta</i> 'iść na kompromis, targować się o to, co prawe, słuszne'
1W	<i>sprawiedliwość dla kogoś, czegoś, np. dla ludzi, dla pracowników, dla kraju</i>		
1W	<i>sprawiedliwość w czymś, np. w sądach, w postępowaniu, w rządach</i>	1W	<i>rättvisa i samhället, i världen</i> 'sprawiedliwość w społeczeństwie, na świecie'
		1Z	<i>vara rättvis i ngt</i> , t.ex. <i>i sin dom</i> 'być sprawiedliwym w czymś, np. w swoim wyroku'
2W	<i>minister sprawiedliwości</i>	2K	<i>justitieminister</i>
2W	<i>ministerstwo, resort sprawiedliwości</i>	2K	<i>justitieministeriet, justitiedepartementet</i>
1W	<i>poczucie sprawiedliwości</i>	1K	<i>rättfärdighetskänsla</i>
2Z	<i>dochodzić sprawiedliwości</i>	2Z	<i>kräva sin rätt</i> 'domagać się swojego prawa' «dochodzić swoich praw»
3F	<i>jest sprawiedliwość, nie ma sprawiedliwości (na kogoś)</i>		
3Z	<i>oddać (komuś, czemuś) sprawiedliwość (, że ...)</i> «przyznać słuszność; ocenić sprawiedliwie; przyznać bezstronnie, że ktoś, coś ...»	3Z	<i>göra ngn full rättvisa</i> '(z)robić komuś pełną sprawiedliwość' «oddać komuś sprawiedliwość»
		3Z	<i>ngt gör (full, all) rättvisa åt ngt</i> 'coś robi czemuś (pełną, wszystką) sprawiedliwość' «coś jest godne, na miarę czegoś, odpowiada czemuś, pokrywa się z czymś», np. <i>uppgiften gör rättvisa åt hennes förmåga</i> «zadanie odpowiada, jest na miarę jej możliwości», <i>anrättningen gjorde full rättvisa åt hans kokkonst</i> «potrawa jest godna, na miarę jego sztuki (umiejętności) kulinarnej», <i>översättningen gör full rättvisa åt originalet</i> «przekład w pełni odpowiada oryginałowi»

		3Z	<i>göra rättvisa åt maten</i> ‘robić sprawiedliwość jedzeniu’ «jeść z apetytem»
3Z	<i>oddać się, kogoś w ręce sprawiedliwości</i>	3Z	<i>överlämna sig (själv), ngn åt rättvisan, i rättvisans händer</i> ‘oddać kogoś sprawiedliwości, w ręce sprawiedliwości’
3F	<i>sprawiedliwości stało się zadość</i> «ktoś poniósł zasłużoną karę»	3Z	<i>låta rättvisan ha sin gång</i> «sprawić, aby sprawiedliwości stało się zadość»
3F	<i>sprawiedliwość jest po czyjejś stronie</i>	3Z	<i>ha rättvisan på sin sida</i> ‘mieć sprawiedliwość po swojej stronie’
3Z	<i>szukać sprawiedliwości</i>	3Z	<i>söka rättfärdighet</i>
3Z	<i>ujść, wymknąć się sprawiedliwości</i> «ujść sądom, ujść kary»	3Z	<i>fly undan rättvisan</i>
		3Z	<i>ha mellanhavanden med rättvisan</i> ‘mieć porachunki, nieporozumienia ze sprawiedliwością’ «mieć kłopoty z prawem, z wymiarem sprawiedliwości»
3Z	<i>wymierzać sprawiedliwość</i> «o organach sądowych: orzekać o karze i jej wykonaniu»	3Z	<i>skipa rättvisa</i>
3Z	<i>wymierzyć komuś, sobie sprawiedliwość</i> «ukarać kogoś, siebie bez odwoływania się do sądu»	3Z	<i>ta rättvisan i egna händer</i> ‘wziąć sprawiedliwość we własne ręce’
		3F	<i>våldet (knyt)näven, bössan skipar rättvisa</i> ‘przemoc, pięść, dubeltówka wymierza sprawiedliwość’ «decyduje prawo pięści, rządzi przemoc»
		3Z	<i>gå rättvisan i förväg</i> ‘wyprzedzić sprawiedliwość’ «o przestępcy: odebrać sobie życie»
1Z	<i>być sprawiedliwym dla, w stosunku do kogoś</i>	1Z	<i>vara rättvis mot ngn</i>
		1W	<i>det rättvisa i ngt</i> ‘to, co sprawiedliwe (sprawiedliwość) w czymś’ «słuszność czegoś», np. <i>det rättvisa i hennes krav</i> «słuszność jej żądań»
3Z	<i>usnąć, spać snem sprawiedliwego, sprawiedliwych</i> «spać spokojnie mając czyste sumienie»	3Z	<i>sova den rättfärdiges sömn</i>
1Z	<i>ponieść sprawiedliwą karę</i>	1Z	<i>lida ett rättvist straff</i> ‘cierpieć sprawiedliwą karę’
		2Z	<i>lida rättvist</i> ‘cierpieć sprawiedliwie’
1Z	<i>sprawiedliwie osądzić kogoś</i>	1Z	<i>döma med oväld, oväldigt</i>
		1Z	<i>fälla en rättvis dom</i> ‘wydać sprawiedliwy wyrok’
		1Z	<i>vara rättvis i sin dom</i> ‘być sprawiedliwym w swoim (o)sądzie’

2W	<i>salomonowy sąd, wyrok</i> «odznaczający się mądrością i sprawiedliwością» <od imienia biblijnej postaci, króla Salomona> [por. SMTK: 1145]	2W	<i>en salomonisk dom</i> ‘salomonowy wyrok’, <i>salomonisk rättskipning</i> ‘salomonowy wymiar sprawiedliwości’
3F	<i>Dziesięciu sprawiedliwych miasto ocalić może.</i> [SMTK: 1217], por. <i>Biblia, Gen.</i> , 18, 22-32 [ibid.: 260]		
		3F	<i>Halv rättvisa är halv orättvisa.</i> ‘pół sprawiedliwości to pół niesprawiedliwości’
3F	<i>Królu Auguście, sądz sprawiedliwie./ Rex Auguste, iudica iuste.</i> <według legendy tak odezwała się do króla Zygmunta Augusta głowa z zawiązanymi ustami w sali poselskiej na Wawelu (ok. 1560)> [SkS: 778]		
		3W	<i>Rättfärdiggörelsen genom tron allena./ Iustificatio sola fide.</i> ‘usprawiedliwienie przez samą wiarę’ «jedna z doktryn protestantyzmu» [Bev: 365]
3F	<i>Mówiąc za wilkiem, mówmy i za baranem.</i> «sprawiedliwość każe wysłuchać obu stron» [SMTK: 1429]		
3F	<i>Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość.</i> [Tuwim 1983: 91]	3F	<i>Rätt ska vara rätt.</i> ‘prawo powinno być prawem’
3F	<i>Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.</i>		
3F	<i>Sprawiedliwość jest fundamentem wszytkiej Rzeczypospolitej.</i> [Skarga 1597]		
		2W	<i>en rättvis klocka</i> ‘zegarek, który dobrze chodzi’; <i>hur mycket är en rättvis klocka?</i> ‘która jest godzina na dobrze chodzącym zegarku?’ (pot.) «która jest (dokładnie) godzina?»
		2K	<i>justitiemord</i> ‘morderstwo sprawiedliwości’ «morderstwo sądowe; pomyłka sądowa, niesłuszny, niesprawiedliwy wyrok»
		2K	<i>millimeterrättvisa</i> ‘sprawiedliwość milimetrowa’ «sprawiedliwość absolutna, pełna, w każdym szczególe» [NO]

W poniższej tabeli przedstawiono dane liczbowe wynikające z analizy frazeologii sprawiedliwości w językach polskim i szwedzkim:

PL	W	Z	F	Σ
1°	11	3	0	14
2°	10	1	1	12
3°	6	13	10	29
Σ	27	17	11	55

SV	W+K	Z	F	Σ
1°	12+1	6	0	19
2°	8+5	2	1	16
3°	6+1	15	5	27
Σ	33	23	6	62

Przedstawione dane wskazują na dość wysoki stopień frazeologizacji pojęcia w języku polskim (55 jednostek) i nieco wyższy w szwedzkim (62 jednostki). Ocena spójności semantycznej komponentów pozwala stwierdzić zróżnicowany stopień idiomatyczności analizowanej frazeologii: reprezentowane są frazeologizmy zarówno o niskim, jak i średnim oraz wysokim stopniu idiomatyczności. Zwraca jednak uwagę wyraźna przewaga frazeologii o wysokim stopniu idiomatyczności oraz spora reprezentacja frazeologii o średnim stopniu idiomatyczności w języku polskim (odpowiednio 29 i 12 jednostek) i w języku szwedzkim (odpowiednio 27 i 16 jednostek); a zatem leksyka o co najmniej średnim stopniu idiomatyczności stanowi 75% frazeologii sprawiedliwości w języku polskim i 69% – w języku szwedzkim. Dane te potwierdzają hipotezę o znacznym stopniu idiomatyczności frazeologii konstanty kulturowej.

Na podstawie danych liczbowych można także dostrzec związek stopnia idiomatyczności frazeologizmu z jego strukturą formalną. Otóż, jednostki o wysokim stopniu spójności semantycznej to w większości zwroty i frazy, podczas gdy jednostki o średnim i niskim stopniu idiomatyczności najczęściej mają strukturę wyrażenia (i złożenia w języku szwedzkim), zaś rzadko lub w ogóle – zwrotu i frazy.

Frazeologia jest językowym wykładnikiem obrazu świata specyficznego dla danej kultury, toteż badanie łączliwości wyrazów stanowi ważną składową opisu kulturologicznego języka. Z punktu widzenia glottodydaktyki, leksykografii czy przekładu badania takie wiążą się z wymogiem doskonalenia środków formalizacji opisu, w tym odpowiednich deskryptorów. Przedstawiona analiza konstanty kulturowej pod kątem struktury formalnej i semantycznej odnośnej frazeologii stanowi próbę ujęcia wiedzy kulturologicznej z wykorzystaniem środków formalizacji opisu.

Literatura

Bartmiński J. [red.], 1999, *Językowy obraz świata*, Lublin.

Dąbrowska A. [red.], 2003, *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, Język a Kultura, t. 15, Wrocław.

EJO = Polański K. [red.], 1999, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław - Warszawa – Kraków.

Goddard C., Wierzbicka A., 2001, *Język, kultura i znaczenie: semantyka międzykulturowa*, [w:] Tabakowska E. [red.], 2001, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, rozdział 6, przeł. Władysław Chłopicki, Kraków.

Grzegorzczkova R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.

Grzegorzczkova R., Waszakowa K. (red.), 2000, *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne, cz. I*, Warszawa.

Kornacka M., 2008, *Czy możliwa jest formalizacja opisu kulturolologicznego*, [w:] «Języki Specjalistyczne – Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych», t. 8, Karpiński Ł. (red.), 2008, Warszawa.

Krzyżanowska A., 1999, *Polska i francuska frazeologia śmierci*, Lublin.

Lukszyn J., 1998, *Wstęp*, [w:] *Wielki słownik frazeologiczny polsko-rosyjski i rosyjsko-polski*, Warszawa.

Skorupka S., 1989, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.

STP = Lukszyn J. (red.), 2005, *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, Warszawa.

Zmarzer W., 1996, *Status jednostki frazeologicznej w słowniku frazeologicznym (na podstawie kartoteki polsko-rosyjskiego i rosyjsko-polskiego słownika frazeologicznego – KSF)*, [w:] «*Studia Rossica*», III, Warszawa.

Zmarzer W., Lukszyn J., (red.), 2007, *Polsko-rosyjski tezaurus konstant kulturowych*, Warszawa.

Materiał źródłowy

Afzelius B. [sł.], 2003, *Sång till friheten*, przekład na jęz. szwedzki tekstu piosenki Silvio Rodrigueza [muz., sł.] *El día feliz que está llegando*, [w:] Nordqvist J., Stemme A., 2003, *Sjung på svenska!*, Stockholm, s. 31.

Bev = Hellsing B., Hellquist M., Hallengren A., 2002, *Bevingat från Adam & Eva till Oväntat besök*, Albert Bonniers Förlag.

NO = Nyord i svenskan från 40-tal till 80-tal, 1986, Svenska språknämnden och Esselte Studium AB.

SAOB = Svenska Akademiens ordbok, www.saob.se.

Skarga P., 1597, *Kazania sejmowe*, [w:] SkS, s. 609.

SkS = Markiewicz H., Romanowski A., 1990, *Skrzydlate słowa*, Warszawa.

SMTK = Kopaliński W., 2003, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.

Tuwim J., 1983, *Kwiaty polskie*, Warszawa.

**JAN ŁOMPIEŚ***Instytucja, Miejscowość*

BARIERY I ZAKŁÓCENIA W PROCESIE BUSINESS COMMUNICATION – CZĘŚĆ I

Pojęcia barier i zakłóceń w komunikacji międzyludzkiej pojawiają się często w literaturze przedmiotu i warto chyba przyjrzeć się im dokładniej. Nierzadko bowiem pojawia się opinia, iż nieudana komunikacja jest zjawiskiem dość powszechnym, może nawet częstszym od udanej komunikacji. Zakłada się zwykle, że akt komunikacji jest spełniony (kompletny, udany) wtedy, gdy „nadana wypowiedź zostanie prawidłowo i bez zakłóceń odebrana i zrozumiana przez odbiorcę w jego wewnętrznej sferze percepcyjnej odwołującej się do pojęć posiadanych we własnej wiedzy konceptualnej” [por. Karpiński 2008: 148].

M. Golka pisze m.in., że „w świecie ludzkim komunikowanie bardzo często zawodzi. I choć rzeczywiście, pełne porozumienie jest utopią (...), to przecież zastanawiające są powody, w wyniku których jest ono relatywnie słabe i rzadkie” [Golka 2008: 36].

Celem artykułu jest wskazanie źródeł, a także wstępne określenie przyczyn powstawania barier i zakłóceń w komunikacji, głównie w komunikacji językowej, w procesie *business communication*. Artykuł niniejszy jest w założeniu pierwszym z serii poświęconej różnym aspektom zakłóceń i porażek komunikacyjnych, które powstają w toku działalności gospodarczej.

Umiejętność postrzegania i pokonywania barier w komunikacji biznesowej stanowi, zdaniem autora, istotny element kompetencji komunikacyjnej nie tylko osób prowadzących działalność gospodarczą, lecz także pracowników zatrudnionych w sferze biznesu, w tym również tłumaczy. Wydaje się także, iż z prezentowanych rozważań będzie można wysnuć określone wnioski dla dydaktyki przedmiotu *business communication*, które to wnioski autor będzie starał się przedstawiać w kolejnych artykułach.

1. Źródła barier i zakłóceń w procesie komunikacji

W literaturze przedmiotu można natrafić na wiele definicji obu tych pojęć, stosunkowo mniej jest natomiast prób kompleksowego ich zanalizowania w aspekcie przyczynowym. M. Golka pisze, że „W zestawach podstawowych problemów badawczych (dotyczących komunikacji) właściwie nie ma zagadnień dotyczących barier, utrudnień, nieporozumień itp.” [Golka 2008: 36 i nast.]. Zdaniem tego autora istnieje natomiast ogromna ilość teorii i modeli komunikacji, które zmierzają do wyjaśnienia procesu komunikacji, nie wskazując jednak na przyczyny występujących porażek komunikacyjnych. Golka przyznaje wprawdzie, że problematyka usterek w komunikowaniu występuje w literaturze przedmiotu, jednak nie są to zwykle ujęcia całościowe ani wyczerpujące [idem.]. Jednym z pierwszych modeli, który uwzględniał źródła zakłóceń w komunikacji, określając je jako tzw. szumy komunikacyjne, był model Shannona-Weavera z 1949 roku [idem.]. Badacze ci rozróżniali szumy zewnętrzne, wewnętrzne i semantyczne [idem oraz Dobek-Ostrowska 2006: 66]:

- szum zewnętrzny wiąże się z otoczeniem zewnętrznym procesu komunikowania, np. hałas, upał, chłód;
- szum wewnętrzny to psycho-fizyczne predyspozycje partnerów zakłócające komunikację, w tym także ich emocje, uprzedzenia i stereotypy;
- szum semantyczny jest definiowany jako każde, nie zamierzone przez nadawcę komunikatu, a wpływające na jego odbiór, zaburzenie znaczenia, które utrudnia jego właściwe zrekonstruowanie przez odbiorcę [por. Fiske 2008: 22 i nast.].

Amerykańskie podręczniki *business communication* traktują pojęcia barier i zakłóceń na ogół synonimicznie, odnosząc je do wszelkich czynników utrudniających komunikację, tak językowych jak i pozajęzykowych [por. Ober 2003: 17 i nast.]. Problem precyzyjnego rozgraniczenia tych pojęć podnieśli w literaturze polskiej Mazur i Pałuszyńska, którzy przyjmują, że zakłócenie i bariera różnią się stopniem natężenia cechy. Zakłócenie potencjalnie utrudnia komunikację, bariera natomiast ją uniemożliwia. [Pałuszyńska 2009: 162]. Niektórzy badacze podkreślają, że w komunikacji na ogół wystarcza, gdy znaczenie nadawcy i odbiorcy pokrywa się tylko w przybliżeniu i pewne niezgodności stale zachodzą, ale często pozostają niezauważone [Szwabe 2008: 55].

W polskiej literaturze przedmiotu zagadnienie barier w komunikacji omawia szczegółowo Golka, który analizuje zjawisko komunikacji międzyludzkiej z punktu widzenia jej efektywności. Efektywność komunikowania to według Golki zdolność spełniania intencji aktu komunikowania, czyli najbardziej adekwatnego przenoszenia szeroko rozumianych informacji, myśli, nastrojów, opinii, wartości od nadawcy do odbiorcy. [Golka 2009: 35 i nast.]. Efektywność tak rozumianej komunikacji jest pojęciem gradualnym i jej wartość jest wypadkową ogromnej ilości czynników, które Golka ujmuje w trzech podstawowych grupach, a mianowicie:

1. Czynniki społeczno-kulturowe, zależne od różnic społeczno-kulturowych partnerów komunikacyjnych.
2. Czynniki osobowościowe, zależne od predyspozycji osobniczych, charakterów, etc.
3. Czynniki tzw. formalne, to znaczy odnoszące się do cech samych komunikatów.

W każdej z wymienionych grup czynników znajduje się ogromna ilość przyczyn wpływających w różnym stopniu na efektywność komunikacji w poszczególnych obszarach działania komunikacyjnego. Należą do nich m.in. manipulacja, kłamstwo, fałsz i obłuda. Stopień oddziaływania i szkodliwości czynów nieetycznych jest wprawdzie nadal przedmiotem dyskusji filozofów – tak na przykład Kołakowski twierdzi, że „Obłuda jest wielkim wynalazkiem cywilizacyjnym i nieodzownym narzędziem stabilności” [por. 2006: 154]. Jednak wbrew temu stwierdzeniu wielkiego filozofa jesteśmy skłonni uważać, że wykrycie obłudy czy fałszu ze strony partnera w komunikacji prowadzi zwykle do podważenia jego wiarygodności i do zakłócenia procesu komunikacji.

Golka stara się odpowiedzieć na pytanie, jakie czynniki powodują zakłócenia w komunikacji międzyludzkiej i wymienić możliwie dokładnie wszystkie te przyczyny. Naszym zdaniem istotnym jest również ustalenie miejsc, w których zdarzają się zakłócenia, to znaczy wskazanie gdzie, a także kiedy i dlaczego takie zakłócenia powstają. Wreszcie najważniejsze wydaje się ustalenie sposobów zapobiegania tym zakłóceniom. Uważamy to za szczególnie istotne ze względu na wartości poznawcze i dydaktyczne takich ustaleń dla uczestników komunikacji, zwłaszcza że to właśnie oni są przeważnie źródłem tych zakłóceń jako twórcy komunikatów, ich nadawcy oraz odbiorcy-interpretatorzy komunikatów. Historycznie rzecz biorąc to właśnie nadawca postrzegany był początkowo jako niemal wyłącznie odpowiedzialny za niedoskonałości w procesie komunikacji.

Znane maksymy Grice’a formułują warunki skutecznej komunikacji, których niespełnienie powoduje zakłócenia. Przestrzeganie tych maksym służy najlepiej, zdaniem Grice’a, celom komunikacji i maksymalnie efektywnej wymianie słów i informacji, która jest swoistą kooperacją nadawcy z odbiorcą komunikatów. Warto je tu powtórzyć, gdyż należą do klasyki myśli pragmatycznej i w literaturze przedmiotu wciąż do nich się powraca:

1. Maksyma ilości zaleca, aby wkład w komunikację zawierał tyle informacji, ile potrzeba do osiągnięcia celu i nie więcej.
2. Maksyma jakości zaleca, aby starać się, żeby wkład w komunikację był prawdziwy tzn. nie mów tego, o czym jesteś przekonany, że nie jest prawdą, oraz nie mów tego, do stwierdzenia czego nie masz dostatecznych podstaw.
3. Maksyma stosunku, zwana później maksymą relewancji lub istotności, zaleca, aby wkład w komunikację był relewantny, czyli na temat.

4. Maksyma sposobu zaleca, aby wyrażać się przejrzyście, zwięźle i klarownie, unikać wieloznaczności i rozwlekłości wypowiedzi. [por. Grice 1980: 91 i nast.].

Maksymy Grice'a, a także jego teoria implikatur, zainspirowały wielu badaczy do rozwijania, także polemicznie tych teorii. Maksymy konwersacyjne Grice'a poszerzył G. Leech o reguły grzeczności (taktu), a następnie Sperber i Wilson, uważani za twórców teorii relewancji. Starali się oni ująć całościowo mechanizm komunikacji bazujący, ich zdaniem, na wiedzy i wnioskowaniu rozmówców [por. Grzegorzczukowa 2001: 156]. Zaslugą Grice's jest natomiast odejście od uproszczonego pojmowania komunikacji jako kodowania, transmisji i dekodowania. W modelu Shannona-Weavera rola odbiorcy ograniczała się do odkodowania komunikatu, który miał być dla odbiorcy w pełni zrozumiały, o ile znał kod i żadne szумы nie zakłócały komunikacji. Nie było tam miejsca na operacje poznawcze odbiorcy i jego wnioskowanie o treściach implikowanych przez nadawcę w komunikacie. Grice w swojej teorii implikatur wskazał po raz pierwszy na odbiorcę i jego zdolności poznawcze i interpretacyjne, które mogą także być źródłem zakłóceń w komunikacji. Nadal jednak głównym odpowiedzialnym za powodzenie komunikacji był nadawca komunikatu i jego szeroko pojmowane kompetencje komunikacyjne.

Obecnie ciężar tej odpowiedzialności przenosi się coraz częściej na odbiorcę, którego rola jest, zdaniem niektórych badaczy, co najmniej równie istotna jak rola nadawcy [por. Szwabe 2008: 67 i nast.]. Kompetencje receptywne i inferencyjne odbiorcy wspomagane jego interesem poznawczym w istotny sposób rzutują, ich zdaniem, na powodzenie procesu komunikacji.

Obok nadawcy i odbiorcy komunikatu źródłem zakłóceń może być sam komunikat jako reprezentacja języka i kompetencji tekstowej nadawcy. Cechy komunikatu, jego terminologiczność, spójność, dygresywność etc. mogą istotnie wpływać na stopień rozumienia komunikatu przez odbiorcę.

Kolejnym źródłem zakłóceń w komunikacji może być szeroko pojęty komunikatywno-sytuacyjny kontekst. W połowie ub. stulecia badacze teorii komunikacji rozumieli kontekst na ogół wyłącznie jako otoczenie zewnętrzne (kontekst zewnętrzny), odpowiadające dzisiejszemu pojęciu konsytuacji²³. Tymczasem w procesach rozumienia komunikatów niezwykle istotnym jest kontekst wewnętrzny nadawcy i odbiorcy, na który składa się cała ich wiedza i doświadczenie. Znaczenie kontekstu wewnętrznego dla zrozumienia komunikatu bardzo trafnie ujmuje Kielar, która pisze: „Aby z posiadanych lub dostępnych, ogromnych zasobów wiedzy o świecie wybrać informację istotną dla zrozumienia danego tekstu, mówca-słuchacz przede wszystkim odnosi je do swojego wewnętrznego modelu czy obrazu świata, dzięki czemu może tworzyć hipotezy co do odbieranej informacji” [Kielar 1992: 321].

²³ konsytuację rozumiemy za Gruczą jako „konkretną sytuację, w której dokonuje się z jednej strony tworzenie danego tekstu, a z drugiej jego rozumienie i oczywiście sytuacja dyskursywna” [por. Grucza 2006: 214].

Kwestia kontekstu i konsytuacji jest zresztą zagadnieniem niezwykle złożonym i ujmowanym bardzo różnie w literaturze przedmiotu. Jak pisze M. Bugajski [2006: 459] „Terminy *kontekst* i *konsytuacja*, mimo iż powszechnie używane, nie są ani jednoznacznie, ani jasno i konsekwentnie definiowane (...)”. Rzeczownik kontekst pojawia się często wraz z określeniem mającym go precyzować np. kontekst językowy, pozajęzykowy, kulturowy, pragmatyczny, sytuacyjny etc.

W odniesieniu do tekstów specjalistycznych temat ten podjął S. Grucza podkreślając rolę (idio)kontekstu i konsytuacji specjalistycznej w tworzeniu i rozumieniu tekstów specjalistycznych [por. S. Grucza 2006: 214 i nast.]. Autor wskazał na zależność rozumienia tekstów specjalistycznych od stopnia zbieżności idiolektów i wiedzy specjalistycznej nadawcy i odbiorcy.

Zbieżność idiolektów oraz wiedzy (idiowiedzy) nadawcy i odbiorcy to, w naszym przekonaniu, bardzo istotny aspekt szerszego zagadnienia, jakim jest wielopłaszczyznowa relacja nadawcy względem odbiorcy. Chodzi mianowicie o to, że relacja nadawca – odbiorca może pod wieloma względami mieć charakter mniej lub bardziej asymetryczny. Na przykład w odniesieniu do wiedzy ta asymetria jest szczególnie wyraźna, gdy nadawcą komunikatu jest specjalista, zaś odbiorcą niespecjalista.

Płaszczyzn asymetrii jest wiele i w różnym stopniu mogą one być źródłem zakłóceń w komunikacji. Interakcje między partnerami nie zawsze są symetryczne – na ogół występuje zjawisko mniejszej lub większej dominacji jednego partnera nad drugim na płaszczyźnie ekonomicznej, zawodowej, politycznej etc.

Również nierówny dostęp do informacji stwarza niesymetryczną pozycję partnerów wobec siebie i w konsekwencji osłabia pozycję negocjacyjną jednego z nich. Jest to zjawisko podobne do zjawiska asymetrii informacji w gospodarce opisanego przez noblistów z roku 2001, a mianowicie George A. Akerlofa, A. Michael Spence’a, Josepha E. *Stiglitz*a w odniesieniu do funkcyjnowania rynków.

Zjawisko asymetrii i odmienności kulturowej, faktyczna lub imaginowana asymetria rangi i pozycji, wiedzy czy wykształcenia, to tylko nieliczne z wielu przyczyn zaniżonej efektywności komunikacji. Wiele barier można podciągnąć pod wspólny tytuł właśnie asymetrii, nierównej pozycji partnerów i imaginowanych lub faktycznie nierównych szans, które skutkują niechęcią do komunikacji ze strony partnera świadomego tej dysproporcji w przestrzeni komunikacyjnej.

Generalnie im więcej jest wspólnych elementów, im większa symetria partnerów na każdym polu, tym łatwiej na ogół zachodzi komunikacja i porozumienie i tym mniejsza jest wzajemna obcość, a w rezultacie mniej jest blokad komunikacyjnych. W jednym przypadku zasada większej symetrii nie skutkuje skuteczniejszą komunikacją. Wtedy mianowicie, gdy partnerzy mają wprawdzie symetryczny, ale niski poziom motywacji do komunikowania się.

Trzeba jednak podkreślić, że całkowite upodobnienie, podobnie jak skrajna asymetria, również nie jest korzystne dla komunikacji. Mizińska pisze, że

„osiągnąwszy pełne wyrównanie potencjałów informacyjnych (i duchowych) ludzie staliby się wobec siebie obojętni (...) i byłoby to równoznaczne ze śmiercią komunikacyjną” [cyt. za Golka 2008: 38].

Reasumując, przy rozpatrywaniu zakłóceń w komunikacji ze względu na miejsce ich powstawania można, naszym zdaniem, zbadać przede wszystkim cztery elementy konstytuujące proces komunikacji i zarazem stanowiące źródła tych zakłóceń, a mianowicie:

- nadawca,
- odbiorca,
- komunikat,
- kontekst,

jak również złożone relacje symetrii lub asymetrii nadawcy względem odbiorcy. Wymienione czynniki zamierzamy rozpatrywać oddzielnie w kolejnych artykułach, odnosząc je do różnych form komunikowania się w biznesie

2. Komunikacja w biznesie – jej specyfika i formy występowania

Komunikacja w biznesie jest określana niekiedy jako komunikacja korporacyjna, czyli działalność podejmowana przez organizację w celu komunikowania się zarówno z pracownikami wewnątrz organizacji, jak i z otoczeniem zewnętrznym, w tym głównie z obecnymi i przyszłymi klientami oraz z ogółem społeczeństwa [por. SPE PWN 2007: 146] Zdaniem wielu autorów można wyróżnić dwie podstawowe płaszczyzny komunikacji w biznesie, a mianowicie:

- a) płaszczyzna komunikacji wewnątrz przedsiębiorstwa – tzw. komunikacja wewnętrzna;
- b) płaszczyzna komunikacji przedsiębiorstwa z otoczeniem, czyli tzw. komunikacja zewnętrzna.

W nauce o zarządzaniu komunikacja wewnętrzna jest traktowana jako jeden z elementów kierowania przedsiębiorstwem [Bittel 1989: 158 i nast.]. Służy ona głównie wyjaśnianiu i ocenie polityki, strategicznych celów oraz bieżących zadań przedsiębiorstwa, a także zwiększaniu motywacji pracowników i rozwijaniu kultury organizacji.

Sytuacje komunikacyjne w biznesie mają swoją specyfikę wynikającą ze specyfiki i reguł funkcjonowania biznesu w ogóle. Ta specyfika polega m.in. na ogromnym zróżnicowaniu obszaru działalności biznesowej, a co za tym idzie komunikacyjnej, obejmującej niezliczoną ilość rodzajów działalności gospodarczej w produkcji, handlu i usługach.

Ponadto komunikacja w biznesie jest procesem bardzo dynamicznym, którego dynamika jest wymuszana przez kontekst zewnętrzny jednostki biznesowej. W rzeczywistości biznesowej kontekst ten może być ujmowany jako sieć uwarunkowań wynikających z otoczenia, w którym przedsiębiorcy i przedsiębiorstwu przyszło funkcjonować. Jednostka biznesowa funkcjonuje w sieci komunikacyjnej z otoczeniem, które tworzą przynajmniej cztery grupy partnerów komunikacyjnych i/lub biznesowych:

- (pod)dostawcy,
- odbiorcy towarów i usług,
- sektor administracji państwowej, samorządowej, urząd skarbowy, inspektorat ZUS, urząd statystyczny etc.,
- oraz pozostałe jednostki z otoczenia usługowego biznesu takie jak banki, firmy ubezpieczeniowe, spedycyjne i transportowe, kancelarie prawne i księgowe etc.

Całe otoczenie zewnętrzne przedsiębiorcy tworzy jego układ sytuacyjny i komunikacyjny, w którym odbywa się dynamiczna interakcja i wymiana komunikatów. Powstają one i nadawane są bezustannie w wyniku określonych bodźców oraz potrzeb ze strony tak przedsiębiorcy jak i otoczenia.

Obok wymienionych elementów otoczenia zewnętrznego przedsiębiorcy niezwykle ważne są pochodzące z tego otoczenia zagrożenia, które stwarzają istniejący i wchodzący na rynek konkurenci, substytucyjne produkty lub usługi oraz nowe regulacje prawne, podatkowe itp. Umiejętność prawidłowego odczytania nadchodzących komunikatów o zagrożeniach pozwala na wczesne ostrzeżenie i przedsięwzięcie niezbędnych kroków zaradczych. Podejmowane działania zaradcze sprowadzają się w dużej mierze do wzmózonych wysiłków w zakresie komunikacji marketingowej, promocyjnej i lobbingsowej.

W tym tak ogromnym i zróżnicowanym obszarze komunikacyjnym zdarzają się jednak liczne porażki komunikacyjne różnego rodzaju, które jednak są zwykle szybko korygowane z uwagi na ryzyko poniesienia strat lub niezrealizowanie zakładanych zysków przez jednostki biznesowe. Partnerzy komunikacyjni dokładają więc starań, aby unikać nieporozumień, stosując w tym celu m.in. parafrazy i powtórzenia najważniejszych treści komunikatów.

Wydaje się, że istotą *business communication*, tego szczególnego przypadku komunikacji międzyludzkiej, można określić jako wielopłaszczyznowe i dynamiczne oddziaływanie interakcyjne uczestników komunikacji, którzy przy pomocy środków językowych i pozajęzykowych nakłaniają do porozumienia i współdziałania oraz współdziałają w realizacji celów zarówno organizacji biznesowej jak i swoich własnych (np. w przypadku konsumentów).

Aspekt współdziałania stron w intencji np. wspólnego przedsięwzięcia biznesowego, nie zaś porozumienia, jest silnie podkreślany przez Nęckiego, który twierdzi, że „celem komunikowania jest poprawa współdziałania, a nie porozumienia, gdyż pojęcie porozumienia obarczone jest subiektywizmem, poziom wzajemnego porozumienia jest obiektywnie niesprawdzalny, bezpośrednio nieobserwowalny” [Nęcki 2000: 98].

Skuteczność komunikacji w biznesie w wielu przypadkach nie oznacza wyłącznie zrozumienia ale także zaakceptowania komunikatu z perspektywy nadawcy. Komunikowanie w biznesie ma zawsze charakter intencjonalny i wysoce instrumentalny. Na przykład uczestnicy negocjacji nadają i odbierają komunikaty, których treści zawierają argumenty i kontrargumenty w intencji

przekonania partnera, zaś celem tej komunikacji jest wypracowanie porozumienia na możliwie najbardziej korzystnym dla nich poziomie.

W zależności od przyjętych kryteriów formy komunikowania się w biznesie można klasyfikować w najróżniejszy sposób. Jednym z nich jest równoczesny podział na formy ustne i pisemne oraz jednokierunkowe i interaktywne. Naturalnie jednokierunkowa forma przekazu komunikacyjnego nie wyklucza interaktywności komunikacji. Dlatego też przedstawiona poniżej tabela nie odzwierciedla dokładnie, lecz jedynie w przybliżeniu rzeczywistość biznesową, mając charakter wyłącznie indykatywny.

Tabela 1

	Jednokierunkowe	Interaktywne
Ustne	Prezentacje (informacyjne, perswazyjne, promocyjne, instruktażowe etc.)	Rozmowy/konwersacje służbowe wewn. i zewn. (z klientami) Rozmowy kwalifikacyjne Rozmowy telefoniczne Spotkania, narady konferencje problemowe, decyzyjne, poświęcone rozwiązywaniu konfliktów. Negocjacje biznesowe
Pisemne (rutynowe i nie rutynowe)	Sprawozdania, raporty, protokoły (minutes), notatki (memo) Teksty promocyjne, ulotki etc. Deklaracje misji, kodeks etyki przedsiębiorstwa	Korespondencja handlowa i urzędowa Dokumenty transakcyjne (zapytanie ofertowe, oferta, zamówienie, potwierdzenie zamówienia, kontrakt) List motywacyjny wraz z CV Komunikacja elektroniczna (portal, e-mail, blog) Inne teksty w biznesie (list intencyjny, reklamacja, umowa o pracę, wypowiedzenie etc.)

Formy komunikowania się w biznesie (autor wykorzystał schemat form komunikacji społecznej w instytucjach przedstawiony przez Hausnera 1999: 86, modyfikując i dostosowując pierwotny schemat do realiów w biznesie).

Ta różnorodność form komunikowania się w biznesie przekłada się na zróżnicowanie potencjalnych zakłóceń i barier w komunikacji biznesowej. Każda z wymienionych form wymaga odrębnego potraktowania i przeanalizowania pod kątem możliwych czynników zakłócających skuteczną komunikację. Większość podręczników *business communication* omawia komunikację w biznesie analizując bardzo dokładnie poszczególne formy komunikacji i teksty oraz zalecając najbardziej skuteczne, zdaniem autorów, sposoby postępowania. Dotyczą one także niewerbalnych aspektów komunikacji w biznesie, których znaczenia dla skutecznego i profesjonalnego porozumienia nie można ignorować.

3. Układ komunikacji zawodowej i typologia aktów komunikacji w biznesie

Uczestnicy komunikacji specjalistycznej w biznesie posługują się w znacznym stopniu specjalistycznym językiem biznesu, co sprawia, że można ten typ komunikacji uznać za komunikację profesjonalną (specjalistyczną) w układzie zawodowym, odbywającą się między specjalistami. [Lukszyn 2005: 51]. W procesie komunikacji zawodowej w biznesie, w trakcie której następuje przekaz wiedzy specjalistycznej w układzie komunikacji zawodowej, występują następujące zasadnicze elementy składowe [Ibid.]:

- wyjściowy kontekst informacji specjalistycznej,
- nadawca komunikatu,
- komunikat,
- odbiorca komunikatu,
- docelowy kontekst informacji specjalistycznej.

Kontekst informacji specjalistycznej rozumiany jest tutaj jako właściwy system konceptualny umożliwiający zrozumienie komunikatu zgodnie z intencją nadawcy [Ibid.]. W przypadku znacznych rozbieżności pomiędzy kontekstem wyjściowym i docelowym powstają zakłócenia w komunikacji specjalistycznej.

Jak już wspomnieliśmy, właściwie każdy element tego układu może być źródłem zakłóceń w komunikacji – nadawca, odbiorca, komunikat i kontekst. Takie zakłócenia nierzadko mają miejsce w biznesie, ale uczestnicy komunikacji są silnie zmotywowani przez kontekst ekonomiczno-zawodowy (presja zawodowa i konkurencyjna) do szybkiego przewycięzania wszelkich niejasności i nieporozumień. Często występująca asymetria wiedzy partnerów (idiowiedzy) w komunikacji jest wprawdzie istotną barierą w procesie komunikacji, ale aktywne współdziałanie i wzajemne komunikowanie się partnerów umożliwia zmniejszenie tej asymetrii, co sprzyja stosunkowo szybkiemu dochodzeniu do porozumienia w sytuacjach problemowych, konfliktowych lub w negocjacjach. Wyraźnie widać tutaj realizację Grice'owskiej zasady kooperacji stron jak również potwierdzenie niektórych teorii silnie akcentujących rolę motywacji jako istotnego elementu wpływającego na kompetencję komunikacyjną osoby komunikującej się [por. Morreale, Spitzberg, Barge 2007: 76 i nast.).

W układzie komunikacji przedsiębiorcy z otoczeniem przebiega nieustający proces nadawania i odbioru tekstów (komunikatów), który wymaga specjalistycznych kompetencji zarówno językowych jak i merytorycznych [por. Mamet 2002: 141 i nast.]. „Producent lub handlowiec, który nie zna dyskursu negocjacyjnego, nie będzie w stanie sprzedawać swoich towarów w korzystny dla siebie sposób” – pisze Mamet [Ibid.]. Oznacza to, że przedsiębiorca jest faktycznie *homo communicans*, którego jakość i umiejętność skutecznego komunikowania się z otoczeniem przekłada się bardzo wyraźnie na wyniki przedsiębiorstwa. Działa to również w drugą stronę, co oznacza, że niedostatki kompetencji komunikacyjnych, nieumiejętność pokonywania licznych barier i zakłóceń komunikacyjnych przez przedsiębiorcę rzutuje negatywnie na wyniki przedsiębiorstwa.

Do analizy zdarzeń komunikacyjnych w biznesie najbardziej odpowiedni wydaje się być model typologii Awdiejewa-Nęckiego [Nęcki 2000: 89 i nast.]. Według tej typologii akty komunikacyjne można podzielić na cztery podstawowe grupy:

- akty metakomunikacyjne (mające na celu organizowanie samego procesu komunikowania, aspekty formalne i rytuały rozpoczynania i kończenia komunikacji),
- akty informacyjne (dostarczanie danych o wiedzy i przekonaniach rozmówców i stopniu pewności tych przekonań),
- akty ewaluacyjne (oceniające lub wartościujące),
- akty pragmatyczne, których celem jest wywarcie wpływu na zachowanie osób uczestniczących w procesie komunikacji.

Zgodnie z typologią Awdiejewa-Nęckiego [Ibid.] w ostatniej grupie aktów pragmatycznych można następnie wyróżnić siedem podstawowych aktów, a mianowicie: propozycja, rada, prośba, żądanie, obietnica, zgoda, odmowa.

Klasyfikacja Awdiejewa-Nęckiego wydaje się być przydatna do analizy komunikacji zawodowej w biznesie, gdyż obejmuje większość typowych aktów komunikacji w tej dziedzinie i to zarówno komunikacji językowej pisemnej jak i ustnej. Zdarzenia komunikacyjne w biznesie obejmują niekiedy kilka typów aktów komunikacji równocześnie. Na przykład prezentacja jest zdarzeniem informacyjno-ewaluacyjnym oraz pragmatycznym (zawiera zarówno informację, propozycję oraz niejednokrotnie obietnicę).

Najbardziej złożonym cyklem zdarzeń komunikacyjnych w biznesie są negocjacje handlowe, w których wykorzystywana jest ogromna ilość technik, taktyk i strategii komunikacyjnych, wraz z bogactwem form komunikacji werbalnej i niewerbalnej, co sprawia, że „wyczerpująca analiza zastosowania wszystkich aktów mowy w negocjacjach wydaje się przekraczać ramy pojedynczej pracy” [por. Mamet 2004: 175].

Generalnie w komunikacji w biznesie, po metakomunikacyjnym i rytualnym wprowadzeniu (powitanie i uzgodnienie porządku dziennego w przypadku zebrań i negocjacji) następuje akt informacyjny nawiązujący do stanu lub stanowiska poprzedniego (lub pisma w przypadku korespondencji), po którym przedstawiona zostaje ocena (akt ewaluacyjny) oraz wynikiem tej oceny jest określony akt lub akty pragmatyczne spośród wyżej wymienionych. Naturalnie zwieńczeniem całego zdarzenia komunikacyjnego są metakomunikacyjne i rytualne formuły kończące.

Wszystkie wymienione akty komunikacyjne w biznesie przebiegają w ramach skonwencjonalizowanych form i gatunków tekstów właściwych dla danej sytuacji biznesowej oraz podporządkowane są zasadniczemu, długofalowemu celowi biznesu jakim jest jego rozwój i osiąganie założonego poziomu zysku. Krótkofalowym celem tych aktów komunikacji jest zapewnienie harmonijnego funkcjonowania i koordynacja współdziałania partnerów poprzez wzajemne oddziaływanie na siebie przy pomocy środków językowych i pozajęzykowych.

4. Bariera językowa i inne źródła zakłóceń w komunikacji biznesowej

Idiolekt przedsiębiorcy jest w istocie hybrydą, na którą składa jego podstawowy etnolekt, socjolekt (czasem dialekt) i technolekty, których może być nawet kilka. Wśród technolektów poczesne miejsce zajmuje język specjalistyczny biznesu (technolekt biznesu) i ewentualnie inne subjęzyki biznesu, gdyż język specjalistyczny biznesu jest pojęciem polimorficznym i zbiorczym, które obejmuje wiele różniących się znacznie od siebie odmian w handlu, marketingu, reklamie, finansach czy rachunkowości. Określenie subjęzyk odnosimy tu do funkcjonalnej odmiany języka biznesu, jak na przykład język handlu lub reklamy [por. Kuratczyk 2005: 118].

Niewątpliwie najważniejszą barierą komunikacyjną jest właśnie bariera językowa, którą tutaj rozumiemy jako asymetrię idiolektów nadawcy i odbiorcy. Według S. Gruczy powodzenie komunikacji specjalistycznej jest uzależnione od:

- stopnia zbieżności idiolektu odbiorcy z idiolektem nadawcy danego tekstu, to znaczy zależy przede wszystkim od denotatywnej zbieżności idiolektów nadawcy i odbiorcy,
- stopnia ścisłości tych idiolektów,
- stopnia zbieżności wiedzy specjalistycznej nadawcy i odbiorcy tekstu [por. S. Grucza 2006: 214 i nast.].

Obok asymetrii idiolektów i wiedzy partnerów komunikacyjnych uważanej zwykle za najczęstszą przyczynę powstawania zakłóceń w komunikacji specjalistycznej w biznesie, występuje wiele innych rodzajów asymetrii i różnic między partnerami, które także wpływają na poziom efektywności komunikacji. Wśród tego rodzaju przyczyn zakłóceń komunikacyjnych wymieniane są najczęściej następujące:

- różnice w pozycji społeczno-ekonomicznej partnerów;
- różnice w poziomie doświadczenia, zwłaszcza zawodowego, które jest właściwie elementem kształtującym wiedzę i przewagę partnera doświadczanego nad mniej doświadczonym;
- różnice w poziomach kultury osobistej i zachowania się, a także empatii;
- różnice w poziomach motywacji i chęci komunikowania się;
- różnice cywilizacyjno-kulturowe (na przykład w komunikacji partnerów z kultur wysoko- i niskokontekstowych), a także nastawienie, uprzedzenia i stereotypy. Odbiór tekstów innej kultury nie jest nigdy procesem emocjonalnie neutralnym. U podłoża naszych postaw wobec przedstawicieli innych kultur znajduje się głęboko zakorzeniona baza stereotypów i uprzedzeń związanych z drugą kulturą;
- różnice w oczekiwaniach partnerów komunikacyjnych - nadmierne i nierealne oczekiwania prowadzą do rozczarowań oraz obniżają motywację i efektywność komunikacji;
- różnice w zachowaniach odnoszących się do sfery etycznej w biznesie.

Próby manipulacji i nieetycznych zachowań w procesie komunikacji biznesowej podważają zaufanie i autorytet do postępujących nieetycznie i pogarszają klimat w instytucji, co wyraźnie utrudnia jej sprawne funkcjonowanie. Z drugiej strony w środowisku etycznym koszty konfliktów międzyludzkich są niskie lub nie występują w ogóle, co powoduje, że działania etyczne są uważane za ekonomicznie opłacalne. Ponadto zachowania etyczne spełniają rolę integrującą korporację w przeciwieństwie do działań nieetycznych, które ją dezintegrują.

Wymienione przyczyny oraz źródła barier i zakłóceń komunikacyjnych nie wyczerpują całej listy możliwych czynników powodujących obniżenie efektywności procesów komunikacji w biznesie. Będziemy starali się przedstawiać te kwestie bardziej szczegółowo w następnych artykułach oraz odnosić je do zagadnień dydaktyki *business communication*, wychodząc z założenia, że największym pożytkiem z wszelkich przemysłów nad komunikacją w biznesie będą wynikające z nich konkretne wnioski aplikatywne.

Bibliografia

Bittel L., 1989, *Krótki kurs zarządzania*, PWN, Warszawa.

Bugajski M., 2006, *Język w komunikowaniu*, PWN, Warszawa.

Ćwiklińska J., S. Szadyko, 2005, *Obszary wiedzy specjalistycznej w wybranych wariantach języka business communication*. [w:] «Języki Specjalistyczne» - *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, t.5, J. Lewandowski, M. Kornacka (red.), KJS UW, Warszawa, s. 81-88.

Dobek-Ostrowska B., 2006, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, PWN, Warszawa.

Fiske J., 2008, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wyd. Astrum, Wrocław.

Golka M., 2008, *Barьеры w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, PWN, Warszawa.

Grice H.P., 1980, *Logika i konwersacja*, [w:] B. Stanosz (red.), *Język w świetle nauki*, Wyd. Czytelnik, Warszawa, s. 91-114.

Grucza S., 2006, *Komunikacja specjalistyczna a idiokontekst specjalistyczny i konsytuacja specjalistyczna*. [w:] A. Wołodźko-Butkiewicz i W. Zmarzer (red.), «*Studia Rossica*» XVIII, *Glottodydaktyka i jej konteksty interkulturowe*, Wyd. UW, Warszawa, s. 209-223.

Grzegorzczkova R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, PWN, Warszawa.

Hausner J. (red.), 1999, *Komunikacja i partycypacja społeczna*, Wyd. Małopolskiej Szkoły Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.

Karpiński Ł., 2008, *Zarys leksykografii terminologicznej*, KJS UW, Warszawa.

Kielar B., 1992, *O wzorach kulturowych i tekstowych w tłumaczeniu i w dydaktyce translacyjnej*, [w:] *Język, kultura – kompetencja kulturowa*, F. Grucza (red.), Wyd. UW, Warszawa, s. 229-242.

- Kołąkowski L.**, 2006, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Wyd. Znak, Warszawa.
- Kuratczyk M.**, 2005, *Styl funkcjonalny*, [w:] *Języki Specjalistyczne. Słownik Terminologii Przedmiotowej*, J. Lukszyn (red.), KJS UW, Warszawa, s. 118.
- Lukszyn J.**, 2005, *Komunikacja zawodowa*. [w:] *Słownik terminologii przedmiotowej*, J. Lukszyn (red.), KJS UW, Warszawa, s. 51.
- Mamet P.**, 2002, *Relacja pomiędzy kompetencją językową a kompetencją merytoryczną na przykładzie języka biznesu* [w:] «*Języki specjalistyczne*» - *Problemy technolingwistyki*, t.2, J. Lewandowski (red.), KJS UW, Warszawa, s. 141-151.
- Mamet P.**, 2004, *Język negocjacji handlowych*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Morreale S.P., B.H. Spitzberg, J.K. Barge**, 2007, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, PWN, Warszawa.
- Nęcki Z.**, 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Wyd. Antykwa, Kraków.
- Ober S.**, 2003, *Contemporary Business Communication*, Houghton Mifflin Company, Boston–New York.
- Pałuszyńska E.**, 2006, *Bariery w komunikacji: „otwierać, a nie zamykać rozmowę”*, [w:] J. Mazur i M. Rzeszutko-Iwan *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*, Wyd. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 161-170.
- Rzepa T.**, 2006, *Psychologia komunikowania się dla menedżerów*, Wyd. Difin, Warszawa.
- SPE PWN** = Słownik Pojęć Ekonomicznych. Biznes 9 tom, 2007, PWN, Warszawa.
- Szwabe J.**, 2008, *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze. Ujęcie pragmatyczno-kognitywne*. Wyd. UAM, Poznań.
- Zarzycka G.**, 2001, *Typy zakłóceń w komunikacji międzykulturowej*. [w:] G. Habrajska [red.] *Język w komunikacji, tom 3*. Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź, s. 243-257.

Barriers and Disruptions to the Process of Business Communication

This is the first in a series of four articles devoted to the phenomena of communication failures in business. The author gives an account of different forms of business communication and draws attention to some factors contributing to communication breakdowns. In fact, they arise at each stage of the communication chain and result from a variety of reasons, including non-compliance with the Gricean Maxims of Conversation, asymmetry of idiolects, asymmetry of (idio)knowledge etc. Communication acts succeed only when the participants share a body of common knowledge, experience, culture, attitude and motivation, to mention but a few. Hence, a significantly greater asymmetry in this respect is likely to result in a communication breakdown. Multifaceted asymmetry of speaker-hearer relationship lies at the core of the author's concept to the understanding of unsuccessful business communication.

**AGATA BUCHOWIECKA-FUDAŁA***Uniwersytet Warszawski – Instytut Rusycystyki*

К ПРОБЛЕМЕ ОПТИМИЗАЦИИ ОБУЧЕНИЯ ИНОСТРАННОМУ ЯЗЫКУ В УСЛОВИЯХ ВЫСШЕГО ОБРАЗОВАНИЯ

Интеграция в мировое сообщество, интеграционные процессы в политике, экономике, культуре ставят перед польской системой высшего образования совершенно новую цель – воспитание личностей обучающихся, воспринимающих себя не только как представителей одной, конкретной культуры, а как субъектов, осознающих в условиях глобализации, значимость полилога культур, культурных связей, культурного многообразия.

Одним из важнейших инструментов формирования таких личностей у обучающихся является иностранный язык. Такой подход отображает документ Совета Европы под названием «Общеввропейские компетенции владения иностранным языком: Изучение, преподавание, оценка» („Common European Framework of Reference: Learning, Teaching, Assessment”), а также Болонская декларация, подчеркивающая необходимость создания европейской сферы высшего образования, которая содействовала бы мобильности и занятости граждан.

На протяжении последних двадцати лет в Польше заметно возрос интерес к изучению иностранных языков. Растущая коммерциализация и конкуренция на рынке труда способствует развитию этой тенденции. В этом контексте актуальной задачей становится совершенствование дидактической теории обучения применительно к новым образовательным условиям.

Использование языка и его изучение включают разносторонние действия человека, в процессе выполнения которых он развивает общую и коммуникативную компетенции. Обучение иностранным языкам в высших учебных заведениях, учитывая международные требования

Совета Европы, понимается как обучение межкультурной коммуникации. При такой постановке проблемы исключительно важным является поиск и реализация путей и средств оптимизации обучения иностранному языку с целью достижения учащимися уровня коммуникативной компетенции, необходимого для активного и эффективного обучения. В связи с этим перед преподавателями иностранного языка и в языковых и в неязыковых вузах остро стоит проблема повышения познавательного интереса студентов к изучению языка путем применения различных технологий, способствующих улучшению качества обучения и повышению его интенсивности. Исследователи обращают внимание на совершенствование отдельных элементов процесса обучения: подчеркивают исключительную роль личности и деятельности преподавателя (Г.А.Лобыч, Л.Н.Грановская, В.Г.Евстратов), сосредоточиваются на личности и учебной деятельности учащегося (Л.А. Бриткова, Л.В.Марищук), замечают важность взаимодействия преподавателя и обучаемого (Т.Н.Круглова, А.В. Фомин), рекомендуют улучшение системы контроля и самоконтроля (Е.П.Бочарова, И.В.Столярова), делают упор на использование технических средств (А.Н. Быкова, М.А. Акопова).

На наш взгляд решение проблемы успешности обучения иностранному языку возможно при применении следующих путей:

- сохранении и повышении мотивации к изучению иностранного языка на всем протяжении этого процесса;
- усилении интерактивной направленности занятий, что тесно связано с коммуникативной направленностью;
- комплексной реализации задач обучения;
- создании психологического микроклимата в отношениях студент-преподаватель.

Все они взаимообусловлены и эффективны лишь в случае их комплексного применения.

Самое главное в обучении иностранному языку – это мотивация учащихся. Данная проблема исследовалась в рамках деятельностного подхода к изучению, разработанного практически независимо друг от друга С.Л. Рубинштейном и А.Н. Леонтьевым. Мотивация является источником активности. Большую роль в поддержании мотивов к изучению иностранного языка играет введение на занятиях элементов страноведения, культурологической информации, так как важность языка, его место в мире, отношение к культуре, представленной языком, образ страны изучаемого языка, все это оказывает воздействие на степень мотивации каждого студента в отдельности и аудитории в целом. Самым важным фактором в этом отношении является преподаватель. На работе студентов отражается отношение преподавателя к преподаваемому языку и к процессу обучения. Лишь любовь к языку и применение эффективных, привлекательных с точки зрения студентов, интересных для них методов обучения

позволяет создать благоприятный климат в аудитории. Преподавателю необходимо использовать интересные темы, материалы, различные виды речевой деятельности.

В настоящее время преподаватели большое внимание уделяют принципам личностно-ориентированного подхода, при котором в центре обучения находится личность студента. Необходимо научить учащихся самостоятельно учиться, находить информации и добывать знания, самостоятельно и критически мыслить. К педагогическим технологиям данного подхода можно отнести интерактивные методы обучения. Ключевым понятием является здесь взаимодействие, как непосредственная межличностная коммуникация, важнейшей особенностью которой признается способность человека «принимать роль другого, представлять как его воспринимает партнер по общению или группе, и соответственно интегрировать ситуацию и конструировать собственные действия» [Скорина, 2007: электронный документ].

К интерактивным методам обучения иностранному языку можно отнести **ролевые игры, дискуссии, кейс-стади и метод проектов**, который включает в себя все перечисленные выше методы. Все они стимулируют интеллектуальное и нравственное развитие личности студента, активизируют его потенциальные возможности, формируют критическое мышление.

Ролевая игра – это одновременно речевая, игровая и учебная деятельность. Словарь методических терминов под редакцией Азимова Э.Г., Щукина А.Н. определяет *ролевую игру* как «форму организации коллективной учебной деятельности на уроке иностранного языка, имеющую своей целью формирование и развитие речевых навыков и умений в условиях, максимально близких к условиям реального общения. Предусматривает распределение учащихся по ролям и разыгрывание ситуаций общения в соответствии с темой ролевой игры и ролями учащихся» [Азимова Э.Г., Щукина А.Н., 1999: 33].

Приемы игрового моделирования реализуют в учебном процессе так называемое подражательное общение. Для них характерно создание условий максимально приближенных к условиям реального общения. Ролевые игры вызывают активность студентов, стимулируют их воображение. Их применение в процессе обучения улучшает психологический климат в группе, усиливает спонтанность, мотивированность, сопереживание, положительную самооценку [Баканова Ю.В. 2008: 118].

В процессе обучения иностранному языку в вузовской аудитории одной из важнейших задач является формирование беглости, спонтанности, инициативности. В ряд наиболее приоритетных направлений совершенствования иноязычной речи становится поиск способов и приемов, способствующих формированию этих качеств. Несомненно очень эффективным, в этом отношении, является обмен мыслями, идеями в ходе интерактивного речетворчества при кооперативном решении различного рода задач и проблем.

В условиях учебного процесса осуществлять эти цели помогает процесс обсуждения, дискуссии. Дискуссионный метод позволяет формировать владеющего иностранным языком и, заодно, разбирающегося в различных проблемах специалиста.

Среди инновационных технологий очень эффективным является обучение иностранному языку с использованием конкретных учебных ситуаций – «**кейс-стади**». Г.К. Пендюхова [Пендюхова Г.К. 2005: 111] выделяет в технологии «кейс-стади» несколько этапов:

1. изучение текста с описанием ситуации (студент самостоятельно выясняет суть проблемы и пытается определить собственную позицию в оценке ситуации)
2. работа в небольших группах (студенты обмениваются мнениями)
3. общегрупповое обсуждение под руководством преподавателя (преподаватель не дает качественной оценки ответов, любое высказывание воспринимается как допустимое)

Учитывая комплексный, проблемный характер **метода проектов** хотелось бы уделить ему больше внимания.

Основной целью метода проектов является предоставление учащимся возможности самостоятельного приобретения знаний в процессе решения практических задач, требующих интегрирования знаний из различных областей. Проекты для решения дидактических задач предлагаются самые различные. Наиболее полную классификацию предложили Полат Е.С. и др. в своем учебном пособии. В зависимости от критериев выделяются следующие разновидности проектов:

1. по методу, доминирующему в проекте: исследовательские, творческие, приключенческие, игровые, информационные, практико-ориентированные
2. по характеру координирования проекта: с явной координацией, со скрытой координацией
3. по характеру контактов: внутренние (региональные), международные
4. по количеству участников: личностные (индивидуальные), парные, групповые
5. по продолжительности проведения: краткосрочные, средней продолжительности, долгосрочные

Рассматривая возможности применения проектов в обучении языку можно определить их основные формы. Проект может интегрироваться в традиционную систему обучения (мини-проекты как одно из заданий аудиторного занятия), может служить альтернативным способом организации учебного курса (в данном случае цель проекта подчиняет себе все действия, производимые обучаемыми и преподавателем), может стать одной из форм внеаудиторной работы (конкурсы, викторины,

подготовка и проведение различных мероприятий). Д. Жак [2001: 121 - 140] пишет, что хороший проект должен:

- иметь практическую ценность;
- предполагать проведение студентами самостоятельных исследований;
- быть в одинаковой мере непредсказуемым как в процессе работы над ним, так и при ее завершении;
- быть гибким в направлении работы и скорости ее выполнения;
- предполагать возможность решения актуальных проблем;
- давать студенту возможность учиться в соответствии с его способностями;
- содействовать проявлению способностей студента при решении задач более широкого спектра;
- способствовать налаживанию взаимодействия между студентами.

Реализация метода проектов ведет к изменению позиции преподавателя, который из носителя готовых заданий превращается в координатора, организатора познавательной и исследовательской деятельности студентов.

В заключение приведем пример разработки темы *Русское кино* в аудитории студентов III курса русской филологии Варшавского университета. В рамках названной темы студенты предложили реализацию проекта «*Организуем кинофестиваль русских художественных фильмов*». Вместе с преподавателем-координатором наметили цели проекта:

1. приобретение социокультурных знаний, касающихся истории русского киноискусства, фильмов-шедевров, лент, пользующихся популярностью среди зрителей;
2. приобретение знаний, связанных с творчеством людей кино;
3. ознакомление с крылатыми фразами из фильмов и выявление их значения.

Конечно целью являлось также пополнение собственного лексического словаря, овладение конкретными языковыми умениями и навыками, выработка беглости речи, усовершенствование произношения.

Учащиеся работали над проектом две недели в группах, состоявших из 3–4 человек. Предварительная работа заключалась в обсуждении возможных методов реализации проекта, поиска информации, творческих решений. Каждая группа сосредоточилась на разработке конкретной задачи-проблемы:

1. Составляем список фильмов, которые будут показываться в рамках фестиваля (студенты готовили его на основании рейтингов, отзывов зрителей, статей, рецензий и обзоров)²⁴

²⁴ Студенты пользовались печатными изданиями газет «Российская газета», «Аргументы и факты», «Время новостей», «Итоги», «Огонек» и др., а также материалами Интернета: www.livejournal.ru/themes, <http://kermit73.livejournal.com>, www.lovehate.ru/opinions, www.film.ru, <http://blog.empireonline.ru/blogs/viewpost/253>, <http://movies.narod.ru>, <http://kino.km.ru>, <http://video.ru/films>, <http://allmovies.com.ru>, www.kinoanons.ru/comments, www.kinopressa.ru/references/html

2. Находим спонсора (студенты искали потенциальных спонсоров, готовились к переговорам со спонсорами, продюсерами, которые помогли бы организовать фестиваль, писали письма культурным организациям).
3. Проводим рекламную кампанию (студенты готовили информационные сообщения в масс-медиа, Интернет-объявления, рекламные листовки, плакаты).
4. Организуем конференцию. В рамках фестиваля пройдет конференция на тему *История русского кино*. (студенты готовили сообщения, готовились к интервью с актерами, режиссерами, экспертами, готовились к проведению дискуссии).

На протяжении работы над проектом проводилось промежуточное обсуждение полученных данных в группах (во внеаудиторное время). Демонстрация результатов проводилась на занятиях в аудитории. В заключение проекта все студенты выбрали для просмотра 4 фильма и, пройдя соответствующую подготовку, смотрели фильмы во внеаудиторное время. На видео-занятиях, которые проходили позже, показывались лишь отобранные фрагменты, изучаемых фильмов с целью выполнения определенных упражнений, предложенных преподавателем.

Обобщая вышесказанное, а также опираясь на личные наблюдения можно сделать вывод, что оптимизация обучения языку достигается благодаря учебному сотрудничеству между студентами и преподавателем, который должен применять разнообразные интерактивные методы обучения, включая в этот процесс страноведческую информацию. Это позволяет повышать мотивацию студентов к внеаудиторной работе, повышать привлекательность занятий, улучшать взаимоотношения в группе, побуждать студентов к спонтанной речи на иностранном языке, в результате – формировать коммуникативную, межкультурную компетенцию учащихся.

Библиография

Азимова Э.Г., Щукина А.Н.(ред.), 1999, *Словарь методических терминов (теория и практика преподавания языков)*, «Златоуст», СПб
Баканова Ю.В., 2008, *Развитие межкультурной компетенции будущих лингвистов-переводчиков*, [в]: «Вестник ВГУ», Серия «Лингвистика и межкультурная коммуникация», № 2.

Васичкина О.Н., 2006, *Иностранный язык как средство развития коммуникативной компетентности*, [в:] «Электронный журнал. Педагогическая наука и образование в России и за рубежом: региональные, глобальные и информационные аспекты», вып.1, раздел2: доступ по Интернету: 27.02.2009, http://rspu.edu.ru/university/publish/pednauka/2006_1/02Vasichkina.htm

- Жак Д., 2001**, *Организация и контроль работы с проектами*, [в:] «Университетское образование: от эффективного преподавания к эффективному учению. Сборник рефератов по дидактике высшей школы» БГУ. Центр проблем развития образования, Минск, С. 121–140. [Перевод Л.А.Лашкевич; Источник: David Jaques. Supervising Projects / SEDA Further Induction Pack II. – 1992, April. – P. 6–35.]
- Исаев И.Ф., 2004**, *Профессионально-педагогическая культура преподавателя. Учебное пособие*, Издательский центр Академия, Москва
- Коряковцева Н.Ф., 2002**, *Современная методика организации самостоятельной работы изучающих иностранный язык*, АРКТИ, Москва
- Пендюхова Г.К., 2005**, *Коммуникативные технологии формирования иноязычной компетентности в современном вузе*, [в:] «Материалы международной научно-методической конференции: Инновационные тенденции в системе высшего и среднего образования», т.2
- Побокова О.А., Немченко А.А., 2003**, *Новые технологии в обучении языку: проектная работа*, [в:] «Новые возможности общения: достижения лингвистики, технологии и методики преподавания языков», Иркутск.
- Полат Е.С., 2000**, *Обучение в сотрудничестве* [в:] «Иностранные языки в школе», № 1.
- Полат Е.С., 2000**, *Метод проектов на уроках иностранного языка* [в:] «Иностранные языки в школе», № 2–3.
- Полат Е.С., 1999**, *Новые педагогические и информационные технологии в системе образования: Учебное пособие* Е.С. Полат (ред.), «Академия», Москва
- Скорина М.С., 2007**, *Интерактивные методы обучения иностранному языку*, доступ по Интернету: 27.02.2009, http://www.rusnauka.com/8._NPE_2007/Philologia/20441.doc.htm

Kilka uwag o intensyfikacji procesu nauczania języków obcych w szkole wyższej

Język obcy jest jednym z ważniejszych instrumentów kształtowania wrażliwości interkulturowej. Zwraca na to uwagę w swoich wytycznych, dotyczących nauczania języków obcych Rada Europy, a także Deklaracja Bolońska, będąca podstawą procesu na rzecz tworzenia harmonijnego systemu szkolnictwa wyższego w Europie. Nauka języków obcych jest nieodzownym elementem nauczania akademickiego. Szczególną uwagę należy zatem zwrócić na doskonalenie teorii i metod nauczania, a zwłaszcza na problem intensyfikacji procesu nauczania języków obcych. W niniejszym artykule została podjęta próba wyłonienia najbardziej istotnych kwestii, dotyczących tego problemu. Jednocześnie zaproponowano przykład wykorzystania aktywnych metod nauczania języków obcych ze szczególnym uwzględnieniem metody projektów.

**ŁUKASZ KARPIŃSKI***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

MIKROSTRUKTURA „PROCESU NORIMBERSKIEGO” NA TLE ZASAD LEKSYKOGRAFICZNYCH

Dokonujący się rozwój cywilizacyjny danej społeczności oraz wyodrębnianie się w wyniku specjalizacyjnego podziału pracy poszczególnych dziedzin nauki nie jest możliwe bez komunikowania się. Zewnętrznymi czynnikami porozumiewania się są wszelkie fizyczne realizacje języka.

Z punktu widzenia leksykografii istotne jest określenie sposobu opisu podstawowego nośnika znaczeń językowych, jakim jest wyraz. Wybór metody opisu skutkuje ukierunkowaniem tematycznym słownika [por. Lukszyn & Zmarzer 2001:126-128]. Ogólny słownik języka literackiego przedstawia wyraz pod kątem budowy (struktury) semantycznej. Słownik derywacyjny, zawierający opis tworzenia wyrazów pochodnych od podstawy słowotwórczej, traktuje wyraz jako linearną strukturę złożoną z rzędu morfemów (np. rdzeń, prefiks, sufix, fleksja). Słownik kombinatoryczny zawiera wyraz jako element konstrukcji syntaktycznej, opisywany jako jednostka komunikacyjna. Słownik ideograficzny (w tym słownik terminologiczny), przedstawiający sposób oznaczania rzeczy i pojęć za pomocą odpowiednich znaków graficznych ukazuje wyraz jako reprezentant konceptu – nośnik odpowiedniego pojęcia.

Słowniki ze względu na rodzaj prezentacji wiedzy można podzielić na następujące kategorie:

- słowniki językowe (SJ),
- słowniki encyklopedyczne (SE),
- słowniki dydaktyczne (SD),
- słowniki terminologiczne (ST).

Różnice między wymienionymi słownikami zawarte są zarówno w sposobie formułowania ogólnych założeń słownika (koncepcja, użytkownik), jak i do konstrukcji mikrostruktury - przedstawienia treści w haśle słownikowym.

Słowniki językowe koncentrują się na jak najdokładniejszym opisie kontekstów znaczeniowych danej jednostki języka (zwykle są to wszystkie kategorie wyrazów) oraz ujęciu możliwie szeroko zakresu jej użycia w komunikacji językowej. „Słownik ogólny jednojęzyczny to słownik ogólny słownictwa współczesnego. (...) w miarę możliwości - obejmuje on całe słownictwo, którym posługują się lub znają wszyscy ludzie, dla których dany język jest językiem ojczystym, żyjący w okresie, w którym powstawał dany słownik. Opis słownictwa dokonywany jest w tym samym języku” [Piotrowski 2001:43]. Uwzględnia się przy tym duże spektrum materiałów źródłowych, włączając w to korpusy językowe, które pomagają weryfikować, harmonizować i kodyfikować zebrany materiał terminologiczny. Definicje i objaśnienia w SJ mają najczęściej zwięzły charakter. Ponadto w warstwie stylistycznej opis musi zachowywać pewną uniwersalność i wstrzemięźliwość stylistyczną, wyrażającą się budową w postaci równoważników zdań. Objaśnienia nie są pozbawione przy tym z oczywistych względów odcieni emocjonalnych żywego języka. Opisywane wyrażenie jest prezentowane w możliwie najszerszym kontekście (lub kilku kontekstach), opatrzone przy tym odpowiednimi kwalifikatorami stylistycznymi i znaczeniowymi oraz odpowiednim komentarzem gramatycznym. Nadrzędną funkcją SJ jest prezentowanie i korygowanie wiedzy o języku dowolnego użytkownika. Witold Doroszewski tak opisywał funkcję Słownika Języka Polskiego: „Definicje haseł słownikowych mają cele praktyczne, ich zadaniem jest ułatwienie czytelnikowi robienia właściwego użytku z objaśnianego słowa, należytego posługiwania się nim w sytuacjach, w których posłużenie się tym właśnie narzędziem jest umotywowane i celowe” [Doroszewski 1982:54].

Słowniki encyklopedyczne przedstawiają w możliwie najszerszej perspektywie znaczeniowej z ujęciem wszelkich treści przenoszonych poprzez wartości kulturowe i historyczne. Tego typu zbiory wiedzy o świecie mają wszechstronnie służyć różnym grupom społecznym i niekiedy zawodowym. Charakterystycznym zjawiskiem w SE jest występowanie dużej ilości imion i nazw własnych. Oprócz obszernie opracowanych haseł stosowane są również ilustracje, reprodukcje, mapy oraz różnego rodzaju mapy i wykresy mające rozszerzyć reprezentowaną wiedzę. Zawartość tematyczna jest równie zróżnicowana jak w przypadku słowników językowych, uwzględniając choćby takie dziedziny, jak: archeologia, geografia, historia, kultura, matematyka, polityka, ekonomia, psychologia, pedagogika, fizyka, sport, technika i wiele innych. Artykuł hasłowy ma w odpowiedni sposób opisywać aktualny stan całościowej wiedzy na temat pojęcia odpowiadającego wyrazowi. Charakterystycznym elementem edytorskim, spotykanym również w innych typach słowników, jest stosowanie dużej ilości skrótów (ze względów edytorskich) i odsyłaczy.

Słownik dydaktyczny prezentuje podejście pośrednie pomiędzy słownikiem encyklopedycznym, ze względu na podyktowane procesami nauczania obszerne objaśnienia odpowiednich pojęć i zjawisk, a słownikiem terminologicznym.

SD ma reprezentować dostosowany do wymogów dydaktycznych typ myślenia i działania zawodowego w określonej dziedzinie. Zarówno w naukach humanistycznych, jak i technice czy ekonomii model typu SD będzie zawierał ilustracje, schematy i inne podobne elementy, aby przedstawić aktualną wiedzę. W opisach może występować szeroki kontekst dot. danego zjawiska, z uwzględnieniem innych elementów danej dziedziny, a więc pośrednio prezentowane pojęcie występuje wtedy w odpowiednim paradygmacie terminologicznym. Słownik tego typu powinien być ściśle skorelowany z procesem nauczania tak, aby potencjalni użytkownicy posiadali adekwatny poziom wiedzy teoretycznej. Dostosowanie programowe skutkuje najczęściej włączeniem słownika dydaktycznego do podręcznika danej dyscypliny, co podyktowane jest praktycznymi i ekonomicznymi względami. Z tego też powodu SD w „czystej” postaci jest rzadko spotykany na rynku.

Słownik terminologiczny skupia się na przedstawieniu wybranej jednostki języka jako elementu większego systemu językowego. Cechą charakterystyczną jest stosowanie jednorodnej stylistyki i brak nacechowania emocjonalnego – ewentualne kwalifikatory stylistyczne mają obligować użytkownika do użycia wyrażenia w dokładnie określonym kontekście, aby zminimalizować ewentualny dysonans komunikacyjny. Kategorialność haseł ograniczona jest zwykle do form rzeczownika z ewentualnymi wyrazami dookreślającymi. Hasło traktowane jest jako paradygmatyczna jednostka kognitywna, kształtowana w wyniku rozwoju nauk, umiejscowiona i zakwalifikowana do określonego miejsca w systemie danego języka specjalistycznego, powiązana z innymi pojęciami poprzez odpowiednie relacje semantyczne. „Sporządzony na czas systemowy słownik terminologiczny, który reprezentuje aktualną teorię naukową w całej jej rozciągłości, może zapobiec mało produktywnym dyskusjom, powstającym na tle licznych autorskich interpretacji poszczególnych jej fragmentów” [Lukszyn& Zmarzer 2001:145]. Słowniki terminologiczne muszą być tak konstruowane, aby odzwierciedlały podstawowe cechy języka specjalistycznego, tj.: elastyczność, produktywność, zmienność i otwartość systemu. Tezaurusy mogą być budowane dla każdego zakresu tematycznego, można nimi objąć cały zakres wiedzy ludzkiej. Budowane są one w oparciu o języki naturalne oraz o specjalistyczne zasoby terminologiczne. Za jedno z ograniczeń zasobów terminologicznych są uważane bariery językowe, ale jest ono wykluczane przy budowie specjalistycznego słownika z funkcją przekładową - tezauryusa wielojęzycznego

Z innego punktu widzenia proces terminograficzny można określić poprzez model projektowy słownika i sposób prezentacji jego wiedzy w haśle [Lukszyn 2001:103]. Przy tym założeniu można wyodrębnić dwa typy słowników:

- **słownik endocentryczny**, w którym „jednostka wejściowa jest traktowana jako samowystarczalna wielkość semantyczna, w związku z czym artykuł hasłowy ma strukturę odrębnego wywodu naukowego” [ibid.]. Ten rodzaj wymaga opracowania wyczerpujących opisów każdej z osobnych jednostek konceptualnych;

- **słownik egzocentryczny** „traktuje jednostkę wejściową jako składnik bezpośredni większej jednostki konceptualnej, tzw. paradygmatu terminologicznego, w związku z czym artykuł hasłowy ma strukturę uporządkowanego podzbioru terminów” [ibid.]. Ten rodzaj wymaga dokładnego określenia miejsca danej jednostki konceptualnej w siatce semantycznej odpowiedniego leksykonu terminologicznego.

Według powyższej typologii słownik językowy jest typowym przykładem endocentrycznego prezentowania hasła słownikowego, natomiast egzocentryczność jest podstawową cechą słownika terminologicznego. Występujące pomiędzy nimi w klasyfikacji encyklopedie i leksykony dydaktyczne przedstawiają odpowiednie stany pośrednie pomiędzy endo- i egzo-słownikiem.

Historycznie uważa się, iż rozróżnienie pomiędzy słownikiem a encyklopedią jest wprost zależne od wydzielania wiedzy językowej z szerokiej wiedzy o świecie, czyli rozdzieleniu zdań analitycznych (język) od zdań syntetycznych (opisujących świat) [por. Piotrowski 2001:38-41]. „Encyklopedie starają się opisać świat, a słowniki opisują zasadniczo język, a świat tylko w tym stopniu, w jakim język do niego się odnosi” [Ibid.: 41].

Powyżej ukazana typologia przedstawia zasadnicze wymagania stawiane odpowiednim rodzajom leksykonów. W wyniku ich zastosowania hasła słownikowe znacząco się od siebie różnią, jednak wciąż spotyka się w słownikach ślady błędów i niedopatrzeń oraz, niestety, celowej działalności edytorskiej. Zjawisko to określono jako **stopień ideologizacji** danego hasła. Ujęcie to można zakwalifikować jako odmianę warunku emocjonalno-stylistycznego, jednak rozmiar zjawiska spowodował wyodrębnienie go w osobny parametr określający wartość językową danego wyrażenia. Zjawisko to powinno być szczególnie uważnie analizowane przez leksykografów, gdyż może ono w znaczącym stopniu wpływać na potencjalnych czytelników słownika, a dalej na konteksty użycia konkretnych wyrazów, co było, jest i (prawdopodobnie) wciąż będzie wykorzystywane.

Słownictwo języka ogólnego jest bardzo podatne na nowe zjawiska i interpretacje językowe, lecz z drugiej strony w idiolektach zachowują się dotychczasowe znaczenia słów i przy sprzyjającej „koniunkturze terminologicznej” powracają w zapamiętanym lub wzbogaconym o nowe elementy (ewolucyjne i rozwojowe) znaczeniach. Dobre przykłady stanowią słowniki encyklopedyczne, opisujące obiektywnie aktualny stan wiedzy na temat danego pojęcia (rzeczy, osoby, wydarzenia). W zależności od różnych wpływów społecznych, a przede wszystkim politycznych SE zawierały opisy nacechowane ideologicznie i przedstawiające nieobiektywnie dane pojęcie lub pomijające dany element rzeczywistości. Typowy encyklopedyczny przykład to hasło „Katyń” – Władze PRL do 1956 oficjalnie podtrzymywały radziecką wersję wydarzeń o mordzie dokonanym przez Niemców, a w latach następnych nie zajmowały jednoznacznego stanowiska. Dopiero w 1990 rząd rosyjski oficjalnie potwierdził odpowiedzialność NKWD. Przez wiele lat hasło było nieobecne w encyklopediach.

Powyższy fragment to przykład oczywistych wpływów politycznych na wiedzę człowieka o otaczającym świecie w kontekście wydarzeń historycznych. Jednak nawet brak przesłanek „zewnętrznych” może powodować subtelne zmiany w kształtowaniu opisu zjawisk, gdyż autorzy definicji jako członkowie danej społeczności mogą mieć subiektywny stosunek do różnych elementów otaczającej rzeczywistości i, wbrew regułom, przenosić je na teksty. Wg W. Miodunki, rozważającego odwzorowywanie świata m.in. w słownikach języka polskiego Doroszewskiego i Szymczaka, „istnieje obawa, że leksyko- grafowie, rekonstruując poczucie językowe i wizję świata „przeciętnego *native speaker*”, stworzą obraz bardziej naiwny, niż on jest w rzeczywistości. W każdym razie będzie to następna wizja świata tworzona z przekonaniem, że jest dokładnie tą wizją, która istnieje w umysłach odbiorców” [Miodunka 1989: 224].

Zdarza się jednak, iż kolejne osoby przetwarzające informacje zawarte w słownikach lub encyklopediach wprowadzają nieprzemyślane dodatkowe informacje redakcyjne lub dokonują zbytnich uogólnień, które stoją w wyraźnej opozycji do takich wymagań jak odzwierciedlanie aktualnego stanu całościowej wiedzy na temat danego pojęcia. Zamieszczona poniżej analiza różnych definicji opisów hasła dotyczącego powojennego procesu odbywającego się w Norymberdze stanowi dobitny przykład różnorodnych zaniedbań, jakie mogą powstać przy tworzeniu kolejnych kompendiów wiedzy. Mimo początkowo pozytywnego stosunku autora do źródeł internetowych analiza wskazuje na największą liczbę błędów i przekłamań występujących w takich materiałach. Przyczynkiem do przeprowadzenia poniższego „śledztwa leksykograficznego” stał się artykuł hasłowy z jednotomowej encyklopedii, jednak zawartość opisu hasłowego będzie przedstawiona na końcu, po wskazaniu innych artykułów.

Pierwszy problem pojawia się już w momencie wyszukiwania hasła dotyczącego procesu w Norymberdze. Spośród analizowanych 10 haseł w polskich źródłach:

- 3 hasła miały postać „proces norymberski”²⁵;
- 2 hasła - „procesy norymberskie”²⁶;
- 2 hasła - „norymberski proces” – obydwa pochodzą z encyklopedii PWN z 1965 [65] i 1974 [74] r.;
- 3 hasła - „norymberskie procesy”²⁷.

Kiedy już odnajdzie się właściwą dla danego periodyku postać, przystępuje się do zapoznania z treścią hasła. Przedtem jednak należy przybliżyć zasadnicze fakty

²⁵ Ilustrowana Encyklopedia Popularna, ARTI, Warszawa, 2007 [IEP]; www.history.org [hist]; www.bryk.pl [bryk].

²⁶ www.zgapa.pl [zg]; www.wikipedia.pl [wiki] (w której hasło „proces Norymberski” nie posiadało opisu, a jedynie podawało link do: „Międzynarodowy Trybunał Wojskowy”, a nie do opisanego hasła „Procesy Norymberskie”).

²⁷ Popularna Encyklopedia Powszechna, t.8, Bertelsmann, Kraków-Warszawa, 2002 [PEP]; encyklopedia.wp.pl [WP] (portal „Wirtualna Polska” powołująca się na źródło PWN); portalwiedzy.onet.pl [onet].

związane z procesem. Norymberskie wydarzenia zawierają w sobie wiele dat i nazw własnych w zmieniających się konfiguracjach, stąd ich zestawienie:

1. Rozbieżność w postaci tytułowej hasła wynika z faktu, iż procesów w Norymberdze było łącznie 13. Najsłynniejszy proces, I-go stopnia, podczas którego Międzynarodowy Trybunał Wojskowy (MTW) sądził osoby i organizacje (niemieckie) odpowiedzialne za zbrodnie II Wojny Światowej, trwał od 20 listopada 1945 do 1 października 1946. Orzeczone podczas tego procesu wyroki śmierci wykonano w nocy z 15/16 października 1946.
2. Od 9.XII.1946 do 11.IV.1949 przed Amerykańskimi Trybunałami Wojskowymi (ATW) odbyło się kolejno 12 procesów II-go stopnia: lekarzy, feldmarszałka E. Milcha, prawników, funkcjonariuszy Gł. Urzędu Gospodarki i Administracji SS, F.Flicka i kierowników jego koncernu, kierownictwo koncernu I.G. Farben, generałów dowodzących na froncie południowym, funkcjonariuszy Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS, O.Ohlendorfa i dowódców Einsatzgruppen, A.Kruppa i urzędników jego koncernu, wyższych urzędników ministerstw, oficerów Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu - łącznie 185 osób. Procesy te również związane są z Norymbergą.
3. Akt oskarżenia pierwszego (głównego) procesu obejmował 24 osoby oraz 8 organizacji i grup. Co do ilości osób należy wyraźnie wskazać poszczególne etapy procesu: oskarżenie obejmowało 24 osoby (jednak R.Ley popełnił samobójstwo, a G.Krupp został wyłączony z procesu ze względu na stan zdrowia), oskarżono 22 osoby, jednak na ławie oskarżonych zasiadło 21 osób (M.Bormann był sądzony zaocznie – *in absentia*). Wyrok wydano wobec 22 osób. Na karę śmierci skazano 12 osób, wyrok wykonano na 11 osobach, gdyż H.Göring popełnił samobójstwo przed egzekucją.
4. Organizacje i grupy, które oskarżono to: rząd Rzeszy, kierownictwo polityczne NSDAP, SS, SD, Gestapo, S.A., Sztab Generalny, Naczelne Dowództwo Wehrmachtu. Wyrokiem MTW za organizacje przestępcze uznano SS, SA, Gestapo i kierownictwo polityczne NSDAP.
5. Trybunał składał się z 4 sędziów – Henri Donnedieu de Vabres (Francja), Geoffrey Lawrence – (W.Brytania), Francis Biddle – przewodniczący składu, (Stany Zjedn.), Iona Nikitczenko – (ZSRR) oraz 4 oskarżycieli: Hartley Shawcross (W.Brytania), Robert Houghwout Jackson (Stany Zjedn.), Auguste Champetier de Ribes (Francja), Roman Rudenko (ZSRR).

Zestawienie opisów podzielono wg zasadniczych treści merytorycznych.

Część pierwsza opisu hasła – liczba i daty procesów.

Proces odbywał się w Norymberdze, Pałac Sprawiedliwości, głównie dlatego, że był najmniej zniszczony w całym mieście, rozpoczęty 20.11.1945 o godzinie 10:00 [hist] – mimo dokładnego opisu rozpoczęcia brak informacji o zakończeniu procesu. [bryk] podaje konkretne daty 20.11.1945-1.10.1946, z kolei [IEP] określa czas trwania procesu Norymberskiego na 1945-1950(!). Encyklopedie PWN [65],[74] podają prawidłowe daty i miejsce oraz uwzględniają 12 procesów przeciwko tzw. oskarżonym II-stopnia w latach 1946-1948.

Hasła słownikowe „procesy norymberskie” opisują: np. dwa znaczenia 1) *przeprowadzone 1945–49 (!) w Norymberdze*, 2) *12 procesów przed Amer. Trybun. Wojsk. w Norymberdze (1946–49) [WP]*; *serię procesów sądowych zbrodniarzy hitlerowskich toczonych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym najbardziej znany, pierwszy proces zak. 1.10.1946. W latach 1945-1948 przeprowadzono 12 procesów, głównie przed Amerykańskimi Trybunałami Wojskowymi [zg]* – brak daty rozpoczęcia jakiegokolwiek procesu. Inny opis to: *główny proces (odbywający się w latach 1945-1947), 22 niemieckich zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym (MTW) i trybunałami amerykańskimi lub alianckimi. W latach 1947-1949 odbywało się dalszych 12 procesów przeciwko funkcjonariuszom hitl., lekarzom, politykom, przemysłowcom oskarżonym o zbrodnie wojenne [onet].* Podkreślony fragment znajduje się również w wydanej w 2002 roku [PEP]. Encyklopedia ta podaje z kolei nieścisły opis, iż w 1945-1949 w Norymberdze odbywały się procesy przeciwko głównym niemieckim zbrodniarzom wojennym przed MTW, a po tym stwierdzeniu następuje podkreślona informacja o kolejnych (!) procesach w latach 1947-49. Wikipedia przedstawia opis: *seria procesów sądowych zbrodniarzy hitlerowskich toczonych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym. W latach 1945-1949 przeprowadzono kolejnych 12 procesów, wyłącznie przed Amerykańskimi Trybunałami Wojskowymi, co spowodowane było rosnącymi rozbieżnościami między wielkimi mocarstwami. Procesy te odbywały się od 9 grudnia 1946 do 13 sierpnia 1949.* Tu również niedopracowany merytorycznie opis wskazuje na serię procesów, po których następowało 12 kolejnych procesów.

Część druga – skład Międzynarodowego Trybunału Wojskowego.

Źródła [WP], [onet] i [65] i [74] nie podają szczegółów dot. trybunału. W stosunku do ukazanego wcześniej pkt.5 w innych definicjach występują następujące błędy i nieścisłości:

- [hist] przedstawiają: *W skład trybunału wchodził przedstawiciel czterech zwycięskich mocarstw: Wielka Brytania - Lord Geoffrey Lawrence (przewodniczący), USA - Francis Biddle, ZSRR - gen. Rudenko i Francja – prof. Donnedieu de Vabres.* Redakcyjne uwagi to zastosowanie USA zamiast polskiego odpowiednika (w takim razie dlaczego nie pisać USSR zamiast ZSRR), brak inicjału lub imienia (im.odojcowskiego) u gen. Rudenko oraz przedstawiciela Francji - *Donnedieu de Vabres* to nie imię i nazwisko(!). Jednak poważnym błędem merytorycznym jest przemieszczanie składu sędziowskiego i oskarżycielskiego – gen. R.A. Rudenko był oskarżycielem, pozostali to sędziowie MTW. Zapewne autorzy chcieli w opisie koniecznie umieścić tę konkretną osobę, tylko nie sprawdzili, jaką rolę pełniła w procesie. A ona o tyle interesująca, iż występowała niedługo wcześniej jako oskarżyciel w „procesie szesnastu”, wytoczonego przedstawicielom władz polskich, podstępnie uwięzionym i skazanym w procesie w Moskwie. Co jednak zupełnie nie usprawiedliwia popełnionego błędu.

- Wikipedia podaje pełny skład sędziów i oskarżycieli. Redaktor tekstu nie sprawdził jedynie imienia francuskiego oskarżyciela, a pozostałe osoby mają pieczętowanie podane pełne dane osobowe, por. *Hartley Shawcross (Wielka Brytania)*, *Robert Houghwout Jackson (Stany Zjednoczone)*, *A.Champetier de Ribes (Francja)*, *Roman Rudenko (ZSRR)*.
- [IEP] podaje: *proces przed międzynarodowym trybunałem wojskowym utworzonym przez zwycięskie sojusznicze mocarstwa* – zwraca uwagę użycie małych liter w opisie trybunału.

Część trzecia – kto został oskarżony:

- *Oskarżono 21 osób między innymi Hermana Goringa, Rudolfa Hessa, Joachima von Ribbentropa, Wilhelma Kitla, głównego architekta Rzeszy i ministra gospodarki Alberta Speera* [hist] – co do ilości oskarżonych powinny być w tym kontekście 22 osoby (1 osoba – in absentia), zwłaszcza iż w tym samym opisie hasłowym wyrok dotyczy 22 osób. Ponadto powinno być: Wilhelma Keittla. Co do osoby A. Speera, to w źródłach spotyka się, iż był on w latach 1942-45 ministrem uzbrojenia i amunicji.
- wg [bryk] *W Norymberdze odpowiadało 22 oskarżonych* – oskarżono 22 osoby, odpowiadało 21 osób.
- [onet] wspomina o procesie *22 zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym (MTW) i trybunałami amerykańskimi lub alianckimi* – o ile pierwsza część definicji jest spójna o tyle ilość trybunałów wynika z pomieszania faktów, zwłaszcza, że dalej następuje: *W latach 1947-1949 odbywało się dalszych 12 procesów przeciwko funkcjonariuszom hitl., lekarzom, politykom, przemysłowcom oskarżonym o zbrodnie wojenne*.
- [IEP] zamieszcza jedynie lakoniczną informację iż były to *...czołowe osoby i organizacje Narodowego Socjalizmu*.
- Encyklopedia [PEP] rzetelnie podaje iż *akt oskarżenia obejmował 24 osoby (3 osób zabrakło na ławie oskarżonych)* – podano jakie to osoby – oraz *8 oraganizacji i grup* – zostały prawidłowo wymienione.
- Encyklopedie PWN [65] i [74] wskazują osoby i organizacje, z wyjątkiem informacji o statusie M.Bormanna.
- Wikipedia podaje pełny opis oskarżonych osób wraz z hiperłączem do życiorysu osoby, co jest zaletą kompendiów elektronicznych oraz wykaz 12 późniejszych procesów z hiperłączami.
- *1) procesy przeciwko głównym zbrodniarzom III Rzeszy; 2) przec. kierownikom organizacji i instytucji III Rzeszy, lekarzom, prawnikom, wyższym urzędnikom ministerstw, oficerom Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu* – podaje [WP].

Część czwarta – akt oskarżenia. Dokument został podzielony na cztery główne punkty, odpowiadające zarzutom, jakie postawiono oskarżonym ²⁸:

²⁸ por. „Wyrok w I Procesie Norymberskim”, www.wiadomości.polska.pl, dostęp 14.02.2009.

1. Spisek w celu dokonania zbrodni określonych w punktach 2, 3 i 4 aktu oskarżenia.
 2. Zbrodnie przeciw pokojowi - czyli planowanie, przygotowanie i prowadzenie wojny agresywnej lub wojny prowadzonej z pogwałceniem umów międzynarodowych.
 3. Zbrodnie wojenne - czyli pogwałcenie praw i zwyczajów wojny.
 4. Zbrodnie przeciwko ludzkości - czyli "Mordowanie, eksterminacja, ujarzmianie, deportacja i inne niehumanitarne czyny popełnione na ludności cywilnej przed i podczas wojny", a także "prześladowanie z przyczyn politycznych, rasowych i religijnych".
- Opis [hist] zawiera genezę powstania aktu oskarżenia z czasu samej wojny, informuje również, iż *zawierał on także wiele braków, błędów i pominięto wiele istotnych kwestii: okupacji niemieckiej w Polsce, getta żyd., przesiedlenia, germanizacja i wiele in., które żywo interesowały Polaków. Podczas procesu często modyfikowano akt oskarżenia wraz z rozszerz. materiału dowodowego.*
 - [WP], [zg], [bryk], [65], [74] wymieniają cztery punkty aktu oskarżenia, różnią się sposobem redagowania. Encyklopedie PWN oraz Wikipedia informują również o tzw. „polskim akcie oskarżenia”.
 - Jednakowe treści prezentują [PEP] i [onet]: *Akty oskarżenia sporządzono w oparciu o statut MTW podpisany 8 sierpnia 1945 przez 19 państw. Oskarżonym postawiono cztery główne zarzuty: *udział w spisku przeciwko pokojowi, *zbrodnie przeciwko pokojowi, *zbrodnie wojenne, *zbrodnie przeciwko ludzkości.*

Część piąta – wyroki.

- W opisie portalu [hist] zamieszczono: *Na karę śmierci skazano 12 oskarżonych, na dożywotne więzienie 3, na długoletnie więzienie 4, a 3 uniewinniono. Ponadto za organizacje przestępcze uznano SS, Gestapo i SD. Egzekucje przeprowadzono w nocy z 15/16.X.1946.* W opisie można wskazać jeden merytoryczny błąd – wśród organizacji przestępczych nie ma *kierownictwa NSDAP*. Ponadto wyroki, jak wspomniano wcześniej dotyczyły 22 osób, choć wg tej samej definicji oskarżono osób 21.
- [WP] oraz [IEP] nie podają żadnych informacji dot. wyroku.
- [zg] podaje iż *wśród 22 oskarżonych: 3 uniewinniono a 19 skazano, w tym 12 na karę śmierci.*
- W opisie hasłowym [bryk] merytoryczne zastrzeżenia dotyczą uznania za winną całej partii NSDAP, a nie jej kierownictwa, oraz brak wśród organizacji uznanych za przestępcze Gestapo.
- [onet] podaje opis w następującym brzmieniu: *Trybunał uznał kierownictwo NSDAP, Gestapo, SS i SD za organizacje przestępcze.* Do oceny czytelnikowi pozostaje, czy w takiej kolejności i redakcji nie powstaje wrażenie uznania tylko kierownictw powyższych organizacji za

winne. Hasło to nie zawiera informacji o uznaniu SA za przestępczą organizację.

- Encyklopedie [PEP] oraz [65] i [74] jako jedyne podają iż wyroki zostały ogłoszone 30 września i 1 października 1946. Ponadto wymieniają poszczególne osoby oraz jakie wyroki otrzymały. Tylko [65] i [74] dokładnie opisuje wyrok ws. organizacji: Trybunał uznał kierownictwo polityczne NSDAP, gestapo, SS i SD oraz poszczególne oddziały SA (nie całą organizację) za organizację przestępczą. Do oceny czytelnikowi pozostaje, czy strona redakcyjna, jak w przypadku poprzedniego opisu w [onet].
- W opisie Wikipedii zabrakło wyroku dot. SA i kierownictwa NSDAP.

Część szósta – informacje dodatkowe, interpretacje i sądy.

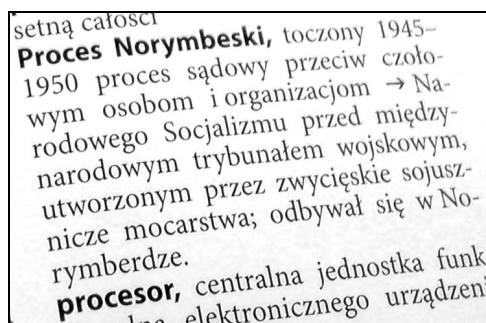
- Najpełniejszy obraz w zakresie statystyk procesowych przedstawia Wikipedia (zach. oryg. pisownię): *Statystyka procesu: Okres trwania - 10 miesięcy i 10 dni; Sesje jawne - 403; Sędziowie - 4; Oskarżyciele - 4; Dokumenty oskarżycieli - 2.630; Obrońcy - 27; Asystenci - 54; Sekretarki - 67; Dokumenty obrońców - 2.700; Zeznania świadków - 240 Protokół stenograficzny - ponad 4.000.000 słów spisanych na 16.000 stron; Papier zużyty do powielenia dokumentów na użytek sądu, obrony, prasy itd. - 5.000.000 arkuszy; Fotokopie dokumentów w specjalnie zainstalowanym laboratorium fotograficznym - 780.000; Tłumaczony - 4 języki; Nagrywany, płyty gramofonowe - 7.000, taśmy magnetofonowe - 27.000 m; Filmowany w całości, taśmy filmowe - ?. Proces norymberski zobrazowano w filmie niemieckim *Speer und Hitler: Devil's architect* (Architekt diabła) o Albercie Speerze. Czy wszystkie informacje są potrzebne i użyteczne – pozostaje do oceny czytelnika. Z kolei w [WP], [zg], [bryk], [onet] oraz [IEP] brak jest statystycznych informacji procesowych.*
- Istotniejszą informacją zdaje się być stwierdzenie, iż *Zgromadzenie Ogólne ONZ zatwierdziło statut MTW 11 grudnia 1946, uznając zawarte w nim postanowienia za obowiązujące normy prawa międzynarodowego*. Tę informację podają w podobnej formie [65], [74] i [PEP] – źródła pisane.
- Encyklopedia PWN [65] zawiera również elementy interpretacji i oceny procesów w Norymberdze, co zwłaszcza w kontekście historycznym pokazało narzucone ukierunkowanie ideologiczne, wykonane przez redaktorów: *znaczenie p.n. – wydobywanie prawdy historycznej o zbrodniczym obliczu hitlerowskiego faszystowskiego w świetle prawa międzynarodowego wojna napastnicza stanowi zbrodnię, a przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości winny być ścigane i karane bez względu na stanowisko i pozycję urzędową sprawcy. Procesy [II stopnia] mimo liberalnej postawy trybunałów wobec części oskarżonych przynosiły obfity i doniosły materiał hist. dotyczący zbrodni hitlerowskich*. Podkreślanie zbrodni reżimu hitlerowskiego i piętnowanie wojny napastniczej, dodatkowo przy „wydobywaniu” prawdy historycznej, przy obecnej wiedzy historycznej ma wydźwięk

głęboko nacechowany ideologicznie. W momencie pisania tego opisu w encyklopedii [65] wciąż zakazany był temat 17 września 1939 roku – wkroczenia wojsk radzieckich, a zbrodnią katyńską, jeśli w ogóle jest poruszana, obarczane są wojska niemieckie. Oczywiście hasło „Katyń” nie występuje w encyklopedii z 1965 r. Co ciekawe, powyższy cytat został usunięty z wydania encyklopedii PWN z roku 1974²⁹.

Podsumowując powyższą analizę w 10 artykułach hasłowych o charakterze encyklopedycznym stwierdzono łącznie:

- 13 błędów merytorycznych;
- 7 przemilczeń rozumianych jako niezamieszczenie określonych danych; nie wpływają na zmianę treści, pozbawiają natomiast czytelnika kompletnej informacji;
- 8 redaktorskich redukcji, zmieniających wartość informacyjną;
- 4 błędy literowe i stylistyczne;
- 2 nadinterpretacje, ukazujące osobisty stosunek redaktora do opisu;
- 15 pozytywnie ocenianych w hasle encyklopedycznym rozszerzeń (rozwińnięć) tematycznych.

Pozytywny obraz encyklopedii drukowanych (stosunkowo mała liczba błędów



merytorycznych i duża liczba informacji dodatkowych) burzy definicja z [PEP], przedstawiona obok.

Starając się obiektywnie oceniać problem, można założyć, iż redaktorzy przedstawili sprawę w ten sposób, iż „Proces” był na tyle znany, że wszystkie skojarzenia powinny być jednoznaczne. Jednak przeciwko temu świadczą poniższe okoliczności:

Proces Norymberski był bardzo znany i szeroko komentowany, jednak odbywał się ponad 50 lat temu, tak więc dla przeciętnego polskiego odbiorcy nie musi kojarzyć się z wydarzeniami związanymi z II wojną światową, zwłaszcza jeśli w hasle są tylko daty (błędne) trwania procesu. Nieznane pozostają też zwycięskie sojusznicze mocarstwa. Hasło nie jest więc wyczerpujące i jednoznaczne.

Ponadto „osoby i organizacje Narodowego Socjalizmu” w Niemczech kojarzą się zapewne jednoznacznie, jednak Polska prawie 50 lat uczestniczyła w budowie innego socjalizmu. W natłoku informacji historycznych może powstać mylne wrażenie odnośnie osób, które uczestniczyły w procesie jako oskarżeni. Nie znaleziono informacji, iż encyklopedia jest adresowana do osób posiadających szczególną wiedzę historyczną. Jednotomowe wydanie wskazuje na ambicję

²⁹ W niniejszej pracy nie analizowano szczegółowo definicji umieszczonych w kolejnych wydaniach Encyklopedii PWN (np. *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, 1999; *Encyklopedia Popularna PWN*, 2006), gdyż odpowiada im treść zawarta w definicji [WP] i nie wnoszono żadnych zmian.

wydawcy dotarcia do jak najszerzego kręgu odbiorców o różnym stopniu wiedzy. Wydawcą pierwotnym jest wydawnictwo niemieckie, a praca ma tytuł: *Neues Farbiges Schuler Lexikon*, adresowana jest do niemieckiej młodzieży szkolnej. W polskim tytule pominięto wyraz *Schuler*.

Ponadto na tej samej stronie, co ukazuje powyższa ilustracja, znajduje się hasło *prezydent państwa*. Mimo „eksterytorialności” hasła objaśnienie odnosi się do pozycji tej instytucji w Polsce, szeroko i szczegółowo omawiając historię tego urzędu od 1921 roku poprzez prezydenturę na uchodźstwie, wybór Lecha Wałęsy do współczesnych konstytucyjnych uprawnień. Taki kontekst niestety negatywnie wpływa na występujące na tej samej stronie hasło „Proces Norymberski”, w którym nie podano nawet jakiego państwa dotyczy sprawa.

Hasła słownikowe (encyklopedyczne) należy otaczać szczególną „opieką” redakcyjną, szczególnie jeżeli dotyczą oczywistych wydarzeń historycznych, które nie mogą podlegać dowolności interpretacyjnej i samoocenie, oraz przedstawiać je w formie nieprecyzyjnych uogólnień. Encyklopedie, tak jak przedstawiono to w początkowej typologii, mają przedstawiać wiedzę o świecie w możliwie najszerzej perspektywie znaczeniowej z ujęciem wszelkich treści przenoszonych poprzez wartości kulturowe i historyczne. Powielanie błędnych schematów doprowadziło już np. do całkowicie mylnego i błędnego sformułowania „polskie obozy koncentracyjne” pojawiające się w różnych mediach na świecie. Jeśli kolejne kompendia będą powielały złe schematy, to za kilkanascie lat może okazać się, że w Norymberdze sądzono zupełnie kogoś innego...

Literatura:

Doroszewski W., 1982, *Język. Myślenie. Działanie. Rozważania języko-znawcy*, PWN, Warszawa.

Karpiński Ł., 2008, *Zarys leksykografii terminologicznej*, KJS, Warszawa.

Lukszyn J., 2001, *Termin i system terminologiczny w świetle praktyki terminograficznej*, [w:] «Języki specjalistyczne», t.1, KJS UW, Warszawa, s.7-25.

Lukszyn J., Zmarzer W., 2001, *Teoretyczne podstawy terminologii*, WLSiFW, Warszawa.

Miodunka T., 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa.

Piotrowski T., 2001, *Zrozumieć leksykografię*, PWN, Warszawa.

The microstructure of “Nuremberg Trials, The” against a background of lexicographic principles

The article presents a short typology of dictionaries and discusses their characteristic lexicographic features. Special attention is paid to encyclopedic dictionaries. Using the entry “Nuremberg Trials, The” as an example, the author has pointed out various factual errors and editorial flaws as well as deliberate ideological measures negatively influencing the knowledge of the world expressed.

**ARKADIUSZ BELCZYK***Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Tischnera*

O TŁUMACZENIU FILMÓW

Tłumaczenie filmów jest niewątpliwie pracą bardzo atrakcyjną i przyjemną, zwłaszcza dla tłumacza-kinomana, uchodzi też za zajęcie prestiżowe. Z drugiej strony, ponieważ przekład dociera w tym przypadku do najszerszego kręgu odbiorców, znajduje jednocześnie najwięcej krytyków, przekonanych, że oni zrobiliby to lepiej. Wcale nierzadko jest to krytyka uzasadniona, gdyż polskie opracowania niektórych filmów rzeczywiście wołają o pomstę do nieba. Bywa jednak, że krytycy mają tylko pozorną słuszność, wynikającą z niezrozumienia, na czym polega specyfika tłumaczenia dialogów filmowych.

Filmy tłumaczy się w Polsce w trzech postaciach: napisów (głównie kino i DVD), listy dialogowej czytanej ciurkiem przez jednego lektora i będącej ewenementem na skalę światową (telewizja, wideo, niekiedy dodatkowa opcja na DVD) bądź dialogów dubbingowanych (kiedyś seriale i wybrane filmy fabularne w telewizji, obecnie głównie filmy dla dzieci). Każda z tych form opracowania polskiej wersji językowej ma swoich zwolenników i przeciwników, każda stawia też tłumaczowi nieco inne wymagania, tutaj jednak chciałbym się ograniczyć tylko do tłumaczeń realizowanych za pomocą napisów (*subtitles*).

Jest to bardzo szczegółowa kategoria tłumaczeń, niejako z założenia obciążona pewną ułomnością i przez to znacznie trudniejsza w realizacji, niż można by sądzić. Problem polega na tym, że mamy tu do czynienia ze zmianą medium: z dźwiękowego na wizualne. Część oryginalnych dialogów poddaje się wtłoczeniu w ramy jednej-dwóch krótkich linijek tekstu (nie więcej niż 34-38 znaków w linii, choć może to zależeć od kroju czcionki), wyświetlanego przez chwilę u dołu ekranu, ale jeszcze większa ich część stawia takiej transformacji zawzięty opór, zwłaszcza gdy aktorzy mówią bardzo szybko, przerzucając się stosunkowo rozbudowanymi ripostami. Ponieważ wypowiedź zawsze trwa

krócej, niż przeczytanie jej zapisu graficznego (przyjmuje się, że na przyswojenie treści jednej pełnej linijki widz potrzebuje ok. 2-3 sekund), tłumacz musi nie tylko wymyślić zgrabną polską wersję każdej kwestii, ale także odpowiednio ją przyciąć - za co obrywa mu się potem od domorosłych krytyków, których zdaniem nie wolno niczego pomijać, bo to grzech w stosunku do autorów scenariusza. Przykłady takiego maksymalistycznego podejścia można bez trudu znaleźć w internecie, na rozmaitych stronach oferujących amatorsko opracowane polskie listy dialogowe, które uwzględniają absolutnie każde słowo oryginału, łącznie z imionami w wołaczu i wszystkimi *oh, ehm czy well*. Czyta się to po prostu koszmarnie:

Taaaa, ummm, Mary, tak sobie pomyślałem...

Macie [to niby wołacz od imienia Matt], nie rób tego, nie, nie.

*- Pamiętam, że filmowałeś drugą kamerą
i chciałabym zapytać, czy nie mogłabym
zerknąć na twój materiał?*

*- O nie, yyy, będąc szczerym, ja nie...
raczej, no wiesz...*

Z problemem upchania rozbudowanego tekstu w ograniczonej przestrzeni entuzjaści "wiernych tłumaczeń" radzą sobie - jak pochwalił się któryś z nich na jednej z list dyskusyjnych - w ten sposób, że w razie potrzeby zapisują wszystko w trzech pełnych liniach, nie przejmując się sprawdzaniem, czy będą one wystarczająco długo widoczne na ekranie. Cóż, przy odrobinie wprawy można w ciągu kilku sekund przeczytać nawet i pięć linijek, ale oglądanie filmu nie na tym przecież polega, by w szaleńczym tempie przelatywać wzrokiem takie elaboraty, przesłaniające w dodatku pół ekranu. A gdzie czas na przyjrzenie się grze aktorów, kompozycji kadru, ustawieniu kamery, scenografii czy plenerom, że nie wspomnę o zwykłym zrozumieniu i przeanalizowaniu tego, co mówią bohaterowie?

Zajmijmy się teraz bliżej podstawowymi zasadami, wedle których opracowuje się profesjonalne *subtitles*. Przede wszystkim ich czytanie ma zajmować jak najmniej czasu i jak najmniej utrudniać odbiór samego filmu. Jak już powiedzieliśmy, napisy nie mają nigdy więcej niż dwie linijki długości, przy czym każda z nich powinna albo być pełnym, krótkim zdaniem (pojedynczym, podrzędnym, nadrzędnym, współrzednym bądź równoważnikiem zdania), albo przynajmniej stanowić pewną logiczną lub syntaktyczną całość. Z tego względu, o ile to tylko możliwe, nie rozbija się np. połączeń przymiotnika czy przyimka z rzeczownikiem, czasownika posiłkowego z pozostałym elementem orzeczenia imiennego itp. Napiszemy zatem:

*Wiesz, że ze mną
jesteś bezpieczniejsza.*

a nie:

**Wiesz, że ze mną jesteś
bezpieczniejsza.*

Inny przykład:

*Jak wrócę, zrobimy sobie
wakacje w Hiszpanii.*

a nie:

**Jak wrócę, zrobimy
sobie wakacje w Hiszpanii.*

I jeszcze jeden:

*Mama zaprzyjaźniła się z nią
na studiach we Francji.*

a nie:

**Mama zaprzyjaźniła się
z nią na studiach we Francji.*

Aby skrócić tekst, w pierwszej kolejności wyrzucamy to, co niczego nie wnosi do akcji filmu (elementy zaznaczono w formie tekstu konturowego – przyp. red.)

- powtórzenia:

Help! Help!
Na pomoc!

*I can cook with this for 30, 40, 50
people with one other guy.*
Z jednym pomocnikiem mógłbym na
nim [chodzi o piec]
gotować dla 50 osób.

- wymieniane obok siebie określenia synonimiczne:

I'm sure she's unique and extraordinary.
Ona jest na pewno wyjątkowa.

*Though we are destined to perish,
to be washed away, to be forgotten...*
Choć czeka nas śmierć i zapomnienie...

- wykrzykniki:

O, my. I've never seen a gun up close before.
Nigdy nie widziałam broni z bliska.

Look, I'm sorry. Can I call you tomorrow?
Przepraszam. Mogę oddzwonić jutro?

Jesus, you can't even stand.
Ledwo się trzymasz na nogach.

- pozdrowienia:

Hey, Oliver!
Oliver!

Hi, I'm Steve Wilson.
Nazywam się Steve Wilson.

- wypowiedzi urwane:

This is... This is my stop.
Tu wysiadam.

It must be some kind of a mystery. I can't...
Coś mi tu nie gra.

- bezpośrednie zwroty do rozmówcy:

Are you with me, cherie?
Słuchasz mnie?

So how long you guys been friends?
Długo się znacie?

- przywoływane co chwilę imiona postaci (zwłaszcza w formie wołacza):

You join me at a crucial time, Jonathan.
Poznaliśmy się w przełomowym momencie.

Come on, McClure,
he's a fucking head-the-ball.
Przecież to kompletny przypał.

- zwroty retoryczne, zwłaszcza *question tags*:

Special delivery, right?
Specjalna dostawa?

But inside it hurts you that they don't care
about you, doesn't it?
Ale w głębi ducha cierpi pan,
bo oni mają pana gdzieś.

- rozmaite zagajenia:

Tell me why you two
hate each other so much.
Dlaczego się tak bardzo
nienawidzicie?

You know, if anyone talked to me

the way I heard...
Gdyby ktoś w ten sposób
odezwał się do mnie...

I think you're not surprised.
Nie jest pani zaskoczona,

- mało istotne w danym kontekście stwierdzenia i określenia:

- *My plans changed.*
- *I see. What a pity.*
- Zmieniłam plany.
- Jaka szkoda.

Well, this was a cool coincidence.
Co za zbieg okoliczności.

You need a weekend in Las Vegas,
the playground of the world.
Przydałby ci się
weekend w Las Vegas.

- reakcje na cudze wypowiedzi, uwagi, propozycje itp., jeśli sens tych reakcji jest oczywisty z kontekstu bądź zachowania danej postaci:

- *See you for a drink about seven.*
- *Right.*

Spotkajmy się o siódmej.

- *Good old Gregor.*

- *Yeah.*

Pocziwy Gregor.

- zaimki dzierżawcze (które skądinąd w języku angielskim występują znacznie częściej niż w polskim):

Can I show you off to my friends?
Mogę cię przedstawić znajomym?

They cluck their tongues
and shake their heads.
Cmokają, kręcą głowami.

- partykułę *czy* (która w potocznej polszczyźnie i tak jest zwykle pomijana):

Can I show you off to my friends?
(Czy) Mogę cię przedstawić znajomym?

Are you being bullied?
(Czy) Ktoś się nad tobą znęca?

- wszelkiego rodzaju watę słowną charakterystyczną dla języka mówionego:

So are you coming up?

Wpadniesz?

It's Friday anyway, and hot.

Jest piątek i do tego upał.

All right, you better come over.

Lepiej tu przyjeźdź.

Well, she arrived rather late.

Przyjechała dość późno.

- okrzyki radości, gniewu, zdziwienia itp. (np. *Oh, yes!*, *Wow!*, *Oh my God!*) oraz rozmaite wypowiedzi w tle, nie powiązane z akcją filmu, takie jak rozmowy przypadkowych przechodniów czy programy w telewizji, chyba że są istotne dla zrozumienia czegoś w scenariuszu.

Jednocześnie upraszczamy struktury gramatyczne (np. łącząc zdania czy zmieniając mowę niezależną w zależną), wyrażenia idiomatyczne oraz nieczytelne dla polskiego odbiorcy odwołania do tła kulturowego:

I'll bring you some breakfast. What time?

O której przynieść śniadanie?

I said, "Come back tomorrow, my son."

Kazałem mu przyjść jutro.

You don't have to be Albert Einstein

to know the cause of death.

Gołym okiem widać,

od czego zginął.

Wow. It's as hot as fresh milk.

Ale gorąc.

A highly respected Harley Street physician.

Wybitny londyński lekarz.

W dalszej kolejności stosujemy uproszczenia logiczne, czyli eliminujemy informacje mało ważne i możliwe do wydedukowania z szerszego kontekstu (fabuły bądź innych wypowiedzi bohaterów). Na przykład cytowane wyżej zdanie "Mama zaprzyjaźniła się z nią na studiach we Francji" brzmiało w

oryginalne: "My mom met her on her junior year in France and they kept in touch" i trwało niecałe trzy sekundy. Najmniej ważne jest tu sprecyzowanie roku studiów - wyrzucamy zatem "her junior year". To jednak nie wystarczy. Ponieważ z treści filmu i tak wiemy, że obie panie utrzymują ze sobą kontakty, możemy zrezygnować z całej drugiej części wypowiedzi ("and they kept in touch"), podkreślając jedynie zażyłość, jaka je łączy (stąd czasownik *zaprzyjaźniła się* zamiast *poznała*).

Przykład drugi. Ktoś dzwoni, słyszy jedynie automatyczną sekretarkę i mówi z przekąsem: "Oh, yes, how could I forget - you're in Majorca". Cały wtęret o zapominaniu jest tu jedynie nieistotnym ozdobnikiem, a jego ironiczny podtekst w pełni oddamy krótkim "Ach, prawda - jesteś na Majorce".

Przykład trzeci. Dziewczyna pyta: "Where are we?", na co chłopak odpowiada: "I can't tell you that - yet. It's a surprise, OK?". Od razu widać, że zupełnie zbędne jest końcowe "OK", ale i resztę można oddać lapidarnym "To ma być niespodzianka", w którym zawiera się przecież wyjaśnienie "Nie mogę ci tego na razie powiedzieć".

Opracowywanie napisów do filmów daje mnóstwo satysfakcji, jest bardzo twórcze i na pewno rozwija językowo, ale też stawia wysokie wymagania. Nie chodzi bynajmniej o to, że wszystkie dialogi trzeba tłumaczyć ze słuchu - co istotnie byłoby nader kłopotliwe - każde bowiem szanujące się studio dba o dostarczenie tłumaczowi oryginalnej listy dialogowej. Rzecz w tym, że praca ta w dużej mierze polega na rozwiązywaniu rozmaitych, bardzo niekiedy skomplikowanych, łamigłówek językowych (którą część zdania można bezpiecznie pominąć, by nie zniekształcić intencji mówiącego?; jak przekazać wypowiedź "Mam nadzieję, że mnie nie zawiedziesz" za pomocą nie więcej niż 15 znaków?; co zrobić, jeśli bohater mówi "No" i kręci głową, a polska konstrukcja wymaga użycia słowa "Tak"?), do czego potrzeba wyobraźni, pomysłowości i specyficznych umiejętności językowych, nie tylko tłumacza, ale także redaktora, szaradzysty, *copywritera*, a chwilami wręcz - śmiem twierdzić - poety.

**IWONA DRABIK***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

PSYCHOLINGWISTYCZNE PARAMETRY TŁUMACZENIA KONSEKUTYWNEGO

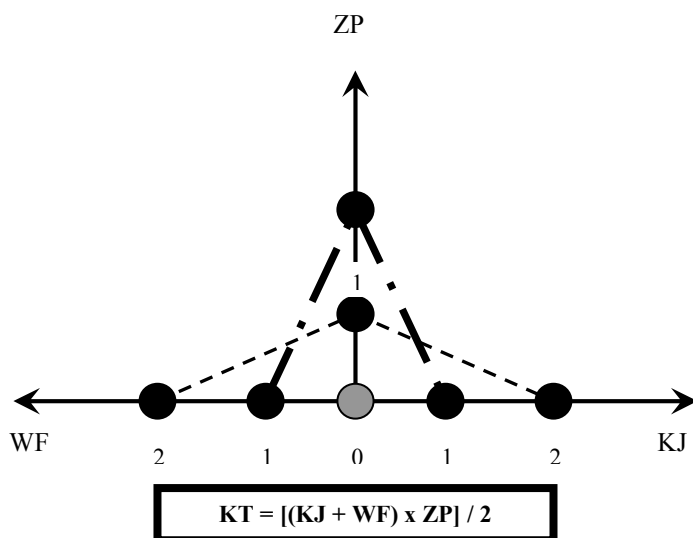
1. Wstęp

W dobie masowej komunikacji tłumaczenie konsekutywne staje się coraz bardziej interdyscyplinarną dziedziną, gdyż z usług pośredników językowych korzysta się już w niemal wszystkich sferach naszego życia – począwszy od sceny politycznej poprzez negocjacje biznesowe, a na prywatnych spotkaniach skończywszy. I choć na co dzień panuje powszechne przekonanie, że „tłumaczy się zawsze winny”, to jednak zawód tłumacza konsekutywnego zasługuje na szczególną uwagę i dlatego poniżej zostanie poddany głębszej analizie przeprowadzonej z psycholingwistycznego punktu widzenia.

Zazwyczaj podkreśla się, że kompetencja translatorska swoim wymiarem obejmuje kompetencję (bi)lingwalną, wiedzę fachową oraz szereg zdolności psycholingwistycznych. Niewątpliwie biegła znajomość języka źródłowego i docelowego odgrywa niekwestionowaną rolę. Natomiast, co do niepodważalnego statusu wiedzy fachowej w układzie translatorycznym istnieją pewne zastrzeżenia. Bywa tak, iż tłumacze nieposiadający porównywalnego z ekspertami poziomu wiedzy w danej dziedzinie, okazują się równie sprawni, co tłumacze-specjaliści. Fakt ten można tłumaczyć tym, że tłumacz dysponujący wiedzą fachową z danej specjalizacji w czasie dokonywania przekładu może dopuścić się nadinterpretacji, zniekształcając tym samym warstwę sieci semantycznej danego tekstu. Na uwagę zasługuje fakt, iż pewien zakres fachowej wiedzy tłumaczy musi zawierać w sobie elementy wiedzy eksperckiej. Jednak tłumacz nie jest zobligowany do legitymowania się poziomem wiedzy porównywalnym do wiedzy specjalistycznej z danej branży. Jego zadaniem jest opanowanie tzw. „uniwersaliów ogólnego języka specjalistycznego” [Marchwiński 2008: 33].

Oprócz wiedzy odnoszącej się do elementarnych pojęć z zakresu danej dziedziny oraz wysoko rozwiniętej kompetencji językowej ważną rolę odgrywają również cechy oraz warunki psychofizyczne samego tłumacza, jego uzdolnienia oraz inteligencja. Do niezbędnych predyspozycji należy dobry słuch, szybki refleks, zdolności koncentracji, dobra pamięć, wysoka odporność na stres. Zależność między kompetencją językową, wiedzą fachową, a uwarunkowaniami psycholingwistycznymi zostały przedstawione na Rys. 1. Gdyby kompetencję translatorską wyrazić w postaci pola trójkąta, to jego zakres byłby uzależniony od długości poszczególnych boków (w tym wypadku rozumianych jako stopień znajomości języka, wiedza profesjonalna oraz psycholingwistyczne „wyposażenie” tłumacza). Innymi słowy, deficyt lub niewystarczający poziom wiedzy fachowej lub językowej może być rekompensowany wysoko rozwiniętymi zdolnościami psychofizycznymi. I odwrotnie, dobrze wykształcona kompetencja językowa oraz wiedza mogą uzupełnić brak/niski wskaźnik determinant psycholingwistycznych.

Odpowiedni stopień wiedzy fachowej pozwala tłumaczowi na oddzielenie treści ważnych od redundantnych oraz umożliwia mu oderwanie się od dosłowności. Dosłowność charakteryzuje czysto werbalne zapamiętywanie tekstu, bez dokonania analizy warstwy pojęciowej tekstu, a zdolność magazynowania informacji ogranicza się wtedy do jednego zdania [Kielar 2003: 133].



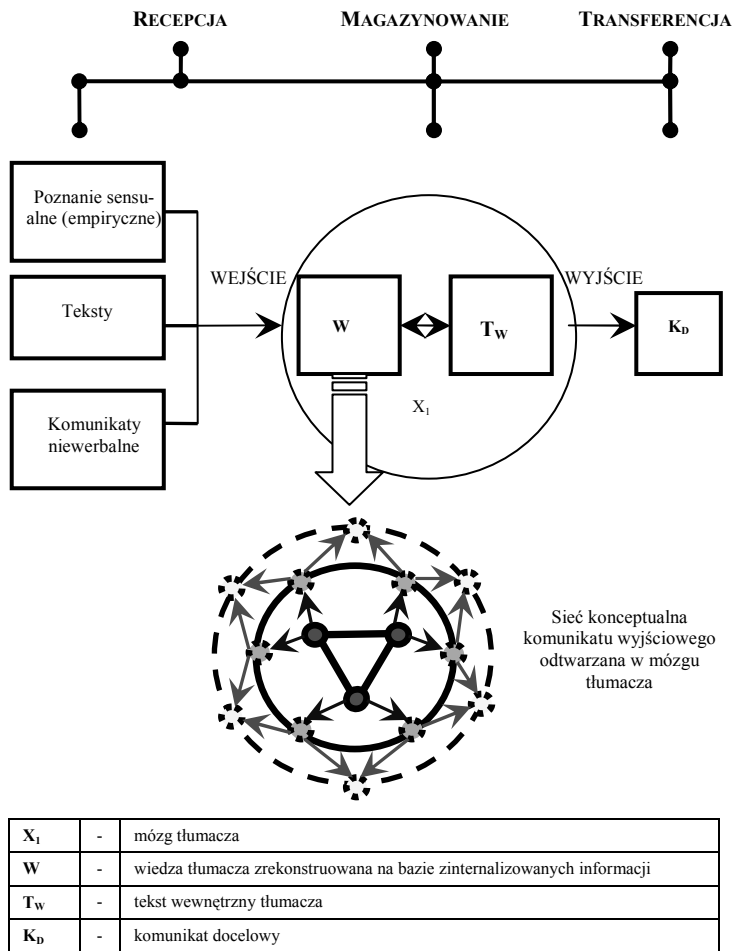
KJ	Kompetencja językowa
WF	Wiedza fachowa
ZP	Zdolności psycholingwistyczne
KT	Kompetencja tłumacza

Rys. 1. Kompetencja tłumacza w układzie współrzędnych.

Tłumacz ustny, jako bezpośredni uczestnik procesu komunikacji, występuje w podwójnej roli. Po pierwsze zastępuje mówcę, dzięki czemu może

mówić w pierwszym imieniu w jego osobie. Ponadto ma możliwość obserwowania audytorium, w którym znajduje się nadawca i odbiorcy. Pozwala mu to na korzystanie nie tylko z informacji tekstowo-językowych, które niesie ze sobą sama wypowiedź pod względem treści i formy, ale również z informacji sytuacyjnych. Jako obserwator tłumacz ocenia uczestników, przebieg obrad, nastroje, sposób reagowania na wystąpienia, itp. [Kielar 2003: 131]. Jednak w celu prawidłowej oceny komunikatów nadawanych przez środowisko zewnętrzne, tłumacz powinien również dysponować wysokim poziomem inteligencji emocjonalnej, która może być uważana za komponent zdolności psychofizycznych.

Wyróżniamy trzy fazy tłumaczenia konsekwentnego: (1) odbiór tekstu źródłowego (absorpcja/recepcja), (2) magazynowanie informacji (kreowanie/rekonstrukcja) oraz (3) utworzenie i wypowiedzenie tekstu docelowego (transferencja). Poszczególne etapy zostały przedstawione na poniższym schemacie (Rys. 2).



Rys. 2. Fazy tłumaczenia w ujęciu psycholingwistycznym

2. Formy recepcji tekstu

Recepcja tekstu oraz możliwość zrekonstruowania we własnym mózgu sieci semantycznej reprezentowanej przez dany tekst są w pewien sposób zdeterminowane przez genetykę i odpowiednie instrumentarium mentalne, czyli lekto- oraz wiedzotwórczy potencjał danego człowieka oraz umiejętność analityczno-logicznego myślenia [por. Grucza F. 1997: 13 i nast.]. Komunikat nadawcy stanowi jedynie zewnętrzną reprezentację jego wiedzy, a zadaniem tłumacza jest wykreowanie lub zrekonstruowanie owej wiedzy w swoim mózgu. Proces rekonstrukcji i/lub kreowania w tym wypadku ma charakter gradualny i „zawiera się” w otwartym przedziale (0, 1). Otwarte krańce kontinuum kognicji oznaczają, że z jednej strony, pomimo usilnych starań, niemożliwe jest całkowite wyeliminowanie docierających do nas ze świata zewnętrznego sygnałów, które niejako „wymuszają” na nas poznawcze przetwarzanie informacji. Natomiast z drugiej strony, wskazany jest pewien sceptycyzm epistemologiczny, gdyż nawet najbardziej wnikliwa analiza komunikatu nie da całkowitej pewności, że osiągnęliśmy finalne stadium poznawczej absorpcji, której ostateczny rezultat stanowiłby maksymalnie wierne odzwierciedlenie wiedzy nadawcy.

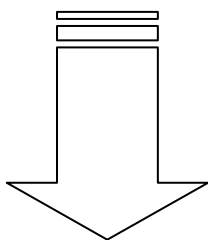
Dany komunikat może być percypowany w trojaki sposób: (1) na podstawie tekstu wyprodukowanego przez nadawcę, (2) na drodze postrzegania sensualnego, które zazwyczaj przybiera formę wizualną i słuchową oraz (3) poprzez komunikaty niewerbalne, których postrzeganie w zasadzie należałoby zaliczyć do percepcji zmysłowej, jednak na potrzeby niniejszego artykułu zostały one zaklasyfikowane do odrębnej grupy. Tłumacz może również posługiwać się swoją intuicją (nie tylko lingwistyczną, ale także interpersonalną), zwaną popularnie *szóstym zmysłem*, jednak ta forma kognicji – ze względu na brak odpowiedniego instrumentarium badawczego – jak na razie zaliczana jest do wyższych stanów świadomości. W tym miejscu należałoby podkreślić znaczenie komunikacji niewerbalnej, która występuje pod wieloma postaciami, tj. mimika, pantomimika, timbre i wysokość głosu, postawa ciała oraz proksemika (czyli posługiwanie się przestrzenią). Gesty pełnią ważną funkcję komunikacyjną, gdyż uzupełniają i ilustrują przekaz werbalny, a w szczególnych przypadkach negują jego treść. W sytuacji, gdy tłumacz – na skutek zakłóceń psychofizycznych, tj. hałas – ma problem z odbiorem komunikatu źródłowego, deficyty informacyjne mogą być uzupełniane danymi uzyskanymi z obserwacji komunikatów niewerbalnych. Dlatego zdecydowanym ułatwieniem jest tłumaczenie osoby znajdującej się w polu widzenia tłumacza a nie mówcy poza wizualnym zakresem percepcji.

Główna funkcja komunikacji niewerbalnej sprowadza się do umożliwienia funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. Rozpoznawanie podstawowych emocji – niezależnie od przynależności kulturowej – można dokonać bez werbalnych form wyrazu, gdyż ma to uzasadnienie ewolucyjne. Pewne sposoby ekspresji uczuć, tj. gniew (agresja), strach, podległość, wstęś,

smutek i zdziwienie są uniwersalne w większości kultur, co stanowi znaczne ułatwienie w profesji tłumacza. Istnieje jednak wiele aktów niewerbalnych, np. proksemicznych, odznaczających się swoistą specyfiką kulturową. Przestrzeń dopuszczalna w kontaktach międzyludzkich zależy nie tylko od typu kontaktu (na skali od intymnego do oficjalnego), ale też od zwyczajów kulturowych (im bardziej na południe w kierunku równika, tym mniejsza przestrzeń obowiązuje zwłaszcza w kontaktach oficjalnych). Dotyczy to także zdeterminowanych kulturowo *emblematów*, czyli gestów wyrażających specyficzne znaczenie, często zastępujących określone słowa. Gest potakiwania stosowany w kulturze zachodnioeuropejskiej, w Bułgarii lub Turcji rozumiany jest jako negacja. Dlatego niewerbalne komunikaty uwarunkowane kulturowo – ze względu na ewentualność międzykulturowych nieporozumień – stanowią niewrażliwy punkt w pracy pośrednika językowego (zazwyczaj pełniącego też funkcję pośrednika kulturowego). A zatem emblematy uwydatniają ograniczenia komunikacji niewerbalnej. Co prawda przekazują one znaczenia w sposób szybki i jednoznaczny, ale nie pozwalają na ujawnianie subtelności i odcieni znaczeniowych, wyrażenie których umożliwia jedynie język naturalny [Kurcz 2005: 223].

W układzie translatorycznym komunikaty niewerbalne mogą być kluczem do zrozumienia przekazu, choć bardzo często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Jeśli nadawca wypowiada nieprzyjemną treść miłym tonem, to treść interpretowana jest jako żart; jeśli zaś niemiłym tonem przekazywane są miłe treści, to uważane są one za oszustwo. Im mniej kontrolowane jest to, co nadawca przekazu komunikuje, tym trudniej mu ukryć jego prawdziwe intencje. Można ustanowić „hierarchię kontrolowalności”, zaprezentowaną na Rys. 3 [Brown 1986: 505].

Wysoki stopień kontroli



1. Komunikaty werbalne
2. Mimika twarzy
3. Ciało – ręce – nogi – stopy (emblematy, gesty ilustrujące, ruchy automanipulacyjne)
4. Właściwości głosu

Niski stopień kontroli

Rys. 3. „Kontrolowalność” komunikatów.

Kontrolowalność zbiega się z zasadniczą funkcją kompetencji komunikacyjnej człowieka, czyli z wyrażaniem i rozumieniem intencjonalności. Tłumacz chcąc poprawnie odczytać zamiar komunikacyjny nadawcy powinien

śledzić jego komunikaty niewerbalne. A przekazując odbiorcom zinternalizowane treści, powinien sprawować kontrolę nad własnym językiem ciała.

3. Rola kultury w postrzeganiu sygnałów

Wszystkie istoty żywe, a w szczególności ich mózgi, segmentują i dyskryminują, a także kategoryzują docierające do nich ze świata zewnętrznego sygnały i ich źródła. Każdy docierający do odbiorcy sygnał niesie ze sobą co najmniej dwa rodzaje informacji: pierwsza z nich odnosi się do tego, że jakkolwiek sygnał w ogóle dotarł do danego podmiotu; natomiast na podstawie drugiej odbiorca ma możliwość zidentyfikowania sygnału zarówno indywidualnie (jako zdarzenie jednorazowe), jak i kategorialnie (czyli jako egzemplarz jakiegoś zbioru). Pierwszy rodzaj informacji konstytuuje się w momencie wytrącenia określonego receptora odbiorcy z dotychczasowego stanu, a drugi ujawnia się dopiero po jego poznawczym przetworzeniu [Grucza F. 1997: 17].

Dyferencjacja i identyfikacja danego sygnału jest możliwa dzięki formie definiowanej jako wzorzec zakodowany w ludzkim umyśle, jako konstrukt mentalny. Na podstawie formy można wyróżnić cechy relewantne danego egzemplarza pozwalające zaklasyfikować dany obiekt do odpowiedniej kategorii. Podziału świata można dokonać (1) na zasadzie dychotomii (np. czerni – białej; jasność – ciemność) – *tertium non datur* lub (2) w sposób gradualny, co świadczy o wyższym stopniu „ucywilizowania”.

Informacja „definiuje się” z perspektywy odbiorcy, a nie z punktu widzenia nadawcy sygnału. Należy jednak dokonać rozróżnienia pomiędzy sygnałami docierającymi do odbiorcy mimowolnie, tzn. z otaczającego odbiorcę świata oraz sygnałami docierającymi z czyjegoś celowego „nadania”. To, czy sygnał zostanie odebrany za kopię wcześniej poznanego sygnału lub za „inny” zależy w dużej mierze od zdolności percepcyjno-kategoryzacyjnych podmiotu [Ibid.: 18].

W przypadku człowieka sygnały przepuszczane są również przez pryzmat jego kultury. Zinternalizowana wiedza, stereotypy, tradycje i zwyczaje determinują sposób percypowania sygnałów. W ten sposób kultura staje się formą zgodności człowieka z otaczającym go światem. W tym miejscu należałoby nadmienić, że narzędziem badawczym odpowiednim do zmierzenia stopnia jedności człowieka z otaczającym go światem jest matryca lingwokulturowa, rozumiana jako „wielowymiarowy kompleks parametrów językowych zanurzony w nieprzerywalny dyskurs etniczny” [Lukszyn, Zmarzer 2008: 10]. Dla tłumacza stanowi ona miernik stopnia odmienności kultury wyjściowej od kultury docelowej, co dostarcza pośrednikowi językowemu niezbędnych danych do usprawnienia komunikacji w układzie translatorycznym.

W naturze ludzkiej biologicznie zdeterminowany jest jedynie trzon języków ludzkich. Natomiast wytworzone i zgromadzone w nich środki wyrażeniowe są przeważnie produktem kultury ludzkiej. A zatem uniwersalna warstwa języków ludzkich jest pochodną natury, natomiast specyficzna sfera

danego języka to rezultat kulturowej działalności pewnej grupy podmiotów [Grucza 1993: 174]. Im bardziej złożona jest wiedza językowa społeczeństwa, tym bardziej aktywni są jego członkowie w życiu kulturowym i tym bardziej urozmaicone są jego przejawy [Lukszyn, Zmarzer 2008: 11].

4. Organizacja systemu pojęć w ujęciu neurolingwistycznym

W świetle teorii percepcji sygnału należałoby się zastanowić nad procesem przetwarzania docierających do mózgu informacji, a w szczególności nad przetwarzaniem słów, czyli dostępem leksykalnym. Jednym z modeli poświęconych temu zagadnieniu jest model koneksjonistyczny, który za punkt wyjścia czyni „sieci neuronalne”, złożone z węzłów (jednostek) i połączeń między nimi [Reeves, Hirsh-Pasek, Golinkoff 2005: 195]. Owymi węzłami mogą być mentalne reprezentacje liter, formy wyrazów, a także znaczenia.

Główne założenia modeli koneksjonistycznych są następujące: (1) odnoszą się one do modułów, czyli zbiorów jednostek; (2) jednostki tworzą „rozproszone reprezentacje”, czyli system wzajemnie połączonych elementów; (3) istnieją trzy rodzaje jednostek: (a) wejściowe – przetwarzające impulsy wzrokowe i słuchowe, (b) wyjściowe – wyznaczające reakcje oraz (c) ukryte – odpowiedzialne za procesy zachodzące pomiędzy usłyszeniem bądź przeczytaniem słowa a reakcją na nie [Kurcz 2005: 138]. Każdej jednostce odpowiada pewien próg pobudzenia, czyli ilość energii potrzebnej do zrealizowania dostępu do danego miejsca w mózgu. Przywodzi to na myśl analogię do elektryczności: w momencie wystarczającego pobudzenia jednostka „rozjarza się” – zupełnie tak jak lampa rozbłyskująca w chwili odpowiednio silnego przepływu prądu. W momencie zadziałania bodźca z zewnątrz, podczas czytania lub słuchania, w odpowiednich partiach mózgu – na skutek docierających informacji – narasta pobudzenie. Na podstawie cech dystynktywnych danego bodźca aktywizuje się dostęp do wybranych jednostek. Zjawisko to można określić mianem torowania, na skutek którego pobudzony zostaje węzeł i jego połączenia. Następnie pobudzenie to rozchodzi się we wszystkich kierunkach, aktywizując po kolei te reprezentacje, które przypominają poszukiwaną jednostkę. Modele koneksjonistyczne wyjaśniają siłę powiązań między węzłami, wynikającą z wcześniejszych skojarzeń. Na uwagę zasługuje fakt, iż dostęp do słów częściej używanych jest łatwiejszy niż do tych pojawiających się rzadziej. Przy słowie często używanym – ze względu na obniżony próg pobudzenia – nie jest potrzebna tak wysoka aktywacja. Wysoka częstość użycia słowa powoduje „bezproblemowe” utworzenie szlaków neuronalnych, co potęguje siłę mentalnych asocjacji [Reeves, Hirsh-Pasek, Golinkoff 2005: 197]. Dlatego zaleca się, aby tłumacze na bieżąco utrwalali wiedzę z zakresu danego przedmiotu oraz swoją wiedzę językową, co zresztą zazwyczaj czynią poprzez praktykę.

Modele rozprzestrzeniania się aktywacji pozwalają zgłębić zagadnienie semantycznej organizacji przypisywanych danym słowom znaczeń, czyli ich

denotatów. Kiedy pobudzone zostaje jakieś pojęcie, impulsy „elektryczne” rozchodzą się w różnych kierunkach, docierając do połączonych pojęć, a siła elektrycznego impulsu maleje, w miarę jak przebywa on coraz dłuższą drogę. Można to zilustrować na następującym przykładzie: w decyzjach leksykalnych pojęcie *pielęgniarka* zostaje rozpoznane szybciej po poprzedzającym je słowie *lekarz* niż w następstwie słowa *chleb*. Wiąże się to z tym, że węzeł pojęcia *pielęgniarka* został już wcześniej pobudzony przez aktywację słowa *lekarz*.

Niektórzy badacze przyjmują, że modele koneksjonistyczne w pewnym stopniu wyjaśniają również proces akwizycji języka. Poprzez internalizację różnych form językowych, w mózgu dziecka rozwijają się połączenia neuronalne, „torują” nowe szlaki. Na przykład po usłyszeniu słowa „butelka” w różnych okolicznościach ustanawiane są połączenia nerwowe pomiędzy mentalną reprezentacją tego słowa, jego początkową głoską /b/, słowem „mleko”, itd. Informacja (a raczej impuls) w tego typu sieci neuronalnej jest przenoszona przez wiele wzajemnie powiązanych jednostek/węzłów. Węzły mają przypisane poziomy (progi) pobudzenia, a uczenie się polega na takim regulowaniu siły poszczególnych połączeń, aby uzyskać pożądany wzorzec (stan) aktywacji. Kiedy wzorzec powtórnie się pojawi, można powiedzieć, że system rozpoznał bodziec [Gleason, Ratner 2005: 421].

Teoria koneksjonistyczna błędnie przyjmuje, iż dostateczny kontakt z językiem wystarczy do utworzenia sieci neuronalnej. Według niej, u podstaw akwizycji języka leżą asocjacje. Jednak procesu przyswajania języka nie sposób zadowalająco wytłumaczyć, przyjmując jedynie, iż dokonuje się on w całości na drodze indukcyjnych uogólnień [Grucza F. 1993: 171]. Zagadnienie akwizycji języka pociąga za sobą wiele pytań dotyczących zależności między myśleniem a językiem, na które (na razie) nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

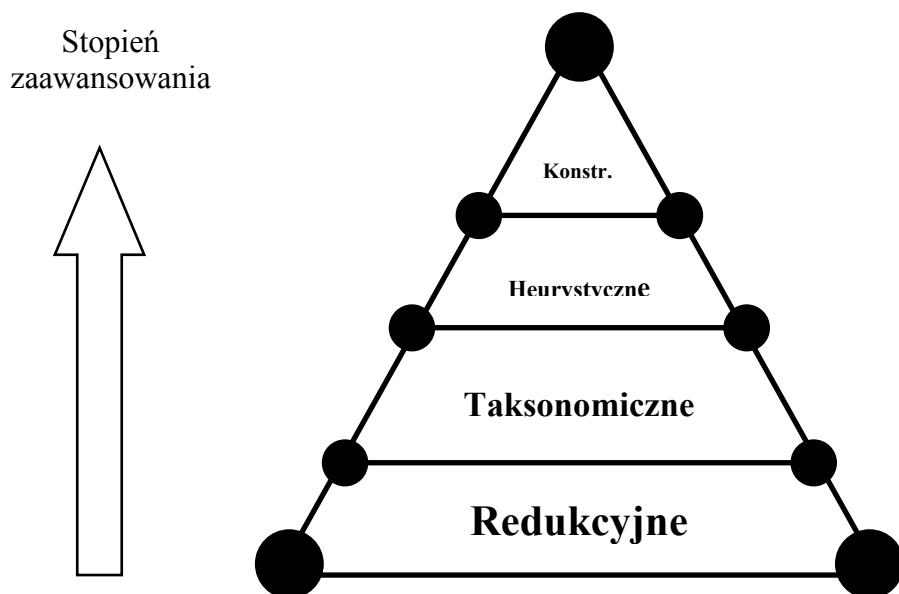
5. Faza magazynowania informacji

Po fazie recepcji następuje etap translacyjnej analizy tekstu wyjściowego [Marchwiński 2008: 27]. Napływające dane wchodzi do pamięci krótkotrwałej i mogą być w niej przechowywane dzięki powtarzaniu. Za każdym razem, gdy informacja jest powtarzana, istnieje szansa, że zostanie przeniesiona do pamięci długotrwałej. Zatem zwiększenie liczby powtórzeń informacji zwiększa prawdopodobieństwo długotrwałego przechowywania. Ponieważ w pamięci krótkotrwałej istnieje tylko niewielka liczba podmagazynów służących do powtarzania, jej pojemność jest ograniczona, a każdy stary element jest „wypierany” przez nowy, przemieszczany lub eliminowany.

W przypadku, gdy tłumacz ma do zapamiętania listę słów, prawdopodobnie może liczyć się z wystąpieniem efektu pierwszeństwa (polegającego na dobrym odtwarzaniu początku listy) oraz efektem świeżości (czyli dobrym odtwarzaniem słów końcowych). Efekt świeżości występuje ze względu na to, że ostatnie słowa nadal znajdują się w pamięci krótkotrwałej. Natomiast efekt pierwszeństwa zachodzi dzięki temu, że pierwsze słowa na liście mają większe

prawdopodobieństwo przechowania w pamięci długotrwałej. Są więcej razy powtarzane i utrzymywane dłużej, zanim zostaną wypchnięte przez nowe słowo [Anderson 1998: 47]. W związku z tym tłumacz powinien wykazać szczególną uwagę przy recepcji środkowej partii listy (choć nie jest to konieczne w momencie, gdy istnieje możliwość zastosowania techniki uogólniającej i zastąpienia kilku słów jednym nadrzędnym wyrażeniem).

Omawiając fazę magazynowania informacji, należałoby się powołać na cztery podstawowe typy myślenia naukowego: (1) myślenie redukcyjne, (2) myślenie taksonomiczne, (3) myślenie heurystyczne oraz (4) myślenie konstruktywne [Lukszyn, Zmarzer 2006: 6], co można przedstawić w postaci poniższego schematu (Rys. 4).



Rys. 4. Piramida ludzkiego myślenia.

Operacje mentalne w mózgu pośrednika językowego mogą zachodzić na różnych poziomach zaawansowania i złożoności. Za podstawę działalności intelektualnej człowieka uważa się myślenie redukcyjne, polegające na analitycznej redukcji informacji zawartych w przetwarzanej komunikacji. Chodzi o sprowadzenie informacji do małej liczby elementów o niskim stopniu kompleksowości i o utworzenie ich wzajemnych mentalnych powiązań. Myślenie redukcyjne może przywodzić na myśl rozumowanie dedukcyjne, w którym na podstawie jednego lub kilku ogólnych stwierdzeń określających to, co wiadome, dochodzi się do logicznie pewnego wniosku, stanowiącego zwykle specyficzne zastosowanie twierdzenia ogólnego [Sternberg 2001: 317]. Egzemplifikacją dedukcji jest tzw. translatoryczna technika „od ogółu do szczegółu”, zwana inaczej techniką cebuli.

Myślenie taksonomiczne jest swoistą antynomią redukcjonizmu, gdyż polega na wyodrębnieniu wszystkich możliwych cech dystynktywnych poszczególnych obiektów badawczych. Opiera się to na porządkowaniu danego fragmentu rzeczywistości, tworzeniu klas tematycznych, zamkniętych zbiorów. Myślenie taksonomiczne stanowi podstawę do doskonalenia leksykonów terminologicznych jako nośników wiedzy profesjonalnej [Lukszyn, Zmarzer 2006: 7]. Można to skojarzyć z rozumowaniem indukcyjnym, w którym na podstawie szczegółowych faktów czy obserwacji dochodzi się do prawdopodobnego wniosku, który może stanowić wyjaśnienie tych faktów. Rozumujący może wtedy próbować na podstawie tego prawdopodobnego wniosku przewidywać dalsze szczegółowe fakty. Tłumacze niekiedy - mniej lub bardziej świadomie - formułują ogólną konkluzję wypływającą z komunikatu mówcy, a następnie dokonują antycypacji kolejnych treści, czyli starają się przewidzieć dalszy ciąg wypowiedzi. Inną „indukcyjną” techniką jest technika uogólniania (polegająca na zastępowaniu szeregu terminów podrzędnych jednym terminem nadrzędnym).

Myślenie taksonomiczne i redukcyjne stanowią niezbędną podstawę dla myślenia heurystycznego. Jako szczególny typ działalności intelektualnej myślenie heurystyczne opiera się na uniwersalnych jednostkach stanowiących leksykon mentalny i w gruncie rzeczy skierowane jest na tworzenie hipotez. Podlega ono ścisłym prawom logiki i dialektyki. Jedną z częściej wykorzystywanych - również w układzie traslatorycznym - jest heurystyka dostępności, polegająca na tym, iż człowiek wydaje sąd, opierając się na tych przypadkach danego zjawiska, które łatwo przywołać z pamięci. Innymi słowy, na swobodę formułowania sądów wpływa „mentalna dostępność” danego zjawiska, łatwość przywołania go na myśl [Sternberg 2001: 312].

W tym momencie należałoby się odnieść do teorii schematów poznawczych. Zrozumienie nawet prostego zdania aktywizuje różne obszary wiedzy zakodowanej w pamięci długotrwałej. Właśnie ta wiedza zorganizowana jest w sposób bardziej złożony, niż ma to miejsce w przypadku pojęć czy kategorii pogrupowanych hierarchicznie. Prawdopodobnie pojęcia są ze sobą powiązane na wiele różnych sposobów, odwzorowujących przestrzenną, czasową i przyczynową strukturę świata. Schemat jest strukturą informacji wykorzystywanych do reprezentacji pojęć ogólnych zakodowanych w pamięci, które odnoszą się do przedmiotów, sytuacji oraz zdarzeń i ich sekwencji. Jest to uogólniona i wyabstrahowana wiedza podmiotu na temat określonej klasy obiektów i zdarzeń, zwanych często egzemplarzami. Schemat poznawczy odgrywa istotną rolę w organizacji percepcji, w kategoryzacji otoczenia i w tworzeniu reprezentacji poznawczej [Chlewiński 1999: 202]. Schematy pozwalają tłumaczowi rekompensować deficyty informacji poprzez uzupełnienie ewentualnych „luk” w odebranych komunikacie na skutek skorzystania z własnego „zaplecza” informacyjnego zakodowanego we własnym mózgu. Za sprawą procesów schematyzacji (tworzenia bogatych, dobrze zorganizowanych schematów) i automatyzacji (łączenia sekwencji kroków w jednolite, rutynowe

procedury wymagające niewielkiej tylko świadomej kontroli) tłumacze mogą wydajniej rozwiązywać translatoryczne problemy, dzięki przenoszeniu punktu ciężkości z pamięci operacyjnej, ograniczonej pod względem pojemności, na pamięć długotrwałą, charakteryzującą się znacznie większymi możliwościami. Odciążenie pamięci operacyjnej pozwala na lepsze monitorowanie procesu tłumaczenia i na podejmowanie trafniejszych translatorycznych decyzji. Dzięki temu tłumacz może poszerzać swoją wiedzę metatłumaczeniową (czyli translacyjną), postrzegając swoją profesję z metapoziomu, co automatyzuje i usprawnia komunikację w układzie translatorycznym. Dzięki wiedzy translacyjnej tłumacz, otrzymując zupełnie nowy komunikat, wykazuje dużą giętkość przystosowawczą, przechodząc do doboru odpowiedniej strategii tłumaczeniowej.

Chcąc zrozumieć dany tekst wyjściowy, pośrednik językowy musi zrekonstruować jego treści znaczeniowe we własnym umyśle. Po dokonaniu absorpcji bodźców pochodzących ze świata zewnętrznego dany podmiot – na podstawie zinternalizowanej informacji – kreuje i/lub rekonstruuje w swoim mózgu wiedzę, a następnie tworzy tzw. teksty wewnętrzne, czyli mentalne reprezentacje siatki semantycznej komunikatu nadawcy. W czasie tworzenia wypowiedzi w mózgu tłumacza aktywacji ulegają pewne anatomiczne struktury i torowane są pewne szlaki neuronalne. Chodzi o to, aby w mózgu tłumacza aktywacji zostały poddane te elementy, które są podobne lub anatomicznie zbliżone do odpowiednio aktywowanych ośrodków nadawcy albo aby została pobudzona (utorowana) sieć neuronalna o podobnej strukturze. Rekonstrukcji powinna ulec przede wszystkim semantyczna sieć danej informacji.

Na osi wiedza – tekst wewnętrzny dochodzi do permanentnego sprzężenia zwrotnego. Kto wzbogaca zasób swych zinternalizowanych form wyrażeniowych i zasób związanych z nimi denotatów, ten poszerza swoją wiedzę o świecie, a wzbogacając tę ostatnią, siłą rzeczy rozwijamy też swoje zaplecze językowe. Dlatego proces uczenia się języka nigdy nie powinien zostać uznany za zamknięty [Grucza F. 2004: 29]. Każda innowacja naukowa implikuje wzbogacanie i uściślanie języka danego podmiotu, a im wyższy stopień specjalizacji technolektu, tym sprawniejszy dalszy rozwój wiedzy. Jednak w tym miejscu należy podkreślić, że stosunek pomiędzy strukturą wiedzy a strukturą języka nie jest jednoznaczny. Nawet najlepszy technolekt nie jest lustrzanym odbiciem wiedzy. Jest to raczej permanentny proces zbliżania i oddalania treści i formy [Lukszyn 2007: 191].

Ostatni typ myślenia – myślenie konstruktywne nawiązuje do formułowania nowych teorii, do tworzenia przyczynowo-skutkowej sekwencji sądów na temat doświadczanego fragmentu rzeczywistości na podstawie wcześniej istniejących aksjomatów. Dodatkowo musi być poparte zapleczem eksperymentalnym. W odniesieniu do teorii translacji można powiedzieć, że ten typ myślenia dotyczy wiedzy metatłumaczeniowej lub wiedzy technotranslacyjnej, czyli spojrzenia na profesję z metapoziomu. Ma to istotne znaczenie w doskonaleniu dydaktyki translacji, którą w danym wypadku mogą zajmować się doświadczeni tłumacze.

6. Faza produkcji tekstu docelowego

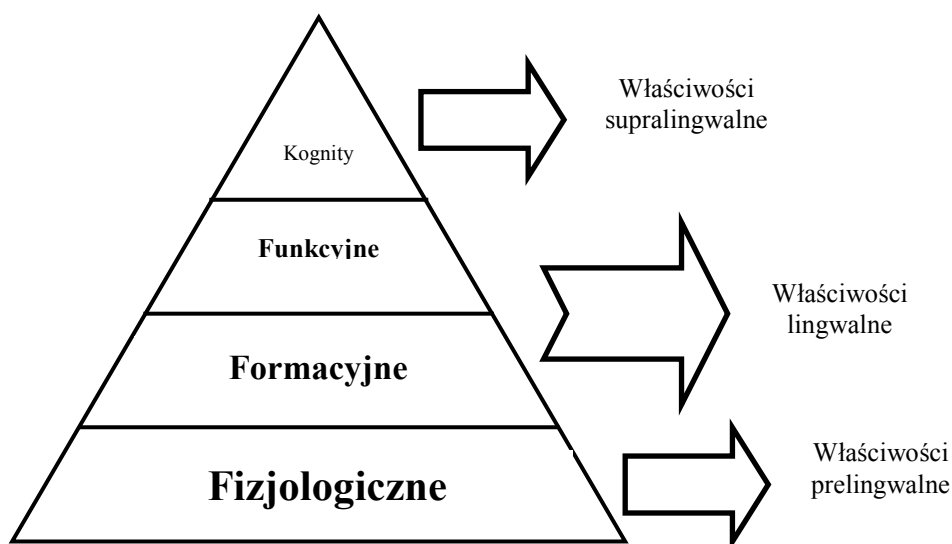
Proces eksterioryzacji tekstu wewnętrznego, czyli wytworzenie komunikatu docelowego (określanego także jako *output*), można utożsamiać z transferencją uzyskanej informacji. Następnie komunikat sformułowany w języku docelowym rekonstruowany jest w mózgu odbiorcy. Reakcja odbiorcy może posłużyć tłumaczowi jako informacja zwrotna, która pomaga pośrednikowi językowemu udoskonalać swój translatoryczny „warsztat”.

W fazie produkcji tekstu wyjściowego najważniejszą rolę pełnią lingwalne właściwości tłumacza.

Nie ulega wątpliwości, że własności kognitywne człowieka są zdeterminowane przez jego zdolności językowe. Można powiedzieć, że zdolności językowe ludzi stanowią swoistą „nadbudowę” zdolności czysto fizjologicznych. Jednakże „struktury” odpowiadające za generowanie języka kryją się wyłącznie w głębszych pokładach ludzkiego mózgu. Właściwości językowe ludzi można podzielić na formacyjne oraz funkcyjne. Do formacyjnych zalicza się m.in. zdolność mówców-słuchaczy do tworzenia, kształtowania, nadawania, percypowania oraz rozpoznawania wypowiedzi językowych, traktowanych w tym wypadku jako ciągi dźwięków, czyli jako pewne sygnały akustyczne. Natomiast na funkcyjne właściwości językowe składają się umiejętności ludzi do posługiwania się sygnałami dźwiękowymi w funkcji znaków, czyli z jednej strony zdolność do wyrażania za ich pomocą określonych treści, a z drugiej zdolność do ich odbierania [Grucza F. 1993: 164].

Z racji tego, iż wypowiedziami w funkcji znakowej może posłużyć się tylko osoba potrafiąca je nadawać i/lub odbierać, można wysnuć wniosek, że właściwości funkcyjne są warunkowane przez formacyjne. To właśnie funkcyjne właściwości ludzi leżą u podstaw zdolności kognitywnych, co oznacza, iż wyższe formy myślenia opierają się na określonych operacjach językowych. Cały szereg ludzkich sprawności, warunkowanych przez funkcyjne właściwości językowe, określany jest mianem ponadjęzykowych lub supralingwalnych sprawności mówców-słuchaczy [Grucza F. 1983: 417].

Jak już wcześniej zostało powiedziane, u podstaw formacyjnych zdolności językowych leżą odpowiednie zdolności fizjologiczne. Ale ani one, ani zdolności kognitywne nie wchodzą w zakres właściwości językowych tłumacza. Ponieważ właściwości fizjologiczne fundują właściwościom językowym, można je określić mianem prejęzykowych/prelingwalnych. Specyficznym rodzajem własności prejęzykowych jest potencjał lingwogeneratywny/glottogeny, na którym opiera się zdolność do nabywania umiejętności wykonywania skomplikowanych generatywnych czynności (działań morfo-syntaktycznych) oraz skomplikowanych operacji semantyczno-pragmatycznych [Grucza F. 1993: 164]. Natomiast zdolności kognitywne rozwijają się w oparciu o właściwości językowe, dlatego też zasługują na miano postlingwalnych. Innymi słowy, tłumacz wzbogacając zasób zdolności lingwalnych, rozwija tym samym swoje zdolności kognitywne. Szereg powyżej opisanych zależności został zaprezentowany w postaci schematu (Rys. 5).



Rys. 5. Kognitywno-lingwistyczne właściwości tłumacza

7. Podsumowanie

Z powyższych rozważań płyną następujące wnioski:

1. Tłumacz może rekompensować deficyty w sferze językowej lub w zakresie wiedzy profesjonalnej posiadanymi zdolnościami psychologicznymi.
2. Ważną rolę odgrywa wrażliwość tłumacza na komunikaty niewerbalne i parawerbalne.
3. Tłumaczenie ustne to proces transferencji informacji zawartej w tekście wyjściowym – istotne jest zatem odtworzenie konceptualnej sieci wypowiedzi nadawcy, a nie skupianie się na pojedynczych słowach.
4. W razie zakłóceń psychofizycznych tłumacz stosuje szereg strategii „kompensacyjnych” – mniej lub bardziej świadomie odwołuje się do schematów poznawczych dostępnych w jego mózgu, a także stosuje myślenie heurystyczne.
5. Permanentne poszerzanie i utrwalanie wiedzy o świecie oraz wiedzy językowej pozwala odciążyć pamięć operacyjną.
6. Na osi wiedza-język zachodzi nieustanne sprzężenie zwrotne, dlatego poszerzanie wiedzy językowej pociąga za sobą rozwój zdolności kognitywnych, a doskonalenie umiejętności poznawczych niejako „wymusza” permanentną aktualizację języka tłumacza.
7. W zawodzie tłumacza konsekwentnego ważne jest dokonywanie auto- i metaanalizy, gdyż w przyszłości pozwala to uniknąć wcześniej popełnianych błędów i zapobiec powstawaniu nowych.

Bibliografia:

- Anderson J. R., 1998**, *Uczenie się i pamięć. Interpretacja zagadnień*, WSiP, Warszawa.
- Brown R., 1986**, *Social Psychology*, Free Press, New York.
- Chlewiński Z., 1999**, *Umysł: dynamiczna organizacja pojęć*, PWN, Warszawa.
- Gleason J. B., Ratner B. N., 2005**, *Przyswajanie języka*, [w:] J. B. Gleason, B. N. Ratner (red.), «Psycholingwistyka», GWP, Gdańsk, s. 375-438.
- Grucza F., 1983**, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, PWN, Warszawa.
- Grucza F., 1993**, *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [w:] J. Piontka, A. Wiercińska (red.), *Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych*, Poznań, s. 151-174.
- Grucza F., 1997**, *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, [w:] F. Grucza, M. Dakowska (red.), *Podjęcia poznawcze w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, PWN, Warszawa, s. 7-21.
- Grucza F., 2004**, *Glottodydaktyka: nauka – praca naukowa – wiedza*, [w:] «Przegląd glottodydaktyczny», tom 20, s. 5-48.
- Kielar B. Z., 2003**, *Zarys translatoryki*, KJS, Warszawa.
- Kurcz I., 2005**, *Psychologia języka i komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Lukszyn J., 2007**, *Parametry analizy tekstów specjalistycznych*, [w:] J. Lukszyn (red.), *Podstawy technolingwistyki I*, Wydawnictwo Euro-Edukacja, Warszawa, s. 182-196.
- Lukszyn J., Zmarzer W., 2006**, *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa: KJS.
- Lukszyn J., Zmarzer W., 2008**, *Polsko-rosyjski tezaurs konstant kulturowych*, [w:] Ł. Karpiński (red.), «Języki Specjalistyczne. Kulturowy i leksyko-graficzny obraz języków specjalistycznych», t.8, Warszawa: KJS, s. 9-15.
- Marchwiński A., 2008**, *Wiedza fachowa a kompetencja translatorska*, [w:] J. Lukszyn (red.), *Podstawy technolingwistyki II*, Wydawnictwo Euro-Edukacja, Warszawa, s. 25-38.
- Reeves L. M., Hirsh-Pasek K., Golinkoff R., 2005**, *Słowa i znaczenia – od pojęć pierwotnych do złożonych struktur*, [w:] J. B. Gleason, B. N. Ratner [red.], *Psycholingwistyka*, Gdańsk: GWP, s. 173-247.
- Sternberg R. J., 2001**, *Psychologia poznawcza*. Warszawa: WSiP.

Psycholinguistic parameters of consecutive interpreting

In spite of a large body of research, it has proved difficult to integrate the existing data concerning the interpreters' professional knowledge, their linguistic competence and their psycholinguistic predispositions into a cohesive theoretical framework. The article highlights a coherent and interrelated set of psychological abilities as well as processes constituting a relevant component of translation competence.

According to this framework, consecutive interpreting comprises three conceptually related mental processes involving a variety of psycholinguistic factors. These processes are: (1) reception of an initial message (absorption), (2) storing of a message (creation/reconstruction), and (3) production of a target message (transfer). The message may be received in three ways: (1) on the basis of a text produced by the speaker, (2) via senses, and (3) through nonverbal communication. It should be emphasized that human perception is determined by the cultural background. A person's culture comprises rules, principles, norms, beliefs – all the cognitive factors which influence their outlook, according to which they distinguish particular elements of the world and evaluate modes of behaviour, attitudes, etc.

Due to the fact that in the analysis of a message, the interpreter has to identify the main ideas and give them their proper relevance in the interpretation, the received information is converted in a human brain into basic conceptual units forming a semantic net (which is discussed from a neurolinguistic point of view). As far as a message storing system is concerned, the article mentions four types of scientific thinking such as: (1) reductive thinking, (2) taxonomic thinking, (3) heuristic thinking, and (4) constructive thinking.

The last part of the below article describes a set of human properties including: (1) physiological abilities, (2) formative abilities, (3) functional abilities, as well as (4) cognitive abilities, which must be taken into consideration while investigating the final stage of interpreting process (i.e. the act of transference).

Conclusions which are to be drawn from the above analyses are as follows: (1) the interpreter's linguistic or knowledge deficits may be compensated by psychological skills; (2) sensitivity to nonverbal communication plays a significant role in rendering interpreting services; (3) consecutive interpreting consists in conveying the general message rather than individual words, therefore it is of fundamental importance to reconstruct a conceptual network of the received information; (4) in the event that a wide range of psychophysical disturbances are encountered, the interpreter may use a variety of compensatory strategies; (5) it is suggested to constantly enrich one's vocabulary as well as to expand one's professional knowledge in order to enhance long-term memory and to strengthen neural connections in the brain; (6) broadening the linguistic competence entails the development of cognitive capabilities, whereas the improvement of cognitive skills implies a permanent verification of a person's language.

ORHAN WASILEWSKI*Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

...IŻ POLACY NIE GĘSI I SWÓJ ANGIELSKI MAJĄ

Pomimo zapory w postaci „żelaznej kurtyny” na przełomie lat 40 i 50, kultura obszaru anglojęzycznego infiltrowała PRL przez zachodnie granice. Jej azylem byli *bikiniarze*³⁰, ówczesny ekwiwalent angielskich *teddy boys* oraz amerykańskich *beatnics*. Kultura ta po części była kontynuacją niektórych przedwojennych trendów, np. zainteresowania jazzem, a po części wynikiem współczesnej wówczas „kontrabandy kulturowej” z Zachodu, która obejmowała malarstwo, filozofię, jazz, rock’n’roll oraz X muzę, w której prym awiedli Marlon Brando i James Dean. Wszystkie te pasje miały wspólny mianownik - wyrastały na gruncie języka angielskiego. Ze względu na bliżej nieokreślony profesjonalno-społeczny profil, ekstrawagancki ubiór i styl zachowania owa pierwsza domorosta subkultura znalazła się na marginesie oficjalnego socrealizmu³¹. Propagowany przez nich jazz i język angielski były w tamtym czasie owocami zakazanymi, na których „użytkowanie” dostawali pozwolenie tylko nieliczni wybrani i to w zakresie chybotałowej tolerancji ówczesnych kół rządzących. Panowała wówczas tendencja dozoru nad „niezorganizowaną” prywatną inicjatywą; każda nieskanalizowana praktyka, np. krajoznawcze oprowadzanie przyjezdnych po mieście, systemowo uchodziła, jeśli już nie za działalność szpiegowską to, w łagodniejszej wersji, co najmniej za „kosmopolityczną i niespołeczną”. To samo dotyczyło prywatnych lekcji języka angielskiego. Stosowne organy musiały wiedzieć, kto i kogo uczy; wiedza, podobnie jak dystrybucja środków materialnych, była przez władze odpowiednio atestowana i reglamentowana.

³⁰ Po raz pierwszy użyto tego terminu w „Słowniku języka polskiego” z 1956 r. pod redakcją Witolda Doroszewskiego.

³¹ O czym świadczy jeden z ich muzycznych refrenów:

*Bikiniarze są to chłopcy tacy,
mają w dupie dyscyplinę pracy,
jazz, babariba jazz.*

Przełomem był rok 1963, kiedy pierwsza płyta Beatlesów „Please Please Me” jak kula śnieżna nabrała pędu i zwiększając rozmiary, przekształciła się w międzynarodową euforię. Dzięki temu i podobnym fenomenom język angielski na obszarze Starego Kontynentu ugruntował swoją pozycję na dobre, nawet bez pomocy żołnierzy amerykańskich stacjonujących wtedy w Europie. *Beatlemania* w niedługim czasie doprowadziła do znacznego wyparcia z muzyki rozrywkowej tekstów francuskich, przy okazji detronizując śpiewny język włoski razem z jego ówczesnym symbolem - festiwalem piosenki w San Remo. Na przełomie lat 70. i 80. narodowe kultury w piosenkach Eurowizji zaczęły coraz bardziej ulegać uniformizmowi, zarówno w domenie harmonii muzycznej, jak i komunikacji anglojęzycznej - trend ów trwa do dziś. W Polsce tamtego okresu kultura anglosaska, na wzór reprezentujących ją walut, w większym lub mniejszym stopniu otoczona była charyzmą zakazanego owocu. Posiadanie anglojęzycznego czasopisma lub znaczka pocztowego z wizerunkiem angielskiej królowej przyprawiało o dreszcze, stawało się wydarzeniem, „iwentem” - jak to się obecnie mówi.

Dzisiaj, w czasach globalizacji w stylu amerykańskim, należy już raczej mówić nie tyle o *Pokoleniu JP2*, co o *Pokoleniu MTV* ³².

Kultura anglojęzyczna zakresliła szeroki łuk rzuconego bumerangu: od Wysp Brytyjskich do Stanów Zjednoczonych - i z powrotem do Europy. Angielski stał się paszportem uprawniającym do wpłynięcia na szerokie wody, język ten stał się coraz bardziej nobilitujący społecznie, podobnie, a nawet i bardziej, jak kiedyś to miało miejsce z językiem francuskim. W niedługim czasie zjawisko to zostało naznaczone rysą snobizmu, mało zauważalnego, aczkolwiek niezwykle istotnego czynnika kulturotwórczego.

Idziemy na przerwę „na lunch”, udajemy się do „supermarketu”, inni zaś mogą zaspokoić swe hucie w „sex-shopie”, przed którym można zostawić samochód na „parkingu”, a w wolnej chwili możemy zjeść „hot-doga” z „ketchupem”. Na podanych przykładach można prześledzić, jak determinanty cywilizacyjne są wtopione w kulturę obyczajową, ale czy tylko obyczajową?

Obecnie możemy mówić o zalewie wyrazów z języka angielskiego w języku polskim niesłusznie zwanych zapożyczeniami, bowiem semantyka słowa „pożyczka” implikuje oddanie przedmiotu właścicielowi w stanie niezmienionym i nieuszkodzonym. W omawianych tu przypadkach należałoby raczej użyć słowa „aneksja” czy trafniej może „uzurpacja”.

Jeśli *McDonaldyzacja* jest głównym składnikiem globalizacji, to nietrudno zauważyć, że termin z włoskiego kręgu kulturowego *makaronizm* od dawna już stał się anachroniczny, współcześnie należy już mówić o *hamburgeryzmach* ³³. Jakie są przyczyny i źródła importu *hamburgeryzmów*? Odpowiedzialność za, by użyć tego mało dziś popularnego przymiotu, *czystość* języka polskiego w pierwszym rzędzie ponoszą media, jako że to one najczęściej „trafiają pod strzechy”.

³² Określenie własne (MTV - satelitarny kanał muzyczny (pop-rock), jeden z głównych kanałów dystrybucji kultury masowej, z aspiracjami zasięgu globalnego).

³³ Neologizm własny.

„OK.”, „Cool”, „Jesus Christ!”, „What’s up man?”, „Yo, dog!” – to tylko nieliczne przykłady slangu młodzieżowego. W tym kontekście znaczącą rolę odgrywa promień zasięgu satelitarnego kanału muzycznego MTV, emitowane na różnych kanałach *teledyski* hip-hopowe, a także niektóre kreskówki dla nastolatków i „dorosłych inaczej” typu „*South Park*”.

Ważne jest by rozróżnić *hamburgeryzmy nieuniknione*, niemożliwe do oderwania od specyfiki i niepowtarzalności warunków, w których powstały, od *hamburgeryzmów* niczym prócz snobizmem *nieuzasadnionych*. Chodzi o zdrowy rozsądek, a nie automatyczne i bezkrytyczne używanie neologizmów. To właśnie kryterium powinno przesądzić czy dana kontaminacja przerodzi się w neologizm czy zmutowany nowotwór.

Ekonomia, na przykład, domaga się swojej leksykalnej daniny. Występowanie w języku polskim wyrazów jak *outsourcingowanie*, *franczyza*, *marketing*, czy *leasing* mają swoje logiczne uzasadnienie, bowiem nazwy zjawisk w tych przypadkach są sprzężone samymi zjawiskami, przesadzonymi na nasz grunt. W takich przypadkach „prawa autorskie” mogą sobie rościć Stany Zjednoczone lub Anglia.

Podobnie ma się rzecz z językiem specjalistycznym czy, jak kto woli, żargonem komputerowym: *zresetować*, *backupować*, *prowajder*, *blog Internet*, *Windows*, *zgooglować* (czyli „zlustrować” kogoś internetowo). Charakterystyczny jest brak konsekwencji w pisowni. Często pojawiają się bimorfizmy, czyli językowe obojnia. Ich ortograficzna, czy gramatyczna unifikacja (a)logiczności potrwa jeszcze długo. Słowa wypowiedziane przez specjalistę komputerowego do jego kolegi po fachu: „Stary, czy możesz mi to *zsetapować w gifie?*” to przykład „kastowego slangu”, po angielsku zwanego „*gobbledygook*”.

Następny przypadek: komputerowe „*windowsy*”. Użytkownicy tego terminu są sami często nieświadomi, że używają tu podwójnej liczby mnogiej: liczby mnogiej angielskiej oraz liczby mnogiej polskiej (podobnie jest z medialną wylegarnią „*niusów*”, czy kiedyś ze Spielbergowskim filmem „*Gremlinsy*”). Ktoś wystąpił z propozycją, by *Windows* tłumaczyć po prostu jako *Okna*, ale nie można tłumaczyć firmowo zastrzeżonych znaków; nie o warsztat szklarza przecież tu chodzi.

Sami pracownicy niejednokrotnie pozostają w rozterce, jak wymawiać nazwę ich firm-matek, za przykład niech tu posłuży firma *Orange* – „*oranż*” czy „*orendź*”? W sumie, ani jedno, ani drugie.

Sektor marketingu ze swoim, „*dedlajnem*”, „*apdejtowaniem*”, „*brandowaniem*” i „*targetowaniem kastumera*” szczególnie jest podatny na czynnik snobizmu i niechętny filtrom chroniącym autonomię rodzimej kultury, w danej branży występuje ona w ilościach niemal śladowych³⁴.

³⁴ Przykładowo, podczas międzynarodowej konferencji na temat marketingu, pomimo że dane angielskie słowo posiadało oryginalny polskojęzyczny ekwiwalent i jeszcze się nie pojawiło ani pod postacią Globish English ani hamburgeryzmu, zostałem przez prelegenta upomniany, aby danego angielskiego słowa *nie* tłumaczyć na język docelowy, czyli polski.

Rzecz jasna, powyższe przykłady są zaledwie *wierzchołkiem góry lodowej* (również anglicyzm: *tip of an iceberg*) zachętą do poszukiwań intruzów językowych i ich inwazji na szerszą skalę.

W jednej ze swoich audycji telewizyjnych „Ojczyzna-polszczyzna” profesor Jan Miodek podał przykład wymowy słowa „business”. Przy dylemacie, jaką należy wybrać wersję, doradził rodzimą wymowę „biznes”, a nie oryginalną „byznys” (ˈbɪznɪs), gdyż używanie tego drugiego, oryginalnego wariantu mogłoby uchodzić „za snobizm”. Podobnie profesor Miodek przytoczył francuskie słowo „notes” choć po francusku wymawia się je „note” i mimo że nasi rodacy niepoprawnie wymawiają „notes”, taką formę (jest jaka jest) jako zadamowioną należy zaakceptować.

Wniosek: błędna wymowa dostaje zielone światło ze względu na „zasiedzenie”, a prawidłowa napotyka na czerwone światło ze względu na snobizm.

Precedensiki zgola niepozorne, jednak istnieje niebezpieczeństwo, że przetrą one drogę akwizycji językowej „na skróty”, czyli programowej ignorancji. Po co się uczyć oryginału, skoro można prościej, po swojemu, mówiąc slangiem młodzieżowym, „na spontana”?

Niemal cała rodzina fałszywych przyjaciół ucznia wynika ze złudnej „oczywistości” znaczeń obcych, formowanych na podstawie języka rodzimego. Tworzy się wówczas pseudo-język, nowo(po)twory, językowe takie jak: klasyczne już *actually* = *aktualnie*, ale również *pajlot* = *pilot zdalnego sterowania*, *you have right* = *masz rację*, *‘ejnenas* = *ananas*, *avary* = *awaria*, *climatisation* = *klimatyzacja*, itd.

W ogłoszeniach o pracę prywatnych szkół języka angielskiego coraz częściej możemy spotkać tekst „Poszukujemy *native speaker*” czy nawet „spikera”. Po pierwsze należy sobie zadać pytanie: czy którakolwiek ze spolszczonych tu form jest dopuszczalna. Po drugie „native” w angielskim oznacza „tubylca”, „tutejszego”, „rodzimego”. Natomiast w kontekście ogłoszenia „native” to jedynie ktoś legitymujący się „właściwym” paszportem, to znaczy amerykańskim, angielskim, kanadyjskim, australijskim, w ostateczności zaś szkockim, irlandzkim, walijskim czy nowozelandzkim. „Właściwy” paszport jest automatycznie przepustką dopuszczającą *native’a* do nauczania języka, co w prywatnych szkołach, jeszcze w późnych latach dziewięćdziesiątych (czy tylko?), było nagminnym procesem przy zatrudnianiu i traktowane było jako istotniejsze kryterium od posiadanych kwalifikacji metodycznych.

Osobną sprawą jest, czy i jak można przetłumaczyć „native speaker”? Akademicko można go określić jako „użytkownika L1” (ale i tak w podtekście danego symbolu zakodowane jest „1st Language speaker”). Względem „native’a” tak naprawdę nie ma precyzyjnego polskiego ekwiwalentu – „krajowiec” brzmi już nieco archaicznie, co prawda synonimiczny jest on z „tubylcem”, „tubylec” jednak przywodzi na myśl np. buszmena z bumerangiem w rękę, „autochton” zaś we wspomnianych codziennych sytuacjach brzmi zbyt etnograficznie i manierycznie. W powyższym kontekście, choć zgodne z logiką, dość groteskowo brzmią, na przykład: „niemiecki

native speaker”, „włoski native speaker”, „szwedzki native speaker”, „japoński native speaker”... Tym bardziej odnosi się to do alternatywnej kombinacji z „autochtonem”.

Można zaproponować takie neologizmy jak „mówca źródłowy”, „mówca ojczysty”, „mówca naturalny”. Czy termin ten ulegnie spolszczeniu pozostaje jednak sprawą drugorzędną. W każdym razie, najważniejsza jest jego konotacja wartościująca, redukująca pole semantyczne do osobnika z aurą hołubionych niegdyś elit „obywateli dewizowych”. Niniejszym warto by może zachęcić „niewłaściwych tubylców”, a zatem wszystkich Polaków, a w tym szczególnie Górali, Kaszubów, a choćby i Tutejszych by się zgłaszali na lokalne ogłoszenia o pracę dla „native speakerów”, przecież każdy z nich jest *native* - ze swoich stron.

Poniżej znajduje się spis hamburgeryzmów nieumotywowanych (używanych głównie przez polityków, ekonomistów i media). Niestety, prowadzą one do ewidentnej atrofii rodzimego języka, konkretnie do zaniku polskich wyrazów i idiomów:

Te-mat	Lp.	Wyrażenie, słowo angielsko języczne	Hamburgeryzm	Wyrażenie, słowo polskie
POLITYCZNE	1	back-seat driver	kierowanie z tylnego siedzenia	szara eminencja, pociąganie za sznurki
	2	baron (<i>drug baron, local baron</i>)	baron (<i>baron narkotykowy, baron SLD, baron podkarpacki, lubelski</i>)	wielmoża, magnat, kacyk (<i>podkarpacki, lubelski, itp.</i>)
	3	VIP (także w kontekście gospodarczym)	VIP	prominent, dostojny gość, ważniak, sztycha
GOSPODARCZE	4	economy	ekonomia	gospodarka
	5	President (of a company)	prezydent (firmy)	prezes
	6	sell like hot buns	sprzedawać się jak ciepłe bułeczki	iść jak woda, mieć wzięcie, sprzedać się na pniu
	7	transfer	transfer (pieniężny)	przelew
	8	cargo	kargo	ładunek, towar
TECHNICZNE	9	back-up		zabezpieczenie, wsparcie (np. techniczne), kopia zapasowa
	10	microfiber	mikrofibra	mikrowłókno
	11	update	update	aktualizacja, aktualizować, (po)informować na bieżąco
	12	trajectory	trajektoria	tor (lotu, przebiegu), krzywa ruchu
RÓŻNE	13	all hands on the deck	wszystkie ręce na pokład	potrzebna każda para rąk, każdy, kto może pomóc
	14	catch 22	paragraf 22	kwadratura koła, błędne koło, paradoks, absurd
	15	cult (jako przymiotnik)	kulturowy	legendarny, owiany legendą, sławny, klasyczny, wybitny

RÓŻNE	16	fan	fan	kibic, miłośnik, entuzjasta, zapalenie
	17	generate	generować	tworzyć, kreować, urzeczywistniać, wykonywać, fabrykować
	18	make a phonecall	wykonywać telefon	(za)telefonować, (za)dzwonić
	19	mobing	mobing, mobingować, mobować	nękanie, prześladowanie, (psychiczne) znęcanie się
	20	molest	molestować	napastować, nachodzić
	21	picture	obraz	film
	22	I don't buy it	nie kupuję tego	nie ze mną te numery, bujać to my, a nie nas, nie wierzę, nie daję temu wiary, to mnie nie przekonuje, to do mnie nie trafia
	23	sleep on it	prześpij się z tym	przemyśl sprawę, nie śpiesz się z decyzją

2 - Użycie tego terminu jest niezgodne z kulturą słowiańską, bowiem germański system wasalny nie ma przełożenia na słowiaństwo. Szczególnym dysonansem lingwistycznym było przez jakiś czas intensywne eksploatowanie tandemu „baron SLD”. Niemal natychmiast zatraciło ono charakter satyryczny i zdaje się, że nie dostrzegano tu rażącego oksymoronu: komunistycznego arystokraty.

3 - Czy aby wszyscy użytkownicy mechanicznie powtarzający ten akronim są świadomi jego rozwinięcia - „*very important person*”?

4 - Ekonomia to nauka, jej angielski odpowiednik to *economics*.

5 - Polska może mieć prezesów tysiące, prezydenta zaś tylko jednego. Użycie tytułu prezydenta wobec prezesa, najczęściej przez jego asystentkę, jest tu niewłaściwe i pretensjonalne.

10 - „Tłumaczenie” trąci snobizmem i marketingową manipulacją. „*Mikrowłókno*” zbytnio by sugerowało materiał rodzimy, „*mikrofibra*” brzmi „efektowniej”, sugeruje coś tajemniczego, ekskluzywnego, importowanego z zachodu, na przykład zaprojektowanego w laboratorium NASA.

12 - Jak wiele przypadków z leksyki angielskiej słowo, rzecz jasna, pochodzenia łacińskiego. Jest jednak minimalna szansa, by ten wyraz dotarł do Polski, gdyby się rykoszetem nie odbił od angielskiego; niemal zawsze występuje w formie kalki, gdy w drugoplanowym, oryginalnym planie dźwiękowym słychać „trajectory”.

13 - Brytania jest, a w szczególności w przeszłości była, potęgą morską, toteż nic dziwnego, że ten idiom ze słownika żeglarskiego rozprzestrzenił się na kulturę obszaru językowego. Gdy jednak jeden z polskich prezydentów użył tego idiomu, zabrzmiało to sztucznie.

14 - Zwrot, rzecz jasna, jest zaczerpnięty z tytułu powieści Josepha Hellera. Idiomu tego głównie używają media i politycy. Ilu z użytkowników tego idiomu naprawdę wie, na czym polegał absurd oryginalnego, książkowego „paragrafu 22”? - Podczas II wojny światowej każdy pilot aliancki na Sycylii, który nie był przy zdrowych zmysłach,

wg przepisów kodeksu wojskowego był zwolniony z ryzykownych misji lotniczych ponad stanowiskami niemieckimi. Każdy zaś pilot, który przyniósł oświadczenie i próbował udowodnić swoją niepoczytalność, był automatycznie uważany za zdrowego, nikt, bowiem, przy zdrowych zmysłach nie chciał latać nad śmiercionośnym niemieckim ogniem przeciwlotniczym. Rozwiązanie tego paradoksu przypomina próbę rozpletienia Wstęgi Möbiusa.

15. W języku popularnej, szczególnie młodzieżowej krytyki, jedno ze słów-terrorystów odnoszących się do filmu, książki czy utworu muzycznego. Przykład jak sacrum ulega semantycznym przesunięciom w stronę profanum kultury masowej.

16 - Słowo „miłośnik” prawie już zupełnie, bez jakiegokolwiek racjonalnych przyczyn, wyszło z użycia i zostało zastąpione przez „fana”, nie tylko piłki nożnej, ale *fana kotów, fana książek, fana znaczków, fana blondynek...* Słowo „kibic” pokutuje dziś praktycznie jedynie w formie przyrostka w dezinformującym eufemizmie „pseudokibic”.

17. „Generowanie”, podobnie jak w przypadku „kultu”, słowo-terorysta zubażające aktywny zasób słów, spychające na margines inne jego odpowiedniki. *Generuje się* produkty, straty, odpowiedzi, rozwiązania, projekty.... W angielskim natomiast słowo „generate” ma około 10 synonimów, takich jak: *produce, create, originate, make, manufacture, cause, initiate...* Moda na to słowo wywodzi się ze stylistycznie sztywnego - *computer-generated* - zakresu słownictwa komputerowego „geeks” (półmózgow, czy lepiej powiedzieć maniaków komputerowych) lub „nerds” (półmózgów, komputerowych *jajogłowych* - od amerykańskiego *egg-heads*).

18 – Typowy anglicyzm/germanizm. Na pytanie, czemu nie używa polskiego przewidzianego do tego słowa, ktoś laicko wytłumaczył: „Bo do szefa się „wykonuje” telefon, a do dziewczyny się „dzwoni”. Takie twierdzenie nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia. Tak naprawdę, to w Polsce telefon można wykonać jedynie w fabryce telefonów – czyli wyprodukować aparat telefoniczny.

19 - Wyjściową formą słowa „mobing” jest angielskie „mob”: *thum, motloch, zbieranina, gangsterzy, mafia*, w każdym razie odnosi się do liczby mnogiej. „Mob” jako czasownik oznacza złowrogą presję gniewnego lub podnieconego tłumu. Jak widać, słowo „mob” ma szerokie zastosowanie. Dzisiaj jednak, pod wpływem anglojęzycznej kultury korporacyjnej, ogranicza się ono coraz częściej do kontekstu kultury biznesowej. Chodzi tu o nielegalną presję grupową wywieraną na jednostkę lub mniejszą grupę. W języku polskim słowo to coraz powszechniej pojawia się w znaczeniu „znęcać się nad kimś psychicznie, w szerszym kontekście socjalnym z nadużyciem posiadanej w firmie funkcji, czyli władzy”. W niejednym dzienniku telewizyjnym usłyszeć można, że „prezes” mobingował (lub uprawiał mobing) wobec pracowników”. Jest to znaczenie ewidentnie wypaczone, gdyż z założenia to grupa (motloch) ma tu wywierać presję na jednostkę, a nie na odwrót. Liczby mnogiej nie można dowolnie zamieniać na liczbę pojedynczą, gdyż taki zabieg diametralnie zmienia stan rzeczy. Prezes Iks nie może mobingować swych pracowników, najwyżej to pracownicy mogą mobingować prezesa Iksa. A jeśli już pojedynczy pracownicy mogą być może mobingowani, to przez zarząd firmy lub przez grupę ich własnych kolegów, może to mieć miejsca np. wobec łamistraków. „Mobing”, funkcjonujący w języku polskim na razie jedynie w formie gerundium, może przybierać różne formy, nie ograniczając się jedynie do środowiska firmowego.

Zdarza się też nowotwór czasownikowy „mobować” (jak *lobować*). *Mobing* obejmuje pojęcie presji opinii społecznej (*lynch* też jest więc odmianą *mobingu*), wywierania nacisku ideowego, religijnego, środowiskowego, kastowego, zastraszania mafijnego, bojkotu, ostracyzmu, nielegalnych demonstracji siłowych pod sejmem czy też fizycznego znęcania się licealnych osiłków nad ich nauczycielem języka angielskiego.

20 - Jeszcze jeden zatruty grzyb łudząco podobny do grzyba jadalnego: *molest* i *molestować* nie są bynajmniej ekwiwalentami! Słownik Fundacji Kościuszkowskiej tłumaczy „*molest*” jako „*molestować (zwłaszcza seksualnie)*”. Mamy tu do czynienia z klasycznym *explanatio ignotum per ignotum* – czyli tłumaczenia niezrozumiałego niezrozumiałym, co więcej niepoprawnie tłumaczonym.

Według Słownika PWN: „*Molestować: natrętnie o coś prosić, nudzić ciągłymi prośbami, naprzykrzać się.*” Widzimy tu jak odchodząca od oryginalnego znaczenia *hamburgeryzacja* języka rodzimego potrafi totalnie zdezinformować odbiorcę komunikatu. W polskim znaczeniu chodzi tu o nagabywanie, w angielskim natomiast o prześladowanie seksualne, a czasem wręcz o wykorzystywanie i dręczenie fizyczne. W języku angielskim „*molestowanie*” dzieci przez rodziców ma wyraźne piętno kryminalne, natomiast w polskim to dzieci równie dobrze mogą molestować rodziców, np. aby im kupiły loda. W tym ostatnim przypadku polskiemu właściwemu „*molestowaniu*” odpowiada angielskie „*pester*”.

21 – W polskim funkcjonują słowa „*film*” i „*obraz*”. Pod wpływem angielskiego „*picture*”, jeśli chodzi o frekwencje użycia „*obraz*” coraz częściej dystansuje „*film*”, szczególnie w języku krytyków filmowych. Zresztą, od dawna już ugruntowane słowo *film* i tak jest pochodzenia angielskiego (*film* - błona, warstwa).

22, 23 – Idiomy te tak się zaaklimatyzowały w języku polskim, że wydaje się, że w nim istniały od zawsze. Przyczyną jest lapidarność i niemal zmysłowa sugestywność przeważającej większości amerykańskich (filmowych) zwrotów.

Powyższy przegląd jest jedynie próbką zaczerpniętą z praktyki i zachętą do wyczulenia na problem i do indywidualnych poszukiwań.

Oto typowe powody przyczyn interferencji językowych, czyli importu i zadowalniania się *hamburgeryzmów* :

- „Przyjazność” języka angielskiego; zwięzłość i praktyczność form; ekonomiczność, „ergonomia językowa”.
- Niewiedza; tłumacz nie dysponuje wystarczającą znajomością korpusu języka ojczystego.
- Tłumacz nie rozporządza wystarczającą znajomością ojczystych idiomów; zapomniał je lub ich w ogóle nie zna³⁵.

³⁵ Rasowy przykład zastosowania przysłowia „cudze chwalicie, swojego nie znacie”. Niektórzy z moich studentów nie znają klasycznych zwrotów *polskich*, takich jak: „duby smalone”, „już był w ogródku....” Są to pewne elementarne braki z licealnej wiedzy polonistycznej, nie mówiąc już o tych zupełnie klasycznych, niegdyś będącego częścią składową powszechnej kultury wyższej, typu „*per aspera ad astra*” itp. Na rynku wydawniczym aż roi się od słowników idiomów, ale jednostronnie angielsko-polskich. Brak słowników idiomów, w których polski język byłby językiem wyjściowym, a nie docelowym. Chwalebny wyjątek są „Idiomy polsko-angielskie” Wolfram-Rymanowskiej, Kaszubskiego, Parkera (PWN, 2002) choć i tak praktycznie jest to słownik (niezależnych) kalek językowych, wciąż więc brak słownika „asymetrycznych” idiomów polsko-angielskich.

- Niechlujność; tłumacz dla oszczędności czasu podąża za swoją omylną intuicją językową, nie konfrontując przy tym swojego tłumaczenia ze słownikiem.
- Skąpstwo i dezorganizacja; w chwili przekładania tłumacz nie ma dobrego albo nawet żadnego słownika na podorędziu³⁶.
- Automatyzm; bezkrytyczne akceptowanie tłumaczenia i dalsze bezkrytyczne powielanie go (w szczególności przez media) – klonowanie błędu.
- Brak zdecydowanej reakcji autorytetów językowych (oświatowych i medialnych) na ingerencję dokonaną w języku polskim; brak rozpoznania bądź stwierdzenia/zdiagnozowania inwazyjności lingwistycznej.
- Oszczędzanie na miejscach pracy, nie opłacanie korektorów języka polskiego, np. u dystrybutorów filmowych. Obecnie, to niemal wyłącznie tłumacz odpowiada za jakość swojej polszczyzny, zamiast stanowić ogniwo w łańcuchu filtrów kwalitatywnych, jak to ma miejsce w lepszej jakości wydawnictwach. Brak specjalistów, „dyżurnych” lektorów odpowiedzialnych za prawidłową wymowę (odczytanie) wyrazów obcojęzycznego pochodzenia. (Np. tylko jeden etatowy lektor mógłby obsługiwać dany kanał TV czy program radiowy. Bez tego rodzaju wakatu taki kanał jest zdany na lingwistyczną „fachowość” dyskdzokejów, globtroterów i innych przygodnych konsultantów).
- W konsekwencji powyższego, legalizacja kalekich kalek językowych, fałszywych przyjaciół tłumacza, na zasadzie językowego kukulczego jaja zagnieżdżanie się błędnych form w języku rodzimym. Ze wszystkich przejawów lingwistycznej intruzji jest to najbardziej szkodliwe i niebezpieczne zjawisko.
- Snobizm użytkownika - polityka, dziennikarza, pisarza, tłumacza: użycie angielskiego słowa we własnych oczach nobilituje ich wszystkich jako ludzi obywateli świata. Często są to słowa banalne i z łatwością przetłumaczalne, typu *good, niusy, frame, kargo....* Angielski jest „cool”, wydaje się wręcz, że mamy do czynienia z powrotem do lukrowej ksenofilii „*Żony modne*” pióra Krasickiego, tym razem w wydaniu angielskim. Niedawno podczas rozmowy radiowej pewien dziennikarz skomentował: „*It leaves me cold, jakby powiedzieli Anglicy czy Amerykanie*”. Można było po prostu użyć sformułowania „to mnie nie wzrusza”, czy „jest mi to obojętne”, pomijając dygresję o Anglikach i Amerykanach, mających się nijak do toku prowadzonej dyskusji.
- Inwazyjność angielskiego, wynikająca z globalnego (zachodniego) kulturowego marketingu penetrującego niemal wszystkie sfery życia codziennego.

W książce „Z problematyki błędów obcojęzycznych” pod redakcją Franciszka Gruczy czytamy:

„Wyżej wymieniliśmy (...) najpierw interferencję interlingwalną i intralingwalną, a w obrębie interferencji interlingwalnej – interferencję języka

³⁶ Pytanie, który z tłumaczy specjalizujących się w artystycznym aspekcie kultury posiada odpowiednie narzędzia warsztatu; „Słownik frazeologiczny języka polskiego” Skorupki czy np. Samuela Adalberga „Księgę Przysłów Polskich” czy chociażby leksykon typu „Przysłowie prawdę ci powie” Jadwigi Pyczewskiej-Pilarek.

ojczystego na język obcy, a także interferencję wcześniej lub jednocześnie przyswajanego języka obcego (...) Przede wszystkim interesuje nas w badaniach lapsologicznych tzw. interferencja proaktywna, a więc interferencja struktur i systemów wcześniej przyswojonych (...) Interferencję interlingwalną interpretuje się przeważnie jako pewien dynamiczny proces nawarstwiania się i mieszania elementów i struktur dwóch języków, w rezultacie czego powstają wypowiedzi mieszane. S. P. Corder uważa, że powodem sięgania do elementów czy struktur języka ojczystego przy formułowaniu wypowiedzi w języku obcym jest po prostu to, że uczący się nie zna elementów języka obcego³⁷. Sądzę, że poza ową niewiedzą w grę wchodzi jeszcze działanie tzw. prawa najmniejszego wysiłku. Znaczy to, że chętniej realizuje działania wymagające mniejszego wysiłku, a jak wiadomo, mniejszego wysiłku wymagają działania w większym stopniu zautomatyzowane, najmniejszego wysiłku wymagają tzw. nawyki. (...) Jeszcze innym źródłem błędów językowych może być brak wiadomości na temat realiów, o których się komunikuje, a także realiów, w których proces komunikacji jest niejako zanurzony. Trudno jest jednak wyraźnie określić, czy źródło to wypada zakwalifikować, jako językowe, czy też pozajęzykowe” [Grucza, 1978: 46-47].

Niniejszy dyskurs ma na celu ochronę kultury polskiej przed negatywnym wpływem anglojęzycznej - i analogicznie – anglojęzycznej przed polską. Linia demarkacyjna nie musi być jedynie oznaką podziału, ale również zbliżenia. Fenomen globalizmu to nie tylko amalgram kulturowy, ale również poszanowanie wzajemnych specyfik i odrębności. Implikuje on szacunek dla obcej kultury poprzez precyzyjne odwzorowanie obcego języka, przekłamania w angielskiej wymowie i pisowni stają się w tym kontekście wynikiem intelektualnej inercji, nonszalancji i, paradoksalnie, nieświadomego oporu wobec kultury źródłowej.

Wiedza kulturowa zobowiązuje przede wszystkim wobec tych, którym ją zawdzięczamy. Jednym z podstawowych kryteriów szacunku dla obcej kultury winno być stosowanie słownictwa - wymowy i pisowni – jak to tylko możliwe zbliżone do wzorca oryginalnego³⁸.

Do lamusa więc powinny pójść pisownia i wymowa „Londyn”, a zastąpić ją „London” - „landən” [ˈlʌndən], (dla germanistów, analogicznie „Wien” zamiast

³⁷ O.W. - To samo, ale w odwróconym kierunku, może dotyczyć, wypowiedzi użytkownika w języku ojczystym. Parafrazując: powodem sięgania do elementów czy struktur języka obcego przy formułowaniu wypowiedzi w języku ojczystym jest po prostu to, że użytkownik (jednak) nie zna elementów języka ojczystego. Jest to interferencja, postaktywna, czyli interferencja struktur później przyswojonych.

³⁸ Odrębną a jednocześnie pokrewną gałęzią tematyczną jest renominacja imion ludzi z kultur niebiblijnych, zamieszkujących w Polsce Azjatów, czy Afrykańczyków. Tak to Dang stanie się Szymonem, Mjoza – Janem, a Abdul – Piotrem, bo tak jest „gospodarzom” łatwiej. Gość z innej szerokości geograficznej winien się przystosować do praw wygodnickiego „gospodarza”, asymilacja jest tu oczywiście(?) wyłącznie jednokierunkowa, co znaczy, że to „gość” powinien modyfikować własną kulturę, zaczynając od wyrzeczenia się imienia nadanego mu przez matkę.

„Wiedeń” itp.) Elvis Preslej zamiast poprawnie : „Presly”. (Nie mówi się przecież „Myszka Mikej”, lecz „Myszka Miki”, a poprawniej: „miky”).

Fonetyczne zawłaszczenie, a co za tym często idzie majstrowanie przy obcojęzycznej leksyce, nieraz jest już „zalegalizowane” przez słowniki czy media. Odnosi się to chociażby do pseudo-poprawnej, a właściwie wykoślawionej reprodukcji wymowy; przykładami są np. „haj-fi”, „puzle”, „surwiwal”, „keczup”, „puncz”, a w potocznym, fonetycznym wydaniu, szczególnie w medialnym obiegu, funkconują „Agata Hristi”, „Hristmas” (święta Bożego Narodzenia), (Elvis) „Preslej”, czy też, wcale nie tak rzadkie, „Tażan, król dżungli”.

Dalszym przykładem jest powszechnie przyjęte tłumaczenie i domestyfikacja większości źródłowych toponimów i imion własnych. Mówimy *Henryk VIII*, ale *Henry Ford* - *Jerzy Waszyngton*, ale *George Bush*. Idąc tropem pierwotnego toku myślenia konsekwentnie było by więc może w pełni spolszczyć na *Jerzy Krzak*. Piszę się po swojsku Szekspir, ale za to inny poeta, Byron (nie Bajron) szczęśliwie uniknął polonizacji.

Długo by dociekać przyczyn tego rodzaju niekonsekwencji, jeśli o pisownię chodzi język polski należy do licznej grupy języków rządzących się bardziej uwarunkowaniami historycznymi (czyt.: emocjonalnymi) niżli logicznymi.

Nie warto może jednak robić rewolucji wstecz, może lepiej zostawić przekłamania i zapożyczenia naszych pradziadów w spokoju, nie mieli oni na każdym kroku kursów francuskiego, niemieckiego, angielskiego, czy też tak obecnie popularnych multimedialnych kursów językowych dołączanych w prasie codziennej, w dużej więc mierze mają prawo być rozgrzeszeni ze swojej zaszczej ignorancji.

Ale za to przeciętny współczesny Polak, który niemal na każdym kroku jest bombardowany informacjami, który obnosi się w tramwajach czy w pracy podręcznikami przygotowanymi do matury z angielskiego, egzaminów FC czy Proficiency, nie ma już nic na swoją obronę. Z jednej strony z namaszczaniem uczy się języka obcego, z drugiej zaś strony traktuje angielski z nonszalancją. Można by go spróbować bronić, przecież angielski kaleczą powiedzmy Czesi, Węgrzy czy Rosjanie, wykształcił się nawet pseudojęzyk, tzw. „*globish English*”, jednak jeśli już brać lingwistyczny przykład z zagranicy, to czemu właśnie nie od tej źródłowej - Anglików i Amerykanów?

Co prawda użytkownik, czyli niekoniecznie tłumacz, zawieszony między językiem wyjściowym i docelowym może wytworzyć tymczasowy język kompromisowy, zastępczy. Fakt ten opisał L. Selinger w pracy „*Intelanguage*” (*interjęzyk*). Podobnie zjawisko to S.P. Corder nazwał w „*Idiosyncratic Dialects and Error Analysis*” - obszar pośredniego ognia językowego między językiem obcym i ojczystym nazywa „systemem aproksymacyjnym”, a w innym miejscu zaś „dialektem idiosynkratycznym”, „dialektem przejściowym” lub wprost - „innym językiem”. Kuriozalny jest jednak fakt, że ów „interjęzyk” czy „dialekt przejściowy” częstokroć w nic innego nie przechodzi, nie transformuje się w obszar po drugiej stronie osi translatorycznej ekwiwalencji. Zamiast tego, w swojej „tymczasowej przejściowości” paradoksalnie zadomawia się,

zastyga w bezruchu jak piłka na lince siatki tenisowej. Tego rodzaju język kolokwialnie nazwano „*Eglish*”.

Język polski, formalnie zazwyczaj zachowawczy i rygorystyczny, okazuje się jednak bardziej wyrozumiały dla piratów językowych używających hamburgeryzmów. Wydawać by się mogło, że profesor Miodek jako jeden z najwyższych autorytetów będzie stał na straży języka rodzimego. Jednak w jednym ze swych programów TV „Ojczyzna polszczyzna” stoicko zakomunikował, że „wspomniane już wcześniej naleciałości (a może raczej pasożyty? – O.W.) są po prostu przykładami neosemantyzmów w nieustannym formowaniu się języka rodzimego”.

Każda niemal próba odchwaszczenia rodzimego języka przede wszystkim z *hamburgeryzmów* może napotkać łatwą do przewidzenia antyreakcję pod postacią zarzutu o dzielenie włosa na czworo i puryzm lingwistyczny zatracający może nawet o „ciemnogrodzki” nacjonalizm. Innym uniwersalnym argumentem jest: „Język jest żywym organizmem, który się rządzi własnymi prawami i naukowiec nie może tutaj pełnić roli policjanta”. Ów wyrafinowany sofizmat, personifikując język zwalnia ze wszelkiej odpowiedzialności jego twórcę, język otrzymuje więc status suwerennego bytu, a nie zależnego od człowieka społecznego artefaktu.

Określony słownik języka polskiego, który „jedynie” relacjonuje stan rzeczy w totalnym korpusie językowym, włącznie z rejestracją dopiero zakorzeniających się błędnych form, robi językowi niedźwiedzią przysługę. Czyn na pozór błahy, jednakże tradycyjnie słownik niesie ze sobą autorytet arbitralności, toteż w takim przypadku łatwo może dojść do pomieszania stanów „jest” a „powinno”. Przy tej okazji warto przypomnieć nauki XVIII-wiecznego szkockiego filozofa-empirysty, Davida Hume’a, który dowodził, że między stanami „*jest*” a „*powinno*” nie wolno bezkrytycznie stawiać znaku równości.

„*Kontaminacje* są na ogół oceniane negatywnie, a ich rezultaty traktuje się jako błędy językowe. Niemniej, czasami konstrukcja skontaminowana jest tolerowana w normie ze względu na powszechność występowania” (Słownik PWN, hasło: *kontaminacja*). A zatem, w efekcie końcowym - „dyspensa przez zasiedzenie”. (Nie od rzeczy jest może przypomnieć łaciński źródłosłów *kontaminacji*, *contaminatio* - „zanieczyszczenie (poprzez) zetknięcie”).

Z czterech wymiarów języka polskiego; leksykalnego, gramatycznego, fonetycznego i ortograficznego wydaje się, że to właśnie ten czwarty jako najbardziej kanoniczny pozostaje bezkompromisowo odporny na reformatorskie zakusy.

Obecnie coraz częściej przyjmuje się podejście deskryptywne zamiast normatywnego, czyli inwentaryzację zamiast aksjologii³⁹, zamiast lapsologii i zawartych w niej środków zaradczych – legalizację błędów. Być może, że jest to jeden ze znaków postmodernistycznych czasów, w których to w swej

³⁹ Przykładowo, podczas jednej ze swoich audycji telewizyjnych widz zadał profesorowi Jerzemu Bralczykowi następujące pytanie: „Czy prawidłowa jest forma „O to się rozchodzi”? Zdawało się, że reakcja profesora bezspornie będzie rezolutna, gdyż forma ta jest jedną z wizytówek kulturowych, jaskrawym indykatorem wskazującym na niskie uplasowanie w stratyfikacji edukacyjnej. Profesor Bralczyk odpowiedział jednak eufemistycznie. „Jest to forma regionalna i nie polecałbym jej.”

szerokiej delcie odpływów polityczna poprawność afirmuje permissywizm pod sztandarem tolerancji.

Nie sposób jednak nie zadać pytania, na ile owa „źródłowość” języka ma cokolwiek wspólnego z polskością czy choćby słowiańskością. Niech za przykład posłuży parafraza „Dziada i baby” J. I. Kraszewskiego w wydaniu Polonijnym.

DZIAD I BABA (W AMERYCE)

-Był sobie dziad i baba..." - stara bajka się chwali...
On się Dzianem nazywał - na nią Mery wołali.
Bardzo starzy oboje, na retajer już byli,
filowali nie bardzo bo lat wiele przeżyli...
Mieli hauzik maleńki, peintowany co roku,
porć na boku i stepsy do samego sajd-łoku;
plejs na garbydz na jardzie, stara picies co była
im rokrocznie piciesów parę buszli rodziła.
Kara była ich stara, Dzian fiksował ją nieraz –
zmieniał pajpy, tajery i dzionk służył do teraz.
Za kornerem na na strykie przy Frenkowej garadzi
mieli parking na dzionki gdzie nikomu nie wadził.
Z boku hauzu był garden na tomejty i kabydz-
choć w markiecie u Dzioa Mery mogła je nabyć.
Czasem ciery i plumsy, bananusy, orendzie,
wyjeżdżłą by kupić przy hajweju na stendzie.
Miała Mery dziob ciężki, pejda też niezbyt szczodra-
klinowała ofisy za dwa baki i kwodra.
Dzian był różnie: waćmanem, helprem u karpentera,
robił w majnach na farmie, w szopie i u plembera.
Ile razy Ajrysie zatruwali mu dołę,
przezywając go "green horn"- lub po polsku- gnojem.
Raz im z frendem takiego się rajtując dał hela,
że go kapy na lykend aż zamknęli do dzieła.
Raz w rok - w Krysmys lub Ister - się zjeżdżała rodzina:
z Mejnów Stela z hazbendem - Ciet i Olter z Brooklyna.
Byli wtedy Dzian i Mery bardzo tajed i bizi,
nim pakiety ze storu poznosili do frizy.
A afera to wielka - bo choć tradycji wciąż wierni-
polskie hemy, sosydzę i porkciopsy z buciernii
najlepsze rostbify i salami i stejki, dwa dazen y donaców,
kiendy w baksach i kiejki. Butla "Calvert",
cygara – wszak drink musiał być z dymem-
kiczen popkorn i soda wraz ze słodkim ajskrymem...
Często, gęsto Dzian stary prawił o swoich wspominkach,

jak za młodu do grilu dziampnął sobie na drinka.
 To tam gud tajm miał taki, że się trzymał za boki,
 gdy mu bojsy prawili fany story i dzioki.
 Albo jak to w dziulaju brał sendwiczów i stejków,
 aby basem w kompanii na bić jechał do lejku.
 Tam po kilku hajbolach zwykle było w zwyczaj
 śpiewać polskie piosenki ze starego, hen kraju.
 Raz ludziska zdziwieni - ot sy mater - szeptali,
 że u Dziańów na porciu coś się bolbka nie pali?
 A to śmierć im do rumu przyszła tego poranka...
 On był polski krajowy, ona - Galicyjanka !
 (M. Kierko, *New Britain, Connecticut - "Gwiazda Polarna"*, 1988)

Powyższy tekst jest nie tylko krzywym zwierciadłem parodii, ale również wnikliwą analizą autoparodycznego *Englisha*.

Oto jeszcze jeden przykład literackiej diagnozy ojczystej kultury. Juliusz Słowacki, z poematu „Grób Agamemnona”:

(...) Polsko! lecz ciebie błyskotkami ludzą;
 Pawiem narodów byłaś i papugą;
 A teraz jesteś służebnicą cudzą. -
 Choć wiem, że słowa te nie zadrzą długo
 W sercu - gdzie nie trwa myśl nawet godziny (...)

Wersy te analizował Romuald Karyś razem z prof. dr. hab. Stanisławem Miką, psychologiem społecznym z Uniwersytetu Warszawskiego,:

„ - (...) Papuga to, jak wiadomo, symbol bezmyślności, mechanicznego naśladownictwa. Natomiast do pawia porównuje się kogoś aż chorobliwie dumnego, pysznącego się swą urodą i innymi przymiotami, egocentrycznego. Czy jesteśmy dziś bardziej pawiami czy papugami? A może równocześnie jednym i drugim, lub może ani jednym, ani drugim, lecz zakompleksioną służebnicą cudzą...

– Uważam, że trudno nie być poniekąd papugą w dobie globalizacji, unifikacji, gdy w wielu dziedzinach życia społecznego odbywa się programowe przejmowanie osiągnięć innych, wyżej rozwiniętych narodów. Myślę, że te zjawiska będą się pogłębiały. Akceptuję je, ale też rozumiem i nawet w pewnej mierze podzielam zastrzeżenia wobec globalizacji i jej „papuzich” aspektów, podnoszone w wielu krajach przez antyglobalistów, ludzi dostrzegających w totalnej unifikacji zagrożenia dla narodowej kultury i narodowej tożsamości. O ile przyjmowanie od liderów cywilizacji nowych technologii i innych zdobyczy techniki może i powinno odbywać się jak najprędzej i w jak najszerszym zakresie, o tyle przy przejmowaniu wzorców i norm kulturowych i obyczajowych trzeba zachować umiar, namysł. Trzeba w każdym przypadku zastanowić się, czy to, co „importujemy”, nie jest gorsze od tego, co od dawna posiadamy, co jest rodzime. Papuzie naśladownictwo najczęściej zdarza się

w sferze obyczajów i języka. Zwłaszcza razi mnie moda na wplatanie do polszczyzny nazw i zwrotów angielskich.

– Ale pewne angielskie określenia, bez których trudno się obyć, nie dają się w sposób wyrazisty i zwięzły przetłumaczyć na język polski. Językoznawcy od dziesięciu lat łamią sobie głowy, czym by tu zastąpić *businesswoman*. Proponowali, „przedsiębiorczyni”, ale nie przyjęło się.

– Nie, nie! „Przedsiębiorczyni” brzmi staroświecko, ciężko. Jeżeli nie znaleziono niczego lepszego, to niech już będzie „*businesswoman*”⁴⁰. To samo dotyczy angielskiej terminologii komputerowej. Rozwija się ona tak prędko i jest tak precyzyjna, że raczej nie powinno się na siłę jej tłumaczyć.

– Czy w sumie, Pana zdaniem, bardziej jesteśmy racjonalnymi naśladowcami, poddającymi się zdrowym trendom światowej unifikacji, czy bezmyślnymi małpiarzami?

– Uważam, że można by na to pytanie odpowiedzieć, porównując nas do innych narodów, zwłaszcza tych, które podobnie jak Polska przeszły transformację ustrojową. Raczej nie widzę dużych różnic między nimi a nami. Wszędzie w mniej więcej równych proporcjach zaobserwować można uzasadnione przemawianie dobrych wzorów, jak też bezmyślne naśladownictwo. Następstwem jednego i drugiego są znaczne zmiany w mentalności jednostek ludzkich i całego społeczeństwa. W poddawaniu się nowinkom być może oporniejsi od nas są Rosjanie, co wynika z kulturowych różnic między nimi a Zachodem, ale i oni z wolna podporządkowują się światowym standardom” [Mika&Karyś, 2003].

Dla obrony utraconego prymatu językowego we Francji wprowadzono bariery na import hollywoodzkiej produkcji filmowej (o sile tej ostatniej może świadczyć teoria, że niezamierzona(?) propaganda amerykańskiej „fabryki snów” przyczyniła się w większej mierze do upadku muru berlińskiego niż Reaganowska doktryna „Gwiezdnych Wojen”). Podobnie z ramienia ministerstwa kultury we Francji powstał też specjalny departament, którego celem jest bronić francuskiej szansony przed inwazyjnością amerykańskiej muzyki pop. Tego rodzaju spór jest już nie tyle próbą podjęcia rywalizacji o europejski prymat kulturowy, co walką o samo przetrwanie rdzennej tradycji, w tym rzecz jasna języka.

Istnieje prawo o ochronie języka polskiego, jednak czy znany jest choć jeden przypadek by za nadużycia w tej domenie kogokolwiek ukarano grzywną czy chociażby symboliczną pracą społeczną? Właściwie każdy gwałt na kulturze pozostaje jurydycznie bezkarny, są to bowiem przypadki o tzw. „niskiej szkodliwości społecznej”. Przede wszystkim należy postawić kwestię czy przy

⁴⁰ O.W.: Ten pozorny węzeł gordyjski można z łatwością przeciąć wprowadzając pojęcia „kobieta interesu”, „męczyzna interesu”, bądź zbiorcze – analogicznie do „człowieka pracy” - „człowiek interesu”. Wycofanie z obiegu „biznesmana” i „bizneswoman” i wprowadzenie w ich miejsce wspomnianych polskich słów leży już jednak w domenie wspomnianej już psycholingwistyki, jak głosi stare hinduskie przysłowie: „przyzwyczajenie – jedna męka, odzwyczajenie - dwie męki”.

tak intensywnej postmodernistycznej afirmacji *anty kultury* cokolwiek można jeszcze nazwać „gwałtem na kulturze”?⁴¹

Jeśli jednak politycy i ekonomiści na międzynarodowej scenie negocjują i bronią narodowej godności kraju, to walka o suwerenność języka winna być zadaniem lingwistów i innych specjalistów od sztuki słowa.

Na gmachu centralnym Uniwersytetu Warszawskiego zainstalowano zegar z kurantem. Można by domniemywać, jaka to melodia kuranta rozbrzmiewa nad tą polską nauką - „Aria z kurantem” Moniuszki, „Tęsknota za ojczyzną” Ogińskiego, a może mazurek Chopina?...

Czas nad akademickim centrum Polski odmierzają akordy londyńskiego Big Bena.

No comment.

Literatura:

Grucza F. (red.), 1978, *Z problemów błędów obcojęzycznych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.

Mika S., Karyś R., *Czy jesteśmy papugą narodów*, Biuletyn Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 25.11.2003

Grucza F., *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [w:]

Piontka J., Wiercińska A., *Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych*, Poznań, s. 151-174.

Prejs B., *Subkultury Młodzieżowe. Bunt nie przemija*, KOS, Katowice, 2005

Szymczak M. (red.), *Słownik Języka Polskiego*, PWN, CD wersja 1.2, 2003

Wielki Słownik PWN – Oxford, Polsko-Angielski, English-Polish, PWN, Oxford University Press, CD-ROM, 2006.

Dąbrowka A., Geller E., Turczyn R., *Słownik Synonimów*, MCR, Warszawa 1993

***Collins Cobuild Dictionary*, HarperCollins Publisher, London, 1999.**

Brown L. (ed.), *Oxford Shorter Dictionary*, Clarendon Press, Oxford, 1993.

Fisiak J. (ed.), *New Kościuszko Foundation Dictionary, The, The Kosciuszko Foundation*, New York, English-Polish, Polish-English, 2003.

⁴¹ Zamiast stratyfikacji wartości i aksjomatów postmodernizm lansuje stan płynności i nieważkości kryteriów. Przykładowo, chuligaństwo stadionowe można by sklasyfikować jako „kodyfikację alternatywnych rytuałów kultury młodocianych wpisującą się w domenę antropologii życia codziennego.”

... For Poles are not geese and have their own English

“Let other nations know that Poles are not geese and have their own language” is the quote by the Renaissance poet Mikołaj Rey, one of the founding fathers of Polish literature, in this line he referred to the cradle of the national linguistic self-awareness. The title of the article is the paraphrase arousing a controversy over Rey’s original dictum.

The discourse elaborates the contemporary Polish-English (“Poliglish”) as “some other language”, “pidgin” mutation which is gaining the momentum quite unhindered, particularly in the mass-media. The article focuses on “Globish English” and unsound trend of Polish-made “hamburgerisms” which on numerous occasions take bizarre forms clouding not only traditional and aesthetic qualities but also defying logic of communication as well. The core premise is that one of the musts of successful intercultural relations is the reciprocal respect through avoidance of unjustified “domestications”, distortions leading to violations of a foreign language. Induced by the globalization, snobbism and carelessness a pseudo language as “Poliglish” poses a threat of contamination to both cultures. The assimilation of English is justified only when it is borrowed together with quite unique (irreplaceable with domestic equivalents) social and technical phenomena encompassing a given notion or term. In respect of the above, alike philosophers, linguists are basically confronted with the choice: to remain mere onlookers and archivists of the world of transforming events or to engage in scrutiny and active impact on them.

**JOANNA OSIEJEWICZ***Uniwersytet Warszawski*

FACHSPRACHE(N) IM LICHT DER ANTHROPOZENTRISCHEN SPRACHENTHEORIE ⁴²

Geschichtliche Heranbildung der Fachsprachen

Den Anfängen der Fachsprachenentwicklung liegt die gesellschaftliche Arbeitsteilung zugrunde. Eine eindeutige Bestimmung der ersten Spezialisierungen ist nicht möglich, denn die frühesten Fachsprachen sind in der Zeit entstanden, für welche es noch keine schriftlichen Quellen gibt. Es kann jedoch angenommen werden, dass sie sich auf solche Gebiete bezogen, die mit bestimmten praktischen Tätigkeiten oder Dienstleistungen verbunden waren, z.B. Handwerk, Heilkunde, Waffenbau, Jagdwesen oder Baukunst. Die Aufzeichnung der später entstandenen Sachliteratur erfolgte meistens entweder im klösterlichen Bereich (Humanmedizin, Kochkunst, Religion, Geschichte, etc.) oder auf adligen Höfen (Veterinärmedizin, Jagdkunde, Geographie, etc.). Abgesehen davon gab es auch Sprachen der Geheimbünde (z. B. Freimaurer), die sich streng auf Geheimhaltung ihrer Fachsprache orientierten.

Geschichtlich gesehen haben die Fachsprachen erst im 18. Jahrhundert in England, 19. Jahrhundert in Deutschland und in der 1. Hälfte des 20. Jahrhunderts in ganz Europa an Bedeutung gewonnen [Grucza S., 2004: 7]. Die rapide Entwicklung der Technik sowie der Naturwissenschaften resultierte in der Begründung zahlreicher Spezialisierungen sowie in der Einrichtung neuer Fächer und Disziplinen und führte damit zur Differenzierung der Fachsprachen.

Innerhalb der einzelnen Fachbereiche sind zuerst die praktischen Fachsprachen entstanden, die mit bestimmten praktischen (z.B. medizinischen oder handwerklichen) Handlungen unmittelbar zusammenhängen. Dann erfolgte die Entwicklung der kognitiven Fachsprachen, welche die Weiterentwicklung der Gesellschaft stützten [Grucza S., 2008: 5].

⁴² Ich bedanke mich aufrichtig bei Herrn Prof. Franciszek Grucza für die Möglichkeit, dank wissenschaftlichen Gesprächen meine Horizonte erweitern zu können. Mein herzlicher Dank gilt Herrn Prof. Dr. Sambor Grucza für seine freundliche und aufschlussreiche Beratung, die mir geholfen hat, meinen wissenschaftlichen Weg mit großer Scharfsinnigkeit einzuschreiten

Den Zusammenhang von Sprache und Welterkenntnis, also die Untrennbarkeit von Denken und Sprechen, hat schon W. von Humboldt konstatiert: "Durch die gegenseitige Abhängigkeit des Gedankens und des Wortes voneinander leuchtet es klar ein, dass die Sprachen nicht eigentlich Mittel sind, die schon erkannte Wirklichkeit darzustellen, sondern weit mehr, die vorher unerkannte zu entdecken." [Humboldt, 1968: 27, s. auch Grucza S., 2008: 6].

Die Tatsache, dass die ersten ethnolektalen kognitiven Fachsprachen erst im 17. – 18. Jahrhundert entstanden sind, ergibt sich daraus, dass die kognitiven Handlungen bis zu dieser Zeit in Latein ausgeführt wurden. Die Intensivierung der kognitiven Handlungen durch ihre besondere Pflege sowohl aus dem praktischen als auch aus dem theoretischen Standpunkt führte zur Entwicklung der wissenschaftlichen Fachsprachen, also der kognitiven Fachsprachen auf dem höchsten Niveau. Es ist auch kein Zufall, dass die praktischen und kognitiven Fachsprachen in manchen Ländern früher und in den anderen Ländern etwas später aufgekommen sind. Die Verbesserung der praktischen Umstände (Entwicklung von Technik, Medizin, Industrie, u. a.) liegt der Herausbildung der Fachsprachen im Allgemeinen, und insbesondere der kognitiven Fachsprachen zugrunde. Kein Wunder also, dass die „westlichen“ Fachsprachen, vor allem „American English“ – Fachsprachen, heutzutage als Muster für diejenigen Gesellschaften gelten, die im Verhältnis zu den wissenschaftlichen Tigern in ihrer Entwicklung ein wenig zurückbleiben [Grucza S., 2008: 5 – 8].

Infolge der Globalisierung sowie dank der Entstehung von multinationalen und multisprachigen Organisationen, wie NATO und die Europäische Union, fand eine intensive und rasante Entwicklung der Wirtschaft und der Wissenschaft statt. Dadurch haben sich in der letzten Zeit allmählich neue Fachsprachen zur Begründung der zwischenmenschlichen Fachkommunikation herausgebildet [Grucza S., 2008: 6].

Die zunehmende internationale Zusammenarbeit auf mehreren wirtschaftlichen, rechtlichen und sonstigen Gebieten hat in den letzten Jahren einen ständig wachsenden Bedarf an Fachbegriffen verursacht, wie auch zum steigenden Interesse an theoretischen Fragen der Fachsprachen geführt. Die Entwicklungstendenzen der Fachsprachen sind mit denen der Sprache eng verbunden, denn die ständige Verbreitung der Fachlexik im Alltag führt sukzessiv zur Veränderung der Gesamtsprache.

Anthropozentrische Sprachentheorie

Die Sprachenkonzeptionen von F. Grucza, die von S. Grucza in Bezug auf die Fachsprache entwickelt wurden, finden zu Fachsprachen, genauso wie zu Gemeinsprachen, Anwendung [Grucza S., 2004:38]. Laut der anthropozentrischen Sprachentheorie von F. Grucza existieren die Sprachen tatsächlich, d.h. vollständig, nur im Inneren der konkreten Menschen, innerhalb der einzelnen Personen, in ihren Gehirnen [Grucza F., 1993b: 29]. Menschliche Sprachen sind ein Bestandteil der mentalen „Ausrüstung“ konkreter Menschen, ihrer Gehirne. Diese Ausrüstung erscheint in Form bestimmter praktischer Eigenschaften

(Fertigkeiten). Die menschliche Sprache wird als praktisches Wissen einer betreffenden Person definiert, aufgrund deren diese Person:

- a) Strukturen der bestimmten Äußerungen gestaltet und diese zum Ausdruck bringt,
- b) bestimmte Ziele durch diese Äußerungen verfolgt, d.h. sich dieser Äußerungen als bestimmter Mittel bedient,
- c) diesen Äußerungen bestimmte Werte, und insbesondere Zeichenfunktionen zuschreibt,
- d) analogische, von anderen Menschen erzeugte Äußerungen erkennt, d.h. sie identifiziert und differenziert,
- e) den Wert, und insbesondere die Bedeutung dieser Äußerungen entschlüsselt und versteht [Grucza F. 1993b: 31].

Im Allgemeinen kann das Wissen als Zustand oder Eigenschaft sämtlicher Lebewesen definiert werden. Zu unterscheiden ist jedoch das Wissen, welches auf genetischem Wege übermittelt wurde, von dem Wissen, welches diese Lebewesen im Laufe ihres Lebens erwerben. Die Gehirne der Lebewesen sind imstande, das Wissen zu reproduzieren, zu verarbeiten und zu erzeugen. Es sollte dabei auch das Wissen selbst von der Fähigkeit unterschieden werden. Das Wissen ist als Bestandteil der Fähigkeit zu betrachten, denn jede Fertigkeit impliziert ein bestimmtes Wissen und insbesondere ein praktisches Wissen. Das Wissen ist imstande, selbständig zu existieren. Es ist eben möglich, dass man weiß, wie eine Tätigkeit ausgeführt werden soll, man kann aber diese Tätigkeit nicht ausführen. Die pure Geschicklichkeit existiert jedoch nicht. Das Wissen kann ein Lebewesen besitzen oder nicht besitzen (komparative Eigenschaft) und der Ausmaß des beherrschten Wissens kann unterschiedlich sein (graduelle Eigenschaft) [Grucza F., 1997: 12f].

Demzufolge ist jede Sprache eine Art (ein Teil) des praktischen Wissens und ein Bestandteil von bestimmten praktischen Fähigkeiten und kann ausschließlich als Eigenschaft konkreter Menschen existieren [Grucza F., 1993b: 32].

Jeder Mensch gestaltet (rekonstruiert) seine eigene Sprache selbst, und zwar unter Einfluss von äußeren sprachlichen Impulsen sowie ähnlich den Sprachen anderer Sprecher - Hörer. Die so genannte „Aneignung“ der Sprache ist tatsächlich ein Prozess, in welchem der Mensch seine eigene Sprache in Anlehnung an spezifische biologisch-genetische Eigenschaften (sprachgenerative Eigenschaften) gestaltet. Dank diesen Eigenschaften sind Menschen imstande, ihre morphosyntaktischen und semantisch-pragmatischen Sprachfertigkeiten zu erwerben und zu entwickeln [Grucza F., 1993a: 165, Grucza S., 2008: 126].

Der Umfang des Begriffs „Sprache“ lässt sich dreierart abgrenzen:

- a) Strukturen der Äußerungen alleine,
- b) Strukturen der Äußerungen samt deren Bedeutung,
- c) Strukturen der Äußerungen samt deren Bedeutung und pragmatischen Kommunikationsregeln. [Grucza S., 2008: 128]

Die Sprache einer beliebigen Person (also eines konkreten Sprechers / Hörers) wird Idiolekt dieser Person genannt. Von der realen Existenz einer

gemeinsamen Sprache in einer menschlichen Gemeinschaft kann dann die Rede sein, wenn diese Sprache entweder als gemeinsamer Teil (logischer Querschnitt) der Sprachen von allen lebenden Mitgliedern dieser Gemeinschaft (dann gemeinsames Polylekt genannt) oder als Summe (logische Summe) der Sprachen von allen lebenden Mitgliedern dieser Gemeinschaft (dann kollektiver Polylekt genannt) betrachtet wird. Die Grammatiken der Sprachen von verschiedenen menschlichen Gemeinschaften werden vorwiegend als logische Querschnitte und ihre Lexika werden vorwiegend als logische Summen abgefasst. Die Polylekte einer ethnischen Gemeinschaft werden als Ethnolekte bezeichnet. Die Fachsprachen, also die Technolekte, verstehen sich dann als Variante oder Bestandteile eines bestimmten Ethnolektes. [Grucza S., 2004: 41].

Zu bemerken ist jedoch, dass die konkreten Äußerungen weder Elemente eines Idiolektes noch Elemente eines Polylektes sind. Sie beinhalten auch kein Wissen, keine Bedeutung, keinen semantischen Inhalt und keine Meinung. Sie sind nämlich als Produkte zu betrachten, die aufgrund eines Idiolektes, d.h. einer Sprache, die einem Produzenten eigen ist, erzeugt wurden. Sie bilden lediglich bestimmte Substitute oder Repräsentanten des Wissens [Grucza S., 2004: 42, s. auch Grucza S., 2008: 130].

Anthropozentrische Fachsprachentheorie

Gemäß der Behauptung, dass die vorstehende Konzeption der Sprache auch für Fachsprachen zutreffend ist, kann die Auffassung entwickelt werden, dass die Fachsprache ein praktisches Wissen einer einzelnen Fachperson ist, durch welche diese Person Strukturen von bestimmten Fachäußerungen gestaltet und diese zum Ausdruck bringt, sowie bestimmte fachbezogene Ziele verfolgt, indem sie sich dieser Fachäußerungen als bestimmter Mittel bedient, diesen Fachäußerungen bestimmte Werte, und insbesondere Zeichen-unktionen zuschreibt, analogische, von anderen Fachmenschen erzeugte Fachäußerungen erkennt, d.h. sie identifiziert und differenziert, sowie den Wert, und insbesondere die Bedeutung dieser Äußerungen entschlüsselt und versteht [s. Grucza S., 2004: 31].

Weiterhin kann eruiert werden, dass die Fachsprache entsprechend ein Bereich des praktischen Fachwissens ist und ein Bauteil von bestimmten Fachfertigkeiten einer einzelnen Fachperson darstellt. Das benannte Fachwissen ist von der Fertigkeit einer entsprechenden Fachperson zu unterscheiden, wobei das Fachwissen ein Bestandteil der Fachfertigkeit ist und durch diese impliziert wird. Die Fachpersonen besitzen das Fachwissen im Unterschied zu anderen Personen, die mit dem bestimmten Fach nicht anvertraut sind (komparative Eigenschaft). Das Fachwissen kann jedoch unter den Fachpersonen selbst verschiedenen Ausmaß erreichen (graduelle Eigenschaft) [s. Grucza F., 1997: 12f]. Im Unterschied zum Wissen scheint aber das Fachwissen lediglich empirisch, also durch Erfahrung und Beobachtungen, und nicht genetisch, also durch Vererbung, zu erwerben sein.

Gemäß der anthropozentrischen Sprachentheorie sind die Sprachen der konkreten Menschen ein Objekt linguistischer Untersuchungen, denn in Wirklichkeit existieren ausschließlich konkrete Menschen und ihre konkreten

Sprachen samt der sprachlichen Ausrüstung. Aus dem Standpunkt der Fachsprachenlinguistik sollten daher die Sprachen der konkreten Fachmenschen sowie die konkreten Fachsprachen untersucht werden. Jede Fachsprache ist nämlich in erster Linie die Fachsprache eines konkreten Sprechers - Hörers.

Die Zugehörigkeit zu einer Gruppe der Fachmenschen wird durch das Vorhandensein von Fachwissen oder durch das Vorhandensein von Fachwissen samt entsprechender Fachfertigkeit determiniert. Ob eine Fachperson jedoch über das besagte Fachwissen verfügt, kann nur aufgrund ihrer konkreten Äußerungen, also in diesem Fall ihrer Fachtexte, beurteilt werden. Fachtexte können nämlich nur von solchen Menschen produziert werden, die über entsprechendes Fachwissen verfügen und der entsprechenden Fachsprache mächtig sind. Die Produktion der Fachtexte wird also durch die Beherrschung des entsprechenden Fachwissens und der entsprechenden Fachsprachen vorausgesetzt. An dieser Stelle ist auch zu bemerken, dass die Funktion der Fachsprachen nicht nur darin besteht, als Instrument zur Gestaltung von Fachtexten zu dienen. Ihre primäre Funktion ist es, die „Aneignung“, die Erzeugung und die Ordnung des Fachwissens zu ermöglichen [Grucza S., 2008: 137].

Die Fachsprache einer bestimmten Person wird entsprechend der anthropozentrischen Sprachentheorie Fachidiolekt genannt. Die logische Summe und / oder der logische Querschnitt einer Menge von Idiolekten (d.h. sämtlicher durch diese Idiolekte umfasster Elemente) ist ein Polyлект von den Menschen (Fachmenschen), die sich dieser Idiolekte bedienen [Grucza S., 2004: 39].

Ausschließlich über die Fachpolylekte, die den logischen Querschnitt einer Menge von Fachidiolekten repräsentieren, kann gesagt werden, dass sie in Wirklichkeit existieren, soweit diese Fachpolylekte als Bestandteile eines jeden untersuchten Fachidiolektes betrachtet werden. Von solchen Polylekten kann ebenfalls gesagt werden, dass sie reale „gemeinsame“ Fachsprachen einer Menge von untersuchten Fachmenschen sind. Diejenigen Fachsprachen, welche die logische Summe einer Menge von Fachidiolekten repräsentieren, dürfen jedoch offensichtlich nicht als reale (also tatsächlich existierende) Polylekte betrachtet werden [Grucza S., 2008: 139].

Obwohl verschiedene Fachmenschen, die denselben Ausschnitt der Wirklichkeit untersuchen, ohne Frage einen logischen Querschnitt aufweisen, sind Polylekte von Spezialisten für denselben Fachbereich, dieselbe Fachrichtung oder Spezialisten derselben Schule von besonderem Interesse. Zu bemerken ist im Allgemeinen, je exakter der Fachbereich, für welchen die zu untersuchenden Spezialisten als Träger der Fachsprache zuständig sind, desto deutlicher überlappen ihre Idiolekte und desto größere Teile ihrer Idiolekte sind Bestandteile ihres gemeinsamen Polylektes [Grucza S., 2004: 40f].

Fachpolylekte, wie auch Fachidiolekte sind keine strikt autonomen Sprachen, weil ihre Phonemik, Graphemik, Grammatik und teilweise auch ihre Lexik mit der Phonemik, der Grammatik und teilweise auch der Lexik der entsprechenden Gemeinsprache überlappen. Der Fachwortschatz scheint als

logischer Querschnitt zu betrachten sein [Grucza S., 2004: 39]. Meines Erachtens ist die vorstehende Feststellung vollkommen richtig, denn die Erfüllung sowohl der kommunikativen als auch der kognitiven Funktion eines Fachpolylektes wird durch die außerordentliche Präzision und Exaktheit der Fachbegriffe direkt determiniert. Im Unterschied zur Gemeinsprache weist also die Fachsprache lexikalische Besonderheiten auf, die zum erschwerten Verstehen der sprachlichen Äußerungen von solchen Sprechern - Hörern führen, die der betreffenden Fachsprache, oder auch nur mancher relevanter Begriffe dieser Fachsprache, nicht mächtig sind. Dieser Faktor unterscheidet die Fachsprache von der Gemeinsprache, wo üblicherweise Phonemika und Grammatika als logische Querschnitte, jedoch Lexika als logische Summen betrachtet werden. Fachidiolekte sind jedoch keine Varianten der entsprechenden Gemeinidiolekte und ebenfalls Fachpolylekte sind keine Varianten der Gemeinpolylekte. Sowohl Fachidiolekte, als auch Fachpolylekte sind als funktional relativ autonome Sprachen zu betrachten. Fachidiolekte und Fachpolylekte verschiedener Fachbereiche sind im Verhältnis zueinander ebenfalls autonom. Es ist eben nicht möglich, sich unterschiedlicher Fachidiolekte oder Fachpolylekte in Bezug auf denselben Ausschnitt der Wirklichkeit zu bedienen [Grucza S., 2004: 41f].

Dementsprechend sind die Fachsprachen keine Varianten von Gemeinsprachen, denn es ist nicht möglich, sich entweder einer Fachsprache oder einer Gemeinsprache in Bezug auf dieselbe Wirklichkeit zu bedienen. Ein in der Fachsprache abgefasster Text kann nicht in die Gemeinsprache übersetzt werden, indem dieselbe Information minutiös ohne Wertverlust übermittelt wird. Gleichmaßen kann ein in der Ökonomiesprache abgefasster Text beispielsweise nicht in die Jurasprache übersetzt werden. Die Fachsprachen sind nämlich spezifische menschliche Sprachen, die durch Fachmensen zur professionellen Kommunikation mitten in einer Gemeinschaft von Fachmensen geschaffen wurden [Grucza S., 2004: 38]. Es lässt sich jedoch nicht verneinen, dass sowohl die Fachidiolekte als auch die Fachpolylekte keine kompletten Sprachen sind, weil sie immer mit einer Gemeinsprache oder einer Basissprache zusammenhängen [Grucza F., 2002, Grucza S., 2004].

Resümierend sei festgestellt, in Wirklichkeit existieren ausschließlich Fachsprachen konkreter (realer) Fachsprecher - Fachhörer (also Fachmensen). Diese Fachsprachen sind bestimmte immanente, integrale und konstitutive Eigenschaften. Ausschließlich über diese Fachsprachen kann gesagt werden, dass sie konkrete Funktionen erfüllen und reale Sprachen sind. Im Gegensatz dazu sind Verallgemeinerungen der Fachsprachen, deren Idealisierungen, deren abstrakte Modelle sowie Fachsprachen als solche, keine realen Sprachen, denn sie sind keine integralen Eigenschaften der konkreten Fachmensen. Solche intellektuelle Erzeugnisse sind zwar als autonome Phänomene zu betrachten, sie sind jedoch ideal (nicht real) [Grucza S., 2008: 136f].

Abschlussbemerkungen

Die Ausführungen des vorliegenden Artikels lassen ferner die Frage beantworten, was für Bedürfnisse der Fachsprachenforschung zugrunde liegen. Aus der oben dargestellten Gedankenfolge ergibt sich das folgende Fazit: im Vordergrund sämtlicher fachsprachlicher Untersuchungen haben konkrete

Sprecher - Hörer und ihre konkreten Äußerungen zu stehen. Von besonderer Bedeutung ist dabei die Beantwortung der Frage nach dem Verhältnis des Fachwissens, des Fachtextes und der Fachsprache zueinander. Demgemäß sollte die Hauptaufgabe der Fachsprachenforschung darin bestehen, die Akkumulation von Kenntnis und Erfahrung (also Fachwissen), sowie deren Ordnung und Festigung zu erleichtern und demzufolge die unmissverständliche und eindeutige Kommunikation unter Sprechern - Hörern sicherzustellen.

Bibliographie:

Grucza F., 1997, *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, [in:] , Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce, F. Grucza, M. Dakowska (hrsg.), WUW, Warszawa , S. 7–21.

Grucza F., 2002, *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinatory rozwoju cywilizacyjnego*, [in:] «Języki specjalistyczne», 2 – Problemy technolingwistyki», J. Lewandowski (hrsg.), KJS UW, Warszawa.

Grucza F., 1993a, *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [in:] Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych, Piontek J., Wiercińska A. (hrsg.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, S. 151–174.

Grucza F., 1993b, *Zagadnienia ontologii lingwistycznej: O językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu*, [in:] Opuscula Logopaedica. In honorem Leonis Kaczmarek, UMCS, Lublin, S. 25–47.

Grucza S., 2008, *Lingwistyka języków specjalistycznych*, KJS UW, Warszawa.

Grucza S., 2004, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, KJS UW, Warszawa.

Humboldt W. v., 1968, *Über das Vergleichende Sprachstudium*, [in:] Humboldt W. von 1903–36. Gesammelte Schriften, Band IV, Leitzmann A. (hrsg.), Behr, Berlin.

Języki specjalistyczne w świetle antropocentrycznej teorii języków

Celem artykułu jest scharakteryzowanie podstawowych założeń antropocentrycznej teorii języków w odniesieniu do języków specjalistycznych. W artykule dokonano prezentacji rozwoju języków specjalistycznych w ujęciu historycznym, a przy tym wskazano na nierozzerwalny związek pomiędzy opisywaniem świata i jego poznawaniem. Omówiono tu pokrótce antropocentryczną teorię języków opracowaną przez Franciszka Gruczę oraz teorię języków specjalistycznych Sambora Gruczy, wyjaśniając, czym jest język, na czym polega jego przyswajanie i rekonstrukcja oraz jaki jest jego zakres. Dokonano próby skonfrontowania omówionych teorii, wskazując na właściwości wyróżniające języki specjalistyczne spośród innych języków oraz na dyferencje występujące pomiędzy językami specjalistycznymi a językami ogólnymi. Na koniec podkreślono prymarną rolę człowieka i jego konkretnych wypowiedzi oraz wskazano cel dalszych badań nad językami specjalistycznymi, jakim winno być ułatwienie akumulacji i porządkowania wiedzy specjalistycznej oraz zapewnienie efektywnej komunikacji specjalistycznej.



AGNIESZKA Z. GRYGORUK

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

EQUIVALENCE IN LEGAL TRANSLATION

In the contemporary world translation constitutes a universal medium of communication between professionals who are using different languages and belong to different communities. The fact that different languages and cultures encode meaning in different forms poses a special problem for translators of specialized texts, yet they should seek appropriate ways of preserving the message, while using appropriate forms of each language. Moreover, translations are expected to render “faithfully” the relevant features of the source text (ST) and, at the same time, achieve the greatest possible correspondence with the target text (TT). Therefore, a translator must choose between translating faithfully or freely, because there is always a possibility that his translation will be too faithful (=servility), or too free (=libertinage) [cf. Nord, 1991: 22].

Translation is closely intertwined and interconnected with the notion of *equivalence*. It is described as a relationship between the TT (or its part) and a corresponding ST (or its part), however the nature of such a relationship is being a subject of different interpretations [cf. Kielar, 2003: 90; Dickel, 2003: 135]. Furthermore, *equivalence* is the most ambiguous concept in translation studies. Therefore, no general formula of equivalence has been agreed upon by linguists and it is determined in various ways, depending on which aspect of source and target texts are required to remain invariant in the translation process. Some theorists claim that the TT should preserve the linguistic elements or textual material, and others that it should preserve the message or communicative value of the ST.

Translation has traditionally been considered as “a process of substituting a text in one language for a text in another” [Catford, 1965: 1] or as a “replacement of textual material in one language (SL) by equivalent textual material in another language (TL)” [Catford, 1969: 20]. Many translators think that translation should, on the one hand, reproduce faithfully ST features, and on the other hand, be

adjusted to target audience. "Translating consists in reproducing in the receptor language the closest natural equivalent of the source-language message, first in terms of meaning and secondly in terms of style." [Nida, Taber, 1982: 12]. In their opinion, the translator should aim at reproducing the message. In order to do so, he has to make some grammatical and lexical adjustments. The TL text doesn't have to be identical to the SL text, but they have to be equivalent in certain aspects. The translator has to reproduce the message of the text. While performing a translation the priority must be given to the meaning, and not to the form. Sometimes departures from the SL text are desirable, because "each language has its own system of symbolizing meaning." [Nida, Taber, 1982: 20].

Nowadays, however, the main emphasis in translation has shifted to intercultural transfer of a message and adaptation of a text to the target situation and its purpose, as a result of the development of Skopostheorie [cf. Šarčević, 1997: 2f]. Moreover, in the opinion of some theorists, every translation process is guided by case-specific values, as well as strategies employed to realize them, are set and agreed by the interested parties during the translation process. In her opinion an ideal translation corresponds to what the parties deem in the context of the translational situation, including the communicative intension of the ST author with respect to target audience, the status of the subject matter of the source text in the target culture etc.

Needles to say, translation is no longer considered just as a simple reproduction of a text, but it is also regarded as a bilingual mediated process of communication, which ordinarily aims at production of TT that is functionally equivalent to an ST [Reiss, 1971: 160].

For the purpose of this essay, we shall focus our attention on concepts of formal and dynamic equivalence as presented by E.A. Nida. He distinguishes between two major principles governing translations: formal-equivalence (F-E) and dynamic-equivalence (D-E). A formal-equivalence translation is oriented towards revealing as much as possible of the form and contents of the original text. In order to achieve that aim, it attempts to reproduce formal elements, such as grammatical units, consistency in word use and meanings in terms of the ST [Nida, 1964: 165ff].

It always renders a particular term in the SL document by the corresponding term in the receptor document. Even the reproduction of idiomatic expressions is made more or less literally, to enable the reader to perceive something of the way in which the original document employed local cultural elements to convey meanings. However, the translator may use brackets, parentheses or even italics for words added to make sense in the translation, but missing in the original document.

Moreover, the translator may supplement an F-E translation with marginal notes. The role of these notes is not only to explain some of the formal features which could be not adequately represented, but also to make intelligible some of the formal equivalents employed, for such expressions may have significance only in terms of SL or SC (source culture). Consequently, they will make the translation more understandable to the average reader.

In contrast to F-E translations, others are oriented towards a dynamic equivalence. In such translations the focus of attention is directed towards receptor response. This kind of translations may be defined as “the closest natural equivalent to the SL message” [Nida, 1964: 166], i.e. the closest term being the most suitable and corresponding to the norms of the target language. This equivalent is not another message which is more or less similar to that of the source, but it must clearly reflect the meaning and intent of the ST. No translation that attempts to bridge a wide cultural gap can hope to eliminate all traces of foreign setting.

A natural translation involves two principal areas of adaptation, grammar and lexicon. The grammatical changes are dictated by obligatory structures of the receptor language, whereas the lexical structure of the source message is adjusted less readily to the semantic requirements of the receptor language and there are numerous alternative possibilities of presenting the meaning, depending on lexical units used. There are three lexical levels to be considered during the translation: 1) terms for which there are readily available parallels, e.g. *tree*, *river* etc., 2) terms which identify culturally different objects, but with somewhat similar function, e.g. *book* and 3) terms which identify cultural specialties, e.g. *synagogue*, *ephah*, *cherubim*.

There are two types of translation based on the dynamic equivalence: (1) aiming at reproducing contents of the SL; and (2) aiming at bringing emotional reaction of the target audience [cf. Kielar, 2002: 93].

Another notion that we would like to talk about is, functional equivalence, which originated from Nida’s D-E translation and was introduced by Nelson in 1986. The aim of functional equivalence is that translation should achieve the same function in the TC like original text had in SC. One of the most important factors is that this kind of translation should produce a readable text. Functional equivalent is a term designating a concept in the TC having the same function as a particular concept in the SC. In order to verify the acceptability of a functional equivalent, the translator has to compare the target and source concept to establish their degree of equivalence [Šarčević, 1997: 236].

The degree of equivalence is a degree of content-stylistic correspondence between the ST and TT. In order to determine the degree of equivalence of linguistic meaning one should compare the functional value of the ST and TT (functional equivalence) [J. Lukszyn, 2005: 110].

There are two types of characteristics of concepts, in particular legal concepts, i.e. essential characteristics and accidental characteristics. The process of establishing degree of equivalence consists in evaluating and comparing the characteristics of the source term and its functional equivalent [Šarčević, 1997: 237].

S. Šarčević [1997: 238] distinguishes three categories of equivalence in the field of law: near equivalence, partial equivalence and non-equivalence; each of these categories includes intersection and inclusion. The optimum degree of equivalence is the near equivalence, but the majority of functional equivalents are partial equivalents.

Near equivalence can be observed when concepts A and B share all of their essential and most of their accidental characteristics (intersection) or when concept A contains all the characteristics of concept B, and concept B all of the essential and most of the accidental characteristics of concept A (inclusion), as exemplified on Fig. 1 below. These functional equivalents are always acceptable. Near equivalence is presented in Fig. 1 below.

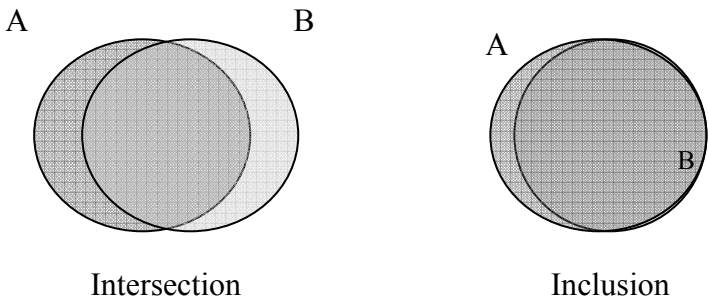


Fig.1.: Types of near equivalence [cf. Šarčević, 1997: 238]

We can speak of partial equivalence when concepts A and B share most of their essential characteristics and some of their accidental characteristics (intersection) or when concept A contains all of the characteristics of concept B, but concept B consists most of the essential characteristics and some of accidental characteristics of concept A (inclusion). Partial equivalence is illustrated in Fig.2 below:

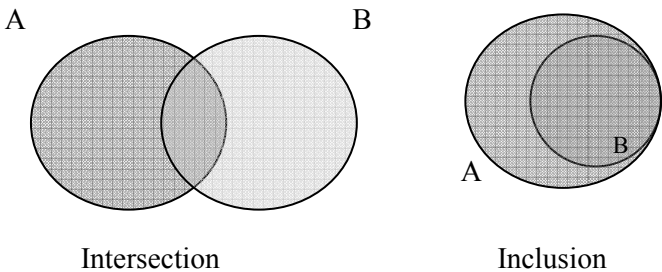


Fig.2.: Types of partial equivalence [cf. S. S. Šarčević, 1997: 238]

Non-equivalence occurs when only few or none of the essential features of concepts A and B coincide (intersection) or if concept A contains all of the characteristic of concept B, but concept B contains only a few or none of the essential features of concept A (inclusion). In such a case the functional equivalent cannot be considered acceptable. Another example of non-equivalence

is exclusion, i.e. situation when there is no functional equivalent in the target legal system for a particular source concept. Non-equivalence is presented in Fig. 3. below:

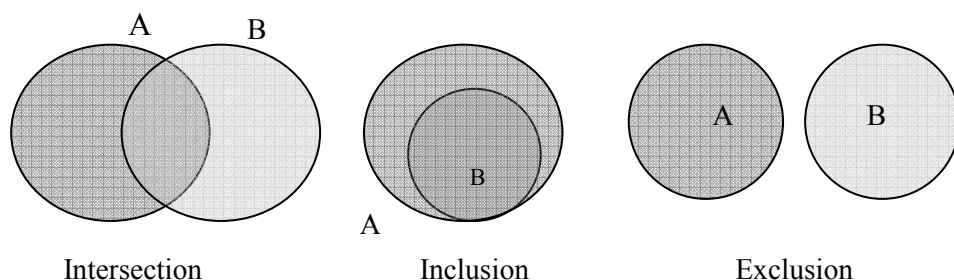


Fig.3.: Types of non-equivalence [cf. S. S. Šarčević, 1997: 239]

In the light of the above discussion, it is difficult to resist that translation is a **bilingual mediated process of communication**, which ordinarily aims at production of TT that is functionally equivalent to an ST [Reiss, 2000: 160]. Moreover, it is a tool which consists in precise and accurate reproduction of information expressed in one language by means of the other language.

The translation of a legal text, like that of other texts in LSPs should aim at optimal transfer of the message to the final receiver (FR). It should also be semantically equivalent and have the same effect on the TT receivers, as the original text has on ST receivers. The translator modifies his text on many levels: stylistically, linguistically and substantially (presenting subject matter). He must know the general language and the relevant LSP; furthermore, he must possess detailed professional knowledge concerning subject matter of the text content and know terminological units occurring in the ST, which represent a particular conceptual system of a given LSP. In the course of translation the translator has to deal with problems of partial equivalence and non-equivalence between the notions and terms in a given field in two different language communities [cf. Lukszyn, 2005: 142].

Legal translation, however, is more complex and poses more difficulties because legal concepts are less “exact” than those used in science or technology. Furthermore, the situation of a translator is even more complicated due to the multitude of legal systems existing in the world. It often happens that a concept in one legal language does not have a corresponding equivalent in another language or concepts exists in both legal contexts but they refer to different legal realities. In short, the inadequacy of equivalents can be considered the major obstacle on the way to achieving the precision of legal language [Roszkowski,

1999: 13 f]. Moreover, most of SL texts inevitably leave their mark on the translation [Nida, 2001: 3].

The law of each country is influenced by its culture, tradition and history. Due to this differences, elements of the source legal system cannot be simply transposed into the target legal system. Such a situation results in a challenge to the legal translators, namely, the incongruence of legal systems [Šarčević, 1997: 13]. The most complex situation arises when the translator deals with two systems of law that have little in common, e.g. continental law v. common law. Continental legislation aims at producing general rules and common law hears every case separately taking into account its factual situation and precedents.

Legal translators had traditionally been bound by the principle of fidelity. They believed that the main goal of legal translation is to reproduce the content of the source text as accurately as possible. Moreover, both lawyers and linguists agreed that legal texts had to be translated literally. Even many years later, when translator gained the right to produce the text in the spirit of the target language, the general guideline remained fidelity to the source text. They have become text producers, who bear responsibility of selecting a translation strategy and making linguistic decisions [cf. Šarčević, 1997:16]. Furthermore, legal translation involves much more than terminology. Though it is emphasized that one should preserve the letter of the law, legal translation is not a process of transcoding; it is no longer regarded as a mechanical process nor is a text regarded as a string of words and structures to be converted into a string of equivalents [Ibid.: 12]. Translators became also the interpreters of the law.

Thus, in legal translation, one has to overcome many obstacles, both linguistic and legal. The most important difficulty for the translator is inadequacy of equivalents, which affects the precision of translation. That is why the legal translator has to do not only the job of a translator, but also has to compare the two systems of law. First, he has to learn about the source legal system, then he has to compare the source and the target legal systems in order to find the meaning of relevant terms and finally, find proper equivalents [Pieńkos, 1999:121]. Full equivalence in legal texts is very rare [Zieliński, 2005: 42].

The language of the law is a specific LSP, which forces the translator to compare specific legal systems, in order to convey the meaning of particular terms, taking into account legal, political and social situation. [cf. Pieńkos, 1999:25]. Translating legal text not only poses translation difficulties, but also interpretative. Without knowing the law or a particular branch of law the translator will not be able to assess, and in many cases understand the meaning of some words, terms etc. [Ibid.: 121]. In this kind of translation, translators have to be like legal drafters, who need to be fully acquainted with the format of a legal text and understand the function of each of its parts in order to be effective text producers [S. Šarčević, 1997: 12].

The translator's main task in legal translation is to produce a text that will lead to the same legal effects and have the same results in practice [cf. S. Šarčević, 1997: 71]. In order to fulfill his task, the translator must be able to

understand not only what the words mean and what the sentences mean, but also what legal effect it is supposed to have, and how to achieve that legal effect in the other language. The translator must produce a text that has the same normative intensity as other parallel texts. Moreover, the legal translator should be able to know how the courts will apply the text to factual situations. In a nutshell, legal translators must strive to produce a text which expresses the meaning and achieves the legal effects intended by the author [S. Šarčević, 1997: 72 ff].

Legal language, as any other LSP, develops its own conceptual system. Numerous terms used in legal discourse derive their general meaning from general language (e.g. *thing, property, rent etc.*), but are assigned a special legal meaning by each legal system. Other legal terms are used exclusively in legal discourse. Moreover, each legal system develops typical terms and notions, i.e. derive their meanings from a particular legal system. Such a situation results in making legal terminology inherently congruent [S. Šarčević, 1997: 231] and in making the translator's task more complex. In addition, all legal systems contain a number of unique terms which cannot be compared with terms from other legal systems. Owing to this fact, legal translators cannot be expected to use natural equivalents of the target legal system that are identical with their source terms at the conceptual level. Nonetheless, it is perfectly legitimate to require them to use the 'closest natural equivalent that most accurately conveys the legal sense of the source term and leads to the desired result [S. Šarčević, 1997: 233ff].

Taking into consideration the problems of partial- and non-equivalence, the translator should use conceptual tools which would facilitate his work. If an equivalent is available in the TC which might be misinterpreted or lead to different results, and if it possible to compensate for the incongruence by using other conceptual tools, the translator should select the alternative equivalent, e.g. *naturalization, linguistic equivalent*, etc. Moreover, in cases of non-equivalence where no functional equivalent exists in the target legal system for system-bound source terms, the translator must select an alternative equivalent [S. Šarčević, 1997: 254]. There are some methods, that might streamline legal translation.

They are as follows:

1. **Neutral terms** (non-technical terms), which have broader meaning, if they reproduce the intent of the source term and have a meaning independent of a particular legal system. It may include a definition, specifying how the term is to be interpreted and applied [Šarčević, 1997: 255];
2. **Borrowings**, which are set off in inverted comas or printed in italics to make clear that the term derives its meaning from the foreign legal system [Šarčević, 1997: 256f];
3. **Literal equivalents**. They are useful if the translator rejects the use of a borrowing and cannot find adequate natural terms to express the intended meaning, they will be forced to create neologisms; literal equivalents should be used only when there is no acceptable functional

equivalent, e.g. proper names of institutions are frequently translated literally to facilitate their identification [Šarčević, 1997: 259 ff].

4. **Latin equivalents** [Šarčević, 1997: 263]

Indeed, the legal translator acts as communicative mediator between specialists of different cultures and speaking different languages. He attempts to reflect "in the mirror of his translation the intricacies of the machinery of law and specific institutions" [Kielar, 1977: 183]. Moreover, he needs to take into account the fact that each sublanguage, in this case legal language is integrated in the culture in which he operates and he has to be perfectly acquainted with the legal situation.

Bibliography

Catford, J.C., 1965, *A Linguistic Theory of Translation. An Essay in Applied Linguistic*, Oxford University Press, London

Chesterman, A., E. Wagner, (2002), *Can Theory Help Translators? A Dialogue Between the Ivory Tower and Wordface*. Manchester, UK & Northampton, St. Jerome Publishing.

Dolata-Zaród, A., 2005, *Aspekty kulturowe w tłumaczeniu tekstów specjalistycznych na przykładzie języka prawa.*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 5, *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, J. Lewandowski, M. Kornacka (red.), KJS, Warszawa, s. 48-55.

Dickel, A., 2003, *Rodzaje ekwiwalencji przekładowej tekstów specjalistycznych.*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t.3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Gucza (red.), KJS, Warszawa, s.134-146.

Gucza, S. 2004, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, KJS, Warszawa.

Gucza, S. 2008a, *Lingwistyka języków specjalistycznych.*, KJS i KTJiAJ, Warszawa.

Gucza, S. 2008b, „*Teksty specjalistyczne*”: *Językowe eksponenty wiedzy specjalistycznej*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t.8, *Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, Ł. Karpiński (red.), KJS, Warszawa, s. 181-193.

Karpiński, Ł. (red.), 2008, «Języki Specjalistyczne», t.8, *Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, KJS, Warszawa.

Kielar, B.Z., 1973, *Angielskie ekwiwalenty polskich terminów prawnoustrojowych*, PWN, Warszawa.

Kielar, B.Z., 1977, *Language of Law in the Aspect of Translation*, WUW, Warszawa.

Kielar, B. Z., 1988, *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Kielar, B. Z., 1991, *Problemy tłumaczenia tekstów specjalistycznych*, [w:] *Teoretyczne podstawy terminologii*, F. Gucza (red.), Wrocław, s. 133-140.

- Kielar, B.Z., 1994**, *O zróżnicowaniu sposobów oceny jakości przekładów*, [w:] F. Grucza, Z. Kozłowska (eds.), *Języki specjalistyczne*, ILS, Warszawa, s.29-38.
- Kielar, B. Z., 1996**, *Translating Statutory Texts: in Search of Meaning and Relevance.*, [w:] M. Thelem, B. Lewandowska-Tomaszczyk (eds.), «Translation and meaning», part 4, Maastricht., s. 393-398.
- Kielar, B.Z., 1999**, *Translating Statutory Texts: in Search of Meaning and Relevance.*, [w:] J. Tomaszczyk, *Aspects of Legal Language and Legal Translation*, Łódź University Press.
- Kielar, B. Z., 2003a**, *Zarys translatoryki*, KJS, Warszawa.
- Kielar, B. Z., 2003b**, *TS w układzie międzynarodowej komunikacji zawodowej (na przykładzie tłumaczenia tekstów prawnych)*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t.3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (red.), KJS, Warszawa, s. 121-133.
- Kielar B.Z., S. Grucza (eds.), 2003c**, «Języki Specjalistyczne», t.3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, KJS, Warszawa.
- Kierzkowska, D., 2002**, *Tłumaczenie prawnicze*, Warszawa.
- Kornacka, M., 2007**, «Języki Specjalistyczne», t.7, *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, KJS, Warszawa.
- Lukszyn, J., 2007**, *Tekst specjalistyczny pod lingwistyczną lupą.*, [w:] M.Kornacka, «Języki Specjalistyczne», t.7, *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, KJS, Warszawa, s. 51-70.
- Marchwiński, A., 2003**, *Determinanty ekwiwalencji przekładowej tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t.3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (red.), KJS, Warszawa, s.147-158.
- Neubert, A., 1985**, *Text and Translation*. Leipzig: VEB Verlag Enzyklopadie.
- Neubert, A., 2004**, *Case studies in Translation: The Study of Translation Cases*, [in:] «Across Languages and Cultures», no. 5, Budapest: Akademiai Kiado, s. 5-21.
- Neubert, A., G. M. Shreve, 1992**, *Translation as a Text*, The Kent State University Press, Kent.
- Nida, E. A., 1964**, *Toward a Science of Translating*. With special reference to principles and procedures involved in Bible translating. Leiden: J. Brill.
- Nida, E.A, 2001**, *Context in Translating*, John Benjamins, Amsterdam-Philadelphia.
- Nida, E. A., Ch. R. Taber, 1982**, *The Theory and Practice of Translation*, E. J. Brill, Leiden.
- Nord, Ch., 1991**, *Text Analysis in Translation. Theory, Methodology, and Didactic Application of a Model for Translation-Oriented Text Analysis.*, Amsterdam – Atlanta, GA: Radopi.
- Nord, Ch., 1997a**, *Translating as a Purposeful Activity. Functionalist Approaches Explained*, St. Jerome Publishing, Manchester UK.

Nord, Ch., 1997b, *A Functional Typology of Translations*, [in:] Trosborg, A. (ed.), 1997, *Text Typology and Translation*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam-Philadelphia.

Pieńkos, J., 1999, *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*, Warszawa.

Roszkowski, S., 1999, *The Language of Law as a Sublanguage.*, [w:] J.Tomaszczyk (ed.) *European Legal Culture – Communication, Aspects of Legal Language and Legal Translation*, Łódź University Press, Łódź s. 7-16.

Šarčević, S, 1997, *New Approach to Legal Translation*. The Hague: Kluwer Law International.

Zmarzer, W., 2003, *Typologia tekstów specjalistycznych*, w: «Języki Specjalistyczne», t.3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (red.), KJS, Warszawa, s. 24-34.

Ekwiwalencja w tłumaczeniu tekstów prawnych

Kluczową rolę w teorii i praktyce przekładu odrywa termin *ekwiwalencja*. Ekwiwalencja to związek, który zachodzi między tekstem źródłowym i tekstem przekładu, ale charakter tego związku jest przedmiotem różnych interpretacji.

W niniejszym artykule powołaliśmy się na koncepcję E.A. Nidy (1964), który dokonał rozróżnienia między ekwiwalencją formalną i ekwiwalencją dynamiczną. Dążąc do uzyskania ekwiwalencji formalnej tłumacz skupia swoją uwagę na jak najdokładniejszym przekazaniu formy, a dopiero w drugiej kolejności treści tekstu źródłowego, natomiast w tłumaczeniu opartym na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej dążymy do uzyskania takiego samego efektu komunikacyjnego. Ponadto, E.A. Nida postuluje, żeby tekst przekładu był „najbliższym naturalnym ekwiwalentem” tekstu źródłowego. W artykule przedstawiliśmy także koncepcję stopnia ekwiwalencji, rozumianego, jako stopień równoważności treściowo-stylistycznej między oryginałem i przekładem.

Najważniejszym zadaniem tłumacza tekstów prawnych jest osiągnięcie takiego samego efektu tłumaczenia jak oryginału. Aby osiągnąć ten cel tłumacz musi rozumieć nie tylko sam tekst, ale także jego zamierzony efekt. Tłumacz nie zajmuje się tylko tłumaczeniem tekstu, ale również złożoną interpretacją instytucji prawnych.



Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej

Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej (PTLS) zostało powołane do życia wczesną jesienią 1981 roku z inicjatywy i dzięki staraniom prof. dr hab. Franciszka Gruczy, ówczesnego dyrektora Instytutu Lingwistyki Stosowanej, przewodniczącego Towarzystwa Lingwistyki Stosowanej do roku 1998. W roku 1998 funkcję przewodniczącego PTLS objęła prof. dr hab. Maria Dakowska.

W dniu 17 kwietnia 2009 r. w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich odbędzie się konferencja naukowa p.t. „LINGWISTYKA STOSOWANA JAKO NAUKA”

Program konferencji

11:00 – 11:15	Otwarcie Konferencji – prof. dr hab. Sambor Grucza
11:15 – 12:00	Prof. dr hab. Franciszek Grucza: <i>Lingwistyka stosowana – jej szerokie (tradycyjne) i ścisłe rozumienie</i>
12:00 – 12:30	Prof. dr hab. Waldemar Pfeiffer: <i>Wyzwania dla polskiej lingwistyki stosowanej</i>
12:30 – 12:45	<i>Przerwa kawowa</i>
12:45 – 13:15	Prof. dr hab. Janusz Arabski: <i>Psycholingwistyczne aspekty transferu językowego</i>
13:15 – 13:45	Prof. dr hab. Jerzy Żmudzki: <i>Problemy, zadania i wyzwania translatoryki.</i>
13:45 – 14:00	Dyskusja
14:00 – 15:30	<i>Przerwa obiadowa</i>
15:30 – 17:30	Walne zgromadzenie PTLS

Organizatorzy

Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej
Katedra Języków Specjalistycznych, Uniwersytet Warszawski
Katedra Teorii Języka i Akwizycji Językowej, Uniwersytet Warszawski

Komitet organizacyjny

Prof. dr hab. Maria Dakowska (Instytut Anglistyki UW)

Prof. dr hab. Sambor Grucza (Katedra Języków Specjalistycznych UW)

Prof. dr hab. Jerzy Lukszyn (Katedra Języków Specjalistycznych UW)

Prof. dr hab. Jerzy Zybert (Instytut Anglistyki UW)

Dr Katarzyna Hryniuk – sekretarz (Katedra Języków Specjalistycznych UW)

Dr Łukasz Karpiński – sekretarz (Katedra Języków Specjalistycznych UW)

Cele statutowe

Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej (PTLS) jest zarejestrowane sądowo i działa na podstawie obowiązującego prawa o stowarzyszeniach i z tego tytułu posiada osobowość prawną. PTLS jest organizacją naukową, której celem jest przyczynienie się do rozwoju studiów i badań w dziedzinie lingwistyki stosowanej, oraz do wykorzystania ich wyników w praktyce.

Towarzystwo zmierza do osiągnięcia swego celu przez:

- popieranie rozwoju badań w zakresie lingwistyki stosowanej,
- upowszechnianie i popularyzację osiągnięć lingwistyki stosowanej i związanych z nią dziedzin,
- ułatwianie i podtrzymywanie łączności wśród członków Towarzystwa, m.in. poprzez koordynację prowadzonych przez nich badań,
- współpracę z towarzystwami naukowymi i innymi instytucjami działającymi w kraju i za granicą, których prace są istotne dla rozwoju lingwistyki stosowanej, organizowanie konferencji naukowych,
- wydawanie i rozpowszechnianie publikacji zakresu prac i działalności Towarzystwa.

Członkostwo

PTLS składa się z członków zwyczajnych i honorowych. W myśl Statutu PTLS: członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być każda osoba, działająca zawodowo w zakresie lingwistyki stosowanej lub posiadająca wykształcenie w tym zakresie, której kwalifikacje zostały uznane przez Zarząd Towarzystwa za wystarczające. Decyzję o przyjęciu członków zwyczajnych podejmuje Zarząd Towarzystwa na podstawie wniosku kandydata i pisemnej opinii jednego członka zwyczajnego. Do przyjęcia wymagana jest bezwzględna większość głosów całego Zarządu; w razie równej ilości głosów za i przeciw rozstrzyga głos przewodniczącego. Od omawianej decyzji przysługuje ubiegającemu się o przyjęcie do Towarzystwa prawo odwołania się do Walnego Zgromadzenia. Członkiem honorowym może być osoba wybitnie zasłużona dla Towarzystwa, wybrana przez Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu Towarzystwa w głosowaniu tajnym bezwzględną większością głosów członków obecnych.

Władze Towarzystwa

Władzami Towarzystwa są: Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa, Zarząd Towarzystwa, Komisja Rewizyjna, Sąd Koleżeński. Kadencja władz trwa 3 lata. W skład Zarządu Towarzystwa wchodzi 5 członków: Przewodniczący, dwóch wiceprzewodniczących, sekretarz i skarbnik.

Najwyższą władzą Towarzystwa jest Walne Zgromadzenie jego członków. Zwyczajne Zgromadzenie obraduje co roku, w miarę możliwości w połączeniu ze zjazdem naukowym, w miejscowości i terminie wyznaczonym przez Zarząd i podanym do wiadomości członków pisemnie, co najmniej na 14 dni wcześniej. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje się na wniosek Zarządu Towarzystwa, Komisji Rewizyjnej lub co najmniej 1/5 członków Towarzystwa. Uchwały Walnego Zgromadzenia wykonuje Zarząd lub powołane Komisje.

Zarząd Towarzystwa:

Zarząd Towarzystwa zbiera się przynajmniej dwa razy w roku. Zarząd uchwała regulamin swoich posiedzeń. Uchwały Zarządu podaje się do wiadomości członków. Przewodniczący i członkowie Zarządu Towarzystwa wybierani są na trzy lata.

Komisja Rewizyjna

Komisja Rewizyjna składa się z Przewodniczącego Komisji i dwóch członków, wybieranych na okres trzech lat. Członkowie Komisji oraz Przewodniczący Komisji nie mogą pełnić żadnych innych funkcji w Towarzystwie. Komisja Rewizyjna sprawuje z ramienia Walnego Zgromadzenia nadzór nad całokształtem działalności Towarzystwa, a w szczególności nad gospodarką finansową Towarzystwa z punktu widzenia jej legalności i celowości.

Sąd Koleżeński

Sąd Koleżeński rozstrzyga spory powstałe między członkami Towarzystwa na tle działalności i celów Towarzystwa oraz rozpatruje sprawy dotyczące naruszania zasad statutowych, uchwał i regulaminu władz Towarzystwa. Sąd Koleżeński składa się z trzech członków i wybiera spośród siebie Przewodniczącego. Zasady i tryb postępowania Sądu oraz kar określa regulamin.

Koła terenowe

W obrębie Towarzystwa można za zgodą Zarządu tworzyć Koła terenowe, liczące co najmniej 10 członków. Koła Terenowe nie posiadają odrębnej osobowości prawnej. Każde Koło posiada zarząd składający się z przewodniczącego i dwóch członków pełniących funkcje sekretarza i skarbnika. Na zewnątrz Koło działa jedynie przez statutową reprezentację ogólną Towarzystwa albo na mocy wyraźnego upoważnienia Zarządu.

(na podst. Statutu PTLŚ)



Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej
Polish Association of Applied Linguistics

02-294 Warszawa, ul. Szturmowa 4
tel./faks +48 22 55 34 282
e-mail: k.hryniuk@uw.edu.pl

DEKLARACJA CZŁONKOWSKA

**Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Towarzystwa
Lingwistyki Stosowanej**

Imię i nazwisko	
Stopień/tytuł naukowy	
Instytucja i stanowisko	
Adres miejsca pracy	
Adres domowy	
Telefon kontaktowy / fax	
Adres e-mail	

Zgłaszam swoje członkostwo i jednocześnie zobowiązuję się uiszczać składkę członkowską w wysokości 50 zł rocznie.

Miejscowość i data	
Podpis wypełniającego deklarację	

KS 1-2009

INTERNATIONAL SPECIALIZED TERMINOLOGY ORGANIZATION

Międzynarodowa Organizacja Terminologii Specjalistycznej MOTS



Międzynarodowa Organizacja Terminologii Specjalistycznej (MOTS) jest kontynuatorką tradycji Międzynarodowej Organizacji Unifikacji Neologizmów Terminologicznych (MOUNT) oraz Międzynarodowej Federacji Banków Terminologicznych (MFBT), organizacji założonych przez Zygmunta Stoberskiego. Cele MOTS obejmują utrwalanie w świadomości -

społecznej konieczności zapewniania stałego rozwoju specjalistycznej terminologii naukowej i technicznej na rzecz lepszej przyszłości świata przez unikanie konfliktogennego zróżnicowania na tle narodowościowym, religijnym, rasowym i plemiennym oraz wspieranie procesu tworzenia ośrodków i usług terminologicznych.



MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA TERMINOLOGII SPECJALISTYCZNEJ

ZAPROSZENIE

Międzynarodowa Organizacja Terminologii Specjalistycznej zaprasza terminologów, tłumaczy i inne osoby interesujące się problematyką języków specjalistycznych do udziału w konferencji naukowej:

„Terminologia w teorii i praktyce”,

która odbędzie się w dn. 20 XI 2009 r. w budynku Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW przy ul. Szturmowej 4 w Warszawie.

Propozycje referatów należy przysyłać na adres **mgornicz@uw.edu.pl** do 1 VI 2009. Autorów zaakceptowanych propozycji poinformujemy o terminie nadsyłania tekstów referatów. Przewidujemy publikację wybranych referatów na gościnnych łamach „Komunikacji Specjalistycznej”.

Zapraszamy do odwiedzenia witryny

<http://strony.aster.pl/gornicz/mots/home.html>

ANIELA TOPULOS

GENEZA POWSTANIA MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI UNIFIKACJI NEOLOGIZMÓW TERMINOLOGICZNYCH

Był to 1977 albo 1978 rok. Mój szef Sergiusz Czerni powiedział, że podał moje nazwisko i telefon Zygmuntowi Stoberskiemu, który interesuje się terminologią i chciałby coś w tej dziedzinie zrobić. Ja byłam wówczas kierownikiem Redakcji Terminologii Polskiej w WNT, pisałam pracę doktorską na temat semantycznych kryteriów klasyfikacji terminów technicznych i bardzo krytycznie oceniałam niemal wszystkie prace poświęcone terminologii. Sergiusz Czerni był zastępcą redaktora naczelnego - kierownikiem Działu Słownictwa Technicznego w Wydawnictwie Naukowo-Technicznym i znanym leksykografem. System pracy w naszym Dziale bardziej przypominał instytut naukowy niż wydawnictwo. Często dyskutowaliśmy i przeprowadzaliśmy wszechstronną analizę wybranych terminów. Przypuszczam, że właśnie dlatego Zygmunt Stoberski zwrócił się do Czerniego z propozycją nawiązania współpracy.

Telefonicznie umówiliśmy się na spotkanie w kawiarni 'Nowy Świat'. Spotkaliśmy się we trójkę: Zygmunt Stoberski, ja i Czesław Pankowski – wieloletni redaktor „Słownika języka polskiego”. Ponarzekaliśmy na aktualną sytuację w terminologii i chociaż każde z nas inne problemy miało na względzie to postanowiliśmy działać wspólnie i utworzyliśmy nieformalny „Międzynarodowy Komitet Unifikacji Neologizmów Terminologicznych”. Neologizmów – gdyż neologizmy były pasją Zygmunta. Główne jego przesłanie było:

- nie starać się wyszukiwać odpowiednika nowego terminu w języku narodowym, lecz przyjmować wersję oryginalną, jeśli ta wersja jest możliwa do zaakceptowania w danym języku. Ułatwi to komunikację pomiędzy ludźmi reprezentującymi różne narodowe języki i różne kultury;
- najlepiej tworząc nowe terminy wykorzystywać języki klasyczne gdyż najłatwiej przyswajają się w różnych językach wyrazy budowane na rdzeniach łacińskich i greckich;

Moje zainteresowanie skupiało się wokół systemu pojęć i bardzo mnie niepokoił fakt, iż często przyswajając nowy termin w wersji oryginalnej przypisywano mu nieco inne znaczenie, jak również nieraz nie zauważano, że w rodzimym języku już od dawna odpowiednik tego niby neologizmu istnieje. W tej sytuacji trudno by było mówić o ułatwianiu komunikacji. Pomimo różnych doświadczeń i różnicy zdań w podstawowych kwestiach zgodnie uznaliśmy, że neologizmom należy poświęcić specjalną uwagę, gdyż neologizmy sprawiają tłumaczom najwięcej kłopotów.

Trudno dzisiaj w to uwierzyć, ale to były jeszcze czasy, gdy trwała dyskusja, czy tłumaczenie tekstu jest pracą twórczą. W Polsce nie było jeszcze żadnej organizacji reprezentującej tłumaczy i w związku z tym nie było komu lobować w ich interesie. Na arenie międzynarodowej działała już federacja skupiająca organizacje tłumaczy z poszczególnych krajów FIT (skrót nazwy pełnej w języku francuskim) International Federation of Translators. Nie wiem na jakiej zasadzie, ale Zygmunt Stoberski uczestniczył w pracach FIT i był we władzach tej organizacji. Z jego inicjatywy IV Kongres FIT w 1981 r. odbył się w Warszawie. Perspektywa tego wydarzenia przyspieszyła proces tworzenia Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich, które formalnie przejęło obowiązki organizatora Kongresu.

Ponieważ inicjator powołania Międzynarodowego Komitetu Unifikacji Neologizmów Terminologicznych był członkiem władz FIT i jednym z redaktorów czasopisma BABEL oficjalnego organu tej organizacji, propozycja by nasz Komitet działał w ramach FIT wydawała się najprostszym rozwiązaniem. Przemawiał również za tym fakt, że kilka osób z władz FIT zgłosiło chęć uczestniczenia w pracach MKUNT. To stosunkowo duże zainteresowanie podmiotem stworzonym przez trzy osoby, z których tylko jedna była publicznie rozpoznawalna, można tłumaczyć echem wywołanym przez Rezolucję uchwaloną podczas konferencji UNESCO w Nairobi w 1976 roku, która m.in. apelowała o ułatwianie pracy tłumaczom i o tworzenie centrów terminologicznych, gdyż terminologia wydawała się być największą barierą utrudniającą komunikację pomiędzy poszczególnymi językami w obrębie nauki i techniki.

Pierwszym efektem istnienia MKUNT była redagowana przez Zygmunta w Bablu rubryka poświęcona neologizmom. Były to minisłowniczki wielojęzyczne zawierające wyrazy utworzone na podstawie jednego rdzenia w wielu językach, a więc terminy już zunifikowane i przeważająca większość spośród nich od dawna weszła do zasobów leksykalnych poszczególnych języków. Zaliczanie ich do neologizmów było problematyczne. Zygmunt tłumaczył, że są to neologizmy dla języków, które dopiero tworzą terminologię. Takie wyjaśnienie wydawało się logiczne, chociaż ja osobiście nie bardzo z tym się zgadzałam. Nadal uważam, że ci, którzy dopiero tworzą język specjalistyczny, raczej nie zaglądają do Babla. Moje wątpliwości były zbijane argumentem, że w ten sposób stworzymy bank terminów międzynarodowych, z którego będą mogli korzystać reprezentanci różnych języków i różnych kultur. Myślę jednak, że nie tylko ja miałam wątpliwości co do skuteczności takiego działania. Mnie

marzył się bank terminologiczny z neologizmami w wymiarze przynajmniej europejskim. Sądzę, że rubryka ta nie cieszyła się większym zainteresowaniem, i po pewnym okresie zespół redakcyjny Babla postanowił z niej zrezygnować. Stało się to już po Kongresie FIT w 1981.

Kongres FIT zgromadził wielu tłumaczy borykających się z problemami terminologicznymi. W ramach tego Kongresu odbyło się spotkanie wszystkich zainteresowanych działalnością MKUNT podczas którego Zygmunt Stoberski zaproponował powołanie - już samodzielnej - niezależnej od FIT organizacji. Propozycja została przyjęta i tak w 1981 roku narodziła się Międzynarodowa Organizacja Unifikacji Neologizmów Terminologicznych, czyli MOUNT poprzedniczka MOTS (Międzynarodowej Organizacji Terminów Specjalistycznych).

Dr Aniela Topulos, jedna z założycielek MOUNT i MOTS, przez wiele lat była dyrektorem i redaktorem naczelnym Wydawnictw Naukowo-Technicznych

Tomasz Michta

Studencko-Doktoranckie Koło Naukowe KJS UW Badania Języków Technicznych *BAJT*



Studencko-Doktoranckie Koło Naukowe *BAJT* to pierwsze, bo założone jeszcze w 2003 roku, koło naukowe działające przy Katedrze Języków Specjalistycznych. Impuls do jego powstania dała grupa studentów I roku studiów dziennych, którzy skupieni wokół osoby prof. Jerzego Lukszyna, wieloletniego kierownika KJS, pragnęli podjąć zorganizowaną działalność badawczą.

Dzięki wspólnym wysiłkom *BAJT*, wówczas występujący pod nazwą Studenckie Koło Naukowe *BAJT*, został wpisany do rejestru kół naukowych prowadzonego przez rektorat uczelni. Ten historyczny moment miał miejsce 10 stycznia 2003 roku. Spisany wówczas statut jako cele działalności wymieniał:

- a. prowadzenie badań w zakresie języków specjalistycznych;
- b. sporządzanie terminologicznej bazy danych;
- c. prezentowanie przez studentów wyników własnych prac badawczych;
- d. integracja środowiska studenckiego;
- e. rozwijanie osobowości członków Koła.

Przed nowo powstałym Kołem stało wiele wyzwań. Należało opracować plan pracy, przygotować projekty naukowe, ustalić aspekty techniczne funkcjonowania Koła, a jednocześnie zachęcić pozostałych studentów do wstąpienia w szeregi jego członków. Tego niełatwego zadania podjęła się Ewelina Bogusławska, pierwsza przewodnicząca Koła.

W pierwszych latach istnienia Koła działania jego członków koncentrowały się na dwóch zasadniczych przedsięwzięciach: tworzeniu bazy terminologicznej oraz zorganizowaniu wymiany naukowej z Uniwersytetem w Hamburgu. Pierwszy z tych projektów zakładał opracowanie zbioru terminów wraz z przykładami ich użycia, który mógłby być wykorzystywany na potrzeby doraźne, jak również mógłby stanowić podstawę do stworzenia słowników specjalistycznych. Materiał badawczy obejmował teksty specjalistyczne (dowolnej dziedziny wiedzy) w językach: polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim, ukazujących się w najnowszej prasie fachowej. Na tej podstawie członkowie wyszukiwali terminy należące do interesującej ich dziedziny, a następnie zapisywali je na papierowej

karcie (fiszce) terminologicznej wraz z przykładem użycia terminu w zdaniu oraz informacją o źródle, z którego zdanie zostało zaczerpnięte.

Poza działalnością terminologiczną, członkowie Koła uczestniczyli w warsztatach naukowych organizowanych we współpracy z Uniwersytetem w Hamburgu. Opiekę nad ich przebiegiem sprawowali prof. Jerzy Lukszyn oraz dr Sambor Grucza, a ze strony niemieckiej prof. Günter Radden. Program obejmował wyjazd członków Koła do Hamburga w maju 2004 oraz rewizytę studentów z Niemiec kilka miesięcy później. Celem realizowanych w tej formie warsztatów o charakterze kulturowym było porównanie wyników własnych badań nad językowym obrazem Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce.

Oprócz realizowania powyższych projektów *BAJT* wziął udział w konferencji naukowej organizowanej w dniach 29-31 marca 2004 roku przez Katedrę Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Zakres tematyczny sympozjum obejmował socjologiczne, psychologiczne, kulturowe oraz informatyczne aspekty komunikacji językowej.

2. Tworzenie wizerunku Koła

2.1. Zwrot ku lingwistyce korpusowej

Istotne zmiany w zakresie i charakterze naszych prac nastąpiły w październiku 2005 roku po mianowaniu na drugiego opiekuna Koła mgr. Marka Łukasika. Postanowiliśmy wówczas uczynić z komputera podstawowe narzędzie naszej pracy i zapisać dane terminologiczne gromadzone dotychczas na papierowych fiszkach w postaci elektronicznej. Stało się tak po prezentacji przeprowadzonej przez nowego opiekuna, której celem było przedstawienie różnorodnych możliwości, jakie oferuje lingwistyka korpusowa. Zaintrygowani nowymi perspektywami rozpoczęliśmy od zapoznania się z szeregiem programów do obróbki danych korpusowych, a następnie dokonaliśmy ich oceny pod względem przydatności dla naszej dalszej działalności. Jednocześnie zapoznawaliśmy z podstawową literaturą dotyczącą zastosowań korpusów w pracy lingwisty, terminologa i terminografa. Kulminacją tych przygotowań były warsztaty z zakresu wybranych zagadnień lingwistyki korpusowej, zorganizowane 18 maja 2006. Gościem warsztatów adresowanych do studentów i doktorantów KJS był dr Marek Łaziński, koordynator prac nad Korpusem Języka Polskiego PWN, który na przykładzie tego właśnie korpusu zwrócił uwagę na możliwości i ograniczenia związane z wykorzystywaniem korpusów tekstowych w celach naukowych.

2.2. Nowe przedsięwzięcia Koła

2.2.1. Projekt Eksperymentalnej Bazy Danych Terminologicznych (EBDT)

Efektem działalności Koła w roku 2005/2006 było, oprócz poszerzenia wiedzy z zakresu tworzenia i wykorzystywania korpusów, opracowanie założeń projektu Eksperymentalnej Bazy Danych Terminologicznych (EBDT). Projekt miał dwuaspektowy charakter. Z jednej strony chodziło o zebranie wielo-

języcznego i wielobranżowego korpusu tekstów fachowych, zaś z drugiej strony o przygotowanie na tej podstawie elektronicznej bazy danych zawierającej, oprócz terminów, również inne istotne informacje terminologiczne. Pomysł spotkał się z uznaniem prof. Jerzego Lukszyna, który udział w projekcie uczynił obowiązkowym dla wszystkim studentów trzeciego roku studiów dziennych uczęszczających na przedmiot „Terminologia”. O uczestnictwo w przedsięwzięciu zwróciliśmy się również do doktorantów oraz pracowników naukowych KJS. W dniu 17 listopada 2006 roku zadanie terminologiczne zostało przedstawione studentom. Polegało ono na zebraniu minikorpusów tekstów specjalistycznych pochodzących z aktualnej prasy fachowej w dowolnym języku nauczonym w KJS. Druga część zadania wymagała uzupełnienia karty terminologicznej odpowiednimi danymi uzyskanymi z utworzonego minikorpusu, z których najważniejsze były przykłady użycia wybranych terminów. W ten sposób *BAJT* kontynuował jedno z głównych założeń pierwotnej papierowej kartoteki terminów. Wszystkie informacje dotyczące technicznej strony realizowanego zadania zostały udostępnione na stronie internetowej Koła. W przedsięwzięciu wzięło udział 100 osób, a utworzona na podstawie kart terminologicznych baza liczyła ponad 3000 terminów w czterech językach, reprezentujących 20 dziedzin wiedzy.

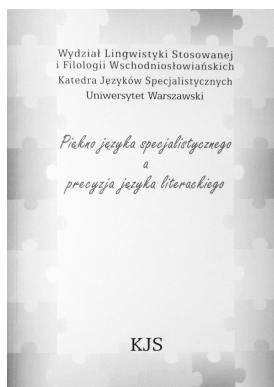
Wyniki pierwszej edycji skłoniły nas, aby w kolejnym roku akademickim kontynuować projekt EBDT, starając się przynajmniej powtórzyć jego sukces. Chodziło jednak nie tyle o przedstawienie zadania w niezmienionej formie, a o taką jego modyfikację, która pozwoliłaby na jego rozwój. Zespół, który podjął się osiągnięcia tego założenia, jednomyślnie zdecydował, że również w przypadku drugiej edycji rozbudowana zostanie baza terminologiczna. Novum polegało na większym ukierunkowaniu badań. Za główny obiekt zainteresowania obraliśmy terminoelementy angielskiego języka medycyny, gdyż to właśnie do tego technolektu najczęściej odwoływali się studenci w roku poprzednim. Tym razem studenci zostali poproszeni o przygotowanie minikorpusów tekstów z zakresu medycyny i opracowanie na ich podstawie pięciu terminoelementów wraz z odnośnymi danymi terminologicznymi. Zebranych zostało ponad 100 prac, zaś baza terminów powiększyła się o 2000 wpisów (terminów wraz z kontekstami ich użycia).

2.2.2. Konferencje naukowe

Badania z zakresu lingwistyki korpusowej oraz pierwsza edycja EBDT stały się inspiracją do powstania dwóch referatów wygłoszonych podczas odbywającej się w dniach 26-27 kwietnia 2007 roku w Rydze 2. Międzynarodowej Konferencji Młodych Badaczy. Warto zaznaczyć, że była to pierwsza konferencja, w której członkowie Koła prezentowali rezultaty swoich badań. Wioletta Mela wystąpiła z odczytem pt. „Английские заимствованные слова в русском языке страхования”, natomiast Tomasz Michta zaprezentował referat pt. „Collocations in Chemical Texts – A Corpus-Based Approach.” Oba referaty zostały opublikowane

w tomie pokonferencyjnym pt. „Languages and Cultures of the Baltic Region: Collection of papers”, którego redaktorami byli dr Yuri Khramov i Tatyana Khramova. Były to jednocześnie pierwsze publikacje naukowe członków KN *BAJT*.

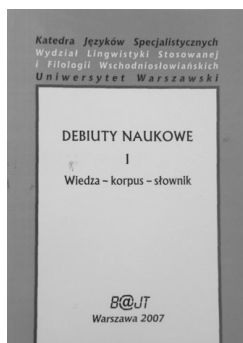
Na semestr letni roku akademickiego 2007/2008 przypadło zacieśnienie współpracy pomiędzy naszym Kołem a Studenckim Kołem Tłumaczeń Literackich KJS UW „Naukowo-Artystyczne Rozterki Literackie”, które doprowadziło do zaplanowania i przeprowadzenia I Konferencji Młodych Lingwistów, która odbyła się 14 maja 2007 roku w Katedrze Języków Specjalistycznych. Wyniki swoich badań zaprezentowało wówczas sześciu członków naszego Koła. Z referatami wystąpili: Mariusz Mela



(*„O problemach terminologii muzycznej w kontekście konstruowania branżowego słownika terminologicznego”*), Wioletta Mela (*„Kto ubezpiecza (się)? O polskiej i rosyjskiej terminologii ubezpieczeniowej”*), Tomasz Michta (*„Nomenklatura chemiczna z perspektywy lingwisty”*), Joanna Newska i Virginia Schulte (*„W kwestii tłumaczenia stopni brytyjskiej i amerykańskiej marynarki wojennej”*) oraz Liliana Religa (*„O dziwnych i zabawnych tendencjach w terminologii astronomicznej”*). Zwieńczeniem wysiłków obu kół była publikacja pokonferencyjna pt. *„Piękno języka specjalistycznego a precyzja języka literackiego”*, wydana pod redakcją dr. Krzysztofa Fordońskiego i mgr. Marka Łukasika.

2.2.3. Seria „Debiuty Naukowe”

Uczestnictwo w międzynarodowej konferencji naukowej było bardzo znaczącym wydarzeniem w życiu Koła i świadczyło o tym, że mamy potrzebę dzielenia się wynikami swoich prac. Nie chcieliśmy jednak poprzestać na udziale w konferencjach, lecz starać się uzyskać niezależność poprzez powołanie do życia nowej serii wydawniczej „Debiuty Naukowe”. Jednym z jej celów programowych było umożliwienie młodym badaczom, w tym członkom Koła, prezentacji wyników własnych prac. Materiału do analizy dostarczył projekt EBDT. Pierwszy tom, noszący podtytuł „Wiedza – korpus – słownik”, ujrzał światło dzienne w grudniu 2007 roku. Wśród opublikowanych artykułów znalazły się prace doktorantów, jak również studentów-członków Koła: Wioletty Meli (*„Zapożyczenia jako źródło doskonalenia leksykonu terminologicznego na przykładzie terminów-zapożyczeń z języka angielskiego w rosyjskim języku ubezpieczeń”*) oraz Tomasza Michty (*„Zastosowanie narzędzi korpusowych do badania tekstów specjalistycznych na przykładzie angielskich tekstów chemicznych”*). Oprócz artykułów w pierwszym zeszycie opublikowany został „Studencki Słownik Kontekstowy” – najważniejszy produkt prac nad pierwszą edycją EBDT. To autorskie opracowanie poświęcone terminologii medycznej zostało przygotowane w całości na podstawie danych pochodzących ze zgromadzonego korpusu



i zawierało 191 angielskich terminów wraz z towarzyszącymi im 573 autentycznymi przykładami użycia. W rok po publikacji pierwszego tomu zebraliśmy materiał do tomu drugiego, noszącego podtytuł „Terminologia – translatoryka – terminografia”. Podobnie jak jego poprzednik, również ten tom składał się z dwóch odrębnych części: artykułów oraz słownika.

W porównaniu z pierwszym tomem zwiększyła się liczba osób, których prace zostały opublikowane, a poruszana tematyka została znacznie poszerzona,

co odzwierciedlają tytuły rozdziałów: „Teoria i praktyka technolingwistyki”, „W kręgu tłumaczeń literackich”, „Ukierunkowana praca terminologiczna i terminograficzna”. Spośród członków Koła odnaleźć w nim można artykuły m.in. Magdaleny Miąc („*Wpływ języka angielskiego na Tok Pisin – studium przypadku*”), Liliany Religi („*Rozwój słownictwa specjalistycznego na przykładzie »astro-serii« terminologicznej*”) oraz Tomasza Michty („*Ukierunkowana praca terminograficzna. O drugiej edycji projektu Eksperymentalnej Bazy Danych Terminologicznych*”). Ponadto zeszyt zawierał innowacyjny „Studencki Słownik Terminoelementów”, który powstał dzięki zaangażowaniu wszystkich członków Koła oraz, podobnie jak w przypadku pierwszego projektu, dzięki wsparciu merytorycznemu dr. Mariusza Górnicza. Efektem naszych prac było powstanie dzieła terminograficznego zawierającego 94 terminoelementy medyczne. Słownik oraz artykuły zgromadzone w „Debiutach naukowych II” stały się przedmiotem recenzji prof. Jerzego Lukszyna.

2.2.4 Spotkania z literaturą lingwistyczną

W kwietniu 2007 wzbogaciliśmy formułę naszych zebrań o „Spotkania z literaturą lingwistyczną”. Kontynuowana do dziś tradycja jest okazją do zapoznania się z publikacjami z kręgu szeroko rozumianej lingwistyki, przedstawienia recenzji danego opracowania i podjęcia dyskusji nad omówionymi w nim zagadnieniami, dając tym samym członkom koła możliwość zaprezentowania kierunku swoich zainteresowań naukowych. Formuła spotkań zawiera streszczenie głównych tez tekstu wraz z próbą jego recenzji, po których wspólnie staramy się go ocenić pod kątem aktualności i przydatności dla dalszej działalności badawczej. Wymierną korzyść stanowi nota bibliograficzna, która zostaje umieszczona na stronie internetowej Koła.

2.2.5. Wymiana międzynarodowa

W miesiąc po I Konferencji Młodych Lingwistów, wzorem projektu realizowanego kilka lat wcześniej, sześciuosobowa reprezentacja Koła wzięła udział w wymianie z Uniwersytetem w Hamburgu. Inicjatywa tego wyjazdu wyszła od prof. Güntera Raddena oraz prof. Sambora Gruczy. Wsparcie zaoferował również prof. Jerzy Lukszyn. Dzięki działaniom tych osób w dniach

15-21 czerwca 2008 mogliśmy uczęszczać na wybrane przez siebie zajęcia prowadzone na Uniwersytecie w Hamburgu, a także dyskutować o stereotypowym postrzeganiu Niemców i Polaków. Nie obyło się również bez omówienia naszej dotychczasowej działalności oraz perspektyw na przyszłość.

2.3. Prezentowanie działalności Koła

2.3.1. Strona internetowa

Na początku 2006 roku powstała zaprojektowana i prowadzona przez mgr. Marka Łukasika strona Koła. Pod adresem <http://bajt.kjs.uw.edu.pl> znajduje się rozbudowany serwis, w którym znajdziemy Statut Koła, plany pracy, sprawozdania z najważniejszych wydarzeń w życiu Koła (konferencje, warsztaty), opisy kolejnych edycji EBDT wraz z ich wynikami, wspomniane noty bibliograficzne z zakresu lingwistyki oraz listę publikacji, w których znalazły się artykuły członków Koła. Nie zabrakło również listy członków oraz galerii zdjęć. Jak przystało na Koło o profilu lingwistycznym, krótka informacja o nas dostępna jest w językach angielskim, niemieckim i rosyjskim. Stronę internetową traktujemy jako naszą wizytówkę, umożliwiającą prezentację naszych dokonań oraz ułatwiającą nawiązanie z nami kontaktu.



Fot. BAJT. Od lewej Magdalena Miąc, Mariusz Mela, Agnieszka Przybyszewska, Virginia Schulte (siedzi), Liliana Religa, Marek Łukasik, Wioletta Mela, Tomasz Michta.

2.3.2. Kongres Kół Naukowych

Efekty naszych prac staramy się przedstawiać również na forum Kongresu Kół Naukowych, który jest organizowany rokrocznie przez Radę Konsultacyjną ds. Studenckiego Ruchu Naukowego UW. Dotychczas uczestniczyliśmy z prezentacjami w dwóch kongresach (7-9.12.2007 oraz 5-7.12.2008). Udział w kongresie pozwala nam zapoznać się z dorobkiem innych kół i wymienić się doświadczeniami, a także zabrać głos w dyskusji na temat kondycji studenckiego ruchu naukowego oraz zasad funkcjonowania Rady.

3. Historia najnowsza i plany na przyszłość

Rok akademicki 2008/2009 rozpoczął się od przełomowej zmiany w strukturze i działaniu Koła. Uchwałą Walnego Zgromadzenia niektóre zapisy naszego Statutu otrzymały nowe brzmienie, a Koło otwarło swoje progi przed uczestnikami studiów doktoranckich, co znalazło swój wyraz w modyfikacji nazwy naszej organizacji, która brzmi obecnie Studencko-Doktoranckie Koło Naukowe *BAJT*. Decyzja ta była odpowiedzią na potrzeby niektórych członków Koła, którzy kontynuując studia w charakterze doktorantów, nadal chcieli brać czynny udział w jego pracy, zaowocowała jednak również pozyskaniem osób, które nie były jak dotąd z nim związane.

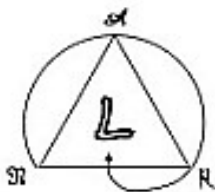
Zreorganizowane Koło podjęło się kontynuowania działań zapoczątkowanych dwa lata wcześniej i przygotowało kolejne zadanie w ramach projektu EBDT. Podążając sprawdzoną drogą, zachowaliśmy ograniczenie tematyczne do tekstów medycznych. Tym razem skoncentrowaliśmy się jednak na kolokacjach angielskiego języka medycyny. Obecnie (marzec 2009) trwają prace nad poprawieniem i scaleniem danych zawartych w plikach dostarczonych przez członków Koła i studentów biorących udział w projekcie. Kolejnym etapem będzie zaprojektowanie i opracowanie trzeciego już słownika studenckiego, który ukaże się w kolejnym tomie „Debiutów Naukowych”. „Studencki Słownik Kolokacji Angielskiego Języka Medycyny” to dzieło, które z jednej strony stanowić będzie o powodzeniu III edycji projektu EBDT, z drugiej zaś ukoronuje wieloletnie zmagania członków Koła w zdobywaniu doświadczenia w pracy z materiałem faktograficznym.

Z perspektywy czasu można zauważyć, że *BAJT* poprzez szeroką gamę organizowanych projektów systematycznie realizuje wszystkie zapisane w statucie cele, a w ciągu sześciu lat od swoich narodzin stało się dynamicznie i prężnie działającą organizacją o bogatym dorobku, którego może nam pozazdrościć niejedno koło mające dłuższy staż. Naszą receptą na sukces jest zgrany zespół, który spotyka się ze sobą nie tylko podczas oficjalnych zebrań, ale również wspólnie świętuje każde większe wydarzenie w życiu Koła poza murami uczelni. Być może to właśnie dlatego w wakacje potrafimy zakasać rękawy i podjąć wyteżoną pracę terminologiczną.

Plany na najbliższą przyszłość są ustalone: chcemy nadal spotykać się podczas regularnych zebrań, rozwijać projekt EBDT i wydać kolejny tom „Debiutów Naukowych”. A dalsze losy Koła? Te będą zależały od naszych następców – nowych członków. Trudno byłoby nawet zgadywać, dokąd zaprowadzą ich naukowa pasja i ciekawość, których członkom naszego Koła nigdy nie brakowało.

**Liliana Religa
Weronika Szemińska**

Koło Tłumaczeń Literackich „NAUKOWO-ARTYSTYCZNE ROZTERKI LITERACKIE”



**Naukowo-Artystyczne
Rozterki Literackie**

Działalność koła zajmującego się lingwistyką korpusową zainspirowała studentów Katedry do realizowania swoich zainteresowań w wymiarze ponadindywidualnym. Opierając się na arystotelesowskim założeniu, iż wszyscy ludzie z natury pragną wiedzy, grupa entuzjastów tłumaczenia literatury zjednoczyła siły i dzięki ich pasji w lutym 2007 r. powstało

Koło Tłumaczeń Literackich „Naukowo-Artystyczne Rozterki Literackie”. Pomysłodawczynią i założycielką „Rozterek” jest Weronika Szemińska, obecnie studentka V roku tłumaczeń specjalistycznych. Pracy koła patronuje anglista, historyk literatury i tłumacz, dr Krzysztof Fordoński.

Cel był jasny: zebrać grupę prawdziwych miłośników literatury, aby wspólnie oddać się tłumaczeniu poezji, prozy, filmów. W założeniu koło ma być trójkątem: angielsko-niemiecko-rosyjskim, jednak do tej pory prace koncentrowały się wokół tekstów angielskich i niemieckich. Na początku działalności „Rozterek” spotkania miały charakter warsztatów, prowadzonych zarówno przez wykładowców Katedry, którzy służyli radą i pomocą młodym adeptom sztuki translatorskiej, jak i także przez samych studentów. Dążyliśmy do organizowania spotkań możliwie różnorodnych tematycznie, poświęconych nie tylko praktycznym aspektom tłumaczenia (m.in. przekład filmów, limeryków i fragmentów większych utworów literackich, jak np. *Draculi* Brama Stokera czy „Die Reise nach Oletzko” z powieści Siegfrieda Lenza *So zärtlich war Suleyken*), ale także zagadnieniom teoretycznym („Poezja i kreatywność”, „Przekład specjalistyczny a literacki”). Ponadto „Rozterki” zorganizowały spotkanie z Michaeliem Kerinsem, szkockim gawędziarzem i autorem bajek o Weetomie.

Od października 2007 r. prowadzone są ukierunkowane prace nad przekładami. Wybór pada na teksty o różnym stopniu i specyfice trudności, dzięki czemu zdobywamy wielostronne doświadczenie tłumaczeniowe, uczymy się rozmaitych technik translatorskich, sposobów interpretacji tekstu i jego redakcji. Wypracowana w ten sposób wiedza stanowi jednocześnie punkt wyjścia do pracy *stricte* naukowej. Jednym z tekstów, którymi się zajmowaliśmy, był fragment powieści Marty Dzido *Małż*. Jest to nowoczesna powieść napisana żywym językiem obfitującym w kolokwializmy, etnografizmy i gry słowne. Przekładając

ten tekst na język angielski, staraliśmy się zachować dynamikę, rytm i charakterystyczną atmosferę utworu. Z kolei *Eine größere Anschaffung* Wolfganga Hildesheimera to przesycona ironią i specyficznym humorem groteska”, a problem w tłumaczeniu na język polski wynikał z celowej niespójności stylistycznej – przemieszania archaizmów z wyrazami współczesnymi, słów kolokwialnych z terminami specjalistycznymi. Natomiast powieść Ildikó von Kürthy *Mondscheintariff* stanowiła wyzwanie ze względu na idiolekt głównej bohaterki – neurotyczki. Ten dziennik w stylu Bridget Jones przygotował nas do tłumaczenia języka potocznego, chaotycznego, przesyconego komizmem i neologizmami.

Na początku nie decydowaliśmy się na tworzenie wspólnych wersji przekładów, uznając w naszej pracy pierwszeństwo zasady indywidualizmu. Jednak wraz z pomysłem przygotowania własnej publikacji pojawiła się potrzeba zmiany techniki pracy. Obecnie podczas spotkań omawiamy poszczególne wersje tłumaczeń i ustalamy ostateczne brzmienie przekładu. Szczególnym wyzwaniem okazał się przygotowywany w ten sposób do publikacji przekład laudacji dr. Wojciecha Charchalisa pt. „O związkach tłumacza z książką, czyli historia pewnej znajomości”. Problematyka tego nietuzinkowego tekstu wynika z heterogeniczności stylów, dwuznaczności, humoru, gramatycznej nieprzystawalności języków i intertekstualnych nawiązań.

Ponadto członkowie „Rozterek” pracują samodzielnie nad przekładami wybranych tekstów, zaś wyniki prezentują i poddają pod dyskusję na forum koła. W roku akademickim 2007/2008 wprowadziliśmy tzw. projekty indywidualne. Pomysł polega na wykonaniu własnego zadania tłumaczeniowego lub przekładoznawczego oraz przedstawieniu efektów członkom „Rozterek”. Celem projektów indywidualnych jest stworzenie okazji do rozwijania zainteresowań i realizacji własnych pomysłów. Zaprezentowane w marcu 2008 r. projekty członkiń koła dotyczyły gatunku literackiego zwanego „drabble” oraz przekładów wybranych wierszy Wojciecha Kassa na język angielski.

W kwietniu 2007 r. otworzyliśmy I Konkurs Tłumaczenia Poezji. Zaproponowano trzy kategorie: „The Hill” Ruperta Brooke’a, „Stone Speech” Charlesa Tomlinsona oraz „To an Idea” Davida Joela Shapiro; każdy utwór miał odmienną specyfikę i przedstawiał szczególne dla niej problemy translatorskie. Pierwszy wiersz stanowił wyzwanie z uwagi na formę sonetu (rytm i rym) oraz podniosłość, przy „Stone Speech” należało oddać obrazowość i liczne onomatopeje. Z kolei „To an Idea” wyróżnia się wieloznacznością i abstrakcyjnością. Konkurs zakończył się rozdaniem nagród w listopadzie 2007 r., a zwycięskie przekłady Nestora Kaszyckiego, Weroniki Szemińskiej i Katarzyny Pilzak oraz Liliany Religi ukazały się drukiem w grudniu 2008 r. w publikacji *Debiuty Naukowe II*. W styczniu 2009 r. rozpoczęła się druga edycja konkursu w zakresie tłumaczenia utworów poetyckich „She Walks in Beauty” Lorda Byrona i „Cobwebs” Christiny Rossetti na język polski oraz „W malinowym chruśniaku” Bolesława Leśmiana i „Jednego serca” Adama Asnyka na język angielski.

„Rozterki” były także obecne na zorganizowanych przez wrocławskie Biuro Literackie Warsztatach Translatorskich 2008. Weronika Szemińska i Nestor Kaszycki, dzięki wysokiej ocenie nadesłanych prac, znaleźli się w gronie uczestników zajęć prowadzonych przez znanych poetów i tłumaczy: Andrzeja Sosnowskiego i Jakuba Ekiera. Przedmiotem dyskusji oraz konsultacji indywidualnych był przekład współczesnej literatury angielskiej i niemieckiej na język polski.

W 2007 r. wystąpiliśmy w charakterze słuchaczy na organizowanych przez Uniwersytet Łódzki konferencjach dotyczących tłumaczenia literatury anglojęzycznej: „Polish Translations of Literature in English” (14.IV) oraz „Contemporary British Literature in Poland” (7-8.V). To doświadczenie zainspirowało nas do podjęcia prac naukowych z zakresu przekładoznawstwa. Rok później, w kwietniu 2008 r., podczas organizowanej przez Studenckie Koło Naukowe „Open Boat” przy Katedrze Literatury i Kultury Brytyjskiej UŁ konferencji pt. „Zniekształcenie rzeczywistości w przekładzie?” członkowie „Rozterek” wygłosili trzy referaty: „Analiza i ocena tłumaczenia Seweryna Goszczyńskiego *Pieśni Osjana* Jamesa Macphersona na przykładzie *Fingala* (*Fingal: An Ancient Epic Poem In Six Books*)” (Nestor Kaszycki), „»Tuż za oknem mym«, czyli Tom Waits po polsku” (Kamila Sikorska) oraz „Język ohydy. O polskim przekładzie *Filth* Irvine’a Welsha” (Weronika Szemińska).

Ponadto „Rozterki” wraz z Kołem Naukowym *BAJT* zorganizowały I Konferencję Młodych Lingwistów, która odbyła się 14. V. 2008 r. w Katedrze Języków Specjalistycznych. Współpraca kół przyczyniła się także do wydania materiałów pokonferencyjnych w zbiorze pod redakcją dr. Krzysztofa Fordońskiego oraz mgr. Marka Łukasika pt. *Piękno języka specjalistycznego a precyzja języka literackiego*, w którym ukazały się trzy artykuły członków „Rozterek”: „Analiza i ocena tłumaczenia Seweryna Goszczyńskiego *Pieśni Osjana* (*The Poems of Ossian*) Jamesa Macphersona na przykładzie *Fingala* (*Fingal: An Ancient Epic Poem In Six Books*)” Nestora Kaszyckiego, „Drabble w tłumaczeniu” Magdaleny Małek oraz „Pomiędzy żalem Barańczaka a rozpaczą Dehnela. O przekładzie wybranych wierszy Philipa Larkina” Weroniki Szemińskiej.

W grudniu 2008 r. Koło Naukowe *BAJT* wydało *Debiuty Naukowe II*, w których zamieszczono artykuły członkiń „Rozterek” i wyżej wspomniane konkursowe przekłady. W tekście „O tłumaczeniach *Harry Potter and the Deathly Hallows* autorstwa J.K. Rowling” Magdalena Małek przeanalizowała fragmenty amatorskiego przekładu powieści; z kolei artykuł Weroniki Szemińskiej pt. „Przekład literacki: rozterki tłumacza tekstów specjalistycznych” omawia różnice i zbieżności w przekładzie specjalistycznym oraz literackim na przykładzie teorii języka poezji jako języka specjalistycznego, rodzajów ekwiwalencji przekładowej oraz stosowanych technik translatorskich.

Ponadto pod koniec 2008 r. „Rozterki” wzięły udział w V Kongresie Kół Naukowych organizowanym przez Radę Konsultacyjną ds. Studenckiego Ruchu Naukowego. Kongres, stanowiący od lat platformę wymiany informacji i doświadczeń między kołami naukowymi Uniwersytetu Warszawskiego, umożli-

wił nam zaprezentowanie swojej działalności i planów dotyczących dalszego rozwoju „Rozterek”. Weronika Szemińska i Liliana Religa wzięły udział w debacie o kondycji studenckiego ruchu naukowego i przyszłości Rady Konsultacyjnej.

Plany Rozterkowiczów zakładają kontynuację prac w postaci tłumaczeń oraz projektów indywidualnych, sfinalizowanie II Konkursu Tłumaczenia „Rozterek”, udział w konferencji Studenckiego Koła Naukowego „Open Boat” na temat przekładów literackich, a także publikację przekładów oraz artykułów naukowych z zakresu przekładoznawstwa we własnym tomie.

„Naukowo-Artystyczne Rozterki Literackie” narodziły się z niespełnionej miłości do literatury, stąd tyle w nas pasji i energii. I choć tłumaczenie nierzadko jest procesem żmudnym i frustrującym, przynosi nam ono niezmierną satysfakcję, co stanowi krok na drodze do sukcesu. Jak bowiem stwierdził Arystoteles, przyjemność z wykonywanej pracy przekłada się na doskonałość dzieła.



AGATA BUCHOWIECKA-FUDAŁA

Uniwersytet Warszawski – Instytut Rusycystyki

**Konferencja NAUCZANIE JĘZYKA ROSYJSKIEGO NA
NEOFILOLOGII I INNYCH KIERUNKACH
Pracownia Glottodydaktyki Języków Słowiańskich
przy Instytucie Filologii Słowiańskiej
Lublin, 9 – 10 czerwca 2008 roku ⁴³**

Stało się już tradycją, że na początku czerwca każdego roku Pracownia Glottodydaktyki Języków Słowiańskich przy Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie zaprasza przedstawicieli środowisk naukowych oraz pracowników dydaktycznych i doktorantów z różnych ośrodków akademickich na spotkanie dyskusyjne *Nauczanie języka rosyjskiego na neofilologii i innych kierunkach*.

W dniach 9 – 10 czerwca 2008 roku w siedzibie UMCS odbyło się jedno z cyklu takich spotkań. Reprezentowane były: UMCS w Lublinie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Po oficjalnym powitaniu przez dr Halinę Rycyk- Sztajdel z Pracowni Glottodydaktyki Języków Słowiańskich UMCS wykład inauguracyjny wygłosił profesor Feliks Czyżewski – dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS. W swoim wystąpieniu scharakteryzował działalność kierowanego przez siebie Instytutu w zmieniających się warunkach społeczno-ekonomicznych, wymagających zwiększenia wysoko kwalifikowanej kadry absolwentów, wdrażania nowoczesnych metod kształcenia, prowadzenia szeroko zakrojonej współpracy z innymi ośrodkami w kraju i za granicą, restrukturyzacji i harmonizacji systemu szkol-

⁴³ *TEACHING OF RUSSIAN LANGUAGE AT NEOPHILOLOGY AND THE OTHER FACULTIES
RAPORT ON THE SCIENTIFIC CONFERENCE ORGANIZED BY THE DEPARTMENT OF
SLAVIC LANGUAGE PEDAGOGY, INSTITUTE OF SLAVIC STUDIES AT THE MARIA CURIE-
SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN ENTITLED LUBLIN, JUNE 9TH – 10TH 2008*

nictwa zgodnie z wymogami Procesu Bolońskiego. Podziękował także wszystkim zainteresowanym tematyką konferencji za przybycie i życzył owocnych obrad.

Sesję otworzyła dr Tatiana Siniawska-Sujkowska z Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Omówiła specyfikę tłumaczenia tekstów naukowych z języka rosyjskiego na język polski na zajęciach z translatoryki. Podjęła próbę wyłonienia najbardziej złożonych kwestii w tłumaczeniu tekstów naukowych. Jednocześnie zaproponowała system ćwiczeń, których celem jest eliminowanie typowych błędów oraz wypracowanie przez studentów odpowiednich umiejętności translatorskich.

Dr Maria Kossakowska-Maras z Uniwersytetu Rzeszowskiego zwróciła uwagę na znaczenie zastosowania prezentacji multimedialnych w procesie kształtowania kompetencji socjokulturowej studentów – rusycystów. Podczas przygotowywania prezentacji multimedialnych przez studentów mają miejsce interakcja, komunikacja oraz twórcza praca w grupach z jednej strony i zapoznanie się z wiedzą dotyczącą specyfiki socjokulturowej danego kraju z drugiej strony. Prelegentka zajęła się problemem organizacji pracy z prezentacjami Power Point, omówiła pozytywne aspekty zastosowania prezentacji na zajęciach, a także trudności występujące podczas przygotowywania prezentacji.

Następnie głos zabrała dr Małgorzata Wiatr-Kmiecik z Instytutu Filologii Rosyjskiej UAM w Poznaniu. Przedstawiła scenariusz zajęć z PNJR na materiale tekstów rosyjskiej muzyki rockowej. Zmieniające się warunki nauczania języka rosyjskiego stawiają przed nauczycielami zadanie intensyfikacji procesu nauczania i silniejszego niż wcześniej motywowania młodzieży. Takim motywującym do nauki materiałem mogą być teksty współczesnej muzyki rockowej. Teksty i nagrania audio mogą być wykorzystane w procesie nauczania dla kształtowania dowolnej sprawności i umiejętności językowej.

Dr Helena Pocietkina i dr Joanna Orzechowska z Instytutu Neofilologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego skupiły się na przedstawieniu podstaw dydaktycznych nowego podręcznika języka rosyjskiego dla studentów, którzy bez znajomości języka rosyjskiego rozpoczynają naukę na kierunku filologia rosyjska. Konstrukcja omawianego podręcznika odpowiada zaleceniom zawartym w głównym europejskim dokumencie dla nauczycieli języków obcych – „Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie”. Podręcznik składa się z 6 lekcji wstępnych i 15 lekcji tematycznych. Każda lekcja tematyczna złożona jest z następujących komponentów: informacyjnego, gramatycznego, komunikacyjnego, komponentu poświęconego stylistyce języka pisanego, a także komponentu, zawierającego materiał dodatkowy. Każda lekcja zawiera oryginalne materiały i wypełnia nie tylko funkcje dydaktyczne, ale posiada również charakter realioznawczy i wychowawczy. Treść każdej lekcji, jak sądzą autorki, odzwierciedla konceptosferę języka rosyjskiego i problemy komunikacji międzyjęzykowej.

Część wystąpień miała charakter praktyczny, roboczy. Duże zainteresowanie wzbudziły przykładowe scenariusze zajęć, przedstawione przez Halinę Rycyk-

Sztajdel i Ewę Mielnicką z Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS. Pierwszy dotyczył propozycji realizacji zajęć na temat *Наши увлечения*, drugi koncentrował się na nauczaniu intonacji *Обучение интонации - объявления*.

Dr Regina Rybicka z UMCS w Lublinie podzieliła się swoim doświadczeniem związanym z nauczaniem języka rosyjskiego i literatury studentów – roszojznawców.

Sesję zakończył referat Małgorzaty Nakonecznej i Leszka Mikruta z UMCS w Lublinie, dotyczący przekładu współczesnej rosyjskiej terminologii prawniczej na zajęciach specjalizacyjnych dla studentów-filologów. Prelegenci skupili się na opisie najbardziej charakterystycznych zjawisk i sposobie ich realizacji w procesie nauczania.

Drugi dzień obrad rozpoczęło wystąpienie dr Iwony Borys z Instytutu Neofilologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Prelegentka omówiła zagadnienia związane z nauczaniem języka specjalistycznego jako procesu wspomagającego kształcenie tłumaczy tekstów nieliterackich.

Agata Buchowiecka-Fudała z Instytutu Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego zajęła się problemem wykorzystania żargonizmów w nauczaniu akademickim języka rosyjskiego jako języka obcego. Słownictwo i wyrażenia żargonowe stanowią doskonały materiał do ćwiczeń gramatycznych, analizy stylistycznej, są źródłem informacji realioznawczej i socjokulturowej, i, choć nie musi się to wydawać oczywiste, mogą być elementem doskonalenia kultury porozumiewania się. W referacie zaproponowano różne rodzaje ćwiczeń i zadań, wykorzystujących żargonizmy.

Maryna Czwalinśka z Międzywydziałowych Studiów Wschodniosłowiańskich Uniwersytetu Warszawskiego skoncentrowała się na omówieniu problemu nauczania języków obcych na kierunkach neofilologicznych, zwłaszcza Europeistyce, Stosunkach Międzynarodowych czy nowo powstałej jednostce Międzywydziałowych Studiach Wschodniosłowiańskich, przygotowujących przyszłych absolwentów do współpracy międzynarodowej. Szczególną uwagę prelegentka zwróciła na zagadnienia, związane z komunikacją międzykulturową.

Dr Anna Pado z Instytutu Germanistyki Zakładu Lingwistyki Stosowanej UMCS zajęła się rozważaniami na temat błędów językowych. Omówiła możliwości profilaktyki i korekty tych błędów.

W następnym wystąpieniu Swietłana Szaszkowa z UMCS w Lublinie przedstawiła możliwości pomocy studentom w opanowaniu stylu naukowego. Wskazała sposoby wprowadzania do tekstu zwrotów i konstrukcji składniowych, charakterystycznych dla stylu naukowego: wskazujących na myśl autora, narrację pierwszoosobową oraz konstrukcji składniowych i zwrotów wyrażających warunek, cel, okolicznik przyzwolenia, przyczynę i skutek, czas, porównanie i przeciwstawienie.

Pozostałe wystąpienia nosiły charakter roboczy. Dr Henryka Munia z UMCS w Lublinie zaprezentowała interesujący scenariusz zajęć *Экстремальные виды спорта*, a dr Justyna Woszczyk z Instytutu Filologii

Rosyjskiej UAM w Poznaniu omówiła możliwości pracy ze studentami nad swobodą i poprawnością wypowiedzi w języku obcym.

Problemy poruszane w każdym referacie zostały omówione, skomentowane i przedyskutowane podczas obrad.

Końcowe wystąpienie, podsumowujące rezultaty i wnioski płynące z konferencji, wygłosiła dr Maria Kossakowska-Maras z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wysoko oceniła poziom merytoryczny wszystkich wypowiedzi. Podkreśliła zasadność organizowania tego typu spotkań, podczas których poruszane są problemy efektywności praktycznej nauki języka rosyjskiego w szkołach wyższych i które są znakomitym źródłem wiedzy glottodydaktycznej. Cel konferencji został osiągnięty dzięki omówieniu wielu zagadnień, dotyczących organizacji procesu nauczania języka rosyjskiego w systemie studiów dwustopniowych, nowych programów, metod, technik i strategii nauczania i uczenia się.

Wszyscy uczestnicy konferencji wyrazili nadzieję na kontynuowanie tego rodzaju przedsięwzięć w przyszłości.



PIOTR TWARDZISZ

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

The 2008 Metaphor Festival, 18-19 września 2008 r.

Instytut Anglistyki Uniwersytetu Sztokholmskiego zorganizował po raz trzeci doroczną konferencję pod nazwą Festiwal Metafory. W spotkaniu uczestniczyło ok. 50 naukowców z kilkunastu krajów, zainteresowanych językiem przenośni, w szczególności metafory i metonimii. Referaty dotyczyły dociekań natury i wagi przenośni dla doświadczenia ludzkiego, poznania, struktur społecznych, kultury i produkcji artefaktów. Miały one więc charakter interdyscyplinarny. W przeciwieństwie do obiegowej opinii, metafora i metonimia nie są cechami wyłącznie języka sztuki, ani też języka potocznego. Są one w powszechnym i regularnym użyciu w różnych rodzajach języka używanego do celów specjalistycznych.

Chociaż konferencja nie skupiała się na językach specjalistycznych, znaczna część referatów dotyczyła właśnie specjalistycznych języków i obecności w nich metafory i metonimii. Na konferencji wygłoszone zostały referaty analizujące użycie przenośni w języku używanym do celów specjalistycznych, takich jak dyskurs akademicki, polityka (w Nigerii), prawo, stosunki międzynarodowe, komentarze sportowe (w j. ukraińskim) i medycyna (w j. arabskim). Metafory w języku (hiszpańskim) używanym przez architektów i inżynierów budownictwa zostały przedstawione jako złożone konceptualne mapowanie pomiędzy dwiema domenami techniki i medycyny, a struktury budowlane zostały porównane do ciała ludzkiego i jego leczenia. Metafory nadziei i zmiany zostały ukazane w analizie dyskursu Baracka Obamy z jego kampanii prezydenckiej.

Liczne referaty wygłoszone w Sztokholmie potwierdzają fakt, że studia nad językami specjalistycznymi stają się coraz bardziej popularne w wielu ośrodkach na świecie. Z punktu widzenia badań nad językami specjalistycznymi Festiwal Metafory w Sztokholmie był ważnym wydarzeniem skupiającym badaczy analizujących niedosłowny charakter dyskursu specjalistycznego. KJS miał na tej konferencji swojego przedstawiciela, który wygłosił referat na temat użycia metafory w języku umów prawnych. W przygotowaniu jest tom pokonferencyjny. Strona internetowa z informacjami na temat tej konferencji:
<http://www.english.su.se/pub/jsp/polopoly.jsp?d=7793>



BOŻENA ZAGÓRSKA

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

Konferencja EFEKTY KSZTAŁCENIA JAKO PODSTAWA BUDOWY I OCENY PROGRAMÓW STUDIÓW Uniwersytet Warszawski, 05 marca 2009 r.

Konferencja odbyła się w gmachu Zarządu Samorządu Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. W obradach udział wzięli nauczyciele akademicy z kraju i zagranicy oraz eksperci bolońscy. W obradach uczestniczyła Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Marta Kicińska-Habior.

Celem obrad było upowszechnienie nowego podejścia do tworzenia programu studiów opartego na efektach uczenia się (kształcenia), jak również zaangażowanie uczestników konferencji w opracowywanie systemowych rozwiązań nowych programów. W związku z powyższym zasygnalizowano konieczność odejścia od tradycyjnych systemów opracowywania programów studiów. Potrzeba ta jest podyktowana faktem, iż Komisja Europejska w 2006 r. wprowadziła tzw. Ramową Strukturę Kwalifikacji dla „uczenia się przez całe życie”. Ramowa Struktura Kwalifikacji ma na celu ujęcie w jednolite ramy wszystkich typów kształcenia w obrębie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, opartego na ogólnej porównywalności stopni kształcenia, uznawalności dyplomów w krajach Unii Europejskiej, uznawaniu okresów studiów realizowanych w innych krajach, międzynarodowej mobilności studentów itp.

Głównym przesłaniem konferencji jest stwierdzenie, że opracowywanie nowych programów studiów powinno opierać się na bazie koncepcji poziomów, efektów kształcenia, kompetencji i punktów ECTS (Europejskiego Systemu Transferu i Akumulacji Punktów). W takim ujęciu pod pojęciem program studiów należy rozumieć zatwierdzony zestaw przedmiotów, zajęć lub modułów, które zalicza się w celu uzyskania danego tytułu zawodowego lub stopnia naukowego, i które można zdefiniować za pomocą zestawu efektów kształcenia, jakie należy osiągnąć, aby uzyskać określoną liczbę punktów. Efekty kształcenia określają to, co student powinien wiedzieć, rozumieć lub potrafić zademonstrować po zakończeniu procesu kształcenia. Efekty kształcenia powinno się definiować wraz z odpowiednimi kryteriami oceny, co ułatwia sprawdzenie, czy przewidywane efekty zostały osiągnięte. Efekty kształcenia wraz z kryteriami oceny

określają wymogi jakie należy spełnić, żeby uzyskać punkty. Podstawą wystawianych ocen są osiągnięcia na poziomie powyżej lub poniżej wymogów dotyczących przyznawania punktów. Akumulacja i transfer punktów zaliczeniowych są ułatwione, jeśli efekty kształcenia są zdefiniowane jasno i precyzyjnie.

Podstawą opisu efektu kształcenia jest pojęcie kompetencji. Kompetencje są zdobywane lub rozwijane przez studenta w toku procesu kształcenia i stanowią dynamiczne połączenie wiedzy, jej rozumienia i umiejętności zastosowania w praktyce. Rozwijanie kompetencji w ramach konkretnych przedmiotów i ich ocena na różnych etapach jest głównym celem programów kształcenia. Kompetencje mogą być ogólne i przedmiotowe. Przy całkowitym uznaniu dla budowania i rozwijania wiedzy i umiejętności przedmiotowych jako podstawy programów studiów uniwersyteckich, akcentuje się i podkreśla fakt, iż należy poświęcić uwagę i czas na rozwijanie nie tylko kompetencji przedmiotowych, lecz także ogólnych i ponadprzedmiotowych, mając na uwadze dobre przygotowanie studentów do pełnienia przyszłej roli w społeczeństwie i ich integrację na rynku pracy. Kompetencje ogólne przyjęto dzielić na:

- instrumentalne (zdoln. kognitywne, metodologiczne, techniczne i językowe),
- interpersonalne (umiejętność interakcji i współpracy społecznej),
- systemowe (połączenie wiedzy, jej rozumienia i wrażliwości).

Natomiast w ramach różnorodnych dziedzin uniwersyteckich do głównych kompetencji odnieść należy: umiejętność analizy i syntezy, umiejętność uczenia się i rozwiązywania problemów, zastosowanie wiedzy w praktyce, umiejętność dostosowywania się do nowych sytuacji, dbałość o jakość, umiejętność posługiwania się informacją, umiejętność pracy samodzielnej i zespołowej, umiejętności organizacyjne i planistyczne, komunikacja werbalna i pisemna, umiejętności interpersonalne. Zwiększenie nacisku na rozwój kompetencji ogólnych ma na celu lepsze przygotowanie studentów do ich przyszłej pracy.

Treści programów studiów poszczególnych przedmiotów lub modułów powinny być zorientowane na studenta, jego kluczową wiedzę i umiejętności, które musi on zdobyć w procesie kształcenia. Wynika z tego, że program studiów nie powinien być zorientowany na nauczyciela akademickiego, na połączenie różnorodnych dziedzin jego zainteresowań i specjalności. W rezultacie, krytyce podlegają programy, składające się z różnych jednostek, stanowiących zaledwie sumę luźno połączonych ze sobą przedmiotów, których struktura nie jest wystarczająco efektywna.

Efekty kształcenia należy wyrażać w formie kompetencji, które z kolei stanowią podstawę stosowania efektów kształcenia i punktów zaliczeniowych ECTS (European Credit Transfer System). Punkty te stanowią wskaźnik (miernik) nakładu pracy studentów w europejskim szkolnictwie wyższym. Jest on odzwierciedleniem coraz popularniejszego podejścia do nauczania i kształcenia i, co najważniejsze, stawia studenta w centrum uwagi procesu edukacyjnego. Punkty ECTS opisują nakład pracy studenta w odniesieniu do czasu poświęconego na zaliczenie z oceną pozytywną programu studiów lub przedmiotu. Zakłada on, że roczny nakład pracy studenta w europejskich instytucjach szkolnictwa wyższego jest równoważny 60 punktom ECTS. Punkty przyporządkowuje się w celach

przejrzystości opisów każdej ocenianej aktywności na podstawie oszacowania jej udziału w całkowitym rocznym nakładzie pracy. W ten sposób system ECTS staje się prostym i dokładnym sposobem komunikacji między uczelniami, wydziałami, instytucjami, studentami i kadrami nauczycielską. Niewątpliwie ułatwia on wymianę wiedzy oraz buduje wzajemne zaufanie i zrozumienie. W rezultacie, system ECTS przekształca się w system komunikacji pomiędzy strukturami edukacyjnymi w Europie i staje się lub już się stał fundamentem rozwoju europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. Ponadto, ułatwia on międzynarodową mobilność studentów i umożliwia lepszy wgląd w programy studiów w różnych uczelniach, w szczególności, w programy studiów stacjonarnych. W toku dalszych przekształceń ma on stać się jednym z mechanizmów rozwoju innych form kształcenia, takich jak studia niestacjonarne, czy dowolne inne formy, określane jako „uczenie się przez całe życie”.

Treść i tematyka zaprezentowanych na konferencji referatów odsłania zarówno teoretyczne przesłanki do tworzenia nowych programów studiów na bazie efektów kształcenia, jak i praktyczne przykłady zastosowania efektów kształcenia do przygotowania programu studiów. Problem ten stał się przedmiotem ożywionej dyskusji uczestników obrad. Wskazano na potrzebę konsultacji, obejmujących nie tylko środowisko akademickie, lecz także przedstawicieli danego zawodu, pracodawców oraz wszystkich innych osób zaangażowanych w ten proces. Jednakże ostatecznie odpowiedzialni za dany program są nauczyciele akademicy, którzy tworzą orientację naukową, określają kompetencje i efekty, zapewniają wysoką jakość kształcenia na wydziałach uczelni. Ciągła potrzeba konsultacji w tym zakresie odgrywa rolę koordynującą, zapewnia spójność programu przy wdrażaniu ewentualnych zmian.

W podsumowaniu należy podkreślić, że najważniejsze stwierdzenia odnośnie tworzenia nowych programów studiów prowadzą do ważnych wniosków, które należy uwzględnić przy opracowywaniu programu studiów zarówno dla całej uczelni, jak i poszczególnych przedmiotów. Oto najważniejsze z nich:

1. Każdy program studiów powinien w jasny i zwięzły sposób określać cele w formie zamierzonych efektów kształcenia, czyli konkretnych stwierdzeń dotyczących tego, co studenci powinni wiedzieć, rozumieć i umieć wykonać. Efekty te powinny być wyrażone jako kompetencje przedmiotowe i ogólne, które należy osiągnąć w toku kształcenia.
2. Tworzenie programów nauczania i oceniania studentów powinno być adekwatne do profilu danego przedmiotu studiów z jednoczesnym zapewnieniem wysokiego poziomu rozwoju akademickiego i intelektualnego studentów.
3. Proces tworzenia programów nauczania powinien uwzględniać treści dydaktyczne oraz poziom, który ma być osiągnięty, jak również fakt, że jednym z celów szkolnictwa wyższego jest aktywizacja samodzielnego kształcenia i wspieranie autonomii studentów. To z kolei ma ogromny wpływ na metody kształcenia i nakład pracy studenta wyrażany punktami ECTS.
4. Program nauczania nie powinien przeciążać studentów nadmiernymi i zbędnymi treściami.
5. W procesie tworzenia programów nauczania należy uwzględnić, oprócz wskazanych czynników, rolę konsultacji i integrację na rynku pracy.

**Instytut Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego,
Izba Przemysłowo-Handlowa Rosji
i Państwowy Instytut Języka Rosyjskiego w Moskwie**
zapraszają do udziału w międzynarodowych egzaminach
z języka rosyjskiego

JEZYK ROSYJSKI W BIZNESIE

Niniejsza oferta jest adresowana do wszystkich osób, zainteresowanych kontaktami z partnerami w biznesie, zwłaszcza z rosyjskojęzycznego obszaru kulturowego.

Międzynarodowy certyfikat, wydawany wspólnie przez Państwowy Instytut Języka Rosyjskiego imienia Aleksandra Puszkina oraz Izbę Przemysłowo-Handlową Federacji Rosyjskiej, stanowi referencje przy zatrudnieniu we wszelkich firmach, instytucjach a także placówkach dyplomatycznych.



1. "Русский язык в деловом общении. Бизнес. Коммерция" **(Intermediate level B2)**

Cena egzaminu: 110, - EUR

2. "Элитный персонал и К" (Advanced level C1)

Cena egzaminu: 125, - EUR

3. "Внешнеторговая деятельность" (Advanced level C1)

Cena egzaminu: 125, - EUR

Kolejna sesja egzaminacyjna odbędzie się w czerwcu 2009

Zapisy na egzamin przyjmowane są e-mailem: skhvatov@uw.edu.pl
(z załączeniem wypełnionej ankiety)

Telefon kontaktowy: 507 191 193

Bliższe informacje: www.ir.uw.edu.pl (Certyfikaty językowe)



KOMUNIKATY O NAJBLIŻSZYCH KONFERENCJACH

Konferencja:

Terminologie et Intelligence Artificielle

18-20 listopada 2009

(2009 TIA), Tuluza, Francja,

Kontakt: Marie-Claude L'Homme

Termin nadsyłania abstraktów: 15 lipca 2009

Powiadomienie o przyjęciu: 10 września 2009,

Termin nadesłania ostatecznej wersji przyjętego artykułu: 1 listopada 2009.

The Conference will focus mainly – although not exclusively – on terms and terminological systems. Terms are used as focal points for knowledge structuring in many applications, including ontologies, thesauri, and other conventional terminological resources such as specialized dictionaries and terminological databases. A number of semantic relations between terms may be identified (and may vary depending on the application).

In all specialized fields, knowledge is stored and disseminated in the form of documents. In some cases, document management (ranking according to relevance to a query, for instance) and acquisition and extraction of knowledge for indexing, modelling and conceptualization rely on terminological and linguistic studies. Hence, terminology and linguistics supply key concepts to other disciplines such as natural language processing, information science and knowledge engineering. Conversely, these disciplines bring to light new problems and issues and present new challenges and perspectives for terminology and linguistics.

Submitted papers may address theoretical or methodological issues. Interdisciplinary work that focuses on collaboration between disciplines when dealing with terminological issues is strongly encouraged.

Possible topics include:

- semantic theories and terminology in relation to text linguistics and ontologies (especially theoretical linguistic approaches to describing terms and terminological structures);
- representation of terms and semantic or conceptual relations in specific types of data structures (ontologies, thesauri, etc.);
- representation of terms and semantic or conceptual relations in multilingual applications;
- ontological resources from different languages, communities or time frames;
- theoretical and technical problems in automated or manual compilation of terminologies using mono- or multi-lingual corpora;

- methods for automatic terminology structuring (identification of relations between terms, linking of terms to specific fields of knowledge) studies on the relationships between ontologies and terminologies and/or thesauri;
 - use of terminologies to compile and structure ontologies;
 - use of ontological modelling for a better understanding of the semantics of thesauri and terminologies;
 - evaluation methods and criteria, and validation of terminologies;
 - problems in compiling multilingual terminologies;
 - reuse, standardization, comparison and merging of terminological or ontological resources;
 - applications of terminological resources (the Semantic Web, information retrieval, technology watch, question answering, document management, ranking and/or classification, etc.).
-

Konferencja:

**Professional Communication, Education, and Culture
12-13 listopada 2009**

Organizator: Finnish Association of Applied Linguistics, Tampere, Finlandia,

Kontakt: Mikel Garant mikel.garant@tamk.fi

Strona konferencji: <http://www.tamk.fi/news/en/2655>

Termin nadsyłania abstraktów: 10 września 2009 na adres: sales2009@cs.tamk.fi

Papers are sought related to the conference theme. Traditionally, the majority of the papers are presented in Finnish. However, because of the need to attract more international participants, it is hoped that there will be a number of presentations in English. Swedish is Finland's second language so Swedish language papers are also sought. Abstract should be 250 words and include the title, author's name and institution.

Konferencja:

**European Association for Lexicography Congress,
6-10 lipca 2010**

Organizator: Fryske Akademy, info@euralex2010.nl, [European Association for Lexicography](http://www.euralex2010.eu); Leeuwarden, Friesland, Holandia; <http://www.euralex2010.eu>

Kontakt: Anne Dykstra

Termin nadsyłania abstraktów: 1 października 2009

The 2010 conference will be hosted by the Fryske Akademy (Frisian Academy) in Leeuwarden, the capital of the Dutch bilingual Province of Friesland. The Fryske Akademy does research on Frisian and Friesland. Over the years the Fryske Akademy has published a wide range of Frisian dictionaries. The Mercator Research Centre at the Fryske Akademy studies the position of lesser-used languages in education, gives information on national and regional education systems and provides the latest statistics regarding lesser-used languages in

education in the European Union. Frisian being a small non-state language, the organising committee especially welcomes papers on any aspect of the lexicography of non-state and lesser used languages. Papers, posters and software demonstrations are invited on all topics of lexicography, including, but not limited to, the following fields, which are the main focus of the congress:

- computational lexicography and lexicology
- the dictionary-making process
- reports on lexicographical and lexicological projects
- bilingual lexicography
- lexicography for specialised languages – terminology and terminography
- historical and scholarly lexicography and etymology
- dictionary use
- phraseology and collocation
- lexicological issues of lexicographical relevance
- lexicography of non-state and lesser used languages

The main topics are not meant to exclude any lexicographic topic. Papers, posters and demonstrations that are relevant to the congress, but which do not fit into any of the categories above, will be reviewed nonetheless and considered for presentation.

Przygotował: Piotr Twardzisz

Einladung zur Konferenz

Translation: Theorie – Praxis - Didaktik

Universität Wrocław, Institut für Germanistik

Der Lehrstuhl für Glottodidaktik und die Forschungsstelle für Translatork am Germanistischen Institut der Universität Wrocław veranstalten vom 17. bis 19. September 2009 eine internationale Konferenz zum Thema **Translation: Theorie - Praxis - Didaktik**, zu der alle Interessierten herzlich eingeladen sind.

Die Teilnahmegebühr in Höhe von 300 PLN ist **vor Ort** zu entrichten. Sie beinhaltet u.a. die Veröffentlichung des Konferenzbandes und die Teilnahme am Bankett. Auf Wunsch wird eine Rechnung ausgestellt. Bei Fragen wenden Sie sich bitte an Dr. Anna Małgorzewicz.

Das ausgefüllte Formular senden Sie bitte an:

anna.malgorzewicz@uni.wroc.pl

bzw. :

Dr. Anna Małgorzewicz

Instytut Filologii Germańskiej

Pl. Nankiera 15, 50-140 Wrocław, Polen

Hinweise zu Übernachtungsmöglichkeiten in Wrocław finden Sie auf der Seite: www.ifg.uni.wroc.pl (unter dem Link „Konferencje“).

**REINHOLD ÜTRI***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych***Barbara Abdelilah-Bauer*****ZWEISPRACHIG AUFWACHSEN. HERAUSFORDERUNG
UND CHANCE FÜR KINDER, ELTERN UND ERZIEHER?*****Verlag C.H. Beck 2008, Nördlingen; 201 Seiten.**

Die Autorin ist eine in Bayern groß gewordene, seit langem aber in Paris lebende Deutschlehrerin und Linguistin, ihr Mann stammt aus Nordafrika, ist daher mit Arabisch und Französisch aufgewachsen. Da ihre drei Kinder also drei Sprachen in der Familie erlebten, weiß die Autorin auch aus eigener Erfahrung zu berichten, welche Probleme aus einer solchen Erziehung erwachsen können und wie man ihnen begegnen kann. Am Ende des Buches, wo sie ihre persönlichen Sprachgeschichte beschreibt, erwähnt sie auch kurz, welche kulturellen Gepflogenheiten sie annehmen musste, um sich in die französische Gesellschaft gut zu integrieren.

Mit diesem Buch will Abdelilah-Bauer Fragen beantworten, die Menschen haben, welche mit zwei oder mehr Sprachen in ihrer Familie konfrontiert werden. Dies tut sie jedoch auch mit einem gründlichen theoretischen Hintergrund. V.a. Menschen mit Migrationshintergrund haben diesbezüglich Schwierigkeiten, da sie „in einem offiziell einsprachigen Land wie Deutschland [leben], wo es äußerst schwierig ist, zwei Sprachen gleichberechtigt zu entwickeln und zu bewahren.“ (S.12) Ob Ausländer-Eltern das Erlernen der deutschen Sprache allein der Schule überlassen sollten, ob Sprachstörungen oder Lernschwierigkeiten in der Schule die Folge von doppeltem Spracherwerb seien, ob sie mit ihrem Kind von Anfang an oder erst später in der Muttersprache sprechen sollten, dies stellt die Autorin eingangs als entscheidende und als mit diesem Buch zu beantwortende Fragen in den Raum (S. 13). Schließlich beabsichtigt sie auch, die Idee der Normalität von Mehrsprachigkeit denen näherzubringen, die beruflich und/oder persönlich in Kontakt mit anderen Kulturen bzw. Sprachen stehen.

Ausgehend vom Begriff Sprache erwähnt die Autorin eingangs verschiedene Aspekte, die beim komplexen Vorgang des Spracherwerbs eine Rolle spielen. Sie zeigt auf, dass sich die Sprachfähigkeiten mit der Entwicklung ändern. Säuglinge hätten – und das kann einen erstaunen – die Fähigkeit, Laute zu unterscheiden, die nicht in der Umgebungssprache vorkommen. Diese Fähigkeit hätten Erwachsene übrigens nicht mehr. Die Neugeborenen sind imstande, ihre Muttersprache von einer anderen, phonologisch entfernten Sprache zu unterscheiden, v.a. deshalb, da sie entsprechend stark auf die Prosodie (Sprechmelodie) reagieren (S. 19ff). Jedoch erst entsprechende Interaktionen mit den ersten Bezugspersonen setze die angeborenen sprachlichen Veranlagungen („Language Acquisition Device“ – Chomsky) in Gang. Erst durch diese Förderung der Umgebung („Language Acquisition Support System“) beginne der Mechanismus des Spracherwerbs, und zwar beim ständigen Sprache-hören in Zusammenhang mit täglichen Handlungen (S. 24). Kinder bräuchten einen lebenden, im sprachlichen Sinne gesunden Ansprechpartner, um ihre Sprachfähigkeiten richtig zu entwickeln – bei sog. "wilden Kindern“, bei Kindern von Gehörlosen⁴⁴ bzw. bei Kindern, die nur über den Fernseher gesprochene Sprache vermittelt bekämen, würde sich die Sprechfunktion überhaupt nicht entwickeln. Ob das sprachliche Niveau, auf dem mit einem Kind gesprochen wird, die Sprachentwicklung beeinflusse, sei auch unter Experten noch ein Diskussionspunkt (S. 25). Das Sprachangebot sei, je nach kulturellem und sozialen Hintergrund sehr unterschiedlich, das von manchen Eltern gepflogene „Lernen vor der Glotze“ sei jedoch eine Unsitte, da das Sitzen vor dem Fernseher⁴⁵ mehr Zeit verschlinge als der soziale Kontakt und Gespräche innerhalb der Familie. Sie betont die Wichtigkeit eines reichhaltigen Sprachangebotes und der allgemeinen Freude am Kommunizieren, am Sich-Austauschen innerhalb der Familie (S. 27f). Auch das altbewährte Vorlesen sei leider schon aus der Mode gekommen. In weiterer Folge definiert die Autorin Mehrsprachigkeit: „Als mehrsprachig wollen wir die- oder denjenigen bezeichnen, der regelmäßig in verschiedenen alltäglichen Situationen mehr als eine Sprache verwendet, unabhängig davon,

⁴⁴ Allerdings gibt es bei gehörlosen Eltern die Lösung, dass eine hörende Bezugsperson sich mindestens 5 bis 6 Stunden pro Woche mit dem Kind beschäftigt und sprachliche Anregungen vermittelt. Dann entwickelt sich die Sprachfunktion dieser Kinder praktisch vollständig.

⁴⁵ Andere negative Einflüsse des Fernsehens siehe: Marie Winn: Die Droge im Wohnzimmer; Reinbek bei Hamburg 1979; auch Marianne Grönemeyer (Lernen mit beschränkter Haftung. Über das Scheitern der Schule; Darmstadt 1997) beschreibt, dass Fernsehen oft paralysiere und verhaltensunfähig mache, da hier soziale Räume aufgehoben seien (S. 172f); auch Maria Montessori (Kinder sind anders; Stuttgart 1952/92) spricht davon, dass das Kind durch die stürmisch um sich greifende Maschine und durch den beschleunigten Lebensrhythmus des Erwachsenen kein aktives Leben mehr führen können und in seiner Entwicklung ein Hemmnis erfahren würde (S. 193). Joachim-Ernst Berendt (Nada Brahma. Die Welt ist Klang; Reinbek bei Hamburg 1983) beschreibt sogar einen Fall, wo ein Junge einen anderen erhängt habe, weil er es vorher im Fernsehen so gesehen hätte (S. 290).

ob er nun in einer oder beiden Sprachen der Schriftsprache mächtig ist oder in beiden Sprachen Analphabet ist.“ (S. 30) Zweisprachigkeit sei eine besondere Sprachfertigkeit und sei keine doppelte monolinguale Kompetenz. Nachfolgend werden noch genauere definitorische Erklärungen der Zweisprachigkeit gegeben: die additive, substraktive, simultane frühe, konsekutive und die späte Zweisprachigkeit. Eine bilinguale Schule sei eine wertvolle Hilfe, dem Druck der Mehrheitssprache standzuhalten, da „die traditionelle Schule den Drang zur ‘Vereinsprachigung’ nur noch verstärkt.“ (S. 34f) Lehrer, Erzieher und Institutionen würden Minderheitensprachen, die kein hohes Ansehen besitzen, als überflüssig betrachten.

Im nächsten Kapitel beweist die Autorin, im Gegensatz zu älteren Untersuchungen und daraus resultierenden Vorurteilen, die sich z.T. hartnäckig bis heute halten, dass zweisprachige Kinder nicht weniger intelligent sind und dass ihre Gehirne auch nicht überbelastet werden. Im Weiteren erklärt sie die Entwicklung eines Kindes zur Zweisprachigkeit und deren Vorteile: bilinguale Kinder hätten einen leichteren Zugang zu einer dritten Sprache, gingen sensibler auf ihre Gesprächspartner ein und würden sich durch ein gestärktes Selbstbewusstsein auszeichnen (S. 49). Kleinkinder würden Sprachen schnell lernen, könnten – bis zum Alter von 8 Jahren – ihre Muttersprache jedoch auch aufgeben und durch eine neue ersetzen. Ein bilinguales Kind fühle sich in zwei Kulturen heimisch, also als eine bikulturelle Person, die damit auch gut leben und damit gut zurechtkommen könne.

Anhand vieler Beispiele aus der Praxis beschreibt Abdelilah-Bauer im 3., 4. und 5. Kapitel das Phänomen Zweisprachigkeit in verschiedenen zeitlichen Perioden:

- a) Von der Geburt bis drei: das Mischen von Sprachen sei normal: *pinichon* aus engl. *pickle* und frz. *cornichon*; oder: „Mami, we want to aller in den Garten“ (S. 84).⁴⁶
- b) Von drei bis sechs: Kinder seien gute Strategen, den neuen Code, sprich die neue Sprache, zu „knacken“; dass Kinder mit einer anderen Familiensprache im Kindergarten oft einige Monate schweigen, sei kein Zeichen einer Störung (dies wird oft als *Problemkind* interpretiert und die Eltern werden vielfach falsch beraten!), sondern eine Phase des passiven, inneren, intensiven Lernens (S. 99). Auch der Umgang mit drei oder mehr Sprachen ist für das Kind möglich, problematisch wird es nur, wenn Kinder spüren, dass eine Sprache „künstlich“ angewandt wird.
- c) Ab 6 Jahren: hier beschreibt die Autorin auftretende Schwierigkeiten, wenn Kinder ab der ersten Klasse in einer ihnen fremden Sprache unterrichtet werden, sowie zu empfehlende Erwerbsstrategien. Obwohl

⁴⁶ Dies kenne ich auch aus eigener Erfahrung, da meine vier Kinder zweisprachig deutsch-polnisch aufwachsen; hier sei nur ein Beispiel gegeben: „Das ist für die malen Kinder.“ (aus Polnisch *malý* wurde ein Adjektiv mit deutsche Endung!)

Deutschland schon seit mehr als 40 Jahren ein Einwanderungsland sei, gelinge es den deutschen Schulen nicht, Kinder mit Migrationshintergrund an die deutsche Sprache so heranzuführen, dass deren Chancen auf Bildungserfolg gleich hoch seien wie die eines einsprachig Deutsch aufgewachsenen Kindes (S. 124). Die Autorin schließt hier auch Überlegungen zur Entwicklung von Schriftlichkeit an.

Im nächsten Kapitel werden Strategien beschreiben, eine gelungene Zweitsprachigkeit zu bewahren. Beispiele vom Verlust einer Sprache, Probleme, wenn es Stereotype, Vorurteile gibt, spricht die (Migranten)Sprache stark negativ besetzt ist, ergänzen die Überlegungen, die mit der Schlussfolgerung, dass es am günstigsten sei, die Erstsprache zu stärken (S. 156), abschließen.

Im 7. Kapitel führt uns die Autorin vor Augen, in welchen unterschiedlichen Situationen in der Familie Zwei- bzw. Mehrsprachigkeit auftreten kann. Im 8. und letzten Kapitel gibt sie Ratschläge, wenn monolinguale Eltern es sich sehnlichst wünschen, ihr Kind möglichst früh zweisprachig zu erziehen. Sowohl die richtige Methode, entsprechende Lehrer und die Wahl der Sprache – Abdelilah-Bauer plädiert hier für „weniger erwartungsgeladene Sprachen“ (S. 181), spricht sich also gegen Englisch als erste Fremdsprache aus – sollte reiflich überlegt werden. Abschließend konstatiert die Autorin, dass die Erkenntnis, dass Deutschland ein multikulturelles und vielsprachiges Land sei, bislang kaum Früchte getragen hätte – erst dann könnten wir das kulturelle, sprachliche und intellektuelle Kapital unserer Gesellschaften stark vergrößern, wenn wir uns dem Reichtum, den zwei- und mehrsprachige bzw. bi- und multikulturelle Kinder in unsere Schulen und Gesellschaften bringen, öffnen werden (S. 184). Dazu, und das kann mit Fug und Recht behauptet werden, leistet dieses Buch einen wertvollen Beitrag.

**IWONA DRABIK***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych***Marek Łukasik*****ANGIELSKO-POLSKIE I POLSKO-ANGIELSKIE SŁOWNIKI SPECJALISTYCZNE (1990-2006).******ANALIZA TERMINOGRAFICZNA***

KJS 2007, Warszawa, ss.222.

Zagadnienia współczesnej terminografii mają szczególne znaczenie w usprawnianiu wymiany informacji między specjalistami, w układzie glotto-dydaktycznym – zarówno ze strony nauczycieli, jak i adeptów danej nauki, a także w dokonywaniu translacji przez tłumaczy. Ponadto terminografia ma charakter uniwersalny i interdyscyplinarny, dzięki czemu może badać kwestie wzajemnego przenikania się zasobów terminologicznych wielu dziedzin nauki. Z punktu widzenia badacza eksplorowanie baz terminologicznych różnych gałęzi wiedzy stanowi nie lada wyzwanie, a zarazem może przyczynić się do intelektualnego rozwoju danego podmiotu.

Postęp w zakresie leksykografii terminologicznej jest uzależniony, m.in. od metod badawczych zaczerpniętych z logiki, kultury, teorii komunikacji, neurolingwistyki czy komputerowej inżynierii lingwistycznej. Z uwagi na to, że terminografia zajmuje się konstruowaniem różnego rodzaju słowników, obejmuje ona swym zakresem metodykę gromadzenia i analizy materiału językowego, a następnie przedstawiania go w formie wytworu określonej kultury. Monografia *„Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki specjalistyczne (1990-2006). Analiza terminograficzna”* stanowi nie tylko konsolidację i przejrzyste zestawienie teoretycznych podstaw terminografii, ale także nasuwa szereg ważnych uwag i istotnych rozwiązań z zakresu omawianej problematyki, które powinny być brane pod uwagę przy konstruowaniu przyszłych leksykonów. Na osi postęp naukowy – terminografia zachodzi permanentne sprzężenie zwrotne. Rozwój danego fragmentu profesjonalnej rzeczywistości widoczny jest w postaci tzw. boomu terminologicznego, który pociąga za sobą konieczność wprowadzania nieustannych innowacji w zakresie leksykografii terminograficznej. Z kolei coraz wyższy stopień zaawansowania terminografii wspomaga i efektywizuje przyszły

postęp naukowy. Dlatego można powiedzieć, że praca M. Łukasika przyczyni się do kreowania i popularyzowania wiedzy profesjonalnej, czego następstwem będzie usprawnienie procesów zachodzących w układzie komunikacji zawodowej. Podjęty temat badawczy w postaci analizy słowników specjalistycznych może okazać się pomocny także przy podejmowaniu różnego rodzaju działań dydaktycznych oraz translatorycznych.

Omawiana monografia jest cennym źródłem informacji nie tylko dla osób zajmujących się leksykografią od strony naukowej, ale także dla adeptów poszczególnych dziedzin, którzy byliby zainteresowani aktualnym stanem rejestrów leksykograficznych.

Struktura, materiał empiryczny, metody badawcze

Głównym celem pracy postawionym przez Autora była analiza terminograficzna obejmująca angielsko-polskie i polsko-angielskie dzieła terminograficzne wydane w Polsce na przestrzeni 16 lat w okresie 1990-2006. Publikacja została ujęta w postaci dwóch części: I. złożonej z dwóch rozdziałów oraz II. obejmującej jeden rozdział.

Rozdział pierwszy w precyzyjny i lapidarny sposób przedstawia pojęcie analizy terminograficznej, której model został zilustrowany odpowiednią ryciną podwyższającą dydaktyczną wartość całej pracy i ułatwiającą zrozumienie sieci powiązań między poszczególnymi elementami składowymi. Autor przywołuje liczne typologie słowników terminologicznych przeprowadzone według różnych kryteriów, a następnie szereg zmodyfikowanych charakterystyk przedstawia w formie niezwykle sugestywnego zestawienia, znacznie ułatwiającego rozeznanie się w „labiryncie” leksykograficznym. Autor zwraca uwagę na najczęściej pojawiające się błędy w sztuce terminograficznej, związane z nieprzestrzeganiem elementarnych założeń wynikających ze specyfiki poszczególnych typów słowników. Przedstawiona lista zarzutów, tj. wadliwe definicje, brak ścisłych reguł reprezentacji frazeologii terminologicznej itp. stanowi istotną wskazówkę dla potencjalnych twórców przyszłych słowników, którzy zostają w ten sposób „uwrażliwieni” na newralgiczne punkty pracy terminograficznej. W następnej kolejności zostaje wyjaśniona różnica pomiędzy ogólną a szczegółową analizą terminograficzną. Autor kładzie duży nacisk na potrzeby grupy docelowej, do której słownik jest adresowany. Oczekiwania odbiorców rzutują na dobór odpowiednich parametrów mikro- i makrostruktury, tj. objętość, zakres tematyczny, indeksacja, ilustracje, schematy, dostosowanie definicji do konkretnego typu pojęcia, transkrypcja fonetyczna itp. Ponadto Autor zaznacza, że nie należy utożsamiać słownika idealnego ze słownikiem optymalnym, gdyż zdarza się, że leksykon modelowy ze względu na swój brak elastyczności nie spełnia oczekiwań odbiorców, wymogów rynku czy możliwości wydawców. Dlatego wskazana jest „giętkość” terminograficzna, która z punktu widzenia pragmatyki dopuszcza nowatorskie i innowacyjne rodzaje dzieł terminograficznych, a zarazem umożliwia podążanie z duchem czasu.

Rozdział drugi podporządkowany jest potrzebom empirycznej analizy terminograficznej, której poszczególne etapy zamieszczono poniżej:

- zebranie i uporządkowanie materiału w formie elektronicznych kart terminograficznych i tabel bibliograficznych obejmujących słowniki terminologiczne;
- uszeregowanie danych według kryterium ich zawartości, tzn. wyodrębnienie słowników ogólnych i specjalistycznych;
- przeprowadzenie ogólnej analizy terminograficznej, tzn. określenie stosunku liczby słowników terminologicznych do ogólnych wydanych w Polsce, obliczenie średniej liczby słowników opublikowanych w badanym okresie oraz stwierdzenie istnienia boomu terminologicznego, czyli wyraźnego wzrostu liczby słowników terminologicznych (na tle słowników ogólnych);
- konfrontacja zgromadzonych danych z zasobami innych bibliotek;
- poszerzenie bazy o słowniki wielojęzyczne;
- analiza makro- i mikrostruktury każdego słownika specjalistycznego (parametrów bibliograficznych, kwantytatywnych, jakościowych).

Zasadniczym zamiarem ogólnej analizy kwantytatywnej było zidentyfikowanie boomu terminologicznego w zestawieniu z rozkwitem trendu wydawniczego. Kolejny etap badań kwantytatywnych miał na celu wyliczenie średniej liczby słowników wydawanych w Polsce oraz proporcji między słownikami specjalistycznymi a ogólnymi.

Na szczególną uwagę zasługują rezultaty analizy tematycznej, które na polskim rynku ujawniły brak pozycji terminograficznych z zakresu dziedzin technicznych, nauk ścisłych (takich jak nanotechnologia, astronomia, klimatologia) oraz prawnych, czyli dziedzin przeżywających gwałtowny rozkwit lub związanych z przystąpieniem Polski do UE. Niedobór pewnych rodzajów słowników dotyczy przede wszystkim tłumaczy oraz specjalistów zajmujących się danym wycinkiem nauki.

W czasie analizy mikro- i makrostruktury uwzględnionych pozycji wyróżniono nowy typ słownika, który – ze względu na połączenie cech glosariusza i w pewnych momentach słownika objaśniającego – został określony mianem „hybrydalnego”. Potrzeba opatrywania definicjami jedynie wyselekcjonowanych terminów może wynikać z oczekiwań ściśle wyspecjalizowanych profesjonalistów, legitymujących się wiedzą o wysokim stopniu fachowości i w związku z tym oczekujących definiowania tylko najnowszych pojęć. Wnioski sformułowane przez Autora w przyszłości pozwolą uniknąć licznych błędów, napotykanych w praktyce terminograficznej i utrudniających czytelnikowi rekonstruowanie wiedzy specjalistycznej we własnym mózgu. Inne – wyłonione w trakcie badań – elementy udoskonalające strukturę leksykonów terminologicznych to dodatkowe konteksty, opisy encyklopedyczne, odsyłacze do innych haseł itp.

Rozdział trzeci, stanowiący jednocześnie drugą i w istocie zasadniczą część monografii, zawiera empiryczne opracowanie przeprowadzonych badań oraz instrukcję zaznajamiającą czytelnika ze sposobem korzystania z zamieszczonego materiału badawczego. Wykaz 577 dwu- i wielojęzycznych słowników terminolo-

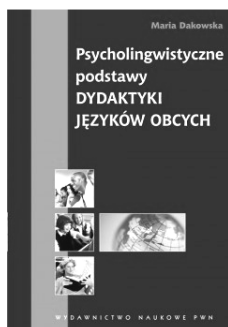
gicznych został przedstawiony na kartach terminograficznych, na których umieszczono standardowe informacje bibliograficzne oraz dane wynikające z przeprowadzonej analizy terminograficznej. Biorąc pod uwagę parametry formalne i potrzeby użytkownika, empiryczna część pracy została sporządzona ze szczególną starannością. W trosce o komfort odbiorcy karty posegregowano chronologicznie, a w ramach każdego roku zachowano porządek alfabetyczny (według tytułu dzieła terminograficznego). Załączone na końcu indeksy umożliwiają dotarcie do pozycji poświęconej interesującej czytelnika tematyce oraz stanowią znaczne ułatwienie podczas indywidualnych prac badawczo-wyszukiwawczych. Praktyczny zmysł Autora uwzględnił preferencje nawet najbardziej wybrednego odbiorcy, o czym świadczy zamieszczenie dodatkowej końcowej strony z wydrukowanym szablonem karty powielonej sześć razy, którą każdy może wypełnić we własnym zakresie i zgodnie z własnym uznaniem. Praca została sporządzona w oparciu o badania własne, 20 pozycji bibliograficznych oraz 10 adresów internetowych. Liczne tabele oraz ryciny podnoszą wizualne walory publikacji i sprzyjają lepszemu usystematyzowaniu transferowanej wiedzy, dzięki czemu umożliwiają odbiorcy efektywniejsze przyswojenie materiału w niej zawartego.

Ogólna ocena pracy

Publikacja pozytywnie wyróżnia się jako dzieło o dużym potencjale metodyczno-dydaktycznym. Analiza empiryczna, przeprowadzona według najwyższych standardów, poparta treściwym wstępem teoretycznym o wysokich walorach informacyjnych, pozwala czytelnikowi na przyswojenie prezentowanych zagadnień w przejrzysty sposób. W pracy pojawia się nawiązanie do dotychczasowego dorobku naukowego z zakresu terminografii oraz zastosowanie własnych rozwiązań metodycznych. Precyzyjna znajomość podstaw teoretycznych umożliwiła Autorowi reprezentację materiału badawczego zgodnie ze współczesnymi wymaganiami sztuki terminograficznej. W obrębie przedstawionej tematyki Autor wykazał się zdolnościami analityczno-dedukcyjnymi, erudycją oraz nieomylną intuicją w kwestii doboru literatury przedmiotu. Dodatkowo, jako badacz, cechuje się wysokim stopniem autonomii w zakresie eksplorowania danego fragmentu rzeczywistości profesjonalnej, co w przyszłości może zaowocować falą dalszych prac badawczych o wysokich walorach kognitywnych. W dobie rozwoju naukowego przedstawiona tematyka ma ważne znaczenie dla teorii i praktyki.

Analizy dotyczące aktualnego stanu polskiej terminografii podkreślają bardzo dużą wartość merytoryczną publikacji, której treść może pomóc rozwiązać szereg leksykograficznych zawłości dotyczących szeroko pojętej komunikacji specjalistycznej (w tym również „transferu” wiedzy), współczesnych zagadnień translacji, a także permanentnego podnoszenia intelektualnego poziomu społeczeństwa.

Biorąc pod uwagę formalne, metodyczne i merytoryczne aspekty monografii, należy ją traktować jako swoisty instruktaż w zakresie przyszłej praktyki terminograficznej.



Maria Dakowska
**PSYCHOLINGWISTYCZNE PODSTAWY
DYDAKTYKI JĘZYKÓW OBCYCH**

Wydawnictwo Naukowe PWN 2007 (copyright 2002)

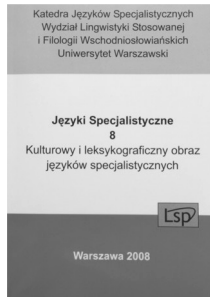
Wydanie: pierwsze, dodruk

Format: 16,5x24 cm

ISBN 978-83-01-15385-4

Podręcznik akademicki, podsumowujący prowadzone na całym świecie badania z dziedziny psycholingwistyki i dydaktyki języków obcych, jako podstawę procesu nauczania języka obcego. Głównym jej celem jest pokazanie zależności między stosowanymi przez nauczyciela metodami – a zatem sposobem oddziaływania na ucznia – a przyswajaniem przez niego materiału językowego i utrwalaniem go w pamięci. Autorka dobiera treści psychologiczne i psycholingwistyczne, mając na uwadze potrzeby studenta i nauczyciela języka obcego oraz uwypuklając niezbędną im wiedzę z zakresu przyswajania i użycia języka przez ucznia.

Książka przeznaczona jest dla studentów wszystkich kierunków filologicznych o specjalności nauczycielskiej, studentów nauczycielskich kolegiów językowych, nauczycieli pracujących w szkołach; słuchaczy kursów i seminariów dokształcających, organizowanych przez kuratoria i ośrodki doskonalenia nauczycieli.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 8
**Kulturowy i leksykograficzny
obraz języków specjalistycznych**

redaktor serii:

prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktor tomu:

dr Ł. Karpiński

KJS UW 2008, wydanie: pierwsze, stron: 255

Format: 14,5x20,5 cm

ISSN 1730-4261, ISBN 978-83-60770-03-0

Ósmy tom kontynuuje i rozszerza problematykę podejmowaną w poprzednich opracowaniach. Zawiera kulturowe i leksykograficzne ujęcie tematyki, która pojawia się nie po raz pierwszy w serii, podkreślając jej spójność treściową i kompozycyjną.

W bogatej płaszczyźnie tematycznej można wyróżnić trzy zasadnicze kierunki:

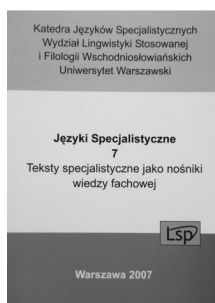
- ♦ kultura języka – adaptacja i konfrontacja,
- ♦ opis kulturologiczny języka,
- ♦ leksykograficzny obraz języków specjalistycznych.

W płaszczyźnie lingwistycznej tom zawiera prace poświęcone językowi polskiemu, angielskiemu, niemieckiemu i rosyjskiemu.

Pierwsza część zawiera opracowania dotyczące pośrednictwa językowego i wzajemnych wpływów pomiędzy językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, kulturowego aspektu zetknięcia języka oryginału i przekładu na przykładzie Konstytucji RP oraz omówienia zjawiska otwartej kompetencji tłumaczeniowej w aspekcie dydaktycznym.

Opis kulturologiczny języka zawiera przedstawienie konceptu, pojęcia i terminu jako fundamentu leksykograficznego w ujęciu filozoficznym. Dalej zawarto rozważania na temat formalizacji opisu kulturologicznego, a kolejne prace w tej części tematycznej bazują na konkretnym materiale językowym i kulturowym, stereotypach oraz obrazach semantycznych.

Część trzecia obejmuje różnorodne ujęcia leksykografii terminologicznej. Przedstawiono językowe eksponenty wiedzy specjalistycznej, metodyczne aspekty i modele kompilacji tezaurusów z zastosowaniem klasyfikacji modułowej, przegląd słowników skrótów i skrótowców rosyjskich, omówienie słownika funkcjonalnego stylu mowy oraz próbę stworzenia mapy schorzeń na podstawie literatury medycznej.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 7

Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej

redaktor serii:

prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktor tomu:

dr M. Kornacka

KJS UW 2007, wydanie: pierwsze, stron: 256

Format: 14,5x20,5 cm

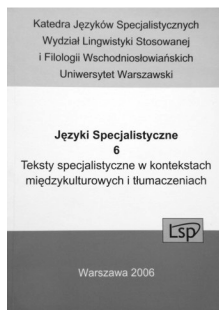
ISSN 1730-4261, ISBN 978-83-60770-00-9

Siódmy tom kontynuuje prezentację różnych aspektów analizy języków i tekstów specjalistycznych. Tym razem uwaga autorów poszczególnych opracowań skupiła się na problemach bezpośrednio lub pośrednio związanych z wiedzą fachową, w tym wiedzą terminologiczną.

Pierwsza część niniejszego tomu obejmuje artykuły poświęcone roli wiedzy fachowej w procesie przekładu oraz poświęcone reprezentacji wiedzy terminologicznej w jednej z najnowszych encyklopedii terminoznawstwa.

Część druga obejmuje artykuły poświęcone teoretycznym aspektom badań języków i tekstów specjalistycznych: formalizacji algorytmów analizy tekstów specjalistycznych, historii postrzegania relacji między językami specjalistycznymi a językiem ogólnym, zjawisku abrewiacji jako nierozzerwalnie związanemu ze specjalizacją języka oraz roli języków specjalistycznych jako pośrednika kulturowego.

Część trzecia obejmuje artykuły poświęcone aplikatywnym aspektom badań języków i tekstów specjalistycznych. Zaprezentowano w niej m. in. dorobek angielsko-polskiej i polsko-angielskiej leksykografii specjalistycznej oraz międzynarodową sieciową bazę danych terminologicznych. Przedstawiono także projekty przyszłych przedsięwzięć: słownika kluczowych terminów socjo-kulturowych oraz wielopoziomowego opisu spójności znaczeniowej.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 6

Teksty specjalistyczne w kontekstach międzykulturowych i tłumaczeniach

redaktor serii:

prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktorzy tomu:

prof. dr hab. J. Lewandowski, dr M. Kornacka, dr W. Woźniakowski
KJS UW 2008, wydanie: pierwsze, stron: 274.

Format: 14,5x20,5 cm

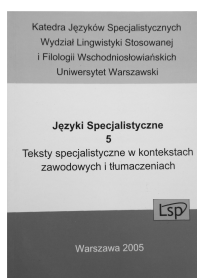
ISSN 1730-4261, ISBN 83-9188599-7-5

Studia i materiały zebrane w 6. tomie serii "Języki Specjalistyczne" stanowią kontynuację, a zarazem poszerzenie, tematyki podejmowanej w poprzednich tomach. Kontynuacja w tym przypadku oznacza analizę różnych aspektów tekstów specjalistycznych z punktu widzenia translatoryki. Poszerzenie natomiast pól badawczych polega na zmianie dominanty tematycznej, choćby w stosunku do tomu 5., a konkretnie – na zastąpieniu "kontekstów zawodowych" "kontekstami międzykulturowymi". Wymienić tu należy konteksty polsko-włoskie, polsko-węgierskie, polsko-angielskie (amerykańskie), polsko-rosyjskie, polsko-szwedzkie, polsko-francuskie, polsko-serbskie.

Powiększony, trzyosobowy zespół redakcyjny zdecydował się też na trójjęzyczny podział rozpraw i artykułów, krzyżujący się z wymienionym wyżej podziałem międzykulturowym. I tak, w pierwszej grupie znalazły się opracowania polskojęzyczne. Do grupy drugiej włączono teksty angielskojęzyczne, a w trzeciej – znalazły się prace napisane po rosyjsku.

Tom 6. zawiera bardzo urozmaiconą tematykę. Autorzy podjęli takie tematy, jak: cywilizacja dialogu międzyreligijnego, kulturowe uwarunkowania struktur administracji publicznej, kulturowe uwarunkowania terminologii wojskowej, kulturowe ujęcia obrazu wojny, stereotypy etniczne, językowe odzwierciedlenie stosunków rodzinno-społecznych i kilka innych.

Obok nawiązań o charakterze ogólnym, mamy także drugą część studium na temat zawodów regulowanych i implementacji prawa unijnego do prawa polskiego. Część pierwsza została opublikowana w tomie 4.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 5

Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach

redaktor serii:

prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktorzy tomu:

prof. UW dr hab. J. Lewandowski, dr M. Kornacka
KJS UW 2008, wydanie: pierwsze, stron: 192

Format: 14,5x20,5 cm

ISSN 1730-4261, ISBN 83-9188599-5-9

We wstępie do pierwszego tomu niniejszej serii wydawniczej nakreślone zostały główne horyzonty badawcze powstającej wówczas Katedry Języków Specjalistycznych. Wśród wielu fundamentalnych kierunków naukowej penetracji technolektów

znalazły się takie, jak: typologizacja tekstów specjalistycznych, morfologia dyskursów zawodowych i prakseologiczne aspekty translacji. Zagadnienia te dominują właśnie w tomie piątym.

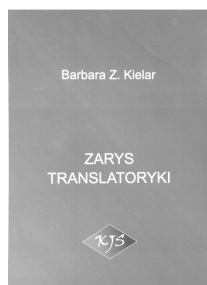
Zamieszczone na początku tomu opracowania ogólne dotyczą najbardziej charakterystycznego komponentu tekstów specjalistycznych — słownictwa specjalistycznego i różnych typów oraz podtypów jego analizy (kognitywnej, semantycznej, onomazjologicznej).

Za naczelne kryterium podziału opracowań kierunkowych (umieszczonych po zagadnieniach ogólnych) przyjęliśmy trzy grupy języków (tekstów) specjalistycznych, których wyróżnianie leży u podstaw doktryny programowej kształcenia i badań naukowych w Katedrze: prawne i prawnicze — społeczno-ekonomiczne — naukowo-techniczne (technologiczne).

Pierwszy dział zawiera rozważania poświęcone przepisom prawnym unijnym i polskim oraz ich harmonizacji, a także problemom przekładowym.

W drugim dziale znalazły się opracowania ukazujące zróżnicowanie licznych dyskursów zawodowych w obrębie tzw. "języka business communication", zmiany w języku angielskim i polskim jako rezultat akcesji Anglii i Polski do Unii Europejskiej oraz przykładowe problemy z tłumaczeniem tekstów rosyjskojęzycznych po zmianach w systemie podatkowym.

Kolejne działy zawierają opracowania poświęcone analizie tekstów popularno-naukowych, medycznych, astronomicznych i informatycznych.



Barbara Z. Kielar

ZARYS TRANSLATORYKI

KJS UW 2003

Wydanie: pierwsze

Stron: 162

Format: 14,5x20,5 cm

ISBN 83-915659-6-3

Celem nauczania przedmiotu „translatoryka” jest przygotowanie od strony teoretycznej do tłumaczenia tekstów w jakimś zakresie, przedstawiono więc, czym jest tłumaczenie w świetle współczesnych badań translatorycznych, które nawiązują do wyników prac prowadzonych w ramach różnych dyscyplin naukowych.

W miarę możliwości uporządkowano cząstkowe opinie i poglądy na temat, czym jest translacja; jakie są jej formy realizacyjne i uwarunkowania kulturowe; jakie występują w niej mechanizmy lingwistyczne i psychiczne.

Tłumaczenie przebiega w ramach translacyjnego układu komunikacyjnego. W grę wchodzi translator jako pośrednik komunikacyjny, tekst źródłowy i tekst przekładu, nadawca inicjalny i odbiorca finalny oraz inicjator.

Powszechnie przyjmuje się, że tekst przekładu powinien być ekwiwalentny w stosunku do oryginału. Nie ma natomiast zgodności co do tego, na czym polega ekwiwalencja przekładowa; według jakich kryteriów należy ją mierzyć.

Konieczne staje się więc zbadanie, z czego wynikają różne rodzaje ekwiwalen-

tności. Istotne okazuje się też rozróżnienie tekstu ekwiwalentnego i adekwatnego oraz wskazanie granic i stopni przekładalności.

W dalszych partiach książki stawiane jest pytanie: Jak ocenić jakość tłumaczenia? W grę wchodzi norma przekładu i krytyka przekładu. Tłumacz formułuje tekst przekładu mając na względzie właściwości odbiorcy, aby osiągnąć zamierzony przez nadawcę efekt komunikacyjny. Z kolei krytyk przekładu powinien ustosunkować się do wyboru środków językowych dokonanego przez tłumacza, dysponując własną koncepcją tego, jak tłumaczyć dany tekst ze względu na parametry komunikacyjne. Praca rozpatruje dwa rodzaje tłumaczenia ustnego: symultaniczne i konsekutywne, dążąc do opisania specyficznych mechanizmów językowych, jakie w nich działają.

Książka została napisana z myślą o studentach specjalizujących się w tłumaczeniu oraz o praktykujących i przyszłych tłumaczach.



Łukasz Karpiński

ZARYS LEKSYKOLOGII TERMINOLOGICZNEJ

KJS UW 2008

Wydanie: pierwsze

Stron: 300

Format: 16,5x24 cm

ISBN 978-83-60770-10-8

Praca stanowi próbę opisania szeroko pojętych procesów leksykograficznych, których efektem jest Słownik.

Materiał podzielony jest na 15 jednostek tematycznych, które systematycznie wprowadzają Czytelnika w kolejne etapy tworzenia słownika.

Na początku przedstawiono zakres prac i dziedziny tematyczne oraz problemy komunikacji językowej, realizowanej poprzez różne jednostki lingwistyczne. Zawarto również analizę porównawczą czterech typów słowników, w tym tezaurusu – leksykonu języka specjalistycznego. Kolejne rozdziały poświęcone są zagadnieniom mikrostruktury słownika - tworzeniem adekwatnych baz danych i zafiksowanych w nich rekordów, analizie parametrów składających się na elementy artykułu hasłowego oraz budowie różnych typów definicji i ekwiwalencji międzyjęzykowej. Trzeci etap dotyczy porządkowania i odzwierciedlania systemu językowego w formie odpowiedniej klasyfikacji. Jako adekwatną do potrzeb, otwartą na rejestrowanie zmian przedstawiono autorską klasyfikację modułową.

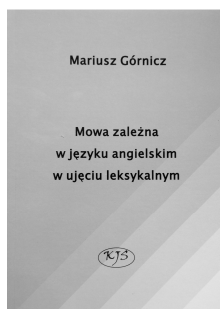
Całokształt prac leksykograficznych kończy temat budowy ostatecznego hasła słownikowego, prezentacji danych w formie drukowanej i elektronicznej oraz przedstawienia rozwijanych w obecnym czasie tendencji edytorskich.

Każdy rozdział zawiera krótkie podsumowanie oraz zestaw zadań o różnym stopniu trudności, których stopniowe wykonywanie poprowadzi Czytelnika przez kolejne etapy procesu leksykograficznego.

Na końcu zamieszczono słownik wybranych pojęć. Artykuł hasłowy zawiera deskryptor tytułowy, ekwiwalenty w języku angielskim, rosyjskim i niemieckim

oraz definicję w języku polskim. W dalszej części zamieszczone zostały materiały ilustrujące wybrane zagadnienia.

Praca powstała z myślą o studentach i doktorantach pogłębiających wiedzę na temat języków specjalistycznych, leksykologii i leksykografii oraz wszystkich zainteresowanych procesami tworzenia Słowników.

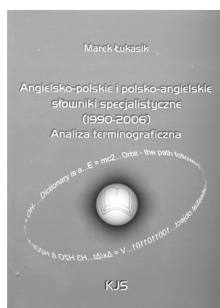


Mariusz Górnicz
**MOWA ZALEŻNA W JĘZYKU ANGIELSKIM
W UJĘCIU LEKSYKALNYM**

KJS UW 2003
Wydanie: pierwsze
Stron: 108
Format: 14,5x20,5 cm
ISBN 83-915659-5-5

Niniejsze opracowanie przeznaczone jest dla osób uczących się języka angielskiego na poziomie średnio zaawansowanym i zaawansowanym, które opanowały już reguły gramatyczne potrzebne do konstruowania zdań w mowie zależnej (następstwo czasów, brak inwersji w pytaniach). Główny nacisk położono na semantykę czasowników wprowadzających mowę zależną, dzięki którym, również w połączeniu z przysłówkami, można bardziej precyzyjnie wyrazić intencję autora wypowiedzi i subtelniejsze odcienie znaczeniowe. Składnię czasowników wprowadzających opisano przy użyciu łatwych do zapamiętania symboli, każdą konstrukcję ilustrując przykładem. Oprócz słownika czasowników wprowadzających w układzie alfabetycznym Czytelnik znajdzie w tekście również krótkie omówienie typowych konstrukcji używanych z poszczególnymi kategoriami czasowników, zestawienie przysłówek modyfikujących znaczenie czasowników mowy oraz listę przymiotników, które można wykorzystać, opisując reakcję emocjonalną uczestnika rozmowy.

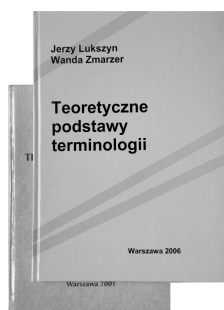
Autor dziękuje również dr. Johnowi Catlowowi za weryfikację przykładów w języku angielskim.



Marek Łukasik
**ANGIELSKO-POLSKIE
I POLSKO-ANGIELSKIE SŁOWNIKI
SPECJALISTYCZNE
(1990-2006). ANALIZA TERMINOGRAFICZNA**

KJS UW 2003
Wydanie: pierwsze
Stron: 108
Format: 14,5x20,5 cm
ISBN 83-915659-5-5

Opracowanie przedstawia wyniki analizy terminograficznej angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników specjalistycznych wydanych w Polsce w latach 1990-2006. W pierwszej części publikacji zaproponowano model analizy terminograficznej, której zasadniczymi elementami są systematyczne badania istniejących dzieł terminograficznych, analiza współczesnych teorii terminografii oraz badanie potrzeb odbiorców i wymogów rynku wydawniczego. W drugiej części książki przedstawiono wyniki ogólnej i szczegółowej analizy terminograficznej 610 słowników specjalistycznych z terminologią angielską i polską w zakresie temporalnym określonym w tytule monografii. Trzecią część stanowi zestaw kart terminograficznych, na których – oprócz tradycyjnych danych bibliograficznych – umieszczono inne istotne informacje o makro- i mikrostrukturze przebadanych dzieł terminograficznych, w tym m.in. na temat dziedziny wiodącej słownika, liczby haseł, typu słownika czy dodatkowych komponentów makrokompozycji. W publikacji umieszczono również wykaz najdłuższych serii wydawniczych słowników specjalistycznych oraz indeksy, które ułatwiają odszukanie kart terminograficznych słowników konkretnego typu lub wybranej dziedziny.



Jerzy Lukszyn
Wanda Zmarzer

TEORETYCZNE PODSTAWY TERMINOLOGII

KJS UW 2006
Wydanie: drugie
Stron: 190, twarda oprawa
Format: 17,5x23,8 cm
ISBN 83-915659-8-3

Monografia zawiera wynik wieloletnich rozważań teoretycznych oraz doświadczeń dydaktycznych i organizacyjnych jej autorów w zakresie terminologii. Czytelnik znajdzie w pracy niezbędne informacje dotyczące istoty terminu i systemu terminologicznego, właściwości słownictwa specjalistycznego, typów badań i rodzajów pracy terminologicznej oraz podstawowych zasad terminograficznych.

Praca reprezentuje współczesną wiedzę z zakresu terminoznawstwa w sposób oszczędny i wyczerpujący. W tym celu został w niej szeroko wykorzystany, obok tradycyjnego, sformalizowany sposób zapisu wiedzy teoretycznej.

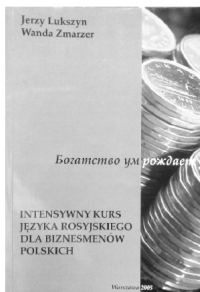
Monografia jest przeznaczona dla studentów filologii i języków specjalistycznych, doktorantów i pracowników nauki.



Polsko-rosyjski tezaurs konstant kulturowych
redakcja naukowa:
prof. Jerzy Lukszyn
prof. Wanda Zmarzer

Tezaurs jest przeznaczony dla studentów i pracowników naukowych zajmujących się analizą porównawczą dwóch kultur słowiańskich. Repertuar konstant kulturowych, przedstawiony w tezaursie jest wynikiem antropocentrycznego ujęcia rzeczywistości w postaci kilku bazo-

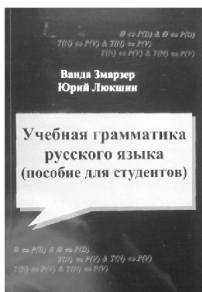
wych pojęć ilustrowanych komplementarnymi parami jedn. terminologicznych: makrokosmos i mikrokosmos człowieka, atrybuty człowieczeństwa, kontekst kulturowy człowieka, "odwieczne" wartości, wartości proklamowane przez człowieka i "demony" człowieka.



Базамцео ум пождаем интенсивны курс языка росыјскаго для бизнеспенов polskich
Jerzy Lukszyn
Wanda Zmarzer

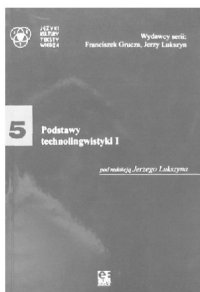
Podręcznik ma ułatwić przedsiębiorcom polskim prowadzenie korespondencji handlowej, rozmów telefonicznych i pertraktacji w języku rosyjskim oraz posługiwanie się odpowiednią literaturą fachową. Część pierwsza - Firma - obejmuje

tematykę związaną z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Część druga - Handel - to bogaty zbiór tematyczny. Finanse - to ostatnia część, poświęcona bankowości.



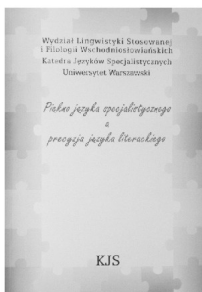
Учебная грамматика русского языка (пособие для студентов)
Wanda Zmarzer
Jerzy Lukszyn

Praca zawiera opis aktualnych zagadnień związanych z grammatycznym ujęciem podmiotu, orzeczenia, zdań prostych i złożonych w języku rosyjskim. Książka stanowi cenną pomoc dydaktyczną dla studentów uczących się gramatyki opisowej i odpowiada aktualnemu programowi studiów.



Подставы технолингвистики I
red. Jerzy Lukszyn

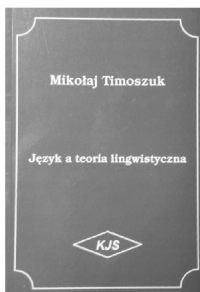
Treść tomu stanowią rozprawy poświęcone językom i tekstom specjalistycznym oraz leksykografii terminologicznej i słownictwu specjalistycznemu. Monografia powstała w oparciu o badania prowadzone w Katedrze Języków Specjalistycznych UW, i stanowi zbiór niezbędny dla osób specjalizujących się w językoznawstwie, doktorantów i pracowników nauki.



Пікно языка специалистского а преція языка литератского
redakcja
Krzysztof Fordoński, Marek Łukasik
recenzja
Jerzy Lukszyn

Tom zawiera artykuły powstałe na podstawie referatów wygłoszonych 14 maja 2008 roku podczas I Konferencji Młodych Lingwistów zorganizowanej przez Katedrę. Konferencja, stanowiąca uwiecznienie kilkuletniej pracy dwóch studento-

kich kół naukowych działających przy Katedrze: Koła Naukowego BAJT i Studenckiego Koła Tłumaczeń Literackich KJS UW "Naukowo-Artystyczne Rozterki Literackie", miała charakter otwarty, stąd w pracy zawarto artykuły studentów różnych wydziałów.



Язык а теория лингвистyczna
Mikołaj Timoszuć

Opracowanie, podzielone na 15 jednostek ogólnych, zawiera podstawowe wiadomości z zakresu problematyki językoznawczej. Jego zadaniem jest przedstawienie elementarnej wiedzy dotyczącej budowy i funkcjonowania języka, wyjaśnienie terminów i pojęć, którymi posługuje się współczesne językoznawstwo.

Może być ono wykorzystane również jako pomoc dydaktyczna przez studentów kierunków filologicznych, nauczycieli i uczniów szkół średnich oraz przez osoby uczące się języków obcych.



Prof. zw. dr hab. BARBARA Z. KIELAR – TRANSLATOLOG

Informacje ogólne

Profesor Barbara Z. Kielar jest wybitnym naukowcem, znakomitym językoznawcą, cenionym wykładowcą, uznaną autorką ponad stu prac z zakresu lingwistyki stosowanej, translatoryki oraz dydaktyki translacji, jest specjalistą od języka prawnego i tłumaczenia prawniczego. Od ponad 40 lat pracy na Uniwersytecie Warszawskim zajmuje się tworzeniem podstaw translatoryki ogólnej i translatoryki tekstów specjalistycznych oraz metodyki nauczania.

Koncepcje prof. Barbary Kielar z zakresu translatoryki czystej i stosowanej wykorzystywane są w programach optymalizacji programów kształcenia tłumaczy. Z monografii oraz podręczników profesor Kielar skorzystało kilkanaście pokoleń studentów specjalizacji tłumaczeniowej w Instytucie Lingwistyki Stosowanej oraz w Katedrze Języków Specjalistycznych UW, przyswajając sobie sposoby analizowania zjawisk translacyjnych oraz przeprowadzania analiz terminologicznych i pogłębionej oceny zjawisk charakterystycznych dla używania języków specjalistycznych. Monografia *„Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne”* z 1988 roku, podręczniki *„Translatoryka”* (2001) oraz *„Zarys translatoryki”* (2004) są obowiązkową, niczym nie zastąpioną lekturą dla młodych adeptów sztuki tłumaczenia, a także wszystkich interesujących się przekładem.

Pod kierunkiem profesor B. Kielar przygotowano 160 prac magisterskich. B.Z. Kielar była ponadto promotorem trzech obronionych prac doktorskich (A. Marchwiński – 1982, K. Hejwowski – 1992 oraz D. Kierzkowska – 2002).

Przebieg kariery naukowej

Profesor Barbara Z. Kielar w 1952 roku uzyskała tytuł magistra filozofii w zakresie filologii angielskiej. Rok później otrzymała dyplom ukończenia studiów pierwszego stopnia na Wydziale Prawa. W roku 1969 otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych (rozprawa doktorska: *Angielskie ekwiwalenty polskiej terminologii z zakresu zagadnień prawno-ustrojowych w Polsce*). 7 lat później, w 1969 roku, uzyskała stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie lingwistyki stosowanej. Natomiast w roku

1988 nadano Barbarze Kielar tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych. Od roku 1993 Barbara Kielar jest profesorem zwyczajnym na Wydziale Lingwistyki Stosowanej⁴⁷.

Przebieg kariery zawodowej

Od 1953 roku do 1958 Barbara Z. Kielar pracowała jako starszy radca na Wydziale Propagacji i Zagadnień Międzynarodowych Centralnego Zarządu Radiostacji w Ministerstwie Łączności. Od 1958 roku do 1960 była kierownikiem biura Ośrodka Informacyjno-Naukowego Zakładów Pfizer. A od 1960, przez cztery lata, była korespondentką w P.P. „Polcomex”. W 1964 Barbara Z. Kielar była sekretarzem redakcji Wydawnictw Informacyjno – Katalogowych. W tym samym roku została też lektorem języka angielskiego w Wyższym Studium Języków Obcych na UW, przekształconym później w Instytut Lingwistyki Stosowanej, gdzie była wykładowcą. Od 1973 roku Barbara Z. Kielar, ówczesny doktor, była zatrudniona na UW na stanowisku adiunkta. Następnie od 1978 roku na stanowisku docenta. Od 1989 roku profesor Kielar rozpoczęła pracę na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a od 1993 roku – profesora zwyczajnego. Od 1 października 2002 roku jest zatrudniona w Katedrze Języków Specjalistycznych.

Dodatkowo w okresie od 2001 do 2004 roku B. Z. Kielar była profesorem anglistą oraz pełniła funkcję dziekana w Wyższym Studium Języków Obcych i Zarządzania Finansami „Avans” w Warszawie.

Barbara Z. Kielar podejmowała różne działania natury organizacyjnej, między innymi w latach 1977-1991 pełniła funkcję zastępcy Dyrektora Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW, a w latach 1991-1997 była przewodniczącą Rady Naukowej ILS. W latach 1991-1993 była koordynatorem projektu TEMPUS JEP – 1494, który miał na celu podwyższenie poziomu tłumaczenia ustnego w Polsce zgodnie z wzorcami zachodnioeuropejskimi. W latach 1994-1997 współorganizowała TEMPUS JEP – 8036, którego przedmiotem było rozwijanie studiów nad prawem Wspólnot Europejskich.

Od 1969 roku współpracuje z Instytutem Nauk Prawnych PAN, między innymi jako weryfikator przy opracowywaniu angielskiego słownika prawniczego, tłumacz i autor wypowiedzi na temat tłumaczenia tekstów prawnych.

Od 1990 roku współpracuje z Polskim Towarzystwem Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych TEPIŚ i od 1994 roku jest w Komitecie Redakcyjnym *Lingua legis*.

Spis ważniejszych publikacji

Monografie i rozprawy

1969 - *Angielskie ekwiwalenty polskiej terminologii z zakresu zagadnień prawno-ustrojowych w Polsce* - rozprawa doktorska, s.220.

1973 - *Angielskie ekwiwalenty polskich terminów prawno-ustrojowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 115.

⁴⁷ Do marca 2009 r. Wydział Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich.

- 1977 - *Language of the Law in the Aspect of Translation*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego Warszawa, s. 169.
- 1988 - *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 135.

Podręczniki

- 2001 – *Translatoryka*, Wyższa Szkoła Języków Obcych „Avans”, Warszawa, s. 158.
- 2004 – (dodr. 2007) - *Zarys translatoryki*, KJS, Warszawa, s. 161.

Artykuły

- 1970 – *The Method of Double Context in Translation*, «Studia Anglica Posnaniensia», vol. 3, No 1-2, 89-93.
- 1972 - *English in Poland*, «English around the World», No 6, May, 1-2.
- 1972 - *Instytut Językoznawstwa w Buffalo - Problemy integracji intelektualnej w językoznawstwie*, [w:] «Kwartalnik Neofilologiczny» XIX, Nr 2, 227-8.
- 1976 - *Dwujęzyczne słowniki prawnicze*, [w:] F. Grucza (red.), Lingwistyka stosowana i glottodydaktyka, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- 1976 - *Instytut Lingwistyki Stosowanej*, [w:] Przegląd prac naukowo-badawczych w Uniwersytecie Warszawskim w latach 1971-1974, Wyd. UW, Warszawa, s. 113-5.
- 1979 - *Styl a język prawny*, [w:] «Państwo i Prawo», XXXIV, No 3 (397), 134-5.
- 1979 - *W obronie koncepcji 'języka prawnego' jako rejestru języka naturalnego*, «Państwo i Prawo», XXXIV, Nr 8-9, 172-3.
- 1979 - *Treść i forma umowy międzynarodowej w aspekcie tłumaczenia*, [w:] A.Bartoszewicz (red.), Literatury i języki krajów socjalistycznych, Wyd. UW, Warszawa, s. 271-9.
- 1980 - *Na marginesie angielskiego tłumaczenia kpk*, [w:] «Państwo i Prawo», XXXV, №8, s. 102-3.
- 1980 - *Nauczanie języka obcego i tłumaczenia - problemy gramatyczne i stylistyczne*, [w:] Słownictwo techniczne w dziedzinie tłumaczeń, Naczelna Organizacja Techniczna, Poznań, s. 6-22.
- 1981 - *Bilingwizm a nauczanie tłumaczenia*, [w:] F. Grucza (red.), Bilingwizm a glottodydaktyka, Wyd. UW, Warszawa, s. 55-62.
- 1981 - *W poszukiwaniu środków porozumienia w europejskiej „wieży Babel”*, Poradnik Językowy 1 (383) 57-60 (we współautorstwie z J. Lewandowskim).
- 1981 - *Nauczanie tłumaczenia w zakresie języka specjalistycznego*, [w:] F.Grucza (red.), Glottodydaktyka a translatoryka, Wyd. UW, Warszawa, s. 111-125.
- 1981 - *The Training of Translators at the Institute of Applied Linguistics*, [w:] A.Kopczyński, E. Karska (red.), The Mission of the Translator Today and Tomorrow. Proceedings of the IX World Congress of the International Federation of Translators, Warszawa, s. 249-252.
- 1984 - *Technical Terms in Foreign Language Teaching and in Teaching Translation*, [w:] M. Hrala (ed.), Translatologica Pragensia I Acta Universitatis Carolinae, Philologica, 1-3, Univerzita Karlova, Praha.
- 1985 - *Z zagadnień badawczych translatoryki*, [w:] F.Grucza (red.), Lingwistyka, glottodydaktyka, translatoryka, Wyd. UW, Warszawa, s. 225-238.
- 1986 - *O adekwatne ujęcie właściwości językowych tłumacza*, [w:] F.Grucza (red.), Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej, Wyd. UW, Warszawa, s. 29-38.

- 1988 - *Translating Statutory Texts - Interlingual and Interlegal Confrontations*, [w:] M.Hrálá (ed.), *Translatologica Pragensia II Acta Universitatis Carolinae, Philologica* 1-3, Univerzita Karlova Praha, s. 785-798.
- 1989 - *Sposoby interpretacji zjawisk kulturowych przy nauczaniu języka obcego i tłumaczenia*, [w:] F. Grucza (red.), *Bilingwizm, bikulturyzm, implikacje glottodydaktyczne*, Wyd. UW, Warszawa, s. 51-63.
- 1991 - *O tłumaczeniu tekstów prawnych*, [w:] M.Gizmajer (red.), *Polskie Forum Przekładu Prawniczego, TEPIS*, Warszawa, s. 10-19.
- 1991 - *Problemy tłumaczenia tekstów specjalistycznych*, [w:] F.Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa:, s. 133-140.
- 1992 - *O wzorcach kulturowych i tekstowych w tłumaczeniu i w dydaktyce translacyjnej*, [w:] F.Grucza (red.), *Język, kultura — kompetencja kulturowa*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 229-242.
- 1991 - *Nauczanie tłumaczenia: rozważania nad ekwiwalencją i ekwiwalentnym przekładem*, [w:] F.Grucza (red.), *Przyczynki do teorii i metodyki kształcenia nauczycieli języków obcych i tłumaczy w perspektywie wspólnej Europy*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 139-150.
- 1993 - *Na marginesie angielskiego przekładu „Małej Konstytucji”*, [w:] «Państwo i Prawo», XLVIII, Nr 6, 88-90.
- 1994 - *Kształtowanie się translatoryki w latach 1972-1992*, [w:] B.Z.Kielar, L.Bartoszewicz, J.Lewandowski (red.), *Polska Szkoła Lingwistyki Stosowanej*, Wyd. UW, Warszawa, s. 45-60.
- 1994 - *O zróżnicowaniu sposobów oceny jakości przekładu*, [w:] F.Grucza, Z.Kozłowska (red.), *Języki specjalistyczne*, Akapit, Warszawa, s. 29-38.
- 1996 - *Gramatyka translacyjna a ekwiwalencja przekładowa*, [w:] J.Lukszyn (red.), *Gramatyki translacyjne, TOPOS*, Warszawa, s. 87-100.
- 1996 - *Na manowcach tłumaczenia tekstu prawnego: prawdopodobieństwo wywołania szoku kulturowego*, [w:] F.Grucza, K.Chomicz-Jung (red.), *Problemy komunikacji interkulturowej: Jedna Europa — wiele języków i wiele kultur*, Wyd. UW, s. 135-141.
- 1997 - *Translating statutory texts: in search of meaning and relevance*, [w:] B.Lewandowska-Tomaszczyk, M.Thelen (eds). *Translation and Meaning, Part 4*. Maastricht, s. 293-8.
- 1997 - *Zasada relewancji mechanizmem napędowym tłumaczenia?*, [w:] F.Grucza, M.Dakowska (red.), *Podejście kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Wyd. UW, Warszawa:, s. 93-7.
- 1998 - *O różnych sposobach oceny jakości przekładu*, «Lingua legis», Nr 6, s. 20-25.
- 1998 - *Uwagi na marginesie angielskiego przekładu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, «Lingua legis», Nr 6, s. 31-3.
- 1998 - *List do Redaktora Naczelnego [w sprawie tłumaczenia Konstytucji RP]*, «Państwo i Prawo», Nr 8 (630), s. 124-5.
- 1999 - *Textual Equivalence or Relevance - a conceptual dilemma in translation theory and practice*, [w:] St. Jakóbczyk (ed.), *Przenikanie kultur poprzez przekład literacki — Transfert des cultures par le biais des traductions littéraires*, AIMAV - Didier Erudition, Bruxelles - Paris.

- 1999 – *Teaching language for legal purposes (English and Polish)*, [w:] J.Tomaszczyk (ed.), *Aspects of Legal Language and Legal Translation*, University Press, Łódź, s. 117-127.
- 1999 - *Towards better communication: cultural and terminological aspects of Polish translations of English texts relating to copyright law*, [w:] J.Tomaszczyk (ed.), *Aspects of Legal Language and Legal Translation*, University Press, Łódź, s. 171-182, (współautor E.Lawendowska).
- 1999 – *Translating statutory texts: in search of meaning and relevance*, [w:] J.Tomaszczyk (ed.), *Aspects of Legal Language and Legal Translation*, University Press, Łódź, s. 183-190.
- 2000 – *O tłumaczeniu tekstów specjalistycznych*, [w:] B.Z.Kielar, T.P.Krzeszowski, J.Lukszyn, T.Namowicz (red.), *Problemy komunikacji międzykulturowej. Lingwistyka, translatoryka, glottodydaktyka*, Graf-Punkt, Warszawa, s. 235-248.
- 2001 - *Harmonizacja terminologii w słowniku*, [w:] J.Lukszyn (red.), *Metajęzyk lingwistyki*, KJS, Warszawa, s. 137-146.
- 2001 - *Współpraca komunikacyjna tłumacza*, [w:] «Lingua legis», Nr 9, 20-27.
- 2001 - *Aspekty komunikacyjne i funkcjonalne tłumaczenia w dydaktyce translacyjnej*, [w:] «Przegląd Glottodydaktyczny», t. 18, s.5-12.
- 2002 - *Języki specjalistyczne a translatoryka*, [w:] J.Lukszyn (red.), *Języki specjalistyczne. Problemy technolingwistyki*, KJS, Warszawa, s. 171-180.
- 2003 - *TS w układzie międzynarodowej komunikacji zawodowej (na przykładzie tłumaczenia tekstów prawnych)*, [w:] B.Z.Kielar, S.Grucza (red.), «Języki specjalistyczne», t.3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, KJS, Warszawa, s. 121-133.
- 2005 - *Spory o tekst „Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy” podpisanego wstępnie w Rzymie w 2004 roku*, [w:] J.Lewandowski, M.Kornacka (red.), «Języki specjalistyczne», t.5, *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, KJS, Warszawa, s. 25-37.
- 2007 - *Językowe i prawne aspekty tłumaczenia tekstu Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy podpisanego w 2004 roku*, [w:] S.Grucza, M.Kornacka, A. Marchwiński (red.), *W kręgu teorii i praktyki lingwistycznej*, Wyd. UW, Warszawa, s. 147-156.
- 2007 – *Wiedza specjalistyczna tłumacza – na przykładzie tekstów prawnych*, [w:] M. Kornacka (red.), «Języki specjalistyczne», t.7, *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, KJS, Warszawa, s. 19-33.
- 2008 - *Zderzenia kulturowe w tłumaczeniu na język angielski Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, [w:] Ł. Karpiński (red.), «Języki Specjalistyczne», t.8, *Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, KJS, Warszawa, s. 16-30.

opracowała: Monika Płużyczka

**MARIUSZ GÓRNICZ***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

TŁUMACZ TEKSTÓW NAUKOWYCH A EKSPERYMENTY – KRÓLICZKI Z PTASIEGO MLECZKA

Kilka lat temu, szperając po internecie, natrafiłem na stronę www.keypad.org/bunnies. Twórcy strony opisywali doświadczenia obejmujące m.in. zrzućanie z wysokości, przypalanie laserem, poddawanie działaniu prądu elektrycznego czy wrzucanie do wody, które przeprowadzili na króliczkach czy też zajęczkach. Taka taksonomiczna nieprecyzyjność jest o tyle usprawiedliwiona, że istot wykorzystanych w tych eksperymentach nie można potraktować jako przedstawicieli gromady?? ssaków. Obiekty eksperymentów prędzej czy później zostałyby i tak zjedzone, gdyż substancją budulcową ich organizmów była pianka, taka jak ta, którą znamy z ptasiego mleczka. Pianka bez polewy czekoladowej. Marshmallow Bunnies to produkt spożywczy znany w USA, a praktycznie nieobecny na naszych półkach (skoro mamy ptasie mleczko...).

Choć całe przedsięwzięcie miało wybitnie żartobliwy charakter, opisy eksperymentów były utrzymane w poważnym tonie, a językowo były praktycznie nie do odróżnienia od sprawozdań z rzeczywistych prac doświadczalnych. Uznałem, że warto spróbować wykorzystać te krótkie teksty na zajęciach z języka nauki / tłumaczeń naukowych, które prowadzę w Katedrze Języków Specjalistycznych UW. Od tamtej pory korzystałem z nich wiele razy. Ze względu na ich niewielką długość i humorystyczny charakter rzadko dają je studentom do tłumaczenia na ocenę, zwykle wykorzystuję je na zajęciach, na których studenci piszą 30-minutowe kolokwium, przyjmując, że stres egzaminacyjny można rozładować, tłumacząc takie teksty *a vista*. Dodam, że nie od razu wyjaśniam, jakie stworzenia były obiektem eksperymentów, przez co zwykle udaje mi się wywołać pewną konsternację czy nawet zgorszenie, zwłaszcza u osób, które kserują kartki z tekstem do tłumaczenia.

Poniżej przedstawiam przykładowy opis eksperymentu oraz kilka komentarzy dotyczących jego tłumaczenia.

The Coyote Test:

(Named for Wyle E. Coyote from the Roadrunner cartoons):

Subject Bunnies were strapped to a large, heavy object (a brick) in order to determine how they would survive a long trip down. Assuming the average human is about 5'8", being dropped from 13 feet, a 2.5 inch Bunny is falling the equivalent of 353.6 feet. Control Bunnies were unaffected, but seemed to develop an extreme fear of heights.

Choć tekst składa się z mniej niż 100 słów, nie jest łatwy w tłumaczeniu. Dużo uwagi wymaga prawidłowe oddanie liczb w drugim zdaniu, przy czym, jak się okaże, nie wystarczy przeliczyć miar imperialnych na metryczne. Zaczniemy jednak od tytułu. Jak wyjaśnia dopisek w nawiasie, próbę nazwano na cześć postaci z filmów rysunkowych. Nie jest to zabieg często stosowany w nomenklaturze naukowej, ale unaocznia znaczenie intertekstualności i znajomości faktów kulturowych w praktyce tłumaczeniowej. Gwoli wyjaśnienia: filmy animowane „Roadrunner” są znane w Polsce pod tytułem „Struś Pędziwiatr”, a Coyote to po prostu Kojot (tak go zapamiętałem z dzieciństwa. Niektóre polskie opracowania podają imię Kojota – ale w kilku wariantach, co może świadczyć o tym, że są to dosłowne tłumaczenia z angielskiego).

W tekście jest mowa o dwóch grupach króliczków *subject bunnies* i *control bunnies*. Jest to typowa procedura stosowana w badaniach np. w medycynie, gdzie wyniki grupy badanej porównuje się z grupą kontrolną. Te terminy trzeba poddać niewielkiej modyfikacji: *króliczki badane*, *króliczki z grupy kontrolnej* – teraz nazwy mają naukowy szlif, a efekt humorystyczny jest zachowany.

W tłumaczeniu pierwszego zdania należy zwrócić uwagę na to, że lepsze stylistycznie wydaje się użycie formy bezosobowej (*przywiązywano*) zamiast strony biernej, a także na konieczność zastosowania aspektu niedokonanego (*przywiązano* znaczyłoby, że wszystkie króliczki przywiązano do jednej cegły i jednocześnie zrzucono). Wyrażenie *a long trip down* można przetłumaczyć jako *upadek z dużej wysokości*.

W drugim zdaniu, jak już wspomniałem, najważniejsze jest odpowiednie oddanie podanych tam liczb, które pozwalają odnieść wyniki eksperymentu do człowieka. Okazuje się jednak, że studenci mają przede wszystkim problem ze zrozumieniem zdania, interpretując część *‘being dropped...’* jako odnoszącą się do człowieka (tj. powiązaną z częścią ją poprzedzającą), podczas gdy jest ona związana z częścią kolejną. Podaną pod koniec zdania wysokość, z jakiej spadałby człowiek w analogicznym eksperymencie, wylicza się na podstawie proporcji:

(znana) wysokość, z jakiej zrzucono króliczka: (znana) długość króliczka = (szukana) wysokość, z jakiej zrzucono by człowieka : (znany) przeciętny wzrost człowieka.

Do proporcji należy podstawić dane przeliczone na system metryczny. Jest to więc okazja do zapamiętania przez studentów odpowiednich przeliczników (1 cal = 2,5/2,54 cm; 1 stopa = 30,5/30,48 cm). Tutaj też na zajęciach pojawiają się problemy: studenci interpretują 5'8" jako 5,8 stopy, a nie 5 i 8/12 stopy, co jest

przyczyną błędów obliczeniowych. Warto przy okazji zwrócić uwagę studentom, by nie podawali wyników przeliczeń z dokładnością do 3 miejsca po przecinku. Można też porozmawiać na temat, w jakiego rodzaju tekstach należy podawać wymiary w oryginalnych jednostkach.

Po przeliczeniu wymiary i odległości przedstawiają się następująco:

Króliczki zrzucono z wysokości 13 stóp = 3,9 m (ewent. 4 m po zaokrągleniu)

Długość ciała króliczka = 6 cm (6,5, jeżeli przyjąć przelicznik 1 cal = 2,54 cm)

Przeciętny wzrost człowieka = 170 cm (173 cm, jeżeli przyjąć bardziej dokładny przelicznik)

Wysokość, z jakiej należałoby zrzucić człowieka, by odtworzyć warunki eksperymentu = $3,9 \text{ m} \times (170 \text{ cm} : 6 \text{ cm}) = 110 \text{ m}$

Ponieważ długość ciała króliczka musiała zostać zaokrąglona (2,5 cala $\times$ 2,5 = 6,25 cm, a przyjęto 6 cm), otrzymany wynik różni się o kilka metrów od przeliczenia 353'6" na metry. Najważniejsze jednak jest tu zachowanie proporcji.

Tłumacząc to zdanie, należy uzmysłwić sobie, że wyraz *assuming* jest jednym z możliwych wykładników funkcji „czynienie założenia” i może mieć różne odpowiedniki tłumaczeniowe: oprócz *zakładając* także *przyjmując*, *przy założeniu*, *jeżeli przyjmując* czy *Załóżmy...* *Wtedy* (wymaga podziału zdania wyjściowego na dwa). Inne interesujące dla tłumacza aspekty tego zdania to np. kwestia tłumaczenia informacji o wzroście: od *przeciętny człowiek ma 170 cm wzrostu* lepsze jest może (bo mniej potoczne) sformułowanie *wzrost przeciętnego człowieka wynosi*, przy czym trzeba uważać, by nie popełnić błędu logicznego, pisząc *przeciętny wzrost człowieka*. Dalej, zwrot *is falling the equivalent of* można oddać jako *co odpowiada* (*upadkowi człowieka z wysokości...*) itp.

Problemy tłumaczeniowe w trzecim zdaniu to np. ustalenie znaczenia słowa *unaffected* (czy chodzi o obojętny stosunek do eksperymentu, czy o brak fizycznego uszczerbku na zdrowiu) oraz umiejętne przetłumaczenie czasownika *seemed* i zwrotu *develop an intense fear*. Nie jest, moim zdaniem, dobrym pomysłem tłumaczenie pierwszego jako formy czasowników *wydawać/zdawać się*, gdyż ich połączenia z bezokolicznikami są charakterystyczne dla tekstów literackich, a nie naukowych. Proponuję formuły *wydaje się, że* lub *jak się zdaje*. Podobnie nie tłumaczyłbym *develop* jako *rozwinąć (się)* bez względu na podmiot, tzn. zarówno *króliczki rozwinęły lęk*, jak i *u króliczków rozwinął się lęk* brzmią nienaturalnie, a pierwsze sformułowanie jest nawet niegramatyczne. Zamiast tego proponuję tłumaczenie *lecz, jak się zdaje, wystąpił u nich nasilony lęk wysokości*.

Podsumowując, ten krótki tekst, podobnie jak nieco dłuższe opisy innych „eksperymentów”, jest dobrą wprawką dla studentów tłumaczenia, pokazując m.in. pewne cechy charakterystyczne stylu naukowego, może też stać się punktem wyjścia poważnej refleksji translatorycznej dotyczącej np. tłumaczenia elementów humoru, czy dokładności przeliczania danych liczbowych.

Zródło: www.keypad.org/bunnies dostęp: 23.01.2002 (obecnie witryna niedostępna)



INFORMACJE OGÓLNE

Biuletyn poświęcony jest komunikacji specjalistycznej rozumianej w szerokim kontekście. Obejmuje aspekty kulturowe, dydaktyczne, translatoryczne i komparatystyczne, jak i problemy, m.in. leksykografii terminologicznej, analizy konfrontatywnej czy opis elementów charakterystycznych dla poszczególnych dziedzin działalności człowieka. Problematyka zostanie rozdzielona na numery tematyczne, których spis wraz z planowanymi terminami nadsyłania prac podano poniżej. Wydawane będą również tomy w językach obcych.

T.	Temat wiodący	Termin końcowy składania artykułów
1	Zagadnienia ogólne	8 marzec 2009
2	Specyfika języków specjalistycznych	6 wrzesień 2009
3	Komunikacja specjalistyczna – aspekt interkulturowy	22 listopad 2009
4	Od terminologii do leksykografii	koniec stycznia 2009
5	Tom anglojęzyczny: Review of LSP problems	koniec kwietnia 2010
6	Tom niemieckojęzyczny: Übersicht der Fachsprachenproblematik	koniec maja 2010
7	Tom rosyjskojęzyczny: Избранные вопросы ЯСП	koniec czerwca 2010
8	Teksty specjalistyczne w aspekcie translatorycznym	koniec listopada 2010
9	Dydaktyka języków specjalistycznych	koniec stycznia 2011

INFORMACJE REDAKCYJNE

Redakcja przyjmuje do druku zamówione materiały oraz nadesłane artykuły, które wpisują się w tematykę poszczególnych tomów. Języki artykułów: polski, angielski, niemiecki, rosyjski (wyjątek stanowią tomy 5-7). Materiały będą umieszczane wg następującego porządku:

1. *Rozprawy naukowe oraz artykuły - zagadnienia aplikatywne* stanowią zbiory wcześniej niepublikowanych prac, zatwierdzone do druku przez Radę Redakcyjną. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 15 stron standardowych. Większe prace wymagają uzgodnienia z Redakcją.
2. *Sprawozdania – zapowiedzi – komunikaty* – zawiera relacje z krajowych i zagranicznych konferencji tematycznych oraz materiały dotyczące kolejnych konferencji, których termin rejestracji upływa później niż

planowany termin wydania tomu⁴⁸ oraz informacje o planowanej i oferowanej współpracy naukowo-dydaktycznej oraz działalności samorządu studenckiego i kół naukowych.

3. *Recenzje i wydawnictwa* – dział IV – jest otwarty na opisy prac naukowych, skryptów, pomocy dydaktycznych, słowników itd., związanych tematycznie z językami i komunikacją specjalistyczną. Objętość recenzji nie powinna przekraczać 5 stron.
4. *Sylwetki naukowe*.
5. *Varia tłumaczeniowe*. Alternatywne ujęcia tematyki naukowej, ciekawostki tematyczne, zagadnienia tłumaczeniowe.

INFORMACJE TECHNICZNE

Artykuły prosimy przysyłać pocztą elektroniczną w formie dokumentu w formacie Word na adres ks.kjs@uw.edu.pl, czcionka Times New Roman 12, interlinia 1,5 wiersza (proszę nie stosować dodatkowych akapitów /odstępów/, liczonych w punktach⁴⁹), tekst bez przenoszenia wyrazów. Dopuszcza się przypisy dolne⁵⁰.

Do artykułów w języku polskim należy przygotować tytuł w języku angielskim oraz krótki *abstract*. Do publikacji obcojęzycznych proszę dołączyć tytuł oraz streszczenie po polsku. Objętość streszczeń – do 10 zdań.

Po imieniu i nazwisku autora należy zamieścić nazwę instytucji i (jeśli potrzeba) miejscowość. Dalej pogrubioną czcionką tytuł i treść pracy. Tytuł w drugim języku wraz ze streszczeniem należy zamieścić na końcu, po artykule i bibliografii. Jeżeli w tekście występują zdjęcia lub schematy, należy do maila dołączyć każdy z rysunków w osobnym pliku graficznym (jpg, tif, bmp) lub tekstowym.

Preferowane sposoby numerowania i punktowania:

- | | |
|------------|---|
| wariant 1: | 1. Przykładowy punkt zasadniczych tez. |
| | 2. Kolejny punkt przykładowy. |
| wariant 2: | a) wypunktowanie treści; |
| | b) kolejne treści. |
| wariant 3: | - stosowanie myślników do wylicznia treści; |
| | - kolejne treści. |

Bibliografia zebrana na końcu artykułu wg poniższych wzorców:

- (dla monografii): **nazwisko i inicjał(y) imienia czcionką pogrubioną, rok wydania pogrubiony, tytuł pracy kursywą**, nazwa wydawnictwa/wydawcy, miejscowość.

⁴⁸ około miesiąca po końcowym terminie składania artykułów.

⁴⁹ opcja w programie MS Word.

⁵⁰ w przypisach dolnych proszę również nie dzielić wyrazów.

np. **Górnicz M., 2003**, *Mowa zależna w języku angielskim w ujęciu leksykalnym*, KJS, Warszawa.

- (dla artykułów): **nazwisko i inicjał(y) autora czcionką pogrubioną, rok pogrubiony, tytuł kursywą**, [w:] «tytuł czasopisma», tom X, A.Przykładowy (red.), wydawca, miejscowość, s. 23-37.

np. **Marchwiński, A., 2003**, *Determinanty ekwiwalencji przekładowej tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t.3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Gucza (red.), KJS, Warszawa, s.147-158

- (dla prac w Internecie): **nazwisko i inicjał(y) imienia czcionką pogrubioną, rok zamieszczenia pogrubiony - jeśli możliwe, tytuł kursywą**, artykuł dostępny w Internecie, dostęp 01.01.2009, adres: www.przykladowyadres.pl/artykul1.

W przypadku zainteresowania Państwa możliwością publikowania prac w „Komunikacji Specjalistycznej” oraz otrzymaniem kolejnych numerów i innych publikacji Katedry Języków Specjalistycznych Redakcja udostępnia stały kontakt poprzez pocztę elektroniczną: ks.kjs@uw.edu.pl